



UNIWERSYTET ŁÓDŹKI

# ACTA UNIVERSITATIS ŁÓDZIENSIS

FOLIA LITTERARIA

10

Violetta Krawczyk-Wasilewska

IGNACJA PIĄTKOWSKA  
LITERATKA I FOLKLORYSTKA  
REGIONU ŚIERADZKIEGO

[z badań nad regionalną kulturą literacką  
Polski śmiełkowej końca XIX i początku XX wieku]

ŁÓDŹ 1983

ACTA  
UNIVERSITATIS ŁÓDZIENSIS

FOLIA LITTERARIA

10

Violetta Krawczyk-Wasilewska

IGNACJA PIĄTKOWSKA  
LITERATKA I FOLKLORYSTKA REGIONU SIERADZKIEGO

(Z badań nad regionalną kulturą literacką  
Polski środkowej końca XIX i początku XX wieku)

Ninw. 112463

ŁÓDŹ 1983

REDAKCJA NACZELNA  
WYDAWNICTW UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

*Bohdan Baranowski (Redaktor Naczelny)*  
*Krystyna Urbanowicz, Andrzej Banasiak*  
*Tadeusz Jaskuła*

REDAKCJA WYDAWNICTW  
„FOLIA LITTERARIA”

*Krystyna Poklewska, Janina Kwaśniak*

RECENZENT

*Józef Burszta*

REDAKTOR WYDAWNICTWA

*Hanna Wróblewska*

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ

*Wiesław Czapski*



P23273/

10.1983

Poolr. A 305

Uniwersytet Łódzki  
1983

Wydanie I. Nakład 255+85 egz. Ark. wyd. 163.  
Ark. druk. 13,75. Papier kl. V, 70 g. 70×100.  
Zam. 113/992/83. L-12. Cena zł 163,—

Druk wykonano w Pracowni Poligraficznej  
Uniwersytetu Łódzkiego

ISSN 0208—6085

*Społeczeństwa, które przestają się troszczyć o swoje literackie dziedzictwo, ustają w rozwoju zarówno na płaszczyźnie myśli, jak i na płaszczyźnie wrażliwości. Poezja każdego ludu czerpie soki z mowy tego ludu i nawzajem obdarza ją życiem; przedstawia ona najwyższy szczyt świadomości języka, jego największą siłę i najsutelniejszy rodzaj wrażliwości.*

T. S. Eliot

## WPROWADZENIE

Niniejsza monografia poświęcona jest Ignacji Piątkowskiej, regionalnej literatce z Sieradzkiego, żyjącej w latach 1866—1941. Przyświeca nam cel dostarczenia o niej danych bio- i bibliograficznych w postaci przyczynku do rozwijających się aktualnie badań<sup>1</sup> nad życiem literackim ośrodków prowincjonalnych Polski środkowej i regionalnej geografii środowiska literackiego<sup>2</sup>, jak również do dziejów inteligencji polskiej w aspekcie rozwoju emancypacyjnego kobiet. Przede wszystkim jednak stawiamy sobie zadanie poznania i ocenienia wartości wkładu twórczości Piątkowskiej do osiągnięć pisarskiej regionalistyki.

W niespełna pół wieku od śmierci zapoznanej publicystki i pisarki, jej monografista napotyka trudności — pozornie nie do pokonania — nie tylko w zgromadzeniu kompletnej bibliografii podmiotowej, lecz przede wszystkim w zebraniu dostatecznej ilości wiarygodnych faktów umożliwiających odtworzenie zarysu biograficznego. Oczywiście, że przy krytycznej ocenie dzieła biografia ma najczęściej wartość podrzędną

<sup>1</sup> Z. Skwarczyński, *O badania nad kulturą literacką w regionie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, nr 2, s. 79—98. Por. E. Polanowski, *Problematyka badań nad życiem literackim ośrodków prowincjonalnych* [w:] *Materiały z sesji naukowej pt. „Społeczne uwarunkowania instytucjonalne życia literackiego”*, Olsztyn 1977, s. 1—26.

<sup>2</sup> Por. Z. Florczak, *Udział regionów w kształtowaniu się piśmiennictwa polskiego XVI wieku*, Wrocław 1967; E. Aleksandrowska, *Geografia środowiska pisarskiego*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1977, s. 217—338.

lub jest w ogóle bez znaczenia, jednakże właśnie w przypadku Piątkowskiej ma sens szczególny w poznaniu motywacji inspirujących działalności i postawę życiową, a także jest czynnikiem determinującym w pewnym stopniu poziom i zakres twórczości. I choć interesują nas głównie efekty jej pracy, fascynująca jest również typowość nieomal modelowa biografii Piątkowskiej; w żywocie jej bowiem zawiera się wiele cech charakterystycznych dla polskich kobiet-literatek, że przywołamy tu przykład klasyczny — rozpoczętą o kilkanaście lat wcześniej drogę życiową Marii Konopnickiej.

W odtworzeniu kolei życia Ignacji Piątkowskiej niezwykle pomocne okazały się przede wszystkim materiały archiwalne. Należą do nich elementarne dokumenty osobiste<sup>3</sup> zachowane w Archiwum Państwowym w Łodzi oraz część kierowanej do pisarki korespondencji<sup>4</sup>, którą pieczołowicie przechowuje się w archiwum Muzeum Okręgowego w Sieradzu. Tamże znajduje się zbiór fotografii<sup>5</sup>, ilustrujący czasy młodości i dojrzałości Piątkowskiej oraz atmosferę rodzinną i towarzyską

<sup>3</sup> Są to: metryka chrztu, akt małżeństwa i zgonu (Archiwum Państwowe w Łodzi, Oddz. II, akta parafii Wróblew).

<sup>4</sup> W Archiwum Muzeum Sieradzkiego [dalej: AMS], (t. 55) znajduje się korespondencja prowadzona przez Muzeum z osobami znającymi Piątkowską (kilka listów wspomnieniowych) oraz 61 listów pisanych do Piątkowskiej; poniżej wyszczególniamy nadawców tych listów oraz lata, w których zostały napisane. E. Z. Białobrzeskie (kuzynki Piątkowskiej — 1 list (bez daty); ks. Broniszewski (Stow. Młodzieży Polskiej, Sieradz) — 1 (1931); Burkhardt (Szwajcaria) — 2 (1931, 1939); Drukarnia św. Wojciecha (Poznań) — 1 (1918); A. G. Dubowski (księgarz warszawski) — 1 (1904); N. Dzierżek (malarzka z Warszawy) — 4 (1907, 1908, dwa bez daty); L. de Vermond Jaques (dziennikarz) — 4 (1923, 1926, 1937, jeden bez daty); K. Kaczkowski (kuzyn) — 1 (1911); J. Karłowicz — 6 (cztery z 1889, 1890, 1902); F. Krzyżanowski (muzyk) — 1 (1916); Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego — 1 (1933); H. Leśniewski — 1 (1909); Lewandowscy (ex-Smardzewianie) — 2 (1938); W. Łaszczynski (poeta) — 3 (1923, 1936, 1938); J. Łoś-Pilecka (publicystka warszawska) — 2 (1902, 1908); M. Lubiński (kuzyn) — 2 (1938, 1939); E. Majewski („Światowit”) — 2 (1902, 1904); ks. W. Mikołajewski (dziekan sieradzki) — 5 (dwa z 1903, dwa z 1904, jeden z 1907); A. Milicki („Przegląd Tygodniowy”) — 1 (1890); J. Modliński (wydawca „Rolnika” w USA) — 1 (1907); M. Papieska (Warszawa) — 1 (1912); ks. C. Pęczynski (Szpital B-ci Miłosierdzia, Marysin) — 1 (1924); J. Piątkowska (Warszawa) — 1 (1905); A. Pług (pseudonim Pietkiewiczza z „Kłosów”) — 2 (1890); A. Sadowska (żona księgarza, literatka) — 1 (1917); S. Sadowski (księgarz warszawski) — 1 (1907); E. Smardzewska-Zakowa — 1 (1911); M. Smolarski — 1 (1923); ks. Sobczyński (Seminarium Kaliskie) — 1 (1907); M. F. Urbański (red. „Osy”) — 1 (1912); M. Rawita-Witanowski (Piotrków) — 3 (1911, 1912, 1931); W. Witkowski („Kaliszanin”) — 5 (1885, 1889, 1890, i dwa z 1892).

<sup>5</sup> Zbiór ten składa się z dwudziestu kilku fotografii, w tym portrety Piątkowskiej z różnych lat jej życia, dwór smardzewski, widok salonu, goście, rodzina, przyjaciele, Piątkowska w przebraniu chłopskim w towarzystwie gospodyni wiejskiej.

we dworze w Smardzewie — siedzibie pisarki. Zabytkowy dwór<sup>6</sup> ten w czasie okupacji został doszczętnie rozgrabiony, a w końcu uległ całkowitemu spaleni. Dlatego też zarówno biblioteka<sup>7</sup> pisarki, jak również większość rękopisów oraz korespondencji zaginęły bezpowrotnie<sup>8</sup>.

W poszukiwaniu danych źródłowych przeprowadzono w latach 1973—1976 indywidualne wywiady z osobami pamiętajacymi Piątkowską. Te ostatnie źródła pośrednie, aczkolwiek żmudnie penetrowane, nie przyniosły jednakże oczekiwanych rewelacyjnych rezultatów z prostej przyczyny: ostatni dziesięć lat swego życia pisarka spędziła w całkowitym osamotnieniu, nie posiadała bowiem bliższej rodziny, z dalszą zaś nie utrzymywała kontaktów.

Ustalenie pełnego calendarium twórczości Piątkowskiej jest w chwili obecnej niezwykle utrudnione, gdyż nie dysponujemy kompletnymi bibliografiami prasy z lat 1884—1939. W opracowaniu biografii literackiej pisarki skorzystaliśmy ze swoistego klucza pomocniczego, jakim okazał się jej manuskrypt<sup>9</sup> odnaleziony w 1977 r. w Smardzewie, spełniający właściwie rolę wykazu tytułów publikacji (artykułów, utworów scenicznych i innych prac autorki), niestety nie opatrzony jakimkolwiek informacjami bibliograficznymi. Kwerenda bibliograficzna polegała więc na weryfikowaniu tytułów zawartych w manuskrypcie z całymi rocznikami zachowanych czasopism, które wybrano do oglądu, kierując się biografią Piątkowskiej i własną intuicją badawczą.

<sup>6</sup> Modrzewiowy dwór smardzewski, zbudowany w 1685 r. uchodził za jeden z piękniejszych okazów wiejskiej architektury szlacheckiej XVI—XVIII w. Ilustrację dworu zamieścił Z. Gloger w *Encyklopedii Staropolskiej*, [hasło: *Dwory polskie*], (Warszawa 1901), a także W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach* (Warszawa 1934). W 1914 r. dwór uległ poważnej dewastacji i nie został już odrestaurowany. W czasie okupacji spalono doszczętnie jego część murowaną i okalający stary park. W swej twórczości I. Piątkowska przywołuje wspomnienia starego dworu, m. in. w opowiadaniu *Egoistka* („Ziarno” 1904) i w wierszu *Zal mi cię dworze...* (dod. literacki do „Nowej Gazety Łódzkiej” 1914).

<sup>7</sup> Z kilkutysięcznych zbiorów Piątkowskiej ocalało dla Muzeum Sieradzkiego za ledwie kilka pozycji Łaszczyńskiego, pięć tomów *Historii Literatury polskiej* Chmielowskiego, *Encyklopedia Staropolska* Glogera, *Zarys dziejów miasta Kłodawy* Witnowskiego, *Encyklopedia Ilustrowana Powszechna*, t. IV, *Złota księga poetów i prozaików polskich* (Warszawa 1887) oraz pojedyncze egzemplarze „Ziemi”, „Bluszczu” i „Kalendarza Kaliskiego”.

<sup>8</sup> AMS przechowuje — poza wspomnianą wcześniej korespondencją — kilka ocalałych autografów pisarki i odpisów jej utworów oraz niewielki zbiór wycinków prasowych tyrczących recepcji Piątkowskiej, zgromadzony prawdopodobnie przez nią samą, gdyż jest pozbawiony adresów bibliograficznych. Wiadomo nam również, że część spuścizny Piątkowskiej zawędrowała po wojnie do Biblioteki Miejskiej im. Waryńskiego w Łodzi, lecz dziś nie zachował się po nich żaden ślad.

<sup>9</sup> Oryginał znajduje się w posiadaniu wnuka farnala dworskiego Romana Budzińskiego, zam. w Smardzewie, kopię kserograficzną posiada autorka niniejszej pracy.

Wskazane uprzednio źródła posłużyły nam do opracowania rozdziału I, w którym szkicujemy koleje żywota, działalność oświatową i dzieje twórczości Ignacji Piątkowskiej. Podobnie jak curriculum vitae, jej biografia literacka nosi znamiona pewnej typowości, charakteryzującej literatów prowincjonalnych, wyrosłych z pozytywistycznego podglebia. Bowiem jeszcze do pierwszych lat XX w. w naszej tradycji kulturalnej pokutował (ukształtowany w XVIII stuleciu) popularny model literata, to jest po prostu człowieka piszącego i publikującego. Literaci końca XIX w., zwłaszcza prowincjonalni, łączyli w swym piarstwie najrozmaitsze, często zgoła od siebie odległe gatunki wypowiedzi publicystycznej. Taką też literatką była Piątkowska — autorka poezji, nowel, powieści, obrazków dramatycznych, esejów literackich, recenzji książkowych, dziennikarka terenowa, felietonistka, autorka rozpraw naukowych i szkiców popularno-naukowych opartych na własnych badaniach terenowych i doświadczeniach zdobytych w kontakcie z wsią.

Twórczość literacka I. Piątkowskiej, dla współczesnych znacząca więcej niż dla dzisiejszego czytelnika, obecnie — głównie z powodu zmiany kryteriów literackich — nie wzbudza naszego zainteresowania. Interesuje nas natomiast ta część jej spuścizny, niedostatecznie zauważona przez ówczesnych i nie oceniona przez późniejsze pokolenia, która wiąże się z jej działalnością na niwie regionalistycznej. Pokażną bowiem część jej twórczości zajmuje popularyzacja kultury ludowej (zwłaszcza folkloru) regionu rodzimego — Sieradzkiego. Analizie i opisowi tego działu jej twórczości poświęcamy uwagę przede wszystkim w rozdziałach IV, V i VI niniejszej pracy, prezentując bogactwo jej zainteresowań i dorobku w tym zakresie. Staramy się przy tym dociec wiarygodności jej spostrzeżeń i konstatacji poprzez odniesienia porównawcze do analogicznych zapisów dokonanych w różnym czasie i przez inne pióra, opisujące ten sam region lub regiony ościenne. Ponieważ jednak w wielu wypadkach dokumentacja ludoznawcza Piątkowskiej stanowi jedyne źródło informacyjne o kulturze ludowej Sieradzkiego, to też częstokroć zmuszeni jesteśmy do ograniczeń w postaci systematyzowania materiałów i podania ich wyłącznie jako relata refero. Uważamy zresztą, że zawartość treściowa i ilościowe dokonania Piątkowskiej w omawianej dziedzinie przerosły — o czym będzie jeszcze mowa — osiągnięcia innych regionalnych literatów, reprezentujących ten sam pod względem geograficznym obszar, środkowo położone tereny kraju, które dzięki utrwalającym czynnikom historycznym ostały się jako centrum dla polszczyzny.

Regionalistyczny dorobek Piątkowskiej — zaprezentowany w rozprawie jako wynik jednostkowych dokonań — nasuwa jednocześnie

refleksje ogólniejsze, dotyczące uwarunkowań podobnych działań w kręgu literackiej prowincji końca XIX i początku XX w. na obszarze Polski środkowej, które to poczynania odegrały znaczną rolę w dziejach kultury i nauki polskiej.

Przypomnieć należy, że kultura polska lat 1864—1914 rozwijała się w warunkach porozbiorowej stabilizacji politycznej, naruszonej wypadkami 1905 r. i nastrojami poprzedzającymi wybuch I wojny światowej. Położenie społeczeństwa polskiego w zależności od zaboru, który zamieszkiwało, zróżnicowane było pod względem ekonomicznym, swobód obywatelskich i polityki oświatowej. Jednakowoż zróżnicowanie to nie przeszkodziło, a wręcz powodowało narastanie poczucia narodowej wspólnoty wszystkich Polaków, kultu ziemi ojczystej, tradycji i języka.

To poczucie ogólnospołecznej świadomości narodowej powodowało, iż kultura polska miała charakter ogólnonarodowy, twórczość zaś kulturalną tego okresu ukształtowały dwa wielkie pokolenia. Jedno urodzone około 1850 r. — generacja pozytywistów, drugie — młodsze o około lat dwadzieścia — dało impuls intelektualny w postaci modernizmu. (Szerszy rezonans społeczny uzyskała ideologia pozytywizmu jako bardziej utylitarna z jednej strony, z drugiej zaś mniej radykalna o tendencjach zachowawczych).

Ideologia pozytywizmu zawarta w hasłach organicznikowskich najdłużej emanowała na środowiska kulturalne w zaborze rosyjskim, mniej samodzielnym pod względem oświatowym niż Galicja, i to zarówno w zakresie wyższych zakładów naukowych, jak i szkolnictwa ludowego. W tym stanie rzeczy społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim musiało przejąć na siebie zadania w pierwszym rzędzie oświatowe: zwalczanie analfabetyzmu, kursy dokształcające, prywatne szkoły początkowe, rozwijanie czasopiśmiennictwa i czytelnictwa wśród szerokich rzesz odbiorców nie tylko środowiska inteligenckiego, lecz również rzemieślniczego i chłopskiego.

Szczególną rolę w życiu kulturalnym zaboru rosyjskiego odegrały liczne czasopisma warszawskie (dzienniki, tygodniki, pisma dla ludu i czasopisma kulturalne)<sup>10</sup> oraz czasopisma prowincjonalne, wśród których wysoki poziom utrzymywały wychodzące w Kaliszu — „Kaliszanin” (od 1870 r.) i „Gazeta Kaliska” (od 1893 r.) oraz piotrkowski „Tydzień” (od 1872 r.).

Ze względu na długotrwałą współpracę Ignacji Piątkowskiej z prasą kaliską wspomnieć należy, że wydawcą wychodzącego w latach

<sup>10</sup> Patrz. *Prasa polska w latach 1864—1918. Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.



1870—1892 „Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i okolic”<sup>11</sup> był K. W. Hindemith, zaś kolejnymi redaktorami: Adam Chodyński (współzałożyciel pisma i najpoważniejszy współpracownik przez cały czas jego istnienia), Jan Tański, Teodor Esse, Kazimierz Witkowski, Aleksander Jawornicki. Ukazujący się dwa razy w tygodniu „Kaliszanin” adresowany był do kręgów ziemiańsko-mieszczańskich, liczba zaś prenumeratorów wahała się od 350 do 500 osób. Pismo posiadało dział literacki prezentujący twórczość literatów z bliższej i dalszej okolicy (m. in. Stefana z Opatówka, Anieli Milewskiej, Ludwika Niemojowskiego), a także z ośrodków większych (np. utwory G. Zapolskiej), ponadto zamieszczano w nim przekłady krótkich utworów pisarzy obcych (np. Maupassante’a). Na dobrym poziomie była publicystyka „Kaliszanina” dzięki współpracy z tak popularnym wówczas Rafałem Lubiczem (H. Łopacińskim). Kontynuacją „Kaliszanina” była „Gazeta Kaliska” (1893—1939), której wydawcą początkowo był O. Hindemith, a od 1899 r. Józef Radwan, następnie (od 1917 r.) — Antoni Radwan. Redaktorami pisma byli okresowo: Maksymilian Markiewicz i Kazimierz Młodowski. „Gazeta Kaliska” miała już charakter informacyjno-anonsowy, choć sporadycznie zamieszczano w niej utwory literackie. Od połowy 1898 r. stała się dziennikiem, którego nakład wynosił 2 tys. egzemplarzy (edycja świąteczna — 2500 egz.).

Należy też przypomnieć, że na przełomie XIX i XX w. głównym ośrodkiem prasy terenowej była Łódź, gdzie ukazywały się początkowo dwa dzienniki — „Rozwój” (od 1897 r.) i „Goniec Łódzki” (od 1899 r.), po roku zaś 1905 prasa łódzka liczyła już ponad pięćdziesiąt tytułów, których żywot — często z powodów cenzuralnych — był dość krótki. Po 1905 r. notuje się też proporcjonalny wzrost lokalnych czasopism miast gubernialnych oraz coraz bardziej wyspecjalizowanej prasy warszawskiej.

Równorzędnie z rozwojem czasopiśmiennictwa, w zaborze rosyjskim popularyzowano najnowszą literaturę polską, a także osiągnięcia nowej myśli naukowej, krystalizującej się przede wszystkim w ośrodku lwowskim i krakowskim.

Mimo wszelkich różnic terytorialnych, w końcu XIX i na początku XX w. pojawiły się na mapie kraju prężne ośrodki kultury i nauki, zapisały się na stałe nazwiska wielkich nowatorów reprezentujących awangardę inteligencji polskiej. Pamiętać jednak należy, że życie kulturalne kraju w tym czasie, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, tworzyła też patriotycznie ukierunkowana inteligencka prowincja, rekrutująca

<sup>11</sup> E. Polanowski, „Kaliszanin”. Przyczynek do prasy prowincjonalnej w Królestwie, „Rocznik Kaliski” 1972, t. V, s. 127—165; tenże, „Kaliszanin” (1870—1892), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. XV, z. 2, s. 239—251.

się z palestry, środowiska urzędniczego i lekarskiego oraz nauczycielskiego, jak również ze spauperyzowanego ziemiaństwa.

W dziejach naszej kultury ten partykularz inteligencki odegrał nie małą rolę jako krzewiciel oświaty, inicjator akcji wydawniczych i czasopiśmienniczych, organizator teatrów amatorskich i imprez o charakterze kulturalnym. Z tego kręgu rekrutowała się przede wszystkim literacka prowincja, której granic część literatów ówczesnych nie przekroczyła, część zaś wyszedłszy poza nie, zawdzięczała środowisku prowincjonalnemu wiedzę o życiu i podniecie twórczą. Kultura duchowa prowincji różniła się zresztą od wielkemiejskiej nie tyle stosunkiem podrzędności w znaczeniu pejoratywnym, ile odmiennością usytuowania, rzutu na kategorie ilościowe i jakościowe jej życia kulturalno-literackiego. Pamiętając, że życie literackie przebiega nie tylko w czasie, ale i na konkretnym obszarze, którym może być ośrodek lub region, pojęcie życia literackiego prowincji musi być poszerzone i rozumiane w kategoriach zjawisk kulturalno-literackich. Nie idzie tu zresztą tylko o poszerzenie problematyki, ale raczej o zrozumienie faktu, iż określone realia małego ośrodka ściśle wiązały zjawiska literackie z innymi dziedzinami życia. W środowiskach prowincjonalnych istniała bowiem silna potrzeba lokalnej samowiedzy i ambicja posiadania własnego wkładu oświatowego, literackiego i naukowego do zintegrowanego narodowego dorobku kulturalnego. I choć te aspiracje przetrwały do dnia dzisiejszego, zmodyfikowało się jednak ich oblicze. Charakterystyczną cechą środowisk zamkniętych ciasnymi ramami prowincji była od niedawna duża żywotność kulturalno-literacka tych kręgów z jednej strony, z drugiej zaś środowiska te były pozbawione większych indywidualności twórczych. Stąd też pewna typowość działań tych kręgów, którymi ze względu na reprezentowaną przeciętność badacze interesowali się w mniejszym stopniu, dziś dopiero dostrzegając sens pracy dokumentacyjnej nad omawianym zagadnieniem.

Prowincja końca XIX w., świadoma ograniczeń w przedsięwzięciach społeczno-ekonomicznych i politycznych, kierowała swą uwagę ku sztuce, oświacie i literaturze oraz ku działaniom społecznikowskim podporządkowanym ideałom patriotycznym i hasłom pozytywistycznym. Do starczała współpracowników terenowych prasie stołecznej oraz praktycznymi, choć po amatorsku prowadzonymi obserwacjami wspierała akademickie ośrodki naukowe.

Pomijana często kulturotwórcza rola dworów i dworków u schyłku XIX i XX w. znajduje potwierdzenie w odniesieniu do obszaru Polski środkowej i zachodniej, gdzie uboższe i często nie posiadające wyższego wykształcenia humanistycznego ziemiaństwo oddaje się bez reszty amatorskiej pracy na niwie literackiej, oświatowej, a nawet naukowej.

wej. Pamiętać też należy, że — co wielokrotnie podkreślał J. Chałasiński<sup>12</sup> — trzon inteligencji polskiej jako warstwy ukształtował się w procesie degradacji elementu szlachecko-ziemiańskiego, a nie w drodze społecznego awansu. Stąd też w końcu XIX w. exodus zubożałej szlachty do miast, które stawały się enklawami życia towarzyskiego, społecznego i kulturalnego inteligencji oraz ośrodkami intelektualnymi, kształtującymi emanującą na kraj myśl naukową i twórczość literacką. Echem zaś tętniących życiem salonów i saloników miejskiej inteligencji były salony w spauperyzowanych dworach i dworkach, stanowiące ogniwo pośrednie pomiędzy nie istniejącą już tradycją kulturalną dawnych rezydencji arystokratycznych a nowoczesną inteligencją miejską. Animatorami życia kulturalnego w dworach wiejskich byli nie mogący odnaleźć się w nowoczesnych stosunkach kapitalistycznych ziemianie, dla których ucieczka w sferę życia duchowego podbudowanego ideą posłannictwa patriotycznego i społecznego dawała poczucie właściwego miejsca w kulturalnym społeczeństwie.

Stąd też rozwijające się w końcu XIX w. językoznawstwo, nowa dyscyplina zwana etnografią i stawiająca pierwsze kroki folklorystyka (termin „folklor” wprowadził na grunt polski J. Karłowicz w 1888 r.) znalazły podatny grunt doświadczalny i oparcie w środowisku literackiej prowincji, dla której związek z ziemią ojczystą poprzez lud, który ją zamieszkuje, stawał się w okresie niewoli czynnikiem umacniania i rozszerzania patriotyzmu. „Ogólnospołeczna świadomość — jak pisze B. Suchodolski<sup>13</sup> — zyskiwała coraz większe bogactwo, płynące z regionalnej różnorodności polskiego narodu, a świadomość lokalna zdobywała samowiedzę odrębności, ale równocześnie przynależności do tej większej wspólnoty narodowej, jaką była Polska”.

Tematykę ludoznawczą wprowadzali w orbitę swych zainteresowań zwłaszcza ci literaci prowincjonalni, którzy mieszkali na wsi. W przeważającej większości literatami tymi na ziemiach Polski środkowej byli właśnie spauperyzowani ziemianie. Do takich postaci należała Ignacja Piątkowska, obok której rozwijała aktywność cała plejada literatów regionalnych, również wykazujących zainteresowanie tematyką ludoznawczą.

Przypatrzmy się bliżej środowisku, o którym napomknęliśmy powyżej, a które reprezentowane było przez pokolenie niewiele starsze od Piątkowskiej, rówieśnicze i nieco młodsze, działało zaś i tworzyło na terenach ościennych w stosunku do regionu sieradzkiego, z którym

<sup>12</sup> J. Chałasiński, *Společna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946; tenże, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; tenże, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968.

<sup>13</sup> B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1908, s. 348.

związana była Ignacja Piątkowska. Pomijamy tu oczywiście nazwiska tych literatów, którzy choć emocjonalnie czy pochodzeniowo związani z tym kręgiem, wyszli poza prowincję, zażywając sławy pisarzy ogólnopolskich<sup>14</sup>.

W pierwszej kolejności przypomnijmy sylwetkę Józefa Grajnerta<sup>15</sup> z Wieluńskiego — poety, dramaturga i powieściopisarza, znanego z założenia i wydawania pierwszego w Królestwie, choć zachowawczego pisma dla ludu „Zorza” (1866—1887). Na niwę ludoznawczą wszedł dwoma artykułami (*Zapiski etnograficzne z okolic Wielunia i Radomska; Notatka o wsi Topoli w powiecie łęczyckim, guberni kaliskiej*)<sup>16</sup>, które przynoszą wiele cennego materiału faktograficznego, choć zawierają tylko fragmentaryczne opisy życia wsi. Zainteresowania swe skierował również ku ustnej literaturze ludowej słowiańskiej, a w szczególności polskiej, którą przetwarzał i interpretował, korzystając z zapisów Wójcickiego, Siemieńskiego, Glińskiego i innych. Efektem tych zainteresowań była między innymi rozprawa ogólniejsza: *Studia nad podaniami ludu naszego*<sup>17</sup> oraz mała, ściśle regionalna pozycja — *Kilka pieśni wojackich wśród ludu w okolicach Wielunia*<sup>18</sup>. Fascynował się również twórczością ludów Północy, czemu dał wyraz w przełożonej przez siebie, wierszowanej sadze skandynawskiej *Fryljo!... według J. Tegnera*. Jak wynika z powyższego, region rodzimy w twórczości Grajnerta był dość skąpo prezentowany, czemu dziwić się nie należy, bowiem ówczesnych ludoznawców fascynowały przede wszystkim tere-

<sup>14</sup> Mamy na myśli znane z biografii Konopnickiej jej zainteresowanie folklorem Bronowa i Gusina, wyrażone zbieraniem pieśni ludowych i kompozycjami muzycznymi do tekstów zasłyszanych oracji itp. oraz przechowywany w Archiwum Muzeum Literatury zbiorek własnoręcznie przez Marię Dąbrowską zebranych w 1908 r. pieśni ludowych (wraz z zapisami nutowymi) z Russowa i okolic. Kontakty obu autorek z folklorem nie były zresztą bez znaczenia w ich późniejszej twórczości.

<sup>15</sup> Patrz: M. Dereżyński, [hasło:] *Grajnert Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959, s. 535; I. Lechowa, *O działalności Józefa Grajnerta. Przyczynek do dziejów etnografii polskiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1972, S. etn., nr 16, s. 105—117; B. Kubicka-Czekaj, *Zarys życia i działalności Józefa Grajnerta*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 1979, S. hum., nr 2, cz. I, s. 19—30; taż, *Józef Grajner — pisarz i wydawca*, *ibidem* 1980, nr 3, s. 53—67.

<sup>16</sup> J. Grajner, *Zapiski etnograficzne z okolic Wielunia i Radomska*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1880, t. IV, s. 181—261; tenże, *Notatka o wsi Topoli w powiecie łęczyckim, guberni kaliskiej*, „Wista” 1903, t. XVII, s. 649—666.

<sup>17</sup> Tenże, *Studia nad podaniami ludu naszego*, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. II, s. 465—514, 705—724; t. III, s. 70—105.

<sup>18</sup> Tenże, *Kilka pieśni wojackich wśród ludu w okolicach Wielunia*, „Kaliszanin” 1882, nr 78.

ny odleglejsze, kresowe jako bardziej egzotyczne, a zatem atrakcyjniejsze kulturowo.

Ku rubieżom kraju kierował swe zainteresowania inny literat prowincjonalny — Stefan January Giller<sup>19</sup>, popularny poeta podpisujący się pseudonimem Stefan z Opatówka, którym podkreślał swe miejsce zamieszkania (Opatówek pod Kaliszem). Był współpracownikiem wielu czasopism warszawskich („Kurier Warszawski”, „Kronika Rodzinna”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Biblioteka Warszawska”) i autorem komedii oraz tzw. powieści ludowych wzorowanych na gawędach Wincentego Pola. Pozostawał w kręgu fascynacji folklorem tatrzańskim, o czym świadczą poczytne wówczas jego powieści ludowe: *Przytulisko i Zabramka*<sup>20</sup> oraz *Walka o Ciemną Gwiazdę*<sup>21</sup>. Zainteresowanie terenami odległymi od macierzystej ziemi uwidoczniło się także w jego powieści *Z życia Mazurów nadbałtyckich*, zatytułowanej *Na morskiej wydmie*, ogłoszonej na łamach „Ateneum” (1894). W całej jego twórczości prozatorskiej znajdują się jedynie dwie powieści oparte na motywach bliższych, bo wielkopolskich (*Niemieckie swaty* oraz *Mateusz Trębacz i Czarna Jagna*)<sup>22</sup>, napisane w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Nieco inny charakter zainteresowań sprawami ludoznawczymi wykazywał w swej twórczości Faustyn Świdorski (Ex-Bocian)<sup>23</sup>, związany z Piotrkowskim pisarz starszego pokolenia; poeta, satyryk i gawędziarz, współpracownik „Wolnych Żartów” i „Kolców”. W swych *Pismach humorystycznych* (1883) portretował charakterystyczne typy prowincjonalnego ziemiaństwa z połowy XIX w. i ich stosunek do ludowości, karykaturował też osobistości świata naukowo-literackiego (Wójcicki), zajmujące się gromadzeniem ustnej twórczości ludowej oraz parafrazował popularne wówczas wątki ludowe, jak np. wątek diabła Boruty.

<sup>19</sup> Patrz: [hasło:] Giller Stefan, [w:] *Bibliografia literatury polskiej*, „Nowy Korbut”, t. XIV, Warszawa 1973, s. 66—68; A. Bar, [hasło:] Giller Stefan, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, (1948), s. 470; C. Klimczak, *Stefan Giller. Zarys życia i twórczości*, praca mgr 1963 (mpis w Bibliotece UŁ).

<sup>20</sup> S. Giller, *Przytulisko i Zabramka, Powieść i klechda karpacka*, „Niwa” 1884, s. 131—132, 194—212, 255—271.

<sup>21</sup> Tenże, *Walka o Ciemną Gwiazdę. Powieść karpacka*, „Biesiada Literacka” 1904, nr 40—45.

<sup>22</sup> Tenże, *Niemieckie swaty. Powieść ludowa wielkopolska z końca XVIII w.*, [w:] *Sobólka, Księga zbiorowa na uczenie [...] S. Goszczyńskiego*, Lwów 1875, s. 115—119; tenże, *Mateusz Trębacz i Czarna Jagna. Powieść ludowa wielkopolska*, „Ruch Literacki” 1878, nr 2—12.

<sup>23</sup> Patrz: [hasło:] Świdorski Faustyn, [w:] *Bibliografia literatury polskiej*, „Nowy Korbut”, t. VII, s. 216—217 oraz t. IX, s. 216.

Tematy ludowe nie były obce innej prowincjonalnej literatce — Anieli Milewskiej<sup>24</sup> z Mikorzyna w powiecie konińskim. Współpracując z „Kaliszaninem”, „Zorzą”, „Gazetą Rzemieślniczą”, „Dziennikiem Poznańskim” i lwowskim „Dziennikiem dla Wszystkich”, ogłaszała na ich łamach, a także osobno liczne komedie, utwory dramatyczne, powieści i opowiadania w większości przeznaczone dla niewyrobionego literacko czytelnika. Specjalizowała się w modnych powieściach dla ludu (*Wojna szwedzka*, *Sieroce dzieje*)<sup>25</sup> oraz w działalności oświatowej i dziennikarskiej na rzecz emancypacji chłopstwa i kobiet. W jej twórczości literackiej widać ślady żywego zainteresowania własnym regionem, życiem ludu i jego podaniami.

Do literatów prowincjonalnych omawianego kręgu należała też kaliska emancypantka Melania Parczewska<sup>26</sup>, aktywna działaczka różnych stowarzyszeń kulturalnych, założycielka (w 1905 r.) Stowarzyszenia Narodowego Kobiet Polskich, twórczyni szkoły rzemiosł dla kobiet kaliskich oraz opiekunka kilku teatrów amatorskich, działających w środowiskach robotniczych i rzemieślniczych Kalisza. Parczewska prowadziła też (wraz z bratem Alfonssem) działalność oświatową na rzecz umacniania polskości na kresach zachodnich, głównie na Śląsku. Pozostawiła sporą spuściznę publicystyczną, na którą składają się odezwy, pamflety polityczne, artykuły językoznawcze i folklorystyczne oraz twórczość literacka, głównie obrazki i powieści historyczne wzorowane na Sienkiewiczu. W kręgu jej zainteresowań folklorystycznych najwięcej miejsca zajmuje folklor śląski<sup>27</sup> oraz życie narodów zachodniosłowiańskich, zwłaszcza Łużyczan<sup>28</sup>. Na marginesie tych zainteresowań znalazł się folklor kaliski, któremu poświęciła dwa cenne przyczynki folklorystyczne (*Szopka w Kaliszu* i *Gry dziecięce w Kaliszu*)<sup>29</sup>, ogłoszone w „Wiśle” w latach 1903—1904, powstałe pod wpływem kontaktów z Piątkowską i zbieżności zainteresowań tą samą dziedziną. Wza-

<sup>24</sup> Patrz: W. Albrecht, [hasło:] *Milewska Anieli*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI (1976), s. 203—204.

<sup>25</sup> A. Milewska, *Sieroce dzieje*, Lwów 1882; taż, *Wojna szwedzka*, Poznań 1884.

<sup>26</sup> Patrz: R. Leszczyński, [hasło:] *Parczewska Melania*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV (1980), s. 199—201. Por. też: E. Polanowski, *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979 (rozdz. *Emancypantki*).

<sup>27</sup> Zbiór pism Parczewskiej na tematy śląskie pt. *O Śląsku i dla Śląska* ukazał się w 1922 r. w Warszawie.

<sup>28</sup> Patrz: J. Magnuszewski, *Problematyka Polski zachodniej i zachodniej Słowiańszczyzny w działalności A. i M. Parczewskich*, „Biuletyn Historyków Literatur Zachodniosłowiańskich” 1969, s. 51.

<sup>29</sup> M. Parczewska, *Szopka w Kaliszu*, „Wiśła” 1903, t. XVII, s. 476—483, taż, *Gry dziecięce w Kaliszu*, *ibidem* 1904, t. XVIII, s. 45.

jenane kontakty Parczewskiej i Piątkowskiej wyrażały się też organizowaniem wspólnych imprez literackich na cele dobroczynne oraz w pracy oświatowej.

Na uwagę zasługuje również postać Leona Lissowskiego<sup>30</sup> z Kutnowskiego, który — podobnie jak Piątkowska — pozostawał w bliskich kontaktach z Janem Karłowiczem, dostarczając mu materiałów do pracy nad *Słownikiem gwar polskich*. Współpracował też z kierowaną przez niego „Wisłą”, na łamach której w 1894 r. opublikował monografię wesela z rodzinnych stron, zatytułowaną *Obrzędy weselne w Szolajdach w powiecie kutnowskim*, jak również nadsyłał redakcji wiele przyczynków etnograficznych i krajoznawczych, które jednak nie dotyczyły Polski środkowej. Wiadomo też, że Lissowski zajmował się twórczością literacką i pamiętnikarską<sup>31</sup>, brak jednak odpowiednich źródeł uniemożliwia wskazanie tych materiałów.

Poza wymienionymi wyżej literatami, zainteresowania ludoznawcze wykazywali również krajoznawcy, odgrywający dużą rolę w życiu kulturalnym prowincji na omawianym obszarze. Należeli do nich: Romuald Orczykowski i Aniela Chmielińska — działacze łowiccy, Michał Rawiata Witanowski z Piotrkowa, Stanisław Graeve z Sieradzkiego i Felicja Rymarkiewiczowa z Wieluńskiego.

Księgarzowi z Łowicza Romualdowi Orczykowskiemu<sup>32</sup>, współzałożycielowi czasopisma lokalnego „Łowiczanie”, zawdzięczamy zapisanie wielu wiadomości historycznych i krajoznawczych o Łowiczu i jego okolicach. W samym tylko „Łowiczanie” w latach 1911—1920 opublikował około stu notat różnej treści, na łamach „Wisły” zaś ogłosił dwa cenne przyczynki poświęcone szopce łowickiej i strojowi chłopek w tym regionie<sup>33</sup>.

Niestrudzoną regionalistką łowicką była też Aniela Chmielińska<sup>34</sup>, żona miejscowego lekarza, która przybyła do Łowicza w 1907 r. po pobycie w Płocku, gdzie prowadziła tajne nauczanie. Zafascynowana

<sup>30</sup> Patrz: J. P. Dekowski, *Działalność etnograficzna Leona Lissowskiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14, s. 163—167.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>32</sup> Patrz: J. P. Dekowski, *Prekursorzy etnografii regionalnej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1972, S. etn., nr 16, s. 124—128.

<sup>33</sup> R. Orczykowski, *Szopka w Łowiczu*, „Wisła” 1893, t. VII, s. 518—524; tenże, *Opis ubioru włościanek z Księstwa Łowickiego*, *ibidem* 1900, t. XIV, s. 618—627.

<sup>34</sup> Zob. J. Wegner, *Niestrudzona działaczka ziemi łowickiej. O Anieli Chmielińskiej w 25 rocznicę śmierci*, „Literatura Ludowa” 1961, nr 1—2, s. 20—24. Postać Chmielińskiej utrwalił J. Gałaj w swej powieści *Mystkowiec wioska mała...*, cz. 1, Paweł Łękiś, Bydgoszcz 1946, s. 41—42.

barwnością kultury ludowej regionu łowickiego, prowadziła systematyczne działania na rzecz zgromadzenia maksymalnej liczby zabytków etnograficznych i historycznych, które przekazała do nowo utworzonego muzeum łowickiego. Zaangażowanie kulturą regionu potwierdziła monografią *Książacy*, wydaną w Warszawie w 1925 r. Z licznych jej inicjatyw należy wymienić zorganizowanie na terenie Łowicza oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Słów kilka należy się również Stanisławowi Graevemu<sup>35</sup>, właścicielowi Biskupic w Sieradzkim, gromadzącemu w swym dworze sieradzkie stroje i rekwizyty obrzędowe oraz materiały ikonograficzne, które dały początek zbiorom Muzeum Kaliskiego, powstałemu w 1911 r., z jego inicjatywy. W latach 1909—1911 prezesował kaliskiemu oddziałowi PTK, przyczyniając się do popularyzacji swego regionu. Był animatorem i fundatorem licznych akcji wydawniczych, mających ilustrować piękno ziemi sieradzkiej oraz autorem kilku artykułów poświęconych kulturze ludowej rodzimego terenu, o których piszemy szerzej w rozdziale II. Graeve pozostawał w bliskich, sąsiedzkich i przyjacielskich stosunkach z Piątkowską, z którą łączyło go umiłowanie rodzinnej ziemi.

Z Ignacją Piątkowską współpracował także założyciel piotrkowskiego oddziału PTK — Michał Rawita Witanowski<sup>36</sup>, z zawodu farmaceuta, z zamiłowania — krajoznawca. Pisywał do „Kaliszanina”, redagował piotrkowski „Tydzień”, a później „Kronikę Piotrkowską”, współpracował również z „Wisłą”, do której posyłał drobne przyczynki krajoznawcze i etnograficzne. I choć jego liczne publikacje<sup>37</sup> cechuje charakter wybitnie krajoznawczy, nie brak w nich jednak materiału folklorystycznego, głównie w postaci podań i bajek ajtiologicznych o Piotrkowie, Sulejowie, Łęczycy i innych miejscowościach.

Na koniec przypomnijmy nazwisko Felicji Rymarkiewiczowej<sup>38</sup>, zie-

<sup>35</sup> Patrz: J. P. Dekowski, [hasło:] *Graeve Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* t. VIII (1959), s. 533; tenże, *Prekursorzy etnografii...*, s. 119—124.

<sup>36</sup> Patrz: T. Nowakowski, *Michał Rawita-Witanowski — historyk i społecznik*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 3, s. 7—9; J. P. Dekowski, *Na marginesie zainteresowań etnograficznych Michała Rawity-Witanowskiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1969, S. etn., nr 13, s. 190—194.

<sup>37</sup> M. Rawita-Witanowski, *Lud wsi Stradomia*, Kraków 1893; tenże, *Monografia Łęczycy*, Kraków 1898; tenże, *Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym*, Warszawa 1904; tenże, *Wspomnienia o starym Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków 1910; tenże, *Ilustrowane okolice Piotrkowa*, Piotrków 1926, i in.

<sup>38</sup> Patrz: J. P. Dekowski, *Felicja Włodzimierza Rymarkiewiczowa założycielka muzeum regionalnego w Wieluniu*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1973, S. etn., nr 17, s. 115—117; K. Jażdżewski, *Moje wspomnienia o pani Felicji Rymarkiewiczowej*, *ibidem*, s. 118—120.



mianki z Niedozielska w ziemi wieluńskiej, która nie tylko na swoim terenie, ale i w Kaliszu znana była z działalności oświatowej i krajoznawczej, współpracowała wtedy właśnie z Piątkowską, Parczewską i innymi. Interesowała się archeologią i etnografią własnego regionu, zbierała także eksponaty do utworzonego z jej inicjatywy (w 1926 r.) muzeum regionalnego w Wieluniu. Ta znana, choć młodsza od pozostałych działaczka społeczna i regionalistka zgromadziła również pożyteczny zbiorek pieśni ludowych, które około 1928 r. wydała jako *Pieśni okolicznościowe ludu Ziemi Wieluńskiej*, pomieszczając wśród nich również tekst szopki tzw. herodowej. Dodajmy, że Rymarkiewiczowa założyła pierwszą w Wieluniu bibliotekę publiczną, zorganizowała i utrzymywała własnym sumptem szkołę handlową oraz ochronkę dla dzieci i prezesowała Kołu Macierzy Szkolnej.

Omówione wyżej sylwetki literatów i krajoznawców dają tło do zrozumienia atmosfery, w jakiej środowisko to działało i jednocześnie wskazują na fakt, iż w kręgu tym nie ma żadnej postaci, która mogłaby konkurować z Ignacją Piątkowską w zakresie wkładu do ludoznawczych badań jednego, rodzimego regionu. I choć zasługi wymienionego środowiska w życiu kulturalnym prowincji Polski środkowej są niepodważalne, to jednak monograficzne ujęcie kultury ludowej regionu sieradzkiego odnajdujemy jedynie w publicystyce i twórczości literackiej Ignacji Piątkowskiej.

## Rozdział I

### ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ

#### 1. KOLEJE ŻYCIA I DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA

Konstantyna Ignacja Piątkowska urodziła się 29 czerwca 1866 r. w Smardzewie pod Sieradzem z ojca Ignacego Piątkowskiego herbu Korab i matki Józefy z Białobrzeskich herbu Habdank. Obie te szlacheckie rodziny były z sobą blisko skoligacone: w 1863 r. matka poetki wyszła za mąż za starszego od niej o 19 lat wuja Ignacego, właściciela dóbr Smardzew i Noski. Piątkowscy<sup>1</sup>, wywodzący się ze starej szlachty wielkopolskiej, osiedlili się w Sieradzkim w wieku XVIII; wiadomo też, że dziad, a zarazem pradziad Ignacji — Jan Kanty, wraz z bratem Feliksem Konstantym, synowie Karola, byli dziedzicami Smardzewa, Wróblewa i Nosek.

Ojciec Ignacji należał do grona świątłych ziemian sieradzkich. W młodości studiował w Paryżu i Wiedniu, później osiadłszy na roli nie zaniechał rozlicznych kontaktów kulturalnych, co wyrażało się w prowadzeniu domu otwartego dla interesujących ludzi i dla wiedzy, którą cenił sobie niezwykle, sprowadzając do biblioteki smardzewskiej krajowe i zagraniczne książki oraz czasopisma. Ojcu to właśnie Ignacja zawdzięczała pierwsze lekcje muzyki i konnej jazdy, lecz przede wszystkim naukę historii Polski, przewijającą się w żywych opowiadaniach o tradycji rodu Piątkowskich, gorących bonapartystów, aktywnie uczestniczących w kampaniach napoleońskich<sup>2</sup> i w powstaniu styczniowym. Na ołtarzu dworskiej kapliczki złożone były najcenniejsze pa-

---

<sup>1</sup> Patrz: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, opr. S. hr. Uruski, t. XIII, Warszawa 1916, s. 316—317.

<sup>2</sup> Szczególnym szacunkiem rodzina otaczała pamięć Karola Piątkowskiego, któremu G. Byron poświęcił utwór pt. *Pożegnanie oficera polskiego*, [w:] tenże *Oeuvres complètes de...*, Traduction de M. A. Pichot, t. I, Paris (brw.), s. 481. Por. również rozdział pt. *Kapitan Piątkowski na wyspie św. Heleny* w książce S. Wasylewskiego, *U księżnej pani*, Lwów (brw.), s. 50—68.

miątki rodzinne — ryngrafy tych, którzy nie powrócili do domu z pola walki. Gorący patriotyzm, umiłowanie wsi i demokratyczne traktowanie chłopów oraz szacunek dla wiedzy i postępu — oto atmosfera, w której wzrastała mała Ignacja.

Ojciec Piątkowskiej swą ukochaną i nad wiek umysłowo rozwiniętą jedynaczkę widział w przyszłości sawantką; dbał zatem o jej początkowe wykształcenie, sprowadzając do domu odpowiednie guwernantki i bony cudzoziemskie, sam zaś uczył dziewczynkę początków geometrii i astronomii. Zmarł jednakże (21 kwietnia 1879 r.), kiedy córka miała zaledwie lat trzynaście.

Po śmierci ojca wychowywaniem Ignacji zajmowała się matka, która — pozbawiona mężowskich aspiracji — pozostawiła w całości kształcenie córki domowym nauczycielkom, wśród których sympatię uczennicy pozyskały zwłaszcza szwajcarska bona Cecille Bourchardt i Seweryna Małolepsza, nauczycielka literatury. Ta ostatnia odegrała znaczną rolę w rozbudzeniu zainteresowań intelektualnych<sup>3</sup> kilkunastoletniej Ignacji, która dobrze знаła literaturę polską i obcą, współczesną i dawniejszą.

Dalsza edukacja młodej i chłonnej wiedzy ziemianki powinna — jak tego wymagał ówczesny obyczaj — być kontynuowana poza domem rodzinnym. Tak się jednak nie stało, gdyż rolę głównej opiekunki dorastającej panny przejęła młoda i stanowcza nauczycielka języka niemieckiego Berta Schumann. Wkrótce młoda guwernantka zdobyła w dworze pozycję na tyle silną, iż miała decydujący głos tak w sprawach materialnych rodziny Piątkowskich, jak i w sprawach rodzinnych. Ona to, narzucając wolę matce Ignacji, postanowiła, iż powierzona jej kuratelii uczennica nie podejmie upragnionych studiów zagranicznych.

Nakłaniano zatem pożądaną jedynaczkę do rychłego zamążpójścia, zwłaszcza, że konkurentów było wielu. Wszelkie propozycje panna odrzucała, nie znajdując wśród wielbicieli nikogo, kto imponowałby jej wiedzą i z którym łączyłyby ją więzy uczuciowe. Obdarzyła natomiast sympatią młodego literata warszawskiego Witolda de Verbno Łaszczczyńskiego, częstego bywalca salonu smardzewskiego, pod wpływem którego zaczęła pisać pierwsze krótkie reportaże z życia okolicy, de-

<sup>3</sup> Zachowało się kilka zeszytów szkolnych młodej Ignacji, wśród których znajduje się zeszyt do geometrii z rosyjskimi objaśnieniami, francuski *Notes-diverses* z opracowanymi zagadnieniami typu *Existence de Dieu, De la philosophie* etc., zeszyt do literatury (w nim zaś wypisy z Szekspira, Brodzińskiego, Słowackiego, Mickiewicza, Krasieńskiego, Pötöfiiego, Longfellowa, Smiles'a), Lenartowicza, Orzeszkowej, Ujejskiego, Asnyka i Deotymy. Zachował się także manuskrypt notatek z lektury pracy Jana Klodzińskiego — *Encyklopedia i Metodologia* obejmująca ogólny rys *Nauk i Wiedomości Prawnych...*, Archiwum Muzeum Sieradzkiego, t. 77.

biutując w 1884 r. w „Kaliszaninie”<sup>4</sup> (na łamach „Kaliszanina” debiutowała (w 1870 r.) również Konopnicka). Do małżeństwa z Łaszczyńskim jednakże nie doszło, gdyż zarówno matka, jak i ingerująca w sprawy rodzinne Berta, sprzeciwiły się stanowczo związkowi z ubogim literatem. Miłość ta, początkowo burzliwa i buntująca się przeciw istniejącym konwenansom, z upływem czasu przerodziła się w trwałą i głęboką przyjaźń, kontynuowaną przez obojga do późnych lat. Uczucia te znalazły wyraz w ich twórczości, a także we współpracy i kontaktach publicystycznych<sup>5</sup>.

Około 1887 r. pojawił się w Smardzewie ziemianin z Poznańskiego, Władysław Kuczborski, który — jak legenda głosi — wiedziony famą posagu panny Piątkowskiej, symulując defekt karety, udał się do dworu po pomoc. Tutaj, przemilczając fakt ruiny własnego majątku, dał popis swej elokwencji, rozwodząc się nad rodowymi koligacjami i światowym stylem życia, będącym zresztą udziałem tego „bon vivanta”. Samej panie wydał się człowiekiem pustym i nieciekawym, dlatego też długo zwlekała z przyjęciem propozycji małżeńskiej, lecz w końcu — pod silną presją matki i rezydentki Schumann — doszło do ślubu, który zawarto 21 czerwca 1888 r. w kościele parafialnym we Wróblewie.

Choć tylko o sześć lat starszy od żony, reprezentował Kuczborski zgoła odmienną postawę życiową. Ona — spokojna domatorka o ambicjach intelektualistki — najlepiej czuła się wśród książek i znanego jej otoczenia wiejskiej prowincji, on — nad sielskie ziemiańskie życie przenosił podróże, przygody towarzyskie i hulaszczę życie<sup>6</sup>. Już po

<sup>4</sup> Reportaż I. Piątkowskiej — „Kaliszanin” 1884, nr 90 i n.

<sup>5</sup> W. Łaszczyński najsilniej wyraził swe przywiązanie uczuciowe do Ignacji w utworze *Pieśń zakazana* wydanym w tomie *Wysoki próg* (Warszawa 1932). W tomie tym pomieścił również inny wiersz, *Dwór polski*, pisany w Smardzewie w 1922 r., a poświęcony wspomnieniom atmosfery i urody dworu smardzewskiego. Natomiast I. Piątkowska losy nie spełnionej miłości opisała w opowiadaniu *Egoistka* („Ziarno” 1904, nr 36), a także w wielu lirykach o znaczących tytułach: *Do poety*, *Nie mów*, *Żal mi ciebie*, *Mówisz mi*, *Duch mój jest z tobą* drukowanych na łamach „Naszych Kłosów”, „Jutrzenki” i „Ziarna” w 1912 r. i „Gazety Kaliskiej” w 1929 r. Swoiste dialogi liryczne ta dwójka poetów prowadziła ze sobą na łamach czasopism, gdzie oboje drukowali wiersze o identycznych tytułach (np. *Królewicz Maj*, „Ziemia Sieradzka” 1922 czy *Bez-serca*, „Gazeta Kaliska” 1929), przy czym wiersze Piątkowskiej — co zaznaczała w podtytułach — stanowiły odpowiedź na utwory Łaszczyńskiego. Dzięki Łaszczyńskiemu Piątkowska poznała wielu literatów warszawskich, a także znalazła stałe miejsce dla swych utworów poetyckich w okresie redagowania przez poetę „Naszych Kłosów”.

<sup>6</sup> Niefrasobliwy żywot pędził Kuczborski również przed ślubem, o czym świadczą jego wspomnienia z życia akademickiego spisane w Berlinie w 1883 r. Manuskrypt zatytułowany *Tak sobie* znajduje się w Archiwum Muzeum Sieradzkiego [dalej: AMS], t. 76.

kilkutygodniowej podróży poślubnej, w czasie której Kuczborski większą uwagę poświęcał towarzyszącej młodej parze Bercie Schumann niż własnej małżonce, Ignacja postanowiła rozwiązać nieudane małżeństwo. Lecz i w tej kwestii nacisk najbliższej rodziny okazał się silniejszy od woli niezadowolonej i rozczarowanej partnerem mężatki.

Nie towarzysząc mężowi w licznych eskapadach i traktując małżeństwo jako związek fikcyjny, Ignacja Piątkowska (nota bene: podpisująca się zawsze drugim imieniem i panięmskim nazwiskiem) wiodła własne, niezależne duchowo i towarzysko życie. Czas spędzała w Smardzewie, rzadko opuszczając swoje gniazdo, gdzie oddawała się pracy literackiej i naukowej, a także społecznej. Działalność społecznikowska Piątkowskiej w czasach zaboru rosyjskiego wyrażała się prowadzeniem w dworze tajnej szkoły elementarnej<sup>7</sup> dla dzieci pracowników folwarcznych, organizowaniem z udziałem wiejskich aktorów amatorskich przedstawień teatralnych (odgrywanych wiosną w pustych wówczas dużych stodołach), wreszcie w akcji odczytowej dla okolicznych włościan<sup>8</sup>. Społecznikowskie oddanie ludowi miało charakter żywej realizacji pozytywistycznych haseł społecznych, a zwłaszcza tzw. pracy u podstaw.

Lata dziewięćdziesiąte i pierwsza dekada wieku następnego znaczą się w biografii Piątkowskiej sukcesami na niwie literackiej i naukowej w dziedzinie etnografii, dialektologii i folklorystyki. Tej aktywności towarzyszy stała działalność oświatowa nie tylko wśród ludu, ale i w kołach literackich, dziennikarskich i krajoznawczych. W tych środowiskach Ignacja Piątkowska dała się poznać jako świetna prelegentka<sup>9</sup>, której odczyty obejmowały szeroki krąg zagadnień: kulturę i sztuc-

<sup>7</sup> Sięgnijmy do wspomnień osób pamiętających czasy tajnej szkoły smardzewskiej: „Dzieci zbierały się we dworze w jednym przeznaczonym na to pokoju, gdzie Piątkowska uczyła je. Gdy kto na wsi zauważył żandarma, biegi do dworu z ostrzeżeniem. Koto pieca była już dawno przyszykowana duża ilość suchego grochu, który rzucano na stół i dzieci łuskały go, śpiewając głośno różne piosenki i choć nieraz żandarmi wstąpili, nigdy nic nie znaleźli...” (Kazimiera Kuczborska, nauczycielka w Buczku, pow. Łask, AMS, t. 76).

<sup>8</sup> W liście do K. Brodowskiej pisanym przez ucznia Piątkowskiej, brata Salezego z Niepokalanowa znajdujemy następujące informacje: „Niepokalanów, 15.IV.1973 r. Szanowna Pani Krysiu! [...] Pamiętam, że będąc młodym chłopcem sam brałem udział w przedstawieniach, które Ona komponowała, utworzyła i przeprowadzała jako reżyserka w dużych stodołach na wiosnę [...] Pamiętam, że w Smardzewie czy Wróblewie kiedy ludzie starsi pamiętający swoją dziedziczkę, a raczej matkę polskości, jak się o niej wyrażali, w czasie wygłaszanych odczytów płakali [...]”.

<sup>9</sup> Świadczą o tych wystąpieniach liczne wzmianki prasowe, które w postaci wy-cinków, niestety nie opatrzonych bliższymi informacjami bibliograficznymi, znajdują się w AMS (t. 56—67). Niektóre udało się autorce niniejszej pracy zidentyfikować

kę ludu, ochronę przyrody, krajoznawstwo. Prelekcje odbywały się w rodzinnym Sieradzu i w miastach okolicznych: Kaliszu, Wieluniu, później także w Łodzi, Warszawie i Rawiczu. Piątkowska zajmowała się również krzewieniem patriotyzmu i zagadnieniami społecznymi, zwłaszcza pracą i oświatą kobiet. Sławę emancypantki zdobyła po słynnym odczycie pt. *O potrzebie klubu kobiecego w Warszawie*, który wygłosiła w 1908 r. podczas warszawskich uroczystości ku czci Elizy Orzeszkowej<sup>10</sup>.

W kontaktach naukowych i literackich Piątkowskiej swoiste znaczenie odgrywał salon smardzewski: gościnny, tętniący życiem aż do I wojny światowej. Z zachowanych fotografii i informacji wynika, iż stałymi gośćmi salonu bywali popularni w owym czasie literaci i publicyści warszawscy, a wśród nich, najmilej przez Piątkowską widziany, Witold Alfred de Verbno Łaszczyński<sup>11</sup>.

Łaszczyński (posługujący się często pseudonimem Alf) zdobył już wówczas rozgłos jako poeta, dramaturg, założyciel i reżyser amatorskiej trupy teatralnej złożonej z warszawskiej młodzieży rzemieślniczej, był także redaktorem (od 1905 r.) „Naszych Kłosów” oraz tłumaczem. Wraz z M. Konopnicką i W. Zagórskim przełożył owacyjnie przyjmowanego *Cyrana de Bergérac* Rostanda, z powodzeniem tłumaczył też poetów niemieckich (m. in. Goethego i Schillera). Drukował na łamach „Prawdy”, „Wędrowca”, „Tygodnika Polskiego” i innych czasopism. Zajęcia literackie przeplatał spontanicznym działaniem społecznym,

(„Kronika Piotrkowska” 1922, nr 50, s. 7; *ibidem* 1912, nr 49, s. 6) — w obu wzmiankach podkreśla się wysoką kompetencję i talent narratorski prelegentki.

<sup>10</sup> J. Piątkowska, *O potrzebie klubu kobiecego w Warszawie*, „Dobra Gospodyni”, 1 maja 1908.

<sup>11</sup> W. A. [de Verbno] Łaszczyński, ur. 1874 jako syn redaktora „Gazety Świętecznej”, zm. ok. 1940 r. Wydał dwa tomy poezji (*Poezye*, Warszawa 1899; *Wysoki próg. Poezje. Z przedmową A. J. Bogusławskiego, życiorysem autora przez H. Jan-czewskiego, słowem M. Smolarskiego i Edmunda Kecla*, wyd. jubileuszowe, Warszawa 1932). Autor komedii *Aria z „Halki”* (napisanej ok. 1892, wystawionej w 1910 i 1916), czteroaktówki jasełkowej *Król Herod (Dziecię Jezus)* — napisanej w 1895, wystawionej w 1908, dramatu *Faworyt królowej (Ninon de Lenclous)* — z 1898 r., wystawianego w 1912, i jednoaktówki według Niemcewicza — *Leszek Biały*, wystawianej w 1915 r. Tłumacz literatury niemieckiej i francuskiej (m. in. powieści A. de Vigny — *Cinq Mars czyli przysiężenie za Ludwika XIII*). Autor felietonów operowych, wspomnień o Deotymie, warszawskich gawęd staromiejskich. Założyciel w 1906 r. Towarzystwa Teatralnego im. W. Bogusławskiego, kierownik literacki (od 1905) „Naszych Kłosów”, poseł na Sejm w 1923. Patrz. *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XLIII—XLIV, Warszawa 1910, s. 100; M. Smolarski, *Niezwykły poeta z Placu Zamkowego*, „Caritas” 1954, nr 11—12, s. 57—61. Por. też: [hasło:] *Łaszczyński*, [w:] Simon, *Biblio-*

organizując i uczestnicząc w bezpłatnych odczytach i daklamacjach po więzieniach i szpitalach. Od 1918 r. pracował w Sejmie, początkowo jako archiwista, następnie jako urzędnik Biura, skąd zwolniły go później — podobnie jak Irzykowskiego — władze sanacyjne. Ciekawymi inicjatywami zapisał się również w zarządzie Towarzystwa Beletrystów (1929—1937) utworzonym z inspiracji Mieczysława Smolarskiego oraz w zarządzie Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. I choć pamięć potomnych zachowała o nim wspomnienie jedynie jako o autorze *Wysokiego progu*, zbioru poezji wydanego w 1932 r., to we wspomnieniach ludzi stykających się z nim bezpośrednio pozostawał jako człowiek o nieprzeciętnym charyzmacie i artystowskich obyczajach wyróżniających go z otoczenia.

Niezwykła postać Łaszczyńskiego tak zafascynowała innego bywalca salonu smardzewskiego — Mieczysława Smolarskiego, iż uczynił go bohaterem swej powieści *Archiwariusz Gordon*<sup>12</sup>. Tak więc i Mieczysław Smolarski<sup>13</sup>, znany działacz społeczny i polityczny, poeta, powieściopisarz i publicysta, działający jeszcze aktywnie po II wojnie światowej, znalazł się — prawdopodobnie dzięki pośrednictwu Łaszczyńskiego — w kręgu przyjaciół Piątkowskiej.

Do stałych gości salonu smardzewskiego zaliczały się także warszawskie panie piszące: skoligacona z Deotymą i Sienkiewiczem Antonina Sadowska<sup>14</sup>, próbująca swych sił w gatunku powieściowym (autorka *Basi* i kilku innych) oraz Hajota<sup>15</sup>, żona znanego podróżnika Stefana Szolc-Rogozińskiego, niezwykle płodna pisarka i tłumaczka, autorka poczytnego cyklu nowel afrykańskich *Z dalekich łądów* (wyd. 1893, 1925—1927) i kilku powieści o tematyce egzotycznej, których wartością jest raczej ciekawie zarysowane tło etnograficzne aniżeli walory artystyczne.

Wielokrotnie też siedzibę Piątkowskiej odwiedzali: zamieszkała w Paryżu malarka Mira de Chèdel, ilustratorka warszawska Natalia Dzierżkówna, profesor muzyki Feliks Krzyżanowski i znakomity aktor

*grafia dramatu polskiego 1765—1939*, Warszawa 1972; S. Podhorska-Okolów, *Warszawa mego dzieciństwa*, Warszawa 1958, s. 88.

<sup>12</sup> M. Smolarski, *Archiwariusz Gordon. Powieść*, „Gazeta Warszawska” 1020, nr 337—356; 1921, nr 1—46 (I wyd. osobne, Warszawa 1921).

<sup>13</sup> Patrz: [hasło:] *Smolarski*, [w:] *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. III, Warszawa 1964, s. 171—176.

<sup>14</sup> Patrz: [hasło:] *Sadowska Antonina*, [w:] *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Ewerta i Michalskiego*, t. IV, Warszawa 1927, s. 1047.

<sup>15</sup> Pseudonim Heleny Janiny z Boguskich Szolc-Rogozińskiej s. v. Pajzderskiej. Patrz: Z. Uryga, *Hajota* [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. IV, Warszawa 1971, s. 291—308.

Wincenty Rapacki<sup>16</sup>. Ponadto bywali tam naukowcy tej miary co Zygmunt Gloger i Jan Karłowicz, a także okoliczni krajoznawcy, zaprzyjżnieni blisko z Piątkowską: Leonard de Vermond Jaques<sup>17</sup>, Michał Rawita Witanowski<sup>18</sup> i Stanisław Graeve<sup>19</sup>. Nadmienmy, że dwór smardzewski odwiedził też kilkakrotnie Władysław Reymont w czasie swego pobytu w Charlupi Wielkiej (w latach 1912—1913).

Samodzielne badania naukowe nad kulturą Sieradzczyzny, akcje odczytowe, własny teatr amatorski i kontakty z zawodowymi trupami teatralnymi (wystawiającymi jej obrazki sceniczne w Kaliszu, Sieradzu i na głębszej prowincji) oraz twórczość literacka prozą i wierszem — cała ta szeroka aktywność powoduje, iż Piątkowska jest jednym z pierwszych członków nowo powstałego na początku wieku łódzkiego oddziału Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów (w pierwszym zarządzie pełni funkcję asesora), bierze udział w obchodach rocznicowych Orzeszkowej, zostaje członkiem-korespondentem piotrkowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (utworzonego w 1908 r.), angażuje się w otwarcie Wystawy Pracy Kobiet w Kaliszu (1909 r.), zasiada gościnnie w ławach studenckich Collegium Novum w czasie obrad sekcji etnograficznej Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności<sup>20</sup>.

Zajęta swoją pracą, pobudzona pierwszymi poważniejszymi sukcesami, Ignacja Piątkowska nie dostrzegała początkowo swych kłopotów materialnych i rodzinnych. Władysław Kuczborski, uzyskując uprzednio pełną plenipotencję na zarządzanie majątkiem Piątkowskich, konsekwentnie i beztróska korzystał przez lata ze swych uprawnień; wydawał gotówkę, sprzedawał kolejne folwarki, na koniec wyciął stary, piękny las smardzewski. Hulaka i kobieciarz większość czasu spędzał poza domem rodzinnym, głównie w Warszawie i Berlinie. Nie interesował się zupełnie żoną, borykającą się już z problemami materialnymi i opiekującą się schorowaną matką oraz wychowanicą Ewą Smar-

<sup>16</sup> Patrz: R. Górski, *Wincenty Rapacki*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu...*, t. II, s. 99—118.

<sup>17</sup> L. de Vermond Jaques — autor prac: *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad. Kalisz i pow. kaliski*, Warszawa 1902; *Z Sieradza przez Zduńską Wolę, Łask, Pabianice i Rzgów do Łodzi*, Warszawa 1908.

<sup>18</sup> Patrz: *Wprowadzenie*, s. 15.

<sup>19</sup> Patrz: *ibidem*.

<sup>20</sup> Informacja z nie zidentyfikowanego wycinka prasowego (prawdopodobnie rok 1914), gdzie wspomina się, iż w ławach studenckich zasiedli: „... pani Ignacja z Piątkowskich Kuczborska, p. Melania Parczewska, pp. Erazmowstwo Majewscy, panie Świderskie, profesorowie Kalina, Baudouin de Courtenay, Rozwadowski, Seweryn Udziela, Zawiliński, Świętek, dr Żmigrodzki, Eliasz Radzikowski (ojciec), Puszet i wielu innych...”.



dzewską<sup>21</sup>. Majątek topniał szybko<sup>22</sup>, w końcu pozostała w dożywociu mała resztówka, która po śmierci Ignacji miała przejść na własność wierzyciela.

Po zakończeniu I wojny światowej Władysław Kuczborski opuścił zrujnowany majątek i przeniósł się do Rawicza, gdzie objął posadę wicestarosty. W 1920 r. zaproponował żonie, utrzymującej się z pracy literackiej, by zamieszkała w jego mieszkaniu rawickim. Po przybyciu do Rawicza Piątkowska zajęła się pracą oświatową, organizując i prowadząc kursy języka polskiego dla młodzieży pracującej. Kursy te miały pomóc młodym ludziom w uzyskaniu pracy w urzędach polskich. Nie znajdując zrozumienia u męża, Piątkowska po rocznym pobycie w Rawiczu powróciła do swych więcej niż skromnych warunków w Smardzewie. W tym czasie zresztą Kuczborski cierpiał już na postępującą chorobę psychiczną; w początkach marca 1924 r. znalazł się w szpitalu w Marysinie-Piaskach (pow. Gostyń), gdzie po kilku miesiącach zmarł<sup>23</sup>.

W Smardzewie, po długiej przerwie, Piątkowska ponownie zajmuje się pracą oświatową; organizuje przedstawienia amatorskie i uczy dzieci chłopskie, traktując swe społecznikowskie powołanie jako patriotyczny obowiązek w wyzwolonym kraju. Ludność miejscowa wysoko oceniała jej trud i oddanie sprawie. Jeszcze w latach siedemdziesiątych jej uczniowie i znajomi z wdzięcznością wspominali szkołę i czytelnikę smardzewską:

W tym czasie w Smardzewie nie było analfabetów. Każde chłopskie dziecko chodziło do tej szkoły. Kar żadnych tam nigdy nie stosowano. Każde dziecko pragnęło nauczyć się czytać, by móc wziąć ciekawą książkę z obrazkami od pani dziedziczki...<sup>24</sup>

<sup>21</sup> Ewa Smardzewska była dzieckiem znalezionym w zbożu. Piątkowska opiekowała się nią jak własną córką; w 1911 r. wydała się za mąż za de Vermond Jaques'a (nb. w czasie wesela zmarła matka Ignacji). Młoda para osiedliła się w Warszawie, gdzie po kilku latach Ewa zmarła. Nadmienić należy, iż przez lat kilka Piątkowska opiekowała się również Wandą Kłopotowską opuszczoną przez swą matkę — artystkę Wandę z Bistramów Majchrzycką.

<sup>22</sup> Trzeźwe spojrzenie na sprawę majątkową Piątkowskiej wykazywał jej przybrany zięć. W jednym z niedatowanych (prawdopodobnie z roku 1912) listów pisał: „Jazda do Petersburga, zdaje się, prócz straty pieniędzy i rozrywki nic więcej nie przyniesie, przepraszam za nową otwartość...” W innym liście (z 1923 r.) z żalem rozprawia o stracie Smardzewa: „... wspomnijmy bodajby chwile, w których Graeve chciał nabyć Smardzew dla mnie, co pozwoliłoby nam do śmierci we wspólnym dobrobycie przeżyć. Stawialiście przeszkody, ludząc siebie i nas przywiązaniem do „rodzinnej ziemi”. A sprzedaliście w końcu chłopstwu, by do śmierci patrzeć na ruinę całości...” (AMS, t. 55).

<sup>23</sup> Listy informacje o stanie zdrowia pacjenta z Marysina — AMS, t. 55.

<sup>24</sup> Ze wspomnień W. Szosland (AMS, t. 76). Podobnie i serdecznie wspominali ją dawni uczniowie: Salezy Mikołajczyk, rodzina Ciołków i Budzińskich.

W latach dwudziestych Ignacja Piątkowska sama musiała sobie radzić z kłopotami finansowymi. Ponieważ otrzymywane honoraria nie wystarczały już na skromne utrzymanie, pisarka przyjmowała na okres wakacji letników z Warszawy; w latach 1917—1925 na zasadzie odpłatności bywały tam między innymi: Antonina Sadowska, Natalia Dzierżkówna i żona Smolarskiego<sup>25</sup>.

W końcu lat dwudziestych Piątkowska pisała coraz mniej, przytłoczona codziennymi trudami, nie podtrzymywała dawnych przyjaźni i kontaktów artystycznych, nie nadążała za nowymi prądami literackimi. Na arenę publicystyczną, naukową i literacką wchodziło nowe, młodsze pokolenie, bardziej wykształcone i nowatorskie w poczynaniach. Poza najbliższą okolicą już jej nie dostrzegano, nie pamiętano. Tym miłsze musiały być dla pisarki i społeczniczki wszelkie dowody wdzięczności i pamięci od ludzi, dla których z poświęceniem przez lata pracowała — z okazji 65-lecia urodzin Piątkowskiej zorganizowano w Sieradzu (w 1931 r.) uroczystości jubileuszowe<sup>26</sup> połączone z wystawieniem jej sztuki pt. *Ogłędziny sieradzkie*.

W dwa lata później Ignacja Piątkowska zmuszona już była zwrócić się do władz o pomoc materialną<sup>27</sup>; stałe, choć skromne zaopatrzenie

<sup>25</sup> Z listu Smolarskiego do I. Piątkowskiej, który zabiegając o umieszczenie żony na letniku pisze: „... jednak cena proponowana przez Sz. Panią dwukrotnie przewyższa tę, którą wymienił nam p. Łaszczyński, a pierwszy sezon jest na ogół tańszy, więc proponuję ze swej strony 150.000 marek tygodniowo...” (AMS, t. 55).

<sup>26</sup> AMS, t. 55 — list do pisarki: „Sieradz, 3.VII.31 r. Wielce Szanowna Pani. W dniu 12 bm. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Sieradzu wystawia sztukę ludową w jednym akcie Ignacji Piątkowskiej pt. *Ogłędziny Sieradzkie*. Sztuka odegrana będzie we wsi Męce pow. sieradzkiego w sali Straży Ogniowej. Sztuka powyższa jest pięknym obrazkiem wziętym z życia ludu Ziemi Sieradzkiej i odznacza się barwnością pięknych strojów, melodyą pieśni i tryskającym humorem. Nadto odbędzie się część artystyczna, na której program złożą się: deklamacje, śpiewy solowe i chóralne, odegranie kilku cennych utworów literatury muzycznej pod dyktando kapelmistrza p. Koźmińskiego. Powyższe rzeczy wystawione będą jako generalna próba, do mającej się odbyć uroczystości jubileuszowej Pieśniarki Ziemi Sieradzkiej Pani Ignacji Piątkowskiej. Wobec powyższego zwracam się z uprzejmą prośbą do Wielce Sz. Pani, aby była łaskawa wraz ze swymi Szlachetnymi Gośćmi zaszczyć swoją Osobą naszą imprezę. Początek przedstawienia o godz. 6-tej. Pozostaje z szacunkiem (—) ks. Ignacy Broniszewski”.

<sup>27</sup> AMS, t. 55. Wśród dokumentów znajdują się pisma Kuratorium, a także odrębne zaświadczenie starosty sieradzkiego S. Borysewicza (z 20 VI 1933 r.): „Zaświadczam podpisy Wójta i Sołtysów. Natomiast od siebie dodaje, iż przyznanie emerytury pani z Piątkowskich Kuczborskiej byłoby spłaceniem długu zaciągniętego przez społeczeństwo w czasach niewoli. Pani Kuczborska znana jest w powiecie jako dawna działaczka społeczna i literatka pisząca pod nazwiskiem panińskim Ignacja Piątkowska — autorka wielu utworów o charakterze ludowym i literackim. Obecnie nie ze swej winy znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, tak że szybka pomoc byłaby wskazana...”

nie przyznane jej w 1933 r. za działalność oświatową w zaborze rosyjskim przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego stanowiło podstawę utrzymania pisarki aż do II wojny światowej.

Tuż przed wybuchem wojny pisała jeszcze, głównie były to utwory poetyckie, z których większość zaginęła w manuskryptach. Jednym z ostatnich publikowanych jej wierszy był utwór zatytułowany *Moje credo*, w którym przeczuwając nadchodzący kres pisała:

Kiedy odejdę w bezkresne zaświaty  
I nic ziemskiego po mnie nie zostanie,  
Niechaj nie rosną na mym grobie kwiaty  
I tylko brzozy niech wydzwonią łkanie...<sup>28</sup>

Podczas okupacji Ignacja Piątkowska żyła wręcz w opłakanych warunkach. Starsza już, schorowana i samotna, mieszkająca na prawie dożywocia w dworze sprzedanym bogatemu chłopu smardzewskiemu Józefowi Kaczmarkowi, cierpiała nędzę; egzystowała dzięki pomocy okolicznego, oddanego jej chłopstwa.

Ignacja Piątkowska zmarła 18 kwietnia 1941 r. Chłopi smardzewscy ponieśli trumnę na cmentarz we Wróblewie. Pochowano ją w grobowcu rodzinnym, choć żadna inskrypcja o tym nie przypomina.

## 2. BIOGRAFIA LITERACKA

Jak już wcześniej wspomiano, Ignacja Piątkowska zadebiutowała jako osiemnastoletnia panna na łamach „Kaliszanina” (1884, nr 71), gdzie w skromnej rubryczce *Wiadomości miejscowe i okoliczne* opublikowano krótką wzmiankę jej autorstwa o koncercie dobroczynnym w Sieradzu. W tym samym roku późniejsze numery pisma drukują jej obszerniejsze korespondencje, w których początkująca dziennikarka porusza aktualne zagadnienia z życia okolicy, omawia zabytki, kładzie nacisk na problem oświaty ludu<sup>29</sup>.

Pobudzona pierwszym sukcesem — a był nim przede wszystkim sam fakt publikacji w prowincjonalnym, acz ambitnym czasopiśmie — pracuje intensywnie nad zagadnieniami z różnych, odległych często dziedzin. Pierwsze, niestety nie zachowane, wprawki publicystyczne posy-

<sup>28</sup> Dodatek tygodniowy do „Gazety Polskiej” z 21 maja 1939 r.

<sup>29</sup> I. Piątkowska, *Urodzaje — Monotonność życia — Projekt teatru amatorskiego — Kradzieże — Polowania*, „Koszalin” 1884, nr 90, s. 3; *taż*, *Polowanie i ochrona zwierzyny*, *ibidem*, nr 96, s. 3; *taż*, *Zarys historii Warty*, *ibidem*, nr 97, s. 3; *taż*, *Bieda i demoralizacja — Brak oświaty — U nas i gdzieindziej — Teatr i odczyty — Mowa rodzinna*, *ibidem*, nr 100, s. 3.

ła już na początku roku 1885 redaktorowi „Kaliszanina” Witkowskiemu, który jest jej pierwszym, życzliwym recenzentem<sup>30</sup>. Zachęcona krytyczną przychylnością Witkowskiego i kierowana młodzieńczym impulsem autorka poszukuje gorączkowo tematu sobie najbliższego, najlepiej znanego i użytecznego społecznie. I taki temat znajduje — jest nim kultura ludowa Sieradzczyny. Sądzić należy, że wybór tematu nastąpił pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się z Zygmuntem Glogerem<sup>31</sup>, ludoznawcą i krajoznawcą, który w latach osiemdziesiątych odwiedził Smardzew kilkakrotnie w poszukiwaniu materiałów do przygotowywanej wówczas *Encyklopedii Staropolskiej*, której tom pierwszy miał się ukazać już w 1900 r.

Prawdopodobnie pod wpływem pierwszych lektur ludoznawczych — być może zresztą prac samego Glogera — Piątkowska w latach 1885—1886 zasila „Kaliszanina” serią jedenastu notat i pogadanek dotyczących zjawisk kultury społecznej i duchowej ludu sieradzkiego<sup>32</sup>.

Od roku 1886 prowadzi Piątkowska, opierając się w głównej mierze na poradniku Zawilińskiego, a także na wskazówkach Grabowskiego i Karłowicza<sup>33</sup>, systematyczne badania etnograficzno-folklorystyczne we wsiach okalających Sieradz (Smardzew, Wróblew, Noski, Zapusta Wielka, Drżazna, Monice, Bartochów); interesuje się również kulturą

<sup>30</sup> AMS, t. 55: „13 maja 1885 r. Szanowna Pani! Za pamięć o «Kaliszanie» przesyłam dzięki; z prośbą o uwzględnienie w dalszych korespondencjach przede wszystkim faktów budzących ogólny interes. *Rys pobieżny sztuk pięknych* jako praca zbyt specyjalna dla pisma naszego nie nadaje się i dlatego zwracam ją Sz. Pani pod opaską, monografię Łasku rad bym w pierw przeczytać, zanim dam żadaną odpowiedź. Prosząc o dalszą pracę przesyłam zapewnienie szacunku i poważania W. Witkowski”.

<sup>31</sup> Por. [hasło:] *Zygmunt Gloger*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959, s. 80—81; H. Syska, *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1963; J. Krzyżanowski, *Zygmunt Gloger i jego „Encyklopedia Staropolska”*, [wstęp w:] *Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, wyd. II, Warszawa 1972; *Zygmunt Gloger — badacz przeszłości ziemi ojczyściej, Materiały z sesji popularno-naukowej*, Warszawa 1978.

<sup>32</sup> W roku 1885 ukazują się dwie: *O obrzędzie ślubnym w ziemi sieradzkiej* i *O sobótce w ziemi sieradzkiej*, w roku 1886 reszta, tj. *Pogadanka o pieśni gminnej i uroczystościach weselnych*; *Pogadanka o przyczynie poetyczności naszego ludu i uroczystościach przedślubnych*; *Pogadanka o baśniach, zwyczajach i obrzędach z czasów pogańszczyzny w ziemi sieradzkiej*; *Kolęda we Wróblewie pod Sieradzem, Zwyczaje wieśniaków karnawałowe*; *Zapusty — Wstępna środa postu (Wróblew pod Sieradzem)*; *Pogadanka o ważności pieśni ludowych i uroczystości Kupały*; *Pogadanka z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*; *Pogadanka o uroczystościach sobótkowych w ziemi sieradzkiej*.

<sup>33</sup> R. Zawiliński, *Wskazówki do zbierania właściwości ludowych*, Kraków 1886; tenże, *O sposobie gromadzenia materiałów etnograficznych*, „Wisła” 1887, t. I; B. Grabowski, *Kwestionariusz dla zbierających zwyczaje i pojęcia prawne u ludu po wsiach i miasteczkach*, *ibidem* 1889, t. III; J. Karłowicz, *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe*, Warszawa 1871.

ludową okolic Kalisza (badania we wsi Skalmierzyce) i Łasku (wieś Strońsk). Wyniki tego naukowego rekonesansu zawiera w kilku obszernych artykułach, które ukazują się na łamach „Kaliszanina” w latach 1887—1889<sup>34</sup>.

W tym samym czasie i w tym samym, życzliwym jej czasopiśmie debiutuje jako pisarka, publikując okolicznościowy wiersz<sup>35</sup>, dwie nowelki<sup>36</sup> i trzy jednoaktówki obyczajowe<sup>37</sup>. Jednakże nie ten typ twórczości otwiera pisarce drogę do dalszej kariery, lecz jej publicystyka ludoznawcza.

Już na początku 1889 r. Witkowska wysyła — z myślą o przedruku w „Wisły” — redaktorowi jednego z najpoważniejszych czasopism naukowych, Janowi Karłowiczowi artykuł Piątkowskiej, drukowany uprzednio („Kaliszanin” 1887) — *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*. Po kilku miesiącach autorka otrzymuje list<sup>38</sup> od warszawskiego uczonego, zapewniający wykorzystanie nadesłanego materiału w najbliższych zeszytach „Wisły”. W liście następnym, datowanym 31 października, Karłowicz donosi Piątkowskiej: „... wysyłam Szanownej Pani pod opaską jej artykuł z prośbą o staranne przejrzanie i nadesłanie mi pomyłek w druku, których sprostowanie zamieścimy na końcu zeszytu...”<sup>39</sup>, dołączając do listu, zapewne na prośbę młodej autorki, swoją fotografię opatrzoną dedykacją: „Pani Ignacji Piątkowskiej ze czcią i wdzięcznością — J. Karłowicz, 1889”.

Uznanie i poparcie znakomitego uczonego, jakim był Jan Karłowicz<sup>40</sup>, musiało dla prowincjonalnej amatorki badań naukowych stanowić wyjątkowo silną podniechęć do dalszej pracy. Już w październiku

<sup>34</sup> I. Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1887, nr 75 i n.; taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, *ibidem*, nr 80 i n.; taż, *Pogadanka o kobiecie z ziemi sieradzkiej (w odpowiedzi na kwestionariusz p. H. Jasińskiej)*, *ibidem* 1888, nr 95—98; taż, *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza (odpowiedź na kwestionariusz Br. Grabowskiego)*, *ibidem* 1889, nr 85—89; taż, *Żebracy, pieśni ich i znaczenie jakie posiadają u ludu w ziemi kaliskiej*, *ibidem*, nr 95—97.

<sup>35</sup> Taż, *Przed Nowym Rokiem*, „Kaliszanin” 1888, nr 102.

<sup>36</sup> Taż, *Mały zawód*, „Kaliszanin” 1888, nr 91; taż, *Dla konwenansu. Obrazek z życia*, *ibidem* 1889, nr 59.

<sup>37</sup> Taż, *Nie czy tak?*, „Kaliszanin” 1889, nr 13—15; taż, *Próba miłości*, *ibidem*, nr 28—30; taż, *Miłość czy rachuba?*, *ibidem*, nr 78—80.

<sup>38</sup> AMS, t. 55: „20.5.1889 r. Warszawa ul. Chmielna 31 m. 6. Szanowna Pani, Najmocniej przepraszam za zwłokę! Tysięczne przeszkody zabierają czas drogi. Z pracy Pani niezawodnie skorzystamy do tegorocznych zeszytów «Wisły». Najpiękniej proszę dać mi jeszcze kilka tygodni; nie omieszkam donieść Pani, o co Ją prosić będziemy. Pelen głębokiego uszanowania sługa J. Karłowicz”.

<sup>39</sup> List w AMS, t. 55.

<sup>40</sup> Por. J. K. [J. Krzyżanowski], [hasło:] *Karłowicz Jan*, [w:] *Słownik folkloru*

1889 r. „Kaliszanin” drukuje kilka jej artykułów etnograficznych<sup>41</sup>, spośród których jeden (jako odpowiedź na kwestionariusz Grabowskiego) zatytułowany *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicy Sieradza* Witkowski przesyła (z początkiem listopada) do zamykanego właśnie trzeciego zeszytu „Wisły”. W tym więc tomie redakcja помещa wspomnianą wcześniej obszerną rozprawę *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* i analogiczne, choć mniejsze objętościowo studium *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej* oraz garść materiałów zaczerpniętych z artykułu *Jeszcze o ludzie...*<sup>42</sup>

W 1890 r. „Kaliszanin” w dalszym ciągu współpracuje z Ignacją Piątkowską, pomagając pisarce w nawiązaniu kontaktów z teatrem profesjonalnym<sup>43</sup> oraz publikując nadsyłane przez nią materiały literackie i naukowe. W tymże roku Witkowski drukuje jej nowelę pt. *Fantazja*<sup>44</sup> i dwa wieloodcinkowe studia: *Jeszcze o klechdach i pieśniach ludu w ziemi sieradzkiej*<sup>45</sup> oraz *O ludzie w Sieradzkim*<sup>46</sup>. O przedruk tego ostatniego zabiegają „Kłosa”<sup>47</sup>, również „Przegląd Tygodniowy”<sup>48</sup> proponuje autorce współpracę wydawniczą w dziedzinie ludoznawczej.

W tym samym roku Karłowicz przysłała Piątkowskiej list, zwracając się z prośbą o nadesłanie przyczynku do albumu jubileuszowego ku czci Orzeszkowej, a także o gromadzenie zabytków etnograficznych dla potrzeb muzealnych<sup>49</sup>. Jednocześnie zachęca do współpracy z „Wis-

polskiego, Warszawa 1965, s. 164; O. Gajkowska: *Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako przedstawiciele dwu nurtów w etnografii polskiej*, Wrocław 1959.

<sup>41</sup> Patrz: przyp. 34.

<sup>42</sup> I Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Wisła” 1889, t. III, s. 479—530; taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, *ibidem*, s. 755—775.

<sup>43</sup> W liście z dn. 25 listopada 1890 r. Witkowski powiadamia Piątkowską, iż „... stosownie do jej życzenia wszystkie utwory dramatyczne oddałem dyrektorowi teatru p. Sarnowskiemu, który kilka z nich obiecał wystawić na scenie...” (AMS, t. 55).

<sup>44</sup> I Piątkowska, *Fantazja*, „Kaliszanin” 1890, nr 10.

<sup>45</sup> Taż, *Jeszcze o klechdach i pieśniach ludu w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1890, nr 2—11; [Rec.:] R. L[ubicz], „Wisła” 1890, t. IV, s. 234—236.

<sup>46</sup> I Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*. *Notatka etnograficzna*, „Kaliszanin” 1890, nr 47—59.

<sup>47</sup> Taż, *O ludzie w Sieradzkim*. *Notatka etnograficzna*, „Kłosa” 1890, nr 1290, s. 186—187; nr 1291, s. 205—206; nr 1291, s. 218—219; nr 1294, s. 247—250; nr 1295, s. 270; nr 1296, s. 278—282 [przedruk z „Kaliszanina” 1890, nr 47—59].

<sup>48</sup> A. Milicki (red. „Przeglądu Tygodniowego”) w liście z dn. 12 kwietnia 1890 r. zaznacza, że „...najpożądniejszymi byłoby dla mego wydawnictwa w tej chwili *Żebracy i ich pieśni*, *Sośółka*, *Obrzędy rolnicze* i *O ludzie w Sieradzkim*, ale usystematyzowane więcej. Gdyby Szanowna Pani chciała żebraków rozszerzyć o więcej pieśni, mianowicie świeckich dodać i rękopis (byle bez przekreśleń) przysłać, ofiarę taką z najwyższą przyjąłbym wdzięcznością. Książeczki, które pragnę wydać muszą być pożyteczne, bo inaczej powiększyłyby stopy bibuły nikomu niepotrzebne...” (AMS, t. 55).

<sup>49</sup> „6. 4. 1890. Warszawa Chmielna 31 m. 6. Szanowna Pani, Wczoraj dopiero

lą", oczekując artykułów na temat lecznictwa i etnograficznych opisów z życia Żydów. Odpowiadając na apel Karłowicza, Piątkowska wysłała redakcji albumu jubileuszowego przyczynek zatytułowany *Miłość w pieśniach ludu sieradzkiego*<sup>50</sup>. Album ten, liczący ponad 500 stron, podzielony był na dwa działy: prozę i poezję. W dziale prozy umieszczono artykuły i fragmenty twórczości takich autorów jak: S. Adalberg, M. Bałucki, H. Biegeleisen, B. Chlebowski, S. Ciszewski, T. Jeske-Choiński, T. T. Jeż, J. Karłowicz, W. Nałkowski, M. Pawlikowski, W. Rapacki, H. Sienkiewicz, A. Świętochowski, G. Zapolska i inni, wśród których znalazła się publikacja Piątkowskiej. Ogromnemu działowi prozy towarzyszył dział poezji, a w nim wiersze A. Asnyka, S. Gintera, J. Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, A. Pługa, K. Tetmajera i wielu innych poetów. Rzecz interesująca, że ta dziś zupełnie zapomniana pozycja edytorska, została potraktowana przez J. Chałasińskiego jako ważne ogniwo w łańcuchu zjawisk charakterystycznych dla dziejów inteligencji polskiej:

W czterdzieści lat później [tj. od warszawskiego wydania dzieła Kopernika w 1854 r. z inicjatywy hr. Łuszczewskiej, matki Deotymy i w czterdzieści lat przed ukazaniem się *Młodego pokolenia chłopów* — przyp. moje], pod koniec stulecia ukaże się inny, kapitalny dokument kultury polskiej i historii inteligencji w Polsce — *Upominek...* Książka ta zawiera powyżej dwustu nazwisk polskiej elity intelektualnej z kraju i z zagranicy. Są tu również uczeni z zakresu przyrodoznawstwa i matematyki, którzy występują w tej książce nie jako specjaliści w swoich dziedzinach nauki, ale jako autorzy artykułów z zakresu ogólnych spraw kultury narodowej<sup>51</sup>.

Poza materiałem do jubileuszowego *Upominku*, Piątkowska gromadzi równocześnie materiały ludoznawcze i zasila nimi stałą rubrykę

wróciłem po tygodniowej nieobecności do Warszawy i to niech wytłumaczy opóźnienie odpowiedzi mojej. Komitet, urządzający album dla pani O., prosi o jakikolwiek przyczynek literacki i fotogram; przyczynek może być jakiegokolwiek treści, prozą czy wierszem, w formie studium, powieści, obrazku itd.; życiorysu nie żądamy, boby to zbyt wiele miejsca zajęło, gdyż zaproszonych jest przeszło 500 osób do uczestnictwa. Bicz owczarski bardzo będzie pożądanym dla Muzeum, jak również wszelkie inne przedmioty: tkaniny domowe (próbki, ma się rozumieć), koszyki, torby i torebki, narzędzia, modele wozów i narzędzi rolniczych, tabakierki, narzędzia muzyczne, naczynia z drzewa i gliny, noże i koziki, łyżki, solniczki, chodaki (jeżeli są w użyciu), pisanki itd. itd. Słowem wszystko, co ma odrębną, właściwą pewnej miejscowości formę, a szczególnie, co przez samych wieśniaków jest wyrabiane. Prace Pani o lecznictwie ludowym i Żydach «Wisła» z największą wdzięcznością wydrukuję, jeżeli jej Pani je ofiarować raczy. Składam życzenia świąt zdrowych i wesołych, wraz z wyznaniem szczerego uszanowania sługa Karłowicz".

<sup>50</sup> I. Piątkowska, *Miłość w pieśniach ludu sieradzkiego* [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891)*, Kraków 1893, s. 470—474.

<sup>51</sup> J. Chałasiński, *Czy jest jeszcze inteligencja w Polsce?* [w:] tenże, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968, s. 436.

„Wisły” — *Poszukiwania*<sup>52</sup>, jak również zbiera materiały językoznawcze z Sieradzkiego do opracowywanego przez Karłowicza *Słownika gwar polskich*<sup>53</sup>. W badaniach terenowych, towarzyszących temu zbieractwu, korzystała badaczka z pomocy światłych ziemian zamieszkujących badaną okolicę, nazwiska zaś ich i adresy zdobywała początkowo dzięki nieocenionej życzliwości doświadczonego K. Witkowskiego<sup>54</sup> z Kalisza.

W roku 1895 redakcja „Gazety Kaliskiej” pozyskuje dla swych łamów Ignację Piątkowską, która udziela się nie tylko jako specjalistka w dziedzinie kultury ludowej<sup>55</sup>, ale przede wszystkim jako publicystka pozytywistyczna, walcząca o prawa kobiet i ubogich dzieci<sup>56</sup>. W tym samym roku pisarka włącza się aktywnie do akcji Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności, z inicjatywy którego ukazuje się jednodniówka pt. „Prosna”<sup>57</sup>, opasyły tom z artykułami i utworami literackimi liczącymi się wówczas w kraju autorów, że wymienimy: Alfa [Łaszczynskiego], Asnyka, M. Bałuckiego, J. Blizińskiego, Deotymę, Z. Glogera, B. Grabowskiego, J. Karłowicza, M. Konopnicką, I. Piątkowską, W. Przyborowskiego, K. Tetmajera i wielu innych.

Lata 1897—1898 przynoszą dalsze przyczynki etnograficzne<sup>58</sup> Piąt-

<sup>52</sup> I. Piątkowska, *Żebracy, pieśni ich...* [przedruk z „Kaliszanina” 1889], „Wisła” 1894, t. VIII, s. 784—790; taż, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, *ibidem*, t. VIII, s. 135—143; *ibidem* 1895, t. IX, s. 401; taż, *Kołysanka*, *ibidem*, t. IX, s. 133—134 i 418—419; [kontynuacja] *ibidem* 1899, t. XIII, s. 45; *ibidem* 1901, t. XV, s. 218; taż, *Szwedzi, Tatarzy, Turcy*, *ibidem* 1895, t. IX, s. 132; [kontynuacja] *ibidem* 1897, t. XI; *ibidem* 1901, t. XV, s. 217—218.

<sup>53</sup> Patrz wstęp do: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900.

<sup>54</sup> W liście z 31 stycznia 1892 r. Witkowski przesyła badaczce kilka takich adresów, pisząc: „Podaję kilka adresów osób, na pomoc których liczyć można, mianowicie: 1) Aniela Milewska, w Mikorzynie przez Konin, 2) Melania Parczewska w Kaliszu, 3) ks. Gadarawski, proboszcz w Wieluniu, 4) Stefan Voiner, przełożony szkoły w Koninie, 5) Leon Kruszyński, lekarz weterynarii w Turku...”.

<sup>55</sup> I. Piątkowska, *Urywek z całości*, „Gazeta Kaliska” 1895, nr 99; taż, *O szopce w kaliskich stronach (W odpowiedzi na artykuł w „Wisłę” — Szopka kaliska)*, *ibidem*, 1897, nr 50—52; taż, *Podania nad brzegów Warty*, *ibidem*, nr 68 [przedruk: „Dziennik Chicagowski” 1897, nr 221].

<sup>56</sup> Taż, *Wychowanie fizyczne kobiet*, „Gazeta Kaliska” 1895, nr 79 i 89 [w odpowiedzi na artykuł polemiczny K. D. Lamarskiego w nrze 85]; taż, *Z dziedziny pracy kobiet*, *ibidem* nr 65 i 83; taż, *Kobieta w rodzinie*, *ibidem*, nr 86, 88, 90; taż, *Kolonie letnie ubogich dzieci i wakacje dla szwaczek kaliskich*, *ibidem*, nr 70; taż, *Czytanie i deklamacja*, *ibidem* 1897, nr 31.

<sup>57</sup> „Gazeta Kaliska”, sekundująca inicjatywie „Prosny” donosi w dn. 15 czerwca 1895 r. o ukazaniu się jednodniówki, zeszytu formatu 4° o objętości 72 stron i nakładzie 1000 egzemplarzy, z tekstami ponad stu autorów. Nota bene całość została wydana wyjątkowo ozdobnie i dziś już należy do rzadkości bibliofilskich.

<sup>58</sup> I. Piątkowska, *Ludoznawstwo żydowskie*, „Wisła” 1897, t. XI, s. 803—810; taż, *Mak*, *ibidem*, s. 810; taż, *Niecenie ognia za pomocą tarcia*, *ibidem*, s. 802; taż,



kowskiej, które drukuje „Wisła” w ramach działu *Poszukiwania*. Rok 1898 to również data nawiązania współpracy z lwowskim „Ludem”, czasopismem naukowym redagowanym wówczas przez Antoniego Kalinę, który pomieszcza jej obszerny szkic etnograficzny pt. *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*<sup>59</sup>, w latach następnych drukując dalsze przyczynki folklorystyczne<sup>60</sup> z dziedziny ajtiologii i folkloru dziecięcego.

Tymczasem w roku 1899 przejmuje „Wisłę” nowy redaktor, Erazm Majewski, który jeszcze do 1903 r. drukować będzie materiały Piątkowskiej<sup>61</sup>, nadsyłane przez autorkę w odpowiedzi na zamieszczane w piśmie kwestionariusze, jednakże w latach następnych współpraca urywa się<sup>62</sup>.

Nie znajdując stałego, życzliwego poparcia u Erazma Majewskiego, zaprzestaje Piątkowska intensywnych badań na niwie folklorystycznej i oddaje się rozpoczętej już wcześniej pracy literackiej. W latach 1899—1904 publikuje krótkie opowiadania, baśnie i nowele na łamach „Kurieria Polskiego”<sup>63</sup>, „Gazety Narodowej”<sup>64</sup>, „Tygodnika Polskiego”<sup>65</sup>,

*Poglądy ludu na przyrodę*, *ibidem*, s. 801; *taż*, *Pismo obrazowe*, *ibidem*, s. 801; *taż*, *Pamięć o zmarłych*, *ibidem*, s. 802—803; *taż*, *Chata*, *ibidem*, s. 799; *taż*, *Kula*, *ibidem*, s. 798—799; *taż*, *Chleb*, *ibidem*, 1898, t. XII, s. 560—561.

<sup>59</sup> *Taż*, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, *Szkic etnograficzny*, „Lud” 1898, t. IV, s. 410—435.

<sup>60</sup> *Taż*, *Zamek sieradzki w historii i powieści ludowej*, „Lud” 1901, t. VII, s. 113—128; *taż*, *W sprawie piosnek i zabaw dziecięcych*, *ibidem* 1902, t. VIII, s. 200—202.

<sup>61</sup> *Taż*, *Astronomia, kosmogonia i meteorologia ludowa*, „Wisła” 1900, t. XIV, s. 464—468; *taż*, *Baśń nad Dźwigonówki*, *ibidem*, s. 686—687; *taż*, *Szwedzi, Tatarzy, Turcy*, *ibidem*, 1897, t. XI, s. 811; *ibidem* 1901, t. XV, s. 217—218; *taż*, *Sobótka*, *ibidem* 1901, t. XV, s. 83; *taż*, *Mazurzenie*, *ibidem*, s. 504—505; *taż*, *Jak sobie lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego*, *ibidem*, s. 501—504, *ibidem*, 1903, t. XVII, s. 94—95; *taż*, *Cztery bajki z okolic Sieradza*, *ibidem*, s. 458—563.

<sup>62</sup> Świadczą o tym zachowane listy Majewskiego. W jednym z nich (z dn. 23 czerwca 1902 r.) krótko donosi: „Szanowna Pani! Pozwalam sobie zwrócić Sz. Pani przyczynkę dyalektologiczną, którego użytkować nie będziemy mogli. Pozostaje z wysokim poważaniem E. Majewski”. W innym zaś, datowanym 29 kwietnia 1904 r. pisze: „Szanowna Pani! W odpowiedzi na Jej zapytania z dn. 23 b. m. donieść, niestety jestem zmuszony, że wobec wielkiego nawału rękopisów, przez czas dłuższy, a w każdym razie do końca roku bieżącego, łaskawie mi nadesłanego rękopisu o róży nie mógłbym drukować. Zwracam go więc Szanownej Pani w załączeniu, tym bardziej, że i sposób opracowania materiału nie jest dla «Wisły» zupełnie odpowiednim. Łączę wyrazy prawdziwego poważania E. Majewski”.

<sup>63</sup> I. Piątkowska, *Piękność Biłgorajanek (baśń sobótkowa)*, „Kurier Polski” 1900, nr 173; *taż*, *Poziomka (baśń ludowa)*, *ibidem* 1903, nr 150; *taż*, *Jodła (baśń wigilijna)*, *ibidem*, nr 357.

<sup>64</sup> *Taż*, *Zakłęte skrzyпки (baśń górali tatrzańskich)*, „Gazeta Narodowa” 1899, nr 170.

<sup>65</sup> *Taż*, *Wigilia na morzu*, „Tygodnik Polski” 1899, nr 51.

piotrkowskiego „Tygodnia”<sup>66</sup>, „Ziarna”<sup>67</sup>, „Naszych Kłosów”<sup>68</sup> i „Czytelnia dla Wszystkich”<sup>69</sup>.

W 1904 r. nakładem „Tygodnika Polskiego” ukazuje się szkic powieściowy *Preludium Szopena*<sup>70</sup> oraz trzyaktówka *Miłość Górala*<sup>71</sup>, w roku zaś następnym „Ziarno” drukuje w osobnym wydawnictwie zbiorek zatytułowany *Z krainy baśni*<sup>72</sup>.

Lata 1905—1913 przynoszą dalsze opowiadania, „fantazje”, obrazki oparte na motywach ludowych i powieści odcinkowe adresowane do masowego czytelnika, pisane pospiesznie z przeznaczeniem do szybkiego opublikowania w czasopismach takich jak: „Tygodnik Polski”<sup>73</sup>, „Kurier Kaliski”<sup>74</sup>, „Gazeta Kaliska”<sup>75</sup>, „Kurier Łódzki” (później „Nowy Kurier Łódzki”)<sup>76</sup>, „Jutrzenka”<sup>77</sup>, „Nasze Kłosy”<sup>78</sup>, „Dziennik Chicagowski”<sup>79</sup>, „Ziemia”<sup>80</sup>, „Kronika Piotrkowska”<sup>81</sup>, „Kurier Polski”<sup>82</sup> i „Rozwój”<sup>83</sup>. Tak więc była wciąż obecna na łamach dzienników gubernialnych (łódzkich, kaliskich, piotrkowskich, warszawskich), a także w czasopismach o dalszym zasięgu oddziaływania.

<sup>66</sup> T a ż, *Troska (z baśni ludu)*, „Tydzień” 1902, nr 29.

<sup>67</sup> T a ż, *Egoistka. Urywek z życia*, „Ziarno” 1904, nr 36.

<sup>68</sup> T a ż, *Boginka wiosny. Fantazja*, „Nasze Kłosy” 1902, nr 23; t a ż, *Powrócił. Urywek z życia*, *ibidem* 1903, nr 10.

<sup>69</sup> T a ż, *Za szczęściem. Fantazja*, „Czytelnia dla Wszystkich” 1904, nr 6.

<sup>70</sup> T a ż, *Preludium Szopena. Szkic powieściowy*, Warszawa 1904, s. 66.

<sup>71</sup> T a ż, *Miłość Górala. Obrazek w 3 aktach*, Warszawa 1904.

<sup>72</sup> T a ż, *Z krainy baśni*, Warszawa 1905, s. 152.

<sup>73</sup> T a ż, *Pomyłka. Obrazek w 1 odsłonie*, „Tygodnik Polski” 1905, nr 34—35.

<sup>74</sup> T a ż, *Orzeł biały. Fantazja*, „Kurier Kaliski” 1906, nr 84; t a ż, *Nad przepaścią*, *ibidem*, nr 56—74 (16 odcinków); t a ż, *Szarotka*, *ibidem*, nr 93—96.

<sup>75</sup> T a ż, *Zza oceanu. Szkic powieściowy*, „Gazeta Kaliska” 1907, nr 183—233 (35 odcinków).

<sup>76</sup> T a ż, *Znad brzegów Atlantyku*, „Kurier Łódzki” 1911, nr 9—10; t a ż, *Biała róża (powieść)*, *ibidem*, nr 6—24 (16 odcinków); t a ż, *Poświęcenie. Szkic powieściowy*, Łódź 1913, s. 111, nakł. „Nowego Kuriera Łódzkiego”.

<sup>77</sup> T a ż, *Niedola*, „Jutrzenka” 1912, nr 15.

<sup>78</sup> T a ż, *Żyzy ukojenia. Fantazja*, „Nasze Kłosy” 1911, nr 13; t a ż, *Marzenie wigilijne. Fantazja*, *ibidem* 1912, nr 51.

<sup>79</sup> T a ż, *Sowa. Baśń sobótkowa*, „Dziennik Chicagowski” 1911, nr 146.

<sup>80</sup> T a ż, *Legenda wigilijna*, „Ziemia” 1910, nr 52; t a ż, *Sieradz*, *ibidem* 1913, nr 21—22.

<sup>81</sup> T a ż, *Idylla leśna. Fantazja*, „Kronika Piotrkowska” 1910, nr 43; t a ż, *Kaprys wojewodzianki. Baśń wigilijna z okolic Sieradza*, *ibidem* 1911, nr 51; t a ż, *Orzeł. Fantazja wielkanocna*, *ibidem* 1912, nr 1—3; t a ż, *Wolność*, *ibidem*, nr 57; t a ż, *Tęsknota i Wspomnienie*, *ibidem*, nr 27.

<sup>82</sup> T a ż, *Z legend wigilijnych*, „Kurier Polski” 1910, nr 355.

<sup>83</sup> T a ż, *Jasna chwila. Proza w odcinkach*, „Rozwój” 1908 (15 VII—15 VIII).

Około roku 1910 sytuacja materialna Ignacji Piątkowskiej uległa znacznemu pogorszeniu, pospieszna więc obfitość produkcji literackiej staje się już formą zarobkowania. Autorka, której pisarstwo cechowało się już zbyt wielką łatwością pióra, usilnie zabiega<sup>84</sup> o względy różnych oficyn Warszawy, skąd na złożone oferty przychodzą coraz częściej listy odmowne<sup>85</sup>. Powraca zatem do współpracy z redakcjami prowincjonalnymi, które chętnie widzą tematykę ludoznawczą i regionalną. Życzliwa Piątkowskiej „Kronika Piotrkowska” w r. 1911 wydaje osobnym nakładem jej broszurę *Zwyczaj i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*<sup>86</sup> oraz cykliczne artykuły krajoznawcze<sup>87</sup>. Z kolei warszawskie „Ziarno” znajduje miejsce dla kilkuodcinkowego artykułu popularyzującego temat ludowy<sup>88</sup>.

Lata 1911—1912 to okres współpracy Piątkowskiej z „Gazetą Kujawską”, do której pisuje artykuły wstępne, zazwyczaj poświęcone zagadnieniom społecznym<sup>89</sup>. Od dziennikarstwa przechodzi do twórczości poetyckiej, przeważnie liryki osobistej i refleksyjnej utrzymanej w stylu postromantycznym. Utwory te w latach 1911—1914 drukują czasopisma zaprzyjaźnione z poetką: „Nasze Kłosa”<sup>90</sup>, „Jutrzenka”<sup>91</sup>, „Ziarno”<sup>92</sup>, „Kronika Piotrkowska”<sup>93</sup> i „Gazeta Łódzka”<sup>94</sup>.

<sup>84</sup> Korzysta przy tym z pośrednictwa przyjaciół warszawskich (Henryka Leśniewskiego, Natalii Dzierżkówny), którzy w listach do Piątkowskiej tłumaczą się z trudności umieszczenia rękopisów we wskazanych przez autorkę redakcjach i wydawnictwach, AMS, t. 55.

<sup>85</sup> Z zachowanej korespondencji wynika, iż odmowy spotykały autorkę przede wszystkim ze strony wydawnictw warszawskich, a mianowicie księgarni A. G. Dubowskiego i S. Sadowskiego. Natomiast prośby o współpracę wysyłał J. Modliński, wydawca „Rolnika” dla polonii amerykańskiej, M. F. Urbański, redaktor lubelskiej „Osy” czy M. Rawita-Witanowski z „Kroniki Piotrkowskiej”.

<sup>86</sup> I. Piątkowska, *Zwyczaj i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, Piotrków Tryb. 1911.

<sup>87</sup> T a ż, *Z wycieczki na Kujawy*, „Kronika Piotrkowska” 1911, nr 43—46.

<sup>88</sup> T a ż, *Lud w pieśni i sztuce*, „Ziarno” 1913, nr 24—26.

<sup>89</sup> T a ż, *Parę słów o potrzebie wszechstronnego wykształcenia*, „Gazeta Kujawska” 1911, nr 80 [przedruk: „Kurier Łódzki” 1911, nr 80]; t a ż, *Wakacje na wsi*, *ibidem*, nr 99; t a ż, *Parę słów z życia na wsi*, *ibidem*, nr 199; t a ż, *Kobieta nowoczesna*, *ibidem*, nr 221; t a ż, *Występek i inteligencja*, *ibidem*, nr 238; t a ż, *O rozmowie*, *ibidem*, nr 244; t a ż, *Podręczniki dla samouków. Odpowiedź w sprawie ankiety Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie*, *ibidem*, nr 246; t a ż, *Działalność literacko-artystyczna kobiet*, *ibidem*, nr 255; t a ż, *Sztuka stosowana*, *ibidem*, nr 259; t a ż, *Słów parę o podrózach*, *ibidem*, nr 262; t a ż, *Parę słów o środkach zdobywania wiedzy*, *ibidem* 1912, nr 11; t a ż, *Odwaga przekonać*, *ibidem*, nr. 1.

<sup>90</sup> T a ż, *Odchodzę*, „Nasze Kłosa” 1911, nr 51; t a ż, *Dzień umarłych*, *ibidem*, nr 44, t a ż, *Jesień*, *ibidem*, nr 41; t a ż, *Z dumań zimowych*, *ibidem*, nr 47 [przedruk: „Jutrzenka” 1912, nr 9; „Kronika Piotrkowska” 1914, nr 14; „Nowa Gazeta Łódzka” 1914,

W 1914 r. na łamach tej ostatniej Piątkowska przez czas krótki prowadzi osobną rubrykę *Nowe książki*, na łamach której recenzuje aktualności wydawnicze<sup>95</sup>. W tym samym roku „Kronika Piotrkowska” drukuje serię nowych artykułów społecznych pisarki<sup>96</sup>.

nr 24]; taż, *Z dumań wieczornych*, *ibidem* 1912, nr 13 [przedruk: „Jutrzenka” 1912, nr 16]; taż, *Echa letnie*, *ibidem* 1912, nr 31; taż, *Z wiosennych dum*, *ibidem*, nr 24; taż, *Wizje wieczorne*, *ibidem*, nr 19; taż, *Umrzeć bym chciała*, *ibidem*, nr 26; taż, *Skarżą się*, *ibidem*, nr 21; taż, *Baśń*, *ibidem*, nr 37; taż, *Nie mów*, *ibidem*, nr 5; taż, *Gwiazda złota*, *ibidem* nr 17; taż, *Mówisz mi...*, *ibidem*, nr 33 [przedruk: „Ziarno” 1912, nr 45]; taż, *Moja doła*, *ibidem*, nr 15 [przedruk: „Kronika Piotrkowska” 1912, nr 24]; taż, *Do poety*, *ibidem*, nr 42; taż, *Do Matek Polek*, *ibidem*, nr 51; taż, *Nastroje jesienne*, *ibidem*, nr 48; taż, *Myśli*, *ibidem*, nr 49; taż, *Nokturno*, *ibidem*, nr 1; taż, *Ty mnie nie znasz jeszcze*, *ibidem* 1913, nr 34 [przedruk: *Dod. literacki do nru 60 „Nowej Gazety Łódzkiej” 1914*]; taż, *Śnieg wiosenny*, *ibidem*, nr 17; taż, *Dzięki ci pieśni*, *ibidem*, nr 4 [przedruk: „Kronika Piotrkowska” 1913, nr 6] taż, *Graj mi*, *ibidem*, nr 31; taż, *Burza leśna*, *ibidem*, nr 32; taż, *Sobótkowe echa*, *ibidem*, nr 26; taż, *O gdybym mogła*, *ibidem*, nr 20.

<sup>91</sup> Taż, *Żal mi ciebie*, „Jutrzenka” 1912, nr 13; taż, *Niepowrotne dni*, *ibidem*, nr 14; taż, *Echa wieczorne*, *ibidem*, nr 18; taż, *Pójdę ja pójdę*, *ibidem*, nr 22 [przedruk: „Ziarno” 1913, nr 16]; taż, *Szopenowskie echa*, *ibidem*, nr 10 [przedruk: „Kronika Piotrkowska” 1912, nr 12, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926, nr 1]; taż, *Prosić chcesz gwiazdy*, *ibidem* 1913, nr 12; taż, *Słowik i róża*, *ibidem*, nr 16.

<sup>92</sup> Taż, *Z dumań wiosennych*, „Ziarno” 1912, nr 31; taż, *Tęsknota*, *ibidem*, nr 36 [przedruk: „Kronika Piotrkowska” 1914, nr 10]; taż, *Zagraj mi jeszcze*, *ibidem*, nr 46; taż, *Z zimowych nastrojów*, *ibidem* 1913, nr 4; taż, *Z nastrojów duszy (Deszcz na wsi)*, *ibidem*, 1912, nr 50; taż, *Wiosna*, *ibidem* 1913, nr 15 [przedruk: „Jutrzenka” 1913, nr 7; „Nasze Kłosa” 1913, nr 18; „Głos Kaliski” 1923, nr 14; „Ziemia Sieradzka” 1927, nr 17]; taż, *Ty nie powtarzaj*, *ibidem*, nr 20; taż, *Po starym parku*, *ibidem*, 1914, nr 27.

<sup>93</sup> Taż, *Cóż z tego?*, „Kronika Piotrkowska” 1911, nr 39; taż, *Jesienne kwiaty*, *ibidem*, nr 49; taż, *Gdyby to mogło*, *ibidem* 1912, nr 1; taż, *Powiedz mi czemu*, *ibidem*, nr 6; taż, *Noc zimowa*, *ibidem*, nr 10; taż, *My się nie znamy*, *ibidem*, nr 16; taż, *Noc Świętojańska*, *ibidem*, nr 25; taż, *Z nastrojów jesiennych*, *ibidem*, nr 47; taż, *Z dumań wigilijnych*, *ibidem* 1913, nr 52; taż, *Po szczęście idziesz w dal*, *ibidem*, nr 12; taż, *O nocy jasna!*, *ibidem*, nr 15; taż, *Marzenia sobótkowe*, *ibidem*, nr 25; taż, *Lutnię swą bardziej nastroiłeś śpiewną...*, *ibidem* 1914, nr 36; taż, *Na polach*, *ibidem*, nr 27.

<sup>94</sup> Taż, *Kiedy już z ziemi duch mój w dal uleci*, „Nowa Gazeta Łódzka” [dodatek literacki] 1914, nr 7; taż, *Noc wielkanocna*, *ibidem*, nr 83 [przedruk: „Ziemia Sieradzka” 1923, nr 13]; taż, *Żal mi cię dworze, modrzewiowy stary*, *ibidem*, nr 66; taż, *Nic*, *ibidem*, nr 280.

<sup>95</sup> Taż, *Ziemia polska w pieśni*. Antologia. Ułożył Jan Lorentowicz z 12 reprodukcjami obrazów artystów polskich, Nakład Gebethnera i Wolffa, „Nowa Gazeta Łódzka” 1914, nr 9; taż, „*Życie Polskie*”. Miesięcznik Ilustrowany pod red. Stanisława Dzikowskiego, Wydawnictwo E. Wende i S-ka, *ibidem*, nr 19; taż, *Skarbnica Polska*. Ilustrowany Tygodnik Arcydział Literackich, Lwów, Warszawa, Księgarnia E. Wende i S-ka, *ibidem*, nr 24.

<sup>96</sup> Taż, *Kobieta XX wieku*, „Kronika Piotrkowska” 1914, nr 18 i 19; taż,

W czasie I wojny światowej Piątkowska odsuwa się od czynnego uczestnictwa w życiu literackim i dziennikarskim. Zajmuje się natomiast — z jeszcze większą niż dotychczas pasją — pracą oświatową. Nadal uczy dzieci chłopskie i prowadzi akcje odczytowe, podnosząc ducha patriotycznego wśród okolicznych mieszkańców. Píše prawdopodobnie nadal, głównie utwory poetyckie, jednakże nic nie publikuje.

Wychowana na literaturze romantycznej, dojrzewała Piątkowska w duchu realizmu pozytywistycznego i haseł organiczniczkowskich, którym pozostała wierna do końca życia. W okresie triumfującego pochodu literackiego polskich modernistów zajmowała się przede wszystkim publicystyką ludoznawczą rozwijaną na gruncie pieczolowicie prowadzonych badań terenowych. Umiłowane przez nią zagadnienie ludowości niewiele miało wspólnego z ludomanią młodopolską, aczkolwiek pewne jej wpływy uwiadcniają się w twórczości nowelistycznej pisarki. Jej twórczość zaś poetycka, którą uprawiała przez całe życie, inspirowana była głównie poezją Mickiewicza i Konopnickiej, tym niemniej ślad wpływów młodopolskich da się odnaleźć w wierszach pisanych w latach 1910—1913. Najwięcej tam bowiem fraz melodyjnych i rytmicznych wywołujących liryczne nastroje oraz najbardziej żywiołowe uwielbienie dla przyrody, wzmocnione symboliką obrazu, refleksją eschatologiczną lub po prostu oddaniem wrażenia ulotnego.

Po zakończeniu wojny okazało się, iż większość współpracujących z Piątkowską redakcji przestało istnieć, natomiast nowo utworzone czasopisma zaczynały skupiać nowych twórców młodej generacji, reprezentujących postawy artystyczne zgoła odmienne od tych, które reprezentowali epigoni pozytywistyczni i modernistyczni, w kręgu których znajdowała się przecież sieradzka pisarka. Obce są Piątkowskiej osiągnięcia awangardy poetyckiej, spory i manifesty młodych grup literackich tworzących nową literaturę dla nowych czytelników, obce są również fascynacje postępem cywilizacyjnym i niepokojami współczesności. Wciąż natomiast bliska jest prowincja, ściślej — wieś i małe miasteczko, gdzie nowe wkracza powoli, a stare zbyt silnie jest zakorzenione, by odeszło w zapomnienie. Stąd nieustająca pasja społecznikowska Piątkowskiej, wyrażająca się w tworzeniu i pracy dla tych, którzy już czytają i piszą, lecz jeszcze nie są w stanie pojąć problemów treściowych i formalnych młodego parnasu.

W roku 1918 Ignacja Piątkowska powraca do współpracy z „Gazetą Kaliską”, na łamach której w pierwszym półroczu prowadzi stałą ru-

*W sprawie ojcowizny, ibidem, nr 22; taż, Życie towarzyskie, ibidem, nr 25; taż, Przytulki starców na wsi, ibidem, nr 28; taż, Potrzeba zdobywania wiedzy, ibidem, nr 29; taż, Wychowanie fizyczne kobiet, ibidem, nr 31; taż, Towarzystwo Krajoznawcze, ibidem, nr 37.*

brykę recenzencką o nazwie *Nowe Książki*<sup>97</sup>, omawiającą aktualności wydawnicze M. Arcta oraz Gebethnera i Wolffa.

Od roku 1919 współpracuje z redakcją nowego, sympatyzującego z endecją, czasopisma lokalnego o nazwie „Ziemia Sieradzka”, które z przerwami trwa do roku 1930. Prawie w każdym numerze „Ziemi Sieradzkiej” znaleźć można utwór poetycki jej pióra — są to w większości wiersze okolicznościowe (rocznicowe, okazjonalne), patriotyczno-społeczne i osobiste<sup>98</sup>. Poezja tworzona pod wpływem aktualnych wydarzeń, stanowiąca często komentarz poetycki do kalendarza świąt kościelnych i obchodów rocznicowych. Analogiczne zresztą utwory poetyckie publikuje Piątkowska w innych czasopismach, takich jak: „Gaze-

<sup>97</sup> T a ż, [rubryka] *Nowe Książki*, „Gazeta Kaliska” 1918, nr 3, nr 20, nr 23, nr 31, nr 32.

<sup>98</sup> T a ż, *Zbudziłeś się polski chłopie*, „Ziemia Sieradzka” 1919, nr 2; t a ż, *Na cześć 100-letniej rocznicy śmierci Jana Kilińskiego*, *ibidem*, nr 6; t a ż, *Ojczyzna ziemiol*, *ibidem*, nr 10; t a ż, *Zmartwychwstanie*, *ibidem*, nr 16; t a ż, *Zesłanie ducha świętego*, *ibidem*, nr 23; t a ż, *Powitanie wojska polskiego na ziemi sieradzkiej*, *ibidem*, nr 25; t a ż, *Kobięto Polska*, *ibidem*, nr 27; t a ż, *Rodzinne portrety*, *ibidem*, nr 33; t a ż, *Ostatnia sosna*, *ibidem*, nr 41; t a ż, *Na uczczenie otwarcia uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie w dniu 11 października 1919 roku*, *ibidem*, nr 42; t a ż, *Nokturn na dzień zaduszny*, *ibidem*, nr 44 [przedruk: *Nokturno (Na Dzień Zaduszny)*, „Gazeta Kaliska” 1929, nr 300]; t a ż, *Nieśmiertelna*, *ibidem*, nr 45; t a ż, *Cześć twej pieśni (Na dzień św. Cecylii, patronki muzyki dn. 22 XI)* *ibidem*, nr 47; t a ż, *Do niewidomych wojaków*, *ibidem* 1920, nr 22; t a ż, *My się nie damy!*, *ibidem*, nr 39; t a ż, *Dzień zaduszny*, *ibidem*, nr 44; t a ż, *Do Bałtyku*, *ibidem*, nr 49; t a ż, *Do braci Ślązaków*, *ibidem*, 1921, nr 23; t a ż, *Nie wrócą wiosny dni...*, *ibidem*, nr 36; t a ż, *Ratujmy Polskę!*, *ibidem*, nr 40; t a ż, *Stefanowi Witwickiemu. W 75-ą rocznicę zgonu, znakomitego poety i obywatela, druha Adama Mickiewicza, urodzonego 1801 r. w Janowie na Podolu, a zgasłego w Rzymie 1847 r.*, *ibidem* 1922, nr 21; t a ż, *Królewicz Maj*, *ibidem*, nr 22; t a ż, *W zesłanie Ducha Św.*, *ibidem*, nr 23 [przedruk: *ibidem* 1927, nr 23]; t a ż, *Uroczystości narodzenia Matki Boskiej Siewnej*, *ibidem*, nr 37; t a ż, *Pamięci księcia Józefa Poniatowskiego*, *ibidem*, nr 43; t a ż, *Noc wigilijna*, *ibidem*, nr 52; t a ż, *Zima*, *ibidem* 1923, nr 8 [przedruk: *ibidem*, luty 1929]; t a ż, *Wizja (Na wzgórzu po zamku sieradzkim)*, *ibidem*, nr 23; t a ż, *Do młodzieży szkolnej*, *ibidem*, nr 27; t a ż, *W rocznicę stuletnią urodzin Kornela Ujejskiego*, *ibidem*, nr 39; t a ż, *Nowy Rok*, *ibidem* 1924, nr 1—2; t a ż, *3-ci Maj (Na uczczenie Konstytucji 1791 r.)*, *ibidem*, nr 20; t a ż, *Ojczyźnie ziem! Z okazji założenia Oddziału Tow. Krajoznawczego w Sieradzu*, *ibidem*, nr 25; t a ż, *Święto umarłych*, *ibidem* 1925, nr 41—42; t a ż, *Z Wróblewa — Dzwony*, *ibidem* 1926, nr 3; t a ż, *Zmartwychwstanie*, *ibidem*, nr 14 [przedruk: *ibidem* 1927, nr 16]; t a ż, *Rok nowy*, *ibidem* 1927, nr 1; t a ż, *Rocznica Konstytucji 3 Maja 1791*, *ibidem*, nr 18; t a ż, *Na zesłanie Ducha Świętego*, *ibidem*, nr 23; t a ż, *Zmartwychwstanie Pańskie*, *ibidem*, marzec 1929; t a ż, *Ku uczczeniu Ks. Prał. Wł. Mikołajewskiego*, *ibidem* 1930, nr 3, t a ż, *Ku czci Bogarodzicy*, „Dobry Pasterz” [dod. do „Ziemi Sieradzkiej”], *ibidem*, nr 20.

ta Kaliska''<sup>99</sup>, „Młodzież PCK''<sup>100</sup>, „Płomyk''<sup>101</sup>, „Oświata''<sup>102</sup> czy „Dziennik Poznański''<sup>103</sup>.

Wspominana „Ziemia Sieradzka'' poza wierszami Piątkowskiej drukuje też jej krótkie opowiadania<sup>104</sup> i obrazki sceniczne<sup>105</sup> oparte na motywach ludowych. Największą popularność zyskał zwłaszcza jeden utwór sceniczny, a mianowicie *Wesele Basi*<sup>106</sup>, który wystawiany był w 1923 r. w Sieradzu, Kaliszu i Błaszczkach. Przedstawienie reżyserował J. Mazurkiewicz, grali w nim amatorzy, zaś dochód przeznaczono na cele dobroczynne. W kilka lat później *Wesele Basi* wystawił Antoni Głębiński kierujący Towarzystwem Śpiewaczo-Muzycznym przy Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Rzemieślniczym „Resursa''; wzięła w nim udział nowa grupa amatorów, zaś przedstawienie odbyło się w sali „Resursy'', która od czasu do czasu użyczala gościny teatrom amatorskim i zawodowym.

Obrazki sceniczne Piątkowskiej, przeznaczone dla teatrów amatorskich, ukazywały się również w osobnych broszurach — część nakładem „Ziemi Sieradzkiej''<sup>107</sup>, część w innych wydawnictwach. I tak scenki

<sup>99</sup> T a ż, *Janowi Sobieskiemu Cześć! (Z okazji 300-lecia urodzin)*, „Gazeta Kaliska'' 1929, nr 288; t a ż, *Bez serca (Odpowiedź p. Witoldowi Łaszczyńskiemu na wiersz jego tegoż tytułu)*, *ibidem*, nr 294; t a ż, *Duch mój jest z Tobą*, *ibidem*, nr 309; t a ż, *Cześć tobie wiedzol*, *ibidem*, nr 311.

<sup>100</sup> T a ż, *Do lotnika*, „Młodzież PCK'' 1927, nr 45; t a ż, *Bociany w odlocie*, *ibidem* 1928, nr 1; t a ż, *Nowy Rok*, *ibidem*, nr 48.

<sup>101</sup> T a ż, *Modlitwa*, „Płomyk'' 1927, nr 41.

<sup>102</sup> T a ż, *Kiedy odejdę (moje credo)*, „Oświata'' 1939, nr 20; t a ż, *Nie ma słówków*, *ibidem*, nr 21.

<sup>103</sup> Np.: I. Piątkowska, *Listy z kraju (Cieniom bohaterów)*, „Dziennik Poznański'' 1920, nr 105.

<sup>104</sup> T a ż, *Napoleon przyrzekł (Obrazek wigilijny)*, „Ziemia Sieradzka'' 1919, nr 52 i 1920, nr 3; t a ż, *Swaty Dwernickiego (Obrazek prawdziwy z niedalekiej przeszłości)*, *ibidem* 1919, nr 26—27 [wyd. osobne Sieradz 1919, s. 7, nakład „Ziemi Sieradzkiej'']; t a ż, *Fiołki*, *ibidem* 1921, nr 32 [wyd. osobne, Sieradz 1921, s. 12, nakład „Ziemi Sieradzkiej'']; t a ż, *Poza szczęściem*, *ibidem* 1929, styczeń.

<sup>105</sup> T a ż, *Wesele Basi. Obrazek ludowy w 3 odsłonach*, „Ziemia Sieradzka'' 1919, nr 41—47 [wyd. osobne, Sieradz 1919, s. 33, Biblioteka „Ziemi Sieradzkiej'', nr 1]; wyd. 2: t a ż, *Wróżba Cyganki czyli Wesele Basi. Obrazek ludowy w 3 odsłonach z muzyką Franciszka Koniora na tle melodii ludowych i oryginalnych Stanisława Moniuszki i Antoniego Głębińskiego*, Poznań 1928, s. 60 + 40 nut, [Wydawnictwo A. Cybulski, „Naród Sobie'' nr 93]; [Rec.:] *Wróżba Cyganki czyli Wesele Basi*, „Ziemia Sieradzka'' 1930, nr 17.

<sup>106</sup> Entuzjastyczne recenzje publikowała prasa lokalna, a zwłaszcza „Gazeta Kaliska''.

<sup>107</sup> I. Piątkowska, *Uluda. Obrazek sceniczny w 3 odsłonach*, „Ziemia Sieradzka'' 1922, nr 53 i 1923, nr 1—10 [wyd. osobne, Sieradz 1927, s. 18]; t a ż, *Kwiat paproci. Baśń sceniczna w 3 odsłonach*, *ibidem* 1926, nr 29—30 [wyd. osobne, Sieradz 1928, s. 16]; t a ż, *Sieradzkie Wesele albo wierne kochanie. Obrazek ludowy w 4 odsłonach*,

i monologi obyczajowe wydrukował J. Fiszer w seryjnym wydawnictwie „Biblioteka Miłośników Sceny”<sup>108</sup>, w 1928 r., zaś te obrazki sceniczne, które ilustrują zwyczaje i obrzędy ludowe Sieradzczyny<sup>109</sup> zdobyły chętnych nakładców w postaci oficyny drukarskiej Cybulskiego z Poznania (w ramach serii „Naród sobie”) oraz — w końcu lat trzydziestych — lwowskiego „Odrodzenia”, prowadzącego dodatkowo „Bibliotekę Teatrów Amatorskich”.

Twórczość sceniczna Ignacji Piątkowskiej znalazła życzliwe poparcie Jędrzeja Cierniaka, redaktora (w latach 1923—1939) „Teatru Ludowego” i gorącego propagatora teatru folklorystycznego, którego zadaniem miało być pobudzanie samorodnej twórczości ludowej. Cierniak postulował utworzenie Instytutu Teatrów Ludowych, który powstał 13 maja 1928 r. z inicjatywy jego twórcy i przy formalnym poparciu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Lecz jeszcze przed powstaniem tej pożytecznej instytucji, na łamach „Teatru Ludowego” odbyła się szeroka dyskusja. W dyskusji tej wzięła również udział Ignacja Piątkowska, gorąco przyklaskując idei Cierniaka:

Projektowi utworzenia Instytutu Teatrów Ludowych mogą tylko jak najgoręcej przyklasnąć. Musimy się starać o wprowadzenie tej myśli w życie, a przez to strój nasz piękny, ludowy język praocjów naszych zachowany w gwarze i obyczaj stary uchronić od zagłady. Stworzenie więc w stolicy Instytutu uważamy za wysoce ideowe, zwłaszcza w obecnej chwili zatracania się kultury artystycznej ludu [...] Jeżeli teraz nie zbierzemy strojów ludowych, nie opiszemy obyczajów i nie skompletujemy pieśni, to za parę lat będzie już za późno, zwłaszcza, że obecnie już sam lud nierządkiem wstydy się swojego stroju, gwary, obyczajów...<sup>110</sup>.

*ibidem* 1930, nr 30—43 [wyd. osobne, Sieradz 1930, s. 64]; taż, *Przebudzenie. Obrazek ludowy w 3 odsłonach*, *ibidem* 1930, nr 25—30 [wyd. osobne, Sieradz 1930, s. 64].

<sup>108</sup> Taż, *Noc sylwestrowa. Obrazek sceniczny w 1 odsłonie*, Warszawa 1928, s. 20, Bibl. Miłośników Sceny nr 64; taż, *Precz z mężczyznami. Obrazek sceniczny w 1 odsłonie*, Warszawa 1928, s. 24, Bibl. Miłośników Sceny, nr 66; taż, *Monologi (W poszukiwaniu żony. Pierwsza miłość. Handlarz Sruł. Marianna Dudek na urlopie. Walentynowa)*, Warszawa 1928, s. 35, Bibl. Miłośników Sceny, nr 67.

<sup>109</sup> Taż, *Wiejskie zaloty. Obrazek sceniczny w 3 aktach na tle obyczajów do rocznych ludu w ziemi sieradzkiej z muzyką Franciszka Koniora*, Poznań 1928, s. 55 + 64 nut, [„Naród sobie” nr 94]; [Rec.:] J. Cierniak, *Książki ciekawe*, „Teatr Ludowy” 1928, nr 7; I. Piątkowska, *Dożynki sieradzkie. Z muzyką, śpiewami i tańcami. Obrazek wiejski w ziemi sieradzkiej w 2 odsłonach*, Lwów [1936], s. 35 + + nrb. 27, Bibl. Teatrów Amatorskich, nr 214, [Rec.:] Cierniak, *op. cit.*, 1928, nr 7; I. Piątkowska, *Troski Maćkowe. Obrazek ludowy w 3 odsłonach z muzyką, śpiewami i tańcami. Na tle uroczystości godów Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli*, Lwów 1938, s. 72, Bibl. Teatrów Amatorskich, nr 233.

<sup>110</sup> I. Piątkowska, [głos w dyskusji], „Teatr Ludowy” 1928, nr 5, s. 94.



W roku 1929 Piątkowska na łamach „Teatru Ludowego” publikuje interesujący artykuł pt. *Bogactwo artystyczne ziemi sieradzkiej*<sup>111</sup>.

Calendarium twórczości Ignacji Piątkowskiej nie byłoby pełne bez wspomnienia o jej opowiadaniach, przeznaczonych dla czytelnika dziecięcego, które ukazały się w dwu zbiorach<sup>112</sup> nakładem „Polski Zjednoczonej” (1930 i 1931 r.) oraz jej drobnych utworach dla dzieci pisanych do „Płomyka” i „Płomyczka”<sup>113</sup>.

W nakreślonym powyżej szkicu pominięto spuściznę rękopiśmienną autorki, do której dziś już nie sposób dotrzeć. Nie dotarto również do drobnej części tekstów literackich i dziennikarskich, rozproszonych na przestrzeni lat pięćdziesięciu w gazetach codziennych i tygodnikach, których komplety nie zachowały się w żadnej z bibliotek.

### 3. STAN BADAŃ

Stan badań nad dorobkiem Ignacji Piątkowskiej przedstawia się więcej niż skromnie. W roku 1962 Zofia Neymanowa na łamach „Literatury Ludowej” opublikowała krótki artykuł pt. *Ignacja Piątkowska*<sup>114</sup>, w którym przedstawiła po raz pierwszy wiadomości dotyczące życia i twórczości Piątkowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej pionierskich zasług w dziedzinie badań etnograficznych i folkloru sieradzkiego. Artykuł ten — choć niewolny od drobnych nieścisłości faktograficznych — stanowi niezaprzeczalnie pierwszą poważniejszą informację o osobie i dorobku, zwłaszcza naukowym, Piątkowskiej. Dzięki temu artykułowi Piątkowska zostaje zauważona i odnotowana w *Słowniku folkloru polskiego* pod red. J. Krzyżanowskiego w 1965 r.<sup>115</sup>

W 1966 r., w stuletnią rocznicę urodzin Piątkowskiej, Muzeum Sieradzkie (którym kierowała wówczas Z. Neymanowa) zorganizowało sesję regionalną, podczas której wygłoszono kilka referatów, wśród nich dwa dotyczące osiągnięć Piątkowskiej, a mianowicie: *Ignacja Piątkowska — sieradzka publicystka, poetka i działaczka oświatowa* (mgr R. Kaczmarek) i *Kultura społeczna wsi sieradzkiej w badaniach ludoznawczych*

<sup>111</sup> T a ż, *Bogactwo artystyczne ziemi sieradzkiej*, „Teatr Ludowy” 1929, nr 4.

<sup>112</sup> T a ż, *Kryształowa Frania*, Warszawa 1930, s. 89; t a ż, *Morusek i Inka*, Warszawa 1931, s. 119.

<sup>113</sup> T a ż, *Modlitwa*, „Płomyk” 1927, nr 41; t a ż, *Jaskółki*, „Płomyczek” 1930, nr 33.

<sup>114</sup> Z. Neymanowa, *Ignacja Piątkowska (1866—1941)*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1/2, s. 9—25.

<sup>115</sup> rg [R. Górski], *Piątkowska Ignacja*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 300.

Ignacji Piątkowskiej (mgr Z. Neymanowa). Niestety, organizatorzy sesji nie opublikowali ani też nie powielili sesyjnych materiałów, stąd jedynym śladem odbytej sesji pozostaje wydrukowane zaproszenie, przechowywane w archiwum Muzeum. Sama jednak sesja przyczyniła się do spopularyzowania postaci Piątkowskiej i nobilitowania jej do rangi głównej piewczyni ziemi sieradzkiej.

W tym samym roku łódzka „Osnowa” wydrukowała reportaż Tadeusza Gicgiera — *Gdy nic ziemskiego po mnie nie zostanie*<sup>116</sup>, stanowiący literacki wariant biografii Piątkowskiej, poparty wspomnieniami autora z poszukiwania śladów pamięci o pisarce w jej rodzinnym Smardzewie.

Rok 1967 przynosi zbiorową syntezę naukową zatytułowaną *Kultura ludowa Wielkopolski*<sup>117</sup>, w której Stanisław Świrko, autor rozdziału poświęconego literaturze ludowej, charakteryzując badania folklorystyczne ostatnich lat XIX wieku podkreślił, iż „W dziale folkloru ziemi kaliszkiej największą wiedzę i znajomość terenu wykazała Ignacja Piątkowska”<sup>118</sup>.

Próbie natomiast ustosunkowania się do literackiego dorobku sieradzkiej pisarki stanowi praca magisterska Kryśtyny Brodowskiej pt. *Działalność literacka Ignacji Piątkowskiej*<sup>119</sup> (1973 r.). Poszukiwania Brodowskiej, koncentrujące się w głównej mierze na bibliografii podmiotu, w końcowych wnioskach nie przynoszą pozytywnej oceny twórczości Piątkowskiej, której utwory słabe pod względem artystycznym nie zasługują na większą uwagę historyka i krytyka literatury. Z poglądami Brodowskiej należałoby się zgodzić, aczkolwiek z zastrzeżeniem; wydaje się bowiem, iż ten typ twórczości mógłby zainteresować badaczy socjologii literatury polskiej.

W 1976 r. Irena Lechowa, autorka artykułu *Rozwój i problematyka badań etnograficznych Polski środkowej*<sup>120</sup> ponownie przywołała postać Piątkowskiej jako zasłużonej działaczki kulturalnej i zbieraczki folkloru sieradzkiego na tle działalności innych regionalistów przełomu XIX i XX stulecia.

<sup>116</sup> T. Gicgier, „Gdy nic ziemskiego po mnie nie zostanie...”, „Osnowa”, gruzień 1966, s. 77—79; przedruk [w:] tenże, *Zaczęło się od legendy*, Łódź 1968, s. 168—178.

<sup>117</sup> *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. J. Burszta, t. III, Poznań 1967.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 310.

<sup>119</sup> Mpis w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi.

<sup>120</sup> I. Lechowa, *Rozwój i problematyka badań etnograficznych obszaru Polski środkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1976, S. etn., nr 19, s. 62.

W 1977 r. ukazuje się praca zbiorowa *Szkice z dziejów Sieradzkiego*<sup>121</sup>, pierwsze tak obszerne kompendium wiedzy na temat historii tego regionu, gdzie w rozdziałach poświęconych życiu kulturalnemu lat 1793—1918 i międzywojnia wspomina się o Ignacji Piątkowskiej jako o jednej z najaktywniejszych i najpłodniejszych osobowości w życiu kulturalnym i naukowym regionu.

Rok 1978 przynosi nowy biogram Piątkowskiej opracowany przez autorkę niniejszego<sup>122</sup>, zaś w 1979 r. w książce Edwarda Polanowskiego. W dawnym Kaliszu pojawia się krótka, choć pozytywna nota o naszej bohaterce<sup>123</sup>. Autor sytuuje ją pośród kaliskich emancypantek: Marii Konopnickiej, Melanii Parczewskiej, Anieli Milewskiej i Felicjanny Łączkowskiej. Podkreślając zasługi Piątkowskiej na niwie naukowej, Polanowski pisze, iż „jej dorobek w zakresie etnografii i folklorystyki dość wysoko, choć surowo ocenił Kazimierz Moszyński...”. Z sądem tym niepodobna się zgodzić, gdyż krytyka Moszyńskiego (z 1931 r.)<sup>124</sup> intencjonalnie miała charakter druzgocący i dezawuuujący Piątkowską jako badaczkę. Polemicznego jej omówienia dokonamy w ostatnim rozdziale niniejszej pracy.

Nazwisko Piątkowskiej jako zasłużonej zbieraczki folkloru sieradzkiego i niestrudzonej popularyzatorce kultury ludowej regionu sieradzko-kaliskiego przywołano także w pracy zbiorowej *Województwo sieradzkie*<sup>125</sup>, opublikowanej w 1980 r.

Gwoli ścisłości odnotujmy również, iż w momencie przygotowywania niniejszej rozprawy do druku ukazały się (por red. H. Kapeliś i J. Krzyżanowskiego) *Dzieje folklorystyki polskiej 1864—1914*, w których poświęcono spory passus I. Piątkowskiej jako współpracownicze „Wisły”, przy czym silnie zaakcentowano krytyczną postawę K. Moszyńskiego wobec gromadzonych przez zbieraczkę materiałów.

Jak z powyższego przeglądu wynika, informacje na temat dorobku naukowego i popularyzatorskiego Piątkowskiej w dziedzinie badań regionalnych mają charakter krótkich wzmianek, pobieżnych ocen. Dorobek ten, bezsporny pod względem rozległości tematyki i liczby pu-

<sup>121</sup> *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977, s. 361, 362, 413, 445, 572.

<sup>122</sup> V. Krawczyk, *Ignacja Piątkowska*, [w:] *Sieradzki folklor i sztuka ludowa*, Sieradz 1978, s. 3—7.

<sup>123</sup> E. Polanowski, *W dawnym Kaliszu. Szkice z dziejów miasta 1850—1914*, Poznań 1979, s. 226.

<sup>124</sup> K. Moszyński, *Nieco uwag krytycznych*, „Lud Słowiański” 1931, t. II, s. 259—275.

<sup>125</sup> *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. W. Piotrowski, Łódź—Sieradz 1980, s. 114, 130.

blikacji, pozostaje do dziś nie omówiony i nie oceniony, tworząc tym samym poważną lukę w historii folklorystyki polskiej. Materiały folklorystyczne i etnograficzne Piątkowskiej stanowią kopalnię informacji o regionie sieradzkim; do Piątkowskiej sięgał Oskar Kolberg<sup>126</sup>, z jej zbiorów czerpali dawniejsi i współcześni nam badacze literatury ludowej, czy historycy kultury ludowej — duchowej i materialnej. W gruncie rzeczy zaś Piątkowska, przez jednych w czambuł potępiana, przez innych podnoszona do rangi największego zbieracza Polski środkowej, pozostaje bliżej nieznaną; jej prace nie są dokładniej przebadane, jej miejsce wśród polskich folklorystów — nie określone. Wypełnieniu tej luki ma służyć niniejsza rozprawa.

---

<sup>126</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* [reedycja], t. XXIII *Kaliskie*; t. XLVI *Kaliskie i Sieradzkie*.

## Rozdział II

### SIERADZKIE W ZAINTERESOWANIACH REGIONALISTÓW

#### 1. SPECYFIKA REGIONU

Sieradzkie, usytuowane w zachodniej części nizinnych obszarów Polski środkowej, nie stanowi zwartego obszaru kulturowego, który stanowiłby integralną część jednego z wielkich regionów historycznych, za które uważa się Pomorze, Wielkopolskę, Mazowsze, Małopolskę i Śląsk. Każdy z tych pięciu regionów cechował się własną specyfiką gospodarczą, społeczną, kulturalną i językową, lecz między tymi ogromnymi obszarami leżały ziemie mające charakter terenów przejściowych. Terytoria przejściowe, ze względu na historycznie ukształtowaną przynależność administracyjną, niewiele różniły się od regionów ościennych, od których — w ciągu wieków — przechwytywały rozmaite elementy życia społecznego i cechy językowe<sup>1</sup>. Do takich obszarów należało Sieradzkie.

We wczesnym średniowieczu dzisiejsze Sieradzkie obejmowało północną część kasztelanii sieradzkiej, należącej początkowo do dzielnicy łęczyckiej, a w II połowie wieku XIII do Księstwa Sieradzkiego, które w XIV w. zostało włączone do Królestwa Polskiego<sup>2</sup>.

O terytorialnym odłączeniu się Sieradzkiego od Łęczyckiego, ongiś należących najprawdopodobniej do wspólnego obszaru plemiennego,

<sup>1</sup> Por. zwłaszcza omówienie cech gwar sieradzko-łęczyckich przez następujących badaczy: Z. Stieber, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnego województwa łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków 1933, s. 50—53; W. Śmiech, *Historia nazw miejscowych z przyrostkiem -ow- na terenie dawnego powiatu sieradzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1956, t. IV, s. 77—86; tenże, *Uwagi o rozwoju nazw miejscowych na terenie dawnego powiatu sieradzkiego*, *ibidem* 1959, t. VI, s. 33—46; M. Szymczak, *O gwarach łęczyckiej i sieradzkiej*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1/2, s. 10—18.

<sup>2</sup> J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski Środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 245; S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 14.

zdecydowały względy historyczne<sup>3</sup>. W okresie rozbitcia dzielnicowego, na skutek panujących podziałów dynastycznych, wytworzyło się poczucie odrębności tych ziem, zaś konserwatyzm stosunków administracyjnych dawnej Rzeczypospolitej spowodował, że podział na dwa województwa: sieradzkie i łęczyckie, jaki nastąpił w czasie zjednoczenia państwa polskiego w XIV w., przetrwał zachowując prawie nie zmienione granice aż do rozbiorów Polski.

W 1793 r. całe Sieradzkie przeszło w ręce pruskie, stanowiąc część Prus Południowych. Po trzecim rozbiorze w 1795 r. terytorium to znalazło się w granicach administracyjnych departamentu kaliskiego (powiaty: kaliski, koniński, piotrkowski, radomszczański, sieradzki, szadecki, warcki, wieluński), który w okresie Królestwa Polskiego wszedł w skład województwa kaliskiego. W 1837 r. województwo mazowieckie i kaliskie połączono w jedną jednostkę administracyjną — gubernię warszawską. W 1866 r. mocą ukazu carskiego, dotyczącego nowej organizacji administracyjnej Królestwa Polskiego, gubernia warszawska została podzielona na trzy gubernie: piotrkowską, kaliską i warszawską<sup>4</sup>.

Po uzyskaniu niepodległości w 1919 r. Sieradzkie znalazło się w obrębie województwa łódzkiego. Po drugiej wojnie światowej przeprowadzono wiele korektur granic powiatów w obrębie województwa łódzkiego. Od 1968 r. istniał tylko mały powiat sieradzki, zaś od 1975 r., kiedy w wyniku reformy administracyjnej zlikwidowano powiaty, powstało województwo sieradzkie, obejmujące swym zasięgiem przeważającą część niedawnych powiatów: sieradzkiego, wieluńskiego, łaskiego, poddębickiego i małą część kaliskiego.

W okresie dawnej Rzeczypospolitej Sieradzkie leżało na uboczu od najważniejszych szlaków handlowych, którymi można było transportować płody rolne do krajów zamorskich, i tak np. w wieku XVIII Warta na odcinku od Sieradza do Koła spławna była tylko w bardzo krótkich okresach czasu. Natomiast spore znaczenie miała wymiana handlowa ze Śląskiem. Niemalą rolę w rozwoju gospodarczym tego regionu odgrywały miasta (Sieradz, Warta, Łask, Szadek, Wieluń), które były poważnymi ośrodkami rzemieślniczo-handlowymi, zwłaszcza w zakresie produkcji włókienniczej<sup>5</sup>. U schyłku dawnej Rzeczypospolitej

<sup>3</sup> Zajączkowski, *op. cit.*, s. 11 i n.; A. Stebelski, *Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1928, t. I, s. 18.

<sup>4</sup> Stebelski, *op. cit.*, s. 18.

<sup>5</sup> R. Rosin, *Sukiennictwo w Łęczyckiem, Sieradzkim i Wieluńskim od XIII w. do lat siedemdziesiątych XVI w.*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. I; S. Zajączkowski, *O produkcji żelaza na dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej do połowy XVI w.*, „Zeszyty Naukowe UE” 1957, S. I, z. 5.

Sieradz liczył ponad 1000 osób ludności, podczas gdy np. Łódź w tym czasie posiadała zaledwie około 200 mieszkańców.

Region sieradzki w wieku XIX stał się jednym z bardziej rozwiniętych gospodarczo terenów Królestwa, do czego w niemałym stopniu przyczynił się rozwój ośrodków przemysłowych i chałupniczych<sup>6</sup>. W latach 1828—1837 powstał ważny trakt fabryczny Kalisz—Sieradz—Zduńska Wola—Łask—Pabianice—Łódź, do którego w 1903 r. wybudowano równoległą linię kolejową<sup>7</sup>. W XIX stuleciu zmieniło się znaczenie miast (Sieradz, Szadek, Warta), które po wiekach świetności zdystansowane zostały przez ośrodki takie, jak Kalisz i Piotrków, później zaś przez dynamicznie rozwijającą się Łódź.

Wraz z rozwojem gospodarczym miast, ich dzieje kulturalne przeżywały okresy rozkwitu i upadku<sup>8</sup>. W okresie odrodzenia z Sieradzem i Łaskiem związany był znakomity ród Łaskich, zapisany w dziejach działalnością zwłaszcza Jana Łaskiego, autora słynnej *Liber beneficiorum...* i kodyfikatora oraz wydawcy statutów polskich. Z Białej pochodzili Marcin Bielski (autor *Kroniki wszystkiego świata* i tłumacz *Żywotów filozofów*) oraz syn jego, Joachim, wierszopis i historyk, z Szadku zaś wywodził się Jakub, rektor Akademii Krakowskiej (w 1475 r.) i kilku innych, znanych ówczesnie bakałarzy. Chlubnie też zapisał się w dziejach pochodzący z Sieradza drukarz Cyprian Bazylik (znakomity tłumacz dzieła Modrzewskiego i innych łacińskich tekstów, utalentowany poeta i kompozytor), a także inny sieradzianin — Jan Mączyński, jeden z najwybitniejszych umysłów XVI stulecia, wstawiony autorstwem pierwszego słownika łacińsko-polskiego. Ważne funkcje kulturalne i społeczne spełniał w tym czasie Szadek, gdzie zbierał się sejmik województwa sieradzkiego i Sieradz, który już od końca XIV w. był siedzibą sądów — początkowo wiecowych, potem ziemskich, grodzkich i podkomorskich.

Natomiast w okresie kontrreformacji upadek kultury na tym terenie zaznaczył się silniej niż w innych regionach<sup>9</sup>. Na obszarze dawnego województwa sieradzkiego i ziemi wieluńskiej w wieku XVII i XVIII brak było dużych ośrodków życia kulturalnego, nie licząc Drużkarni Jezuickiej w Kaliszu (po kasacie zakonu przemianowanej na Pry-

<sup>6</sup> J. Śmiałowski, *Przemiany gospodarcze w rolnictwie, rozwój miast i przemysłu w latach zaborów*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 199—230.

<sup>7</sup> S. Berezowski, *Łódź i województwo łódzkie*, Warszawa 1953, s. 92.

<sup>8</sup> M. Wisińska, *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów...*, s. 163—198.

<sup>9</sup> B. Baranowski, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*, Łódź 1971, rozdz. I.

masowską), filii Akademii Krakowskiej w Widawie, która po krótkim okresie rozkwitu przeżywała stagnację oraz dworu stolnika sieradzkiego Alberta Lubieńskiego, który przyhołubił barokowego komediopisarza Piotra Barykę, umożliwiając mu wystawienie (w 1633 r.) w Lubnej jego komedii *Z chłopia król*.

I choć sieradzkie środowisko mieszczańskie i szlacheckie wieku XVII i XVIII nie reprezentowało wysokiego poziomu kulturalnego, to jednak wydało kilka wybitniejszych umysłowości, jak: historyk z I połowy XVII w. — Stanisław Kobierzycki i działający w tym samym okresie Władysław Lubieński, geograf, polityk i pamiętnikarz oraz związani z regionem: barokowy poeta Kasper Miaskowski i nieco starszy od niego poeta-kronikarz Samuel Twardowski. Wspomnieć też należy mniej znaną postać, sieradzkiego pisarza miejskiego i poety z końca XVIII w. — Wincentego Librowskiego<sup>10</sup> oraz archiwistę sieradzkiego Antoniego Pstrokońskiego, którego działalność przypada na koniec XVIII i początek XIX w.

Dzieje i charakter wsi odgrywały w rozwoju regionu niemałą rolę. I tak na terenie Sieradzkiego w okresie dawnej Rzeczypospolitej znajdowało się pięć większych kompleksów majątkowych, tj. dobra królewskie<sup>11</sup>, kapituły krakowskiej<sup>12</sup>, arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>13</sup> oraz dobra magnackie: tzw. Pstrokońszczyzna<sup>14</sup> i dobra Złoczew<sup>15</sup>. Poza tymi kilkoma większymi posiadłościami ziemskimi istniał cały szereg majątków kilkuwioskowych, należących do mniej zamożnej szlachty.

Zycie chłopstwa na omawianym terenie w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku było bardzo ciężkie — zniszczenia wojenne oraz narastający ucisk pańszczyzny doprowadzały wieś do nędzy. Nędzne warunki bytowania odbijały się niekorzystnie na sytuacji zdrowotnej<sup>16</sup> i wydajności pracy ówczesnego chłopstwa. Poważne znaczenie miały też ciężary na rzecz kościoła, których egzekucja, szczególnie we wscho-

<sup>10</sup> J. Goldberg, *Wincenty Librowski mieszczański inteligent z osiemnastowiecznego Sieradza*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1965, S. I, z. 40.

<sup>11</sup> J. Kobierzycki, *Z Sieradzkiej ziemi*, „Wieś Ilustrowana” 1911, t. III, nr 4, s. 28. Por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1899, s. 578.

<sup>12</sup> M. Baruch, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne*, Warszawa 1903, s. 243—304.

<sup>13</sup> J. Topolski, *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od końca XVI do XVIII wieku*, Poznań 1956, s. 86—89.

<sup>14</sup> J. Kobierzycki, *Nieznane zakątki powiatu sieradzkiego (od Sieradza do Widawy)*, Warszawa 1910, s. 12.

<sup>15</sup> B. Baranowski, *Stosunki gospodarcze i społeczne w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów...*, s. 123.

<sup>16</sup> Z. Kuchowicz, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województwa łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII wieku*, Łódź 1961.



dniej części Sieradzkiego, doprowadzała nieraz do ostrych zatargów<sup>17</sup>. Jak wykazują źródła historyczne<sup>18</sup>, sytuacja gospodarczo-społeczna ludności permanentnie pogarszała się już od końca XVI w., zaś chciwość dzierżawców i ich urzędników, dopuszczających się różnych nadużyć, powodowała rozgoryczenie wśród poddanych, co niekiedy było przyczyną zbiegostwa i jawnych buntów<sup>19</sup>. Konflikty te wpłynęły bezsprzecznie na uformowanie się specyficznej mentalności chłopstwa pańszczyźnianego<sup>20</sup>, a echa tych zatargów przetrwały w bogatym folklorze tego regionu<sup>21</sup>.

Okresem przełomowym w dziejach chłopstwa sieradzkiego było uwłaszczenie (1864 r.) radykalnie zmieniające w pierwszym rzędzie jego sytuację gospodarczą. Niemalą rolę w kształtowaniu życia wsi zarówno w XIX, jak i XX w. odegrały ośrodki przemysłowe i chałupnicze<sup>22</sup>, które skupiały się zwłaszcza w północno-wschodniej części terenu. Na szczególną uwagę zasługuje też wychodźstwo zarobkowe, głównie do Niemiec, w mniejszym stopniu do Danii, Francji, Rosji i Ameryki. Największe nasilenie tego ruchu przypadło na lata 1890—1914<sup>23</sup>.

<sup>17</sup> A. Keckowa, W. Pałucki, *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. I, Warszawa 1955, s. 274—277; *Skarga poddanych starostwa kłowniskiego przeciw staroście*, 1789 r. (Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD] i Archiwum Skarbu Koronnego, dz. XLVI, nr 110, K. 119—126).

<sup>18</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Materiały do dziejów kultury materialnej chłopów w województwie sieradzkim i ziemi wieluńskiej w XVI wieku*, „*Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego*” 1959, t. II; B. Baranowski, *Rozwój gospodarki rolniczo-pańszczyźnianej w województwie łęczyckim i wschodniej części województwa sieradzkiego do połowy XVII wieku*, „*Zeszyty Naukowe UE*” 1954, S. I, z. 1; Z. Libiszowska, *Stan gospodarczy ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w Polsce XVIII w. w świetle opisów Holschego*, „*Rocznik Łódzki*” 1958, t. I.

<sup>19</sup> Wiele materiału o ucisku i buntach chłopów w Sieradzkim znajdujemy w następujących źródłach: Keckowa, Pałucki, *op. cit.*; J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, Warszawa 1915; J. Topolski, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956; K. Deczyński, *Pamiętnik chłopca-nauczyciela*, Warszawa 1949.

<sup>20</sup> B. Baranowski, *Problematyka badań nad mentalnością chłopca pańszczyźnianego na obszarze woj. sieradzkiego i łęczyckiego w XVII i XVIII w.*, „*Rocznik Łódzki*” 1970, t. XIV.

<sup>21</sup> G. Adamczewska, *Echa wspomnień o dawnym zbiegostwie chłopów w pieśniach ludowych z terenu woj. łódzkiego*, „*Łódzkie Studia Etnograficzne*” 1965, t. VII, s. 137—146; *taż*, *Magiczna broń i jej rola w walce między wsią a dworem w Sieradzkim w XVII i XVIII w.*, *ibidem* 1963, t. V, s. 5—16; J. Smiałowski, *Problematyka społeczna okresu pańszczyźnianego w pieśniach i przysłowiach okręgu łódzkiego*, *ibidem* 1961, t. III, s. 53—68.

<sup>22</sup> Por. Z. Neymanowa, *Zabytki cechowe z Sieradzkiego*, „*Łódzkie Studia Etnograficzne*” 1961, t. III, s. 37—44; K. Badziak, *Przemysł i rzemiosło w okresie międzywojennym*, [w:] *Szkice z dziejów...*, s. 389—410.

<sup>23</sup> W. Grabski, *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1913*, Warszawa 1914.

W okresie międzywojennym nastąpiło znaczne jego ograniczenie, tym niemniej wychodźstwo miało duży wpływ na stan i kształtowanie kultury wsi, powodowało łatwo zauważalne zmiany, między innymi tradycyjnego stroju ludowego.

Naszkicowane wyżej czynniki historyczne i kulturowe uwarunkowały uformowanie się specyficznej kultury ludowej regionu sieradzkiego, wyrażającej się w retencjach i modyfikacjach bogatej tradycji materialnej i duchowej.

## 2. POPRZEDNICY I RÓWIEŚNICY PIĄTKOWSKIEJ W BADANIACH KULTURY LUDOWEJ SIERADZCZYZNY

Dzieje zbieractwa folklorystycznego w Polsce sięgają początku XIX w. i wiążą się ściśle z patriotyczną działalnością generacji Sejmu Czteroletniego oraz nowo powstałego w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>24</sup>. Za datę wyjściową naukowych narodzin folklorystyki zwykło się przyjmować rok 1802, kiedy to Hugo Koliątaj sformułował słynny memoriał dotyczący programu badań ludoznawczych<sup>25</sup>. Za interesowanie kulturą ludową, nasilające się od przełomu XVIII i XX w. wiązało się z kryzysem państwowości polskiej i zachwianiem feudalnej struktury społecznej oraz ze sprzyjającą ideologią romantyzmu. Lud stał się kategorią historyczną: dostrzeżono w nim nową siłę społeczną i rdzenną część składową narodu ciężko doświadczonego klęską rozbiorów.

Ludoznawstwo zrodzone z pobudek patriotycznych, artystycznych i społecznych pobudziło do działania większe skupiska elity umysłowej kraju: Wilno, Lwów, Kraków i Warszawę, skąd pierwsi zbieracze wyruszyli na badania terenowe, by eksplorować południowe i wschodnie rubieże Polski, pociągające swą regionalną egzotyką. Obszarem Polski środkowej nie zajmowano się zupełnie, preferując penetrację regionów

<sup>24</sup> Oto słowa K. Brodzińskiego wypowiedziane podczas odczytu w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Warszawie: „W smutnych czasach rozerwania narodu słusznie Towarzystwo upatrywało pamięć ludu za jedyną ucieczkę narodowości, przez którą pokoleniom następnym miały być przekazane słowa i szczęście ojczyzny naszej”. K. Brodziński, *Uwagi nad potrzebą wydania wyboru poezji dla młodzieży, zbioru pieśni duchownych i narodowych*, [w:] tenże, *Pisma estetyczno-krytyczne*, Warszawa 1934, t. I, s. 227.

<sup>25</sup> Program Koliątaja został obszernie omówiony w pracy Cz. Hernasa, *W kalinowym lesie*, Warszawa 1965, t. I, s. 233—235. Por.: X. Hugona Koliątaja *korrespondencja listowna z Tadeuszem Czackim...*, wyd. F. Kojśiewicz, t. I, Kraków 1884, s. 26—29.

bardziej odrębnych kulturowo i etnicznie, a zatem atrakcyjniejszych. Dlatego też w pierwszej ogólnopolskiej syntezie etnograficznej, jaką w 1830 r. dał Łukasz Gołębiowski<sup>26</sup>, regiony centralne nie znalazły odbicia z powodu braku źródeł.

Tak więc i region sieradzki długo musiał czekać na swego badacza-propagatora, bowiem do tej pory znany był z zaledwie drobnych wzmianek, jak choćby opowieść ludowa z Szadku, opublikowana w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”<sup>27</sup> z 1838 r. Tym większą więc wartość ma pierwsze i najstarsze źródło rękopiśmienne z tego terenu autorstwa Antoniego Pstrokońskiego (1772—1843)<sup>28</sup>.

Antoni Pstrokoński, zajmujący się heraldyką i archiwistyką regionu sieradzkiego, pracował wydajnie na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które zresztą w dowód uznania powołało go na swego członka-korespondenta. Pod wpływem Ł. Gołębiowskiego i K. W. Wójcickiego podjął się zbierania lokalnych starożytności ludowych w okolicach Sieradza i Łasku. Problematyką swych szerokich badań objął zwyczaje do-rodziny i rodzinne, wierzenia, wróżby, gry i zabawy, literaturę ustną, miejsca pielgrzymek i jarmarków oraz sprawy bytowe chłopstwa sieradzkiego. W ramach tego ostatniego zagadnienia zgromadził informacje dotyczące uprawianych roślin, zbieractwa, łowiectwa, lecznictwa, wnętrza mieszkalnego, pożywienia i stroju, przy opisach którego wskazywał szczegóły antropologiczne miejscowej ludności. Gromadził też materiały z zakresu miejscowej gwary, podawał informacje dotyczące zwyczajów dworskich, a także zwyczajów mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydów i kolonistów niemieckich, wykazując przy tym ich stosunki z ludnością rdzenną.

Rękopiśmienne historyczne i etnograficzne notaty Pstrokońskiego zaginęły bezpowrotnie; ocalała jedynie część archiwaliów i korespondencji<sup>29</sup>. Szczęśliwie jednak fragmenty tych zaginionych materiałów, jeszcze za życia zbieracza opublikował Wincenty H. Gawarecki, a tuż po śmierci archiwisty, Józef K. Szaniawski.

Publikacja W. H. Gawareckiego nosiła tytuł *Widomość statystyczno-histeryczna o mieście Sieradzu* i była wydrukowana w „Przeglądzie

<sup>26</sup> Ł. Gołębiowski, *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, Warszawa 1830.

<sup>27</sup> K. M. [Magierski], *Ułamek z podróży po malowniczej Wielkiej Polsce*, „Przyjaciel Ludu” 1838, nr 48. Fragment tekstu przytacza O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* [reedycja], t. XXIII, Kaliskie, s. 13.

<sup>28</sup> Patrz: J. P. Dekowski, *Zasługi Antoniego Pstrokońskiego na polu etnografii*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1975, S. etn., nr 18, s. 148—152.

<sup>29</sup> Pozostała po zbieraczu spuścizna liczy 77 foliów i znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (nr inw. 3303—3380).

Warszawskim" z 1840 r.<sup>30</sup> W pełni spełniała wymagania tytułu, zawarto w niej bowiem następujące, ujęte w punkty zagadnienia: 1. Sieradz, 2. Sieradzkie, 3. Książęta sieradzcy, 4. Kościoły, 5. Pogrzeby znakomych osób, 6. Biblioteki, 7. Zamek, 8. Pierwsze wzmianki senatorów i urzędników, 9. Uczni sieradczycy, 10. Cudzoziemcy osiedli w Sieradzu, 11. [Populacja], 12. Akta sądowe publiczne, 13. Rękopisy, 14. Fabryki, 15. Herby, 16. Jarmarki, 17. Kanały, 18. Łąnie publiczne, 19. Magazyn solny, 20. Prerogatywne i szczególne nagrody urzędników sieradzkich, 21. Sądownictwo w Sieradzu, 22. Sejmy i zjazdy walne w Sieradzu, 23. Sejmiki, 24. Szkoły, 25. Trakty, 26. Ulice, 27. Warta, 28. Żydzi.

Inny zgoła charakter miała rozprawka Józefa K. Szaniawskiego — *O dawnym województwie sieradzkim* wydrukowana na łamach „Biblioteki Warszawskiej”<sup>31</sup> z 1851 r. Znalazły się w niej bowiem te materiały etnograficzne, których zakres przedstawiono wcześniej. I choć nie wiadomo, czy Szaniawski ogłosił całość etnograficznej spuścizny Pstrokońskiego, czy też dokonał wyboru, wartość tej publikacji jest bezsporna, zwłaszcza że przekazano ją — jak zaznaczył sam autor — bez „obrobienia”, co w ówczesnym edytorstwie ludoznawczym było rzadkością<sup>32</sup>. Zwięźle studium Szaniawskiego w trzydzieści lat później, tj. w roku 1881, przedrukował Oskar Kolberg w odpowiednich działach tomu *Kaliszkie*<sup>34</sup>. Tak więc dzięki karierze dziełka Szaniawskiego Antoni Pstrokoński okazał się pionierem etnograficznych i folklorystycznych badań Sieradzkiego. Należy także zaznaczyć, iż badania Pstrokońskiego, podjęte

<sup>30</sup> W. H. Gawarecki, *Wiadomość statystyczno-historyczna o mieście Sieradzu*, „Przegląd Warszawski Literatury, Historii, Statystyki i Rozmaitości” 1840, t. I, s. 207—228 i 303—328. Pracę tę cytuje J. P. Dekowski pod mylnym tytułem *Obraz miasta Sieradza* (patrz: przyp. 28).

<sup>31</sup> J. K. Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. III, s. 175—367 i 1852, t. IV, s. 177—372.

<sup>32</sup> Romantyczni autorzy tekstów ludowych, zwłaszcza podań i bajek, celowali w literackim „obrabianiu” autentyków z chłopskiej chropowatości. Materiały K. Wł. Wójcickiego, R. Berwińskiego, K. Balińskiego, Ł. Siemińskiego, R. Zmorskiego i innych obciążone były zależnymi od fantazji edytora interpolacjami, nieścisłościami etnograficznymi. Zmieniano zasłyszane szczegóły, mieszano wątki i motywy, dobudowywano schematy konstrukcyjne, unikano wyrażen gwarowych, przenoszono z regionu do regionu ciekawsze materiały, itp. Por. I. Kraszewski, *Słowo o obrabianiu podań gminnych*, „Tygodnik Petersburski” 1839, t. II, s. 559—560; tenże, *O obrabianiu podań gminu i użyciu ich w sztuce (artykuł wtóry)*, *ibidem* 1840, t. I, s. 147—148.

<sup>33</sup> Szaniawski, *op. cit.*, [przedruk z: „Biblioteki Warszawskiej” 1851; 1852], „Kaliszanin”, grudzień 1881, styczeń 1882.

<sup>34</sup> Kolberg, *op. cit.*

tuż po powstaniu listopadowym i po ukazaniu się *Ludu polskiego* Golebiowskiego, są wymownym dowodem orientacji zbieracza w ówczesnej problematyce etnograficznej, jak również wyprzedzają badania Kolberga o lat kilkanaście.

Mimowolnym „badaczem” kultury ludowej i dokumentalistą życia chłopskiego w Sieradzkim początku wieku XIX był autor rękopiśmiennej pamiętnika noszącego tytuł *Opis życia wieśniaka polskiego*, chłopski nauczyciel Kazimierz Deczyński ze wsi Brodnia. Rękopis ten, zapomniany przez lat kilkadziesiąt, opublikowany został dopiero w 1907 r. przez M. Handelsmana jako *Żywot chłop polskiego na początku XIX stulecia*<sup>35</sup>. Utwór ten, w późniejszych wydaniach nazwany *Żywotem chłopca nauczyciela* stanowi do dziś interesujący dokument, dający wiedzę o codziennym bytowaniu chłopstwa pańszczyźnianego, a przede wszystkim o konfliktach i walce klasowej. I choć autor pamiętnika nie przewidywał kariery naukowej swego dzieła, jest ono niezaprzeczalnym źródłem historycznym, etnograficznym i folklorystycznym dla wiedzy o tym regionie.

Od wystąpienia Szaniawskiego do pierwszych artykułów folklorystycznych Ignacji Piątkowskiej, to jest do roku 1885, minęło trzydzieści cztery lata. W okresie tym nie ukazał się żaden większy przyczynek poświęcony kulturze ludowej omawianego regionu, nie licząc dwu krótkich artykułów o zwyczajach wielkanocnych<sup>36</sup> i kilku publikacji o charakterze historyczno-krajoznawczym<sup>37</sup>.

Tymczasem folklorystyka polska posuwała się naprzód, a na jej czele stanął największy polski — i w skali światowej — dziewiętnasto-

<sup>35</sup> Prof. M. Handelsman odnalazł rękopis w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Patrz: *Wstęp do Żywota chłop polskiego na początku XIX stulecia*, Warszawa 1907. Następne edycje ukazywały się pod zmienionym tytułem — K. Deczyński, *Żywot chłopca-nauczyciela*. Postać Kazimierza Deczyńskiego przeszła do literatury polskiej dzięki powieści L. Kruczkowskiego, *Kordian i cham*, Warszawa 1932.

<sup>36</sup> [b. a.], *Wielkanoc u sieradzkiego ludu*, „Gazeta Codzienna” 1853, nr 93; F. S. [Staszic], *Zwyczaj wielkanocne nad Wartą*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 29.

<sup>37</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, Warszawa 1843; W. Więczorkowski, *Brzeźnica. Notatka historyczna*, „Księga Świata” 1855, cz. I; A. Chodyński, *Opis miasta Warty*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. III, z. 9; b. a., *Kościół w Łasku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 332; J. S. Parczewski, *Monografia Szadka*, Warszawa 1870; E. Stawiski, *Przyczynki do archeologii przedhistorycznej, zebrane w okolicy Sieradza i Radomska*, „Wiadomości Archeologiczne” 1873, t. I, nr 4; M. Kempński, *Opis powiatu sieradzkiego pod względem rolniczym, przemysłowym i handlowym*, „Kaliszanin” 1877.

wieczny zbieracz Oskar Kolberg (1814—1890)<sup>38</sup>, autor kilkudziesięciu monografii regionalnych i obrazów etnograficznych zawartych w monumentalnym dziele: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*<sup>39</sup>. Tuż przed samą śmiercią zbieracza, w roku 1890 ukazała się pierwsza część *Kaliskiego* (jako jeden z tomów *Ludu*), drugą zaś część noszącą tytuł *Kaliskie i Sieradzkie* wydano z rękopisów dopiero osiemdziesiąt lat później w ramach reedycji *Dzieł wszystkich* Kolberga<sup>40</sup>. W obu tych tomach Sieradzkie rozumiane jest jako część guberni kaliskiej (w granicach administracyjnych z 1830 r.) obejmującej obwody: kaliski, koniński, piotrkowski, wieluński i sieradzki.

Na zawartość wspomnianych obu tomów złożyły się materiały źródłowe pochodzące z badań terenowych prowadzonych osobiście przez Kolberga w latach 1843—1864, jak również z badań jego współpracowników i korespondentów [m. innymi Józefa Grajnera (1831—1910), redaktora „Zorzy” i znanego folklorysty wieluńskiego]<sup>41</sup>, a także z rozmaitych publikacji, współczesnych zbieraczowi lub wcześniejszych. Należy tu podkreślić, iż wiadomości źródłowe o regionie sieradzkim zdobył zbieracz z prac drukowanych, przede wszystkim zaś czerpał obficie z rozprawki Szaniawskiego i publikacji Piątkowskiej. Wyzyskał nawet i te artykuły Ignacji Piątkowskiej, które ukazały się w „Wiśle” w roku 1889<sup>42</sup>, a więc tuż przed oddaniem *Kaliskiego* do druku. Obszerne źródła Piątkowskiej streszczał w odpowiednich działach tomu lub podawał we fragmentach, zawsze z zaznaczeniem konkretnego adresu bibliograficznego. Wprowadziwszy Piątkowską na karty *Ludu*, tym samym wprowadził ją Kolberg na trwałe do folklorystyki polskiej.

<sup>38</sup> J. Burszta, *Oskar Kolberg — twórca podstaw ludoznawstwa polskiego*, [w:] tegoż, *Kultura ludowa — kultura narodowa*, Warszawa 1974, s. 190—223; R. Górski, *Oskar Kolberg*, Warszawa 1974, wyd. 2.

<sup>39</sup> W ten sposób za życia autora pojawiły się *Pieśni ludu polskiego* (1857), *Sandomierskie* (1865), *Kujawy* (1867), *Krakowskie* (1871—1875), *Poznańskie* (1873—1882), *Lubelskie* (1883—1884), *Kieleckie* (1885—1886), *Radomskie* (1887—1888), *Łęczyckie* (1889), *Kaliskie* (1890), a po jego śmierci następne w różnej rozpiętości czasowej.

<sup>40</sup> Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*. Por. J. Burszta, M. Tarko, Wydanie „*Dzieł wszystkich*” *Oskara Kolberga*, „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału I PAN” 1964, z. 4; J. Burszta, *Spuścizna rękopiśmienna Oskara Kolberga i jej opracowanie*, [w:] Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXXIX, *Pomorze*, s. V—XIX.

<sup>41</sup> I. Lechowa, *O działalności Józefa Grajnera*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1972, S. etn., nr 16, s. 105—117; B. Wiluś, *Józef Grajner, zasłużony badacz ziemi wieluńskiej*, „Informator Ziemi Wieluńskiej” 1973, nr 7.

<sup>42</sup> I. Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Wisła” 1889, t. III, s. 479—530; taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, *ibidem*, s. 755—775.

Rówieśnikiem i bliskim przyjacielem Ignacji Piątkowskiej był inny regionalista sieradzki, baron Stanisław Graeve (1868—1912)<sup>43</sup> z Biskupic. Filantrop, społecznik, zamiłowany krajoznawca i amator zbieractwa etnograficznego<sup>44</sup>, sprawujący w latach 1909—1912 funkcję prezesa kaliskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, był również twórcą muzeum kaliskiego (1911) i inicjatorem licznych akcji wydawniczych związanych z regionalistyką. Już od 1905 r. kolekcjonował w swoim pałacu stroje ludowe, tkaniny, ceramikę, wycinanki i rekwizyty obrzędowe, które w kilka lat później należały do pierwszych eksponatów muzeum kaliskiego. Z niebywałą pasją kompletował zbiory fotograficzne obiektów etnograficznych, portretów szlacheckich, scen z życia folwarcznego, miejskiego i szkolnego, z czasem przekazał je różnym instytucjom (PAU w Krakowie, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Muzeum Etnograficznemu w Krakowie i innym), a także redakcjom czasopism, zwłaszcza „Ziemi” i „Wsi Ilustrowanej”. Na zlecenie Stanisława Graeve’go Florian Piekarski i Franciszek Łubiński namalowali w latach 1909—1912 ponad 30 obrazów przedstawiających typy ludowe, stare budowle i wybrane sceny obrzędów dorocznych. W 1903 r. Graeve wydał w „Świcie” pierwszą serię barwnych pocztówek przedstawiających typy sieradzkie<sup>45</sup>, następnie zaś w 1909 i 1910 r. pocztówki te opatrywał odpowiednimi komentarzami, na które składały się fragmenty pieśni obrzędowych czy ludowych obrazków scenicznych. Zupełnie odrębną pozycję w jego dorobku stanowi wydawnictwo albumowe *Sztuka ludowa w Sieradzkim* (1909) złożone z różnobarwnych kartonów opatrzonych oryginalnymi wycinankami. Konsekwencją zainteresowań sztuką ludową regionu sieradzkiego było opracowanie i napisanie studium pt. *Stroje i zdobnictwo ludowe w Sieradzkim*, które ogłosił drukiem w 1910 r. na łamach „Wsi Ilustrowanej” (z sierpnia). W tym samym roku rozpoczął Graeve wydawanie „Biblioteczki Krajoznawczej”, której głównym redaktorem był wspominany już wcześniej Leonard de Vermond Jaques; z nim też opra-

<sup>43</sup> Patrz: J. P. Dekowski, *Prekursorzy etnografii regionalnej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1972, S. etn., nr 16, s. 119—124.

<sup>44</sup> Obok Graeve’go posiadaczami sporych kolekcji etnograficznych byli: Józef Leopold z Rzepiszewa, autor artykułu *Ziemia Szadkowska w Sieradzkim* („Wies Ilustrowana” 1913, t. IV, nr 4) i Kazimierz Walewski z Tubądzina, który opublikował artykuł *Z Sieradzka ku Kaliszowi* (*ibidem*, 1911, t. III, nr 7).

<sup>45</sup> Graeve kompletował portrety włościan z innych regionów, m. in. posiadał sporą kolekcję z Lubelskiego. Po śmierci zbieracza Towarzystwo Wydawnicze „Swit”, wykorzystując istniejące klisze, wydało w 1916 r. album *Polskie typy ludowe*, w którym znalazły się reprodukcje 18 obrazów Łubińskiego i Piekarskiego.

cował wydany w 1912 r. w Warszawie obszerny *Przewodnik po guberni kaliskiej*.

Zagadnienia etnograficzne poruszał na marginesie swych badań historycznych inny regionalista sieradzki — Józef Kobierzycki, ziemianin z Bogumiłowa, autor kilku artykułów krajoznawczych i opracowań historycznych (z lat 1910—1915)<sup>46</sup> oraz paru przyczynków o charakterze dziennikarskim (1919—1920)<sup>47</sup>. Prace swe opierał Kobierzycki w głównej mierze na źródłach znajdujących się w bogumiłowskim archiwum rodzinnym, sięgał też często do źródeł Archiwum Głównego Królestwa oraz istniejących opracowań Graeve'go i Piątkowskiej.

W okresie międzywojennym w dalszym ciągu kwitła szeroko pojęta amatorska regionalistyka sieradzka<sup>48</sup>, jednakże żadnych poważniejszych badań etnograficznych i folklorystycznych w regionie tym nie prowadzono. Dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych (wraz z rozwojem odpowiednich placówek muzealnych i uniwersyteckich) językoznawcy, historycy, etnografowie i folklorysty rozpoczęli mniej lub bardziej systematyczną penetrację kulturową tego obszaru<sup>49</sup>. Sięgając zaś w przeszłość, korzystano i korzysta się nadal z istniejących i najłatwiej dostępnych źródeł pisanych, a więc odpowiednich tomów Kolberga i „Wisły”, za pośrednictwem których docieramy do najobszerniejszego źródła wiedzy o XIX-wiecznej kulturze ludowej Sieradzkiego — materiałów terenowych Ignacji Piątkowskiej. Z braku odpowiednich opracowań krytycznych materiały te cytuje się często również bez odpowiedniego dystansu do źródła. Stąd też nakazem chwili staje się przeanalizowanie spuścizny zbieraczki, ustosunkowanie do błędów i rzeczywistych osiągnięć oraz ustalenie faktycznego miejsca i roli Ignacji Piątkowskiej w dziejach badań folklorystycznych i popularyzacji regionu sieradzkiego.

<sup>46</sup> J. Kobierzycki, *Ziemia Sieradzka*, „Wieś Ilustrowana” 1910, z. 7—8; tenże, *Nieznane zakątki...*; tenże, *Z Sieradzkiej ziemi*; tenże, *Przyczynki do dziejów ziemi...*

<sup>47</sup> W tym czasie współpracował i sympatyzował z proendecką „Ziemią Sieradzką”, na łamach której opublikował krótkie artykuły: *Z dziejów włocławian w dawnej ziemi sieradzkiej*, *Wybrańcy* i inne.

<sup>48</sup> Na łamach „Ziemi Sieradzkiej” ukazywały się felietony i artykuły historyczno-krajoznawcze nauczyciela sieradzkiego Zbigniewa Starowicza, proboszcza Charlupki Małej ks. Wacława Gajzlera, autora monografii wsi Męka („Kronika Dycezeji Kujawsko-Kaliskiej” 1923, t. XVII, nr 3), proboszcza sieradzkiego ks. Walerego Pogorzelskiego, autora pierwszej popularnej monografii Sieradza (Włocławek 1927), opartej na aktach parafialnych oraz pracach Szaniawskiego i Kobierzyckiego.

<sup>49</sup> Por. D. Świrko, W. Jankowerny, *Materiały do bibliografii ziemi sieradzkiej i łęczyckiej za lata 1945—1961*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2, *Sieradzkie i Łęczyckie*, s. 98—114; *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977 (por. bibliografię) i inne, których adresy bibliograficzne znajdują się w następnych rozdziałach.



### Rozdział III

## METODY PRACY FOLKLORYSTYCZNEJ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ

### 1. METODY EPOKI KOLBERGOWSKIEJ

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach Europy, u podłoża romantycznego zainteresowania ludem tkwiły przyczyny historyczne. Hasła rewolucji francuskiej znalazły oddźwięk w powstaniu Kościuszkowskim, zaś swoisty historyzm skłaniał ówczesnych do zajmowania się możliwie najodleglejszą, sięgającą czasów prąsłowiańskich przeszłością narodu przy założeniu, iż relikty prawieków znajdują się w kulturze chłopskiej, zwłaszcza w jej pieśniach i podaniach.

Ideologia archeologii kulturalnej trafiła na właściwy grunt w Polsce, kraju rządzonym przez zaborców. Zwrot do tradycji jako wyróżnika przynależności narodowej zalecał Polakom już Jean-Jaques Rousseau w *Uwagach nad rządem Polski*<sup>1</sup>. Analogiczne inspiracje odnaleźć można było u Herdera, który traktując państwo jako twór sztuczny, uważał, iż „najnaturalniejszym zatem państwem jest takie państwo, które stanowią jeden lud o jednym narodowym charakterze”<sup>2</sup>, głosząc jednocześnie, że „jako zasadę dziejów można przyjąć, iż ten tylko naród zostaje uciskany, który chce dać się uciskać...”<sup>3</sup>. Idealizując w sielskich obrazach lud słowiański, zachęcał Herder by „zebrać zanikające coraz bardziej ślady jego zwyczajów, pieśni oraz podań i stworzyć wreszcie, tak jak tego wymaga pełny obraz dziejów ludz-

---

<sup>1</sup> W dziele tym Rousseau uznał, iż najtrwalszą spójnię narodową może stanowić tylko „duch dawnych urządzeń”, dlatego też zachęcał do utrzymywania dawnych ceremonii, stroju narodowego, przypominania o cnotach patriotycznych przodków, etc. Patrz: J. J. Rousseau, *Uwagi nad rządem Polski*, przeł. i oprac. M. Starzewski, Kraków 1924, BN, S. II, nr 32.

<sup>2</sup> J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył E. Adler, t. I (II) Warszawa 1962, s. 423.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 420.

kości, pełną historię tego szczepu"<sup>4</sup>. Do takiego przekonania doszedł drogą własnych przemyślań przy okazji wydawania *Volklieder* (1778—1779), ale także inspirowały go doświadczenia Percy'ego (*Reliques of Ancient Poetry*, 1765) i Macphersona, wydawcy pieśni legendarnego barda Osjana (1765).

Myśli Rousseau i Herdera nieobce były uczonym skupionym w Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk, w którym to narodził się słynny memoriał Kołłątaja z 1802 r. dotyczący programu badań ludoznawczych, sformułowany w liście do Jana Maja<sup>5</sup>. Wystąpienie Kołłątaja, stanowiące pierwszy dojrzały program naukowy, zamyka okres tzw. prefolklorystyki i otwiera nowy etap zbieractwa, zakładający ciągłość tradycji ustnej, etap oparty na sięgnięciu do pierwszego źródła i poznania go na podstawie autopsji. Jednakże program Kołłątaja w chwili ogłoszenia nie wywołał żywszego zainteresowania i długo jeszcze musiał czekać na pierwsze próby realizacji zawartych w nim postulatów badawczych. Wiedzy ludowej bowiem przyglądano się wówczas przez racjonalistyczne „szkiełko i oko” w celu ustalenia płynących z jej poznania korzyści dla nauki medycznej, przyrodoznictwa, historii, meteorologii i oświaty ludu<sup>6</sup>.

Romantyczne zaś poznawanie twórczości ludowej rozpoczęło się później, tj. po opublikowaniu w 1818 r. słynnej rozprawy Zoriana Dołęgi Chodakowskiego (Adama Czarnockiego) — *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*<sup>7</sup>, będącej swoistym manifestem łączącym prądzieje z ich pozostałościami w ówczesnej kulturze ludowej. Lecz jeszcze przed 1815 r. Chodakowski, natrafiwszy początkowo w Warszawie na głuche milczenie, spotkał się z życzliwym zainteresowaniem literackiego środowiska wileńskiego młodszego pokolenia w osobach Joachima Lelewela, Kazimierza Kontryma i Jana Bogusława Rychtera<sup>8</sup>, choć jego nowatorskie plany badawcze zlekceważył Jan Śniadecki, ówczesny rektor Uniwersytetu Wileńskiego. Jak dalece zainteresowania folkloryst-

<sup>4</sup> *Ibidem*, t. II, s. 328.

<sup>5</sup> Program Kołłątaja został obszernie omówiony w pracy Cz. Hornasa, *W kałiniowym lesie*, t. I, Warszawa 1965, s. 233—235. Por. F. Kojśiewicz, *X. Hugóna Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim*, t. I, Kraków 1884, s. 26—29.

<sup>6</sup> Por. R. Wojciechowski, *Warszawskie*, cz. 1, *W kręgu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapełuś, J. Krzyżanowski, Wrocław 1970, s. 17—60; J. Maślanka, *Zorian Dołęga Chodakowski*, Wrocław 1965.

<sup>7</sup> Z.D.C. [Zorian Dołęga Chodakowski], *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Ćwiczenia Naukowe” 1818, t. II, s. 3—32.

<sup>8</sup> Na nieznanne kontakty z Kontrymem i Rychterem zwrócił uwagę Z. Skwarczyński, *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców*, Dwa studia, Łódź 1961, s. 116.

tyczne tkwiły w atmosferze kulturalnego Wilna<sup>9</sup> tamtych lat świadczy nie tylko słynny zapis pieśni podlaskich dokonany przez młodzieńckiego Lelewela<sup>10</sup>, rozprawa K. Bohusza *O początkach narodu i języka litewskiego...*<sup>11</sup> z 1806 r., ale przede wszystkim, pomieszczone w „Tygodniku Wileńskim” z lat 1800—1802 *Obrzędy ludu wiejskiego w guberni mińskiej [...] z niektórymi piosenkami i ich zwyczajną nutą*, nawiązujące do Kollątajowskich postulatów. Tę wydaną anonimowo rozprawę przypisywano później nieżyjącemu już wówczas Ignacemu Szydłowskiemu, dopiero najnowsze badania analizujące fakty biograficzne i styl tekstu przekonują do autorstwa samego Chodakowskiego<sup>12</sup>.

Chodakowski prowadził badania archeologiczne na terenach polskich i ukraińskich oraz zbierał pieśni gminne w obu językach. Był pierwszym programowym entuzjastą badań terenowych „z kosturem w ręku”, imię zaś jego urosło z czasem niemal do znaczenia symbolu i stało się legendą. Jak entuzjastycznie i emocjonalnie pojmował Chodakowski zastąpienie „w lud” świadczą słowa zaczerpnięte z jego programowej rozprawy:

Trzeba pójść i zniżyć się pod strzechę wieśniaka w różnych odległych stronach, trzeba śpieszyć się na jego uczty, zabawy i różne przygody. Tam w dymie wznoszącym się nad głowami snują się stare obrzędy, nucą dawne śpiewy i wśród piasów prostoty odzywają się imiona bogów zapomnianych. W tym gorzkim zmroku dostrzec można świecące im trzy Księżycy, trzy Zorze dziewicze...<sup>13</sup>

Prace zainicjowane przez Chodakowskiego prowadzili jego następcy, przekonani iż gromadząc pieśni i podania ludu, uzyskują bezpośrednio źródło do poznania przeszłości słowiańskiej zachowanej w życiu i kulturze ludu. Nie nazywali się jeszcze folklorystami, lecz byli zbieraczami tzw. „starożytności” polskich i słowiańskich. Cechował ich niezwykły entuzjazm, pozwalający na przełamywanie trudów pieszego podróżowania po kraju i zdobywania chłopskich informatorów, nie zawsze życzliwie usposobionych do obcego przybysza odzianego w strój pielgrzyma lub wieśniaka.

<sup>9</sup> S. Świrko, *Litwa i Białoruś [w:] Dzieje folklorystyki polskiej...*, s. 206—207.

<sup>10</sup> L. S. Korotyński, *Piętnastoletni Joachim Lelewel jako pierwszy zbieracz piosnek ludu w roku 1801, [w:] Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy Ad[ama] Mickiewicza (1798—1898)*, t. I (II), Warszawa 1899, s. 83—92.

<sup>11</sup> K. Bohusz, *O początkach narodu i języka litewskiego...*, Warszawa 1806 (pierwsze odczytanie na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1806 r.).

<sup>12</sup> Patrz: Świrko, *op. cit.*, s. 208—209.

<sup>13</sup> Z. Dołęga-Chodakowski, *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Kraków 1835, s. 51.

W tej atmosferze gromadzili swe zbiory pieśni, podań i bajek Żegota Pauli<sup>14</sup>, Wacław z Oleska<sup>15</sup>, Ryszard Berwiński<sup>16</sup>, Roman Zmorški<sup>17</sup>, Józef Lompa<sup>18</sup>, Jan Józef Lipiński<sup>19</sup> i inni. Rozległością horyzontów przewyższyli tę grupę dwaj inni romantyczni zbieracze: Lucjan Siemieński<sup>20</sup> i Kazimierz W. Wójcicki<sup>21</sup>.

Lucjan Siemieński przyswoił literaturze polskiej byliny rosyjskie i klasyczne dzieła ludowe obce, od *Odysei* po utwory staroczeskie, skandynawskie i bretońskie, zwrócił także uwagę na folklor góralski. Kazimierz Wójcicki, literat, od 1848 r. redaktor „Biblioteki Warszawskiej”, protektor i inspirator Kolberga był jednocześnie entuzjastycznym zbieraczem i popularyzatorem folkloru oraz rzutkim — jak na owe czasy — edytorem swych zbiorów. Chcąc dotrzeć do najszerszego grona czytelników, dostarczył rynkowi księgarskiemu szereg dziwnie brzmiących tytułów tomów, w których udostępnił pieśń, bajkę i przysłowie ludowe w formie literackiej, uładowanej, dalekiej od przekazu prymarnego, tworzącej częstokroć mieszaninę autentycznych materiałów z dowolnymi pomysłami autora.

Większość zresztą zbiorów z tego okresu obciążona była zależnymi od fantazji edytora interpolacjami, nieścisłościami regionalnymi, błędami językowymi etc. Autorzy bowiem traktowali prymitywną twórczość lu-

<sup>14</sup> Ż. Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838.

<sup>15</sup> Wacław z Oleska [W. M. Zaleski], *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, Lwów 1833.

<sup>16</sup> R. Berwiński, *Powieści wielkopolskie*, Wrocław 1840.

<sup>17</sup> R. Zmorški, *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodatkiem kilku śląskich i wielkopolskich*, Wrocław 1852; tenże, *Domowe wspomnienia i powlastki*, Warszawa 1854.

<sup>18</sup> Patrz: *Pieśni ludu śląskiego. Ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy*, wydał, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził B. Zakrzewski, Wrocław 1970; J. Lompa, *Bajki i podania*, Wrocław 1965.

<sup>19</sup> J. J. Lipiński, *Piosnki ludu wielkopolskiego*, Poznań 1842.

<sup>20</sup> L. Siemieński, *Piosennik ludów*, z. 1: *Pieśni bretońskie*; z. 2: *Pieśni skandynawskie*, Poznań 1842—1843; tenże, *Rysy Górali tatrzańskich. Podania. Rozbójnicy. Pieśni*, „Orędownik Naukowy” 1843, nr 43—45; tenże, *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, Poznań 1845.

<sup>21</sup> K. W. Wójcicki, *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła, początku oraz sposobu ich użycia, okazujące charakter, zwyczaje, obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia ojcyste*, t. I—II, Warszawa 1830; tenże, *Starożytne przypowieści z XV, XVI i XVII wieku*, Warszawa 1836; tenże, *Pieśni ludu Białochrobaków, Mazurów i Rusi znad Buga, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich, i słowiańskich zebrane*, Warszawa 1836; tenże, *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*, t. I—II, Warszawa 1837.

dową jako surowiec godny „obróbki” literackiej<sup>22</sup>. Byli wśród nich bardziej wstrzemięźliwi w tym względzie, jak choćby Zmorski, jednakże większość zmieniała zasłyszane szczegóły, dobudowywała schematy konstrukcyjne wypaczając morały, mieszając epikę z liryką, popełniając bezpardonowe plagiaty z wzorów obcych. Autorzy zbiorów, często niedostatecznie krytyczni wobec materiałów, nie powtarzali ich wprost, lecz poprawiali ich chropowatość fabularną i językową, stając się (zwłaszcza w prozie) niejako nowymi, lepszymi i poprawniejszymi bajarzami quasi-ludowymi.

Romantyczne zbieractwo w duchu Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego i ogólna atmosfera lubowania się gminem w elitarniej twórczości artystycznej (poezji, prozie i muzyce) — oto powody, dla których oświeceniowego programu badań ludoznawczych Kołłątaja nie zrealizował w pełni nikt, choć równoległe pojawiały się nieśmiało studia podające pełniejsze opisy obyczajów ludu pióra Łukasza Gołębiowskiego<sup>23</sup>, Ignacego Lubicz-Czerwińskiego<sup>24</sup>, Seweryna Goszczyńskiego<sup>25</sup> i innych kroczących drogą zalecaną przez Kołłątaja.

Historyk II połowy XIX w. — Władysław Smoleński przy okazji recenzowania *Mazowsza Kolberga*, celnie scharakteryzował badaczy terenowych czasów przedkolbergowskich jako ludzi, którym przyświecał „raczej motyw literacko-społeczny, niż świadomość badania naukowego istoty ludu [...] Wszyscy oni w historii byli antykwariuszami, antropologii nie tknęli, przygotowania do studiów porównawczych nie posiadali żadnego, potrzeba metody umiejętnej w badaniu przechodziła granicę ich pojęć. Żaden z nich chyba nie studiował A. Humboldta, Malte-Bruna, Klaprotha, Edwardsa, a każdy mógłby o sobie powiedzieć: «czucie i wiara silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko»”<sup>26</sup>.

Pionierskim pracom zbierackim pokolenia romantycznego towarzyszyły pierwsze próby teoretycznych rozważań na temat wartości i sensu tego rodzaju prac. Podejmowali je J. I. Kraszewski<sup>27</sup>, M. Wiszniewski<sup>28</sup>,

<sup>22</sup> J. I. Kraszewski, *Słowo o obrabianiu podań gminnych*, „Tygodnik Petersburski” 1839, t. II, s. 559—560; tenże, *O obrabianiu podań gminu i użyciu ich w sztuce (artykuł wtórny)*, *ibidem* 1830, t. I, s. 147—148; tenże, *Studia literackie*, Wilno 1842 (rozdz. VII: *O podaniach gminu*).

<sup>23</sup> E. Gołębiowski, *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, Warszawa 1830; tenże, *Gry i zabawy różnych stanów*, Warszawa 1831.

<sup>24</sup> I. Lubicz-Czerwiński, *Okolica zadniestraska...*, Lwów 1811.

<sup>25</sup> S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853.

<sup>26</sup> [Rec.] W. Smoleński, *O. Kolberg, Mazowsze*, „Kwartalnik Historyczny” 1887, R. I, s. 281.

<sup>27</sup> Sporo uwagi tym zagadnieniom poświęcił I. Kraszewski na łamach redagowanego przez siebie „*Athenaeum*”, jak również w pracy *Studia literackie* (Wilno 1842).

<sup>28</sup> M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. I, Kraków 1840.

L. Siemieński<sup>29</sup>, S. Goszczyński<sup>30</sup>, W. Pol<sup>31</sup>, i inni, wśród których samodzielnością opinii wyróżnili się Wacław Aleksander Maciejowski<sup>32</sup> oraz Edward Dembowski<sup>33</sup>. Generalnie jednak patrząc na ich wkład teoretyczny widać dokładnie, iż szli utartą drogą manifestu Chodakowskiego, zaś wypowiedzi ich — jak określił to J. Krzyżanowski<sup>34</sup> „przybierały postać na spekulacji opartych systemów życzeń raczej aniżeli rozważań naukowych”.

Na tym tle nie zdobyło uznania rewizjonistyczne stanowisko Ryszarda Berwińskiego zawarte w wydanym w Poznaniu w 1854 r. dwutomowym dziele *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki*. Berwiński dowodził, iż twórczość ludu nie ma charakteru samodzielnego, lecz jedynie przetwórczy. Apelowal więc o zaniechanie bezpłodnego, choć entuzjastycznego podziwu dla folkloru i o poznanie go drogą naukowej „krytyki”. Mimo zgorszenia i oburzenia, jakie wywołał swymi poglądami u ówczesnych, on właśnie jako pierwszy utorował szlak poszukiwań naukowych badaczom epoki pokolbergowskiej.

W atmosferze romantycznego entuzjazmu dla kolekcjonerstwa twórczości gminnej wzrastał współpracownik „Biblioteki Warszawskiej” — Oskar Kolberg. Z wykształcenia i zamiłowania muzyk, z zawodu księgowy, typowy inteligent dziewiętnastowieczny, który z wakacyjnego pasjonata-zbieracza stał się swoistą instytucją społeczną. Celem zbieracza była, uwieńczona sukcesem, edycja monumentalnej encyklopedii

<sup>29</sup> Swe dywagacje teoretyczne umieszczał Siemieński we wstępach do: *Piosenka ludów* (Poznań 1842—1843) i *Podań i legend polskich, ruskich i litewskich* (Poznań 1845).

<sup>30</sup> Na łamach „Powszechnego Pamiętnika Nauk i Umiejętności” w latach 1835—1837.

<sup>31</sup> Ten znany poeta był również pierwszym wykładowcą etnografii na katedrze uniwersyteckiej. Ludoznawcze studia Pola zawarte są w dwutomowych, także bardzo wartościowych *Literacko Obrazach z życia i natury (1869—1871)* oraz w zachowanych materiałach rękopiśmiennych. Por. K. Zawistowicz-Adamska, *Wincenty Pol — badacz kultury ludowej*, Warszawa 1966; A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Wincenty Pol i Zygmunt Gloger (z historii polskiej szkoły etnograficznej II połowy XIX wieku)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, t. IX, s. 99—108.

<sup>32</sup> W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. I—III, Warszawa 1851—1852; tenże, *Względ na historyczność pieśni ludu polskiego*, [w:] *Album literackie*, t. I, red. K. W. Wójcicki, Warszawa 1848. Por. dokładniejsze omówienie poglądów Maciejowskiego w pracy: *Dzieje folklorystyki polskiej...*, s. 144—148.

<sup>33</sup> E. Dembowski, *Uwagi nad źródłami do badań dziejowych*, „Przegląd Naukowy” 1842, t. III, s. 949—952.

<sup>34</sup> J. K. [Krzyżanowski], *Folklorystyka polska*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 111.

folkloru polskiego, którą opracował sam, stając się — w zależności od potrzeby — etnografem, muzykologiem, folklorystą, językoznawcą i ry-sownikiem.

Kolberg rozpoczął swe badania terenowe w 1839 r. w okolicach Warszawy, wspólnie z warszawskimi przyjaciółmi, jako dwudziestopięcioletni młodzieniec. Część z tych pierwszych zbiorów wydał u Żupańskiego w Poznaniu w 1842 r. jako *Pieśni ludu polskiego z akompaniamentem fortepianu* i od razu okazał się zbieraczem przewyższającym poprzedników rzetelnością w gromadzeniu materiału, do którego miał własny sprecyzowany stosunek. Założeniem społecznym była popularyzacja pieśni ludowych w salonach, co miało być wkładem do kultury narodowej, podstawą naukową zaś — notowanie tekstu wraz z melodią, systematyzowanie gatunków oraz informacja o miejscu znalezienia pieśni.

W latach 1842—1857 Kolberg udaje się samotnie w różne okolice kraju, już bez przebrania chłopskiego, ale nie bez niebezpiecznych przygód. W Wielkopolsce na przykład, gdzie zresztą przebywał z Bogumiłem Hoffem, zmuszony był do salwowania się ucieczką przez okno z powodu ataku przesądnych chłopów. Materiały zgromadzone podczas tych wędrówek publikowały wówczas czasopisma takie, jak: „Przyjaciel Ludu”, „Biblioteka Warszawska”, „Dzwon Literacki” i „Album Literackie”.

Pęczniejące zbiory pieśni własnoręcznie przez Kolberga zebranych, a także doskonała orientacja w zbiorach innych kolekcjonerów dały asumpt zbieraczowi do podjęcia gigantycznego zadania naukowego, jakim było usystematyzowanie polskich pieśni ludowych poprzez zestawienie i porównywanie wariantów melodycznych tych samych pieśni z różnych regionów, co miało dać możliwość późniejszego dokonania charakterystyki regionalnej polskiego folkloru muzycznego. Tak ambitne założenia przyświecały już (co zaznaczył autor we wstępie) edycji *Pieśni ludu polskiego* wydanej przez Kolberga w Warszawie w 1857 r., gdzie pomieścił aż 910 zapisów — w tym 444 teksty i melodie wariantowe 41 dum i pieśni oraz 466 tańców w zapisie nutowym, z których 364 zawierały też tekst słowny. W zbiorze tym znalazły się pieśni zebrane przez samego edytora, ale również spora część ze zbiorów innych: Gizewiusza, Wójcickiego, Paulego, Zaleskiego, Konopki, Gołębiowskiego i Zejsznera. Rzetelność badacza ujawniła się w notowaniu odsyłaczy bibliograficznych do innych zbiorów, a zapis słowny — choć zbliżony do języka literackiego — okraszany był często wyrażeniami gwarowymi i typowymi cechami wymowy ludowej. Melodię zaś podawał na zasadzie dokumentu, tak jak ją śpiewano w zapisie jednogłosowym, już bez akompaniamentu fortepianowego. Całość uzupełniona dziesięcioma barwnymi rycinami strojów ludowych stanowiła novum nie tylko

w zakresie sposobu zapisu materiału, ale przede wszystkim dzięki nowatorskiemu spostrzeżeniu badacza, jakim było udowodnienie cechy zmienności pieśni.

Rozpoczęte w 1839 r. badania terenowe kontynuował Kolberg przez lat pięćdziesiąt na całym prawie obszarze ziem polskich, stosując różne metody gromadzenia interesujących go materiałów. Najchętniej znajdował przystań w zaprzyjaźnionym lub rekomendowanym dworku szlacheckim, na plebanii lub w szkole, skąd udawał się pod okoliczne strzechy chłopskie, tam zaś starał się zyskiwać życzliwość informatorów poczęstunkiem lub zapłatą. Korzystał także z całego szeregu korespondentów nadsyłających mu materiały terenowe według jego kwestionariusza ogłoszonego w prasie z 1865 r. w ramach *Listu otwartego*.

Od momentu wydania *Pieśni ludu polskiego* do ukazania się następnego dzieła (*Mazowsze. Obraz etnograficzny*, t. I) minęło lat osiem, w którym to okresie Kolberg zmienił koncepcję swych założeń badawczych, o czym pisze we wstępie do *Mazowsza*:

Wkrótce dostrzegliśmy ścisłą tych utworów [muzycznych — przyp. moje] z obrzędami, zwyczajami i całym bytem ludu łączność. Względ ten nakazywał nam przy spisywaniu pieśni i ich melodii, notować także ich akcesoria (wedle ówczesnych naszych pojęć), tj. uwydatnić całą sytuację, która je zrodziła lub do działania powoływała. Powoli, w miarę rozrostu zbiorów i różnorodności nabywanych materiałów siłą rzeczy parci, nadaliliśmy wydawnictwom naszym kierunek i zakrój, jaki nam dykto- wało doświadczenie i który im dotychczas przewodził<sup>35</sup>.

Tak więc nowe horyzonty badawcze umożliwiły Kolbergowi, niczym typowemu romantycznemu bohaterowi literackiemu, przeistoczenie się z muzykologa-folklorysty w etnografa-folklorystę. O tej metamorfozie zbieracza Józef Burszta pisze następująco:

... już nie systematyka i teoria polskiej pieśni ludowej w ogóle — i tylko pieśni — ale badanie całej, pełnej kultury ludu w jej konkretnych postaciach regionalnych. Nazywa on je «prowincjami» lub (także zupełnie nowocześnie) «zamkniętymi częstkami». Chce dać pełny obraz życia i kultury chłopca w ramach tak wydzielających się całości regionalnych. W ten sposób doszedł Kolberg od lokalnych wariantów pieśni do uchwycenia regionu i jego kultury jako rzeczywistej jednostki badań naukowych. Dla takiego też regionu stworzył — pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych w Europie — model monografii etnograficznej, naśladowany przez innych<sup>36</sup>.

Mowa tu o pierwszym tomie monograficznym *Ludu*, to jest o *Sandomierskiem* (1865), a tomów tych za życia Kolberga (czyli do 1890 r.) uka-

<sup>35</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* [reedycja], t. XXIV, *Mazowsze*, (wstęp).

<sup>36</sup> J. Burszta, *Kultura ludowa—kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974, s. 209.



zalo się trzydzieści cztery, które łączył wspólny, obszerny tytuł *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Tytuł ten sam w sobie stanowi pierwszą polską klasyfikację dzieł folkloru i jako dzieło życia Kolberga — w całości niemal realizuje program Kollataja.

Podkreślić tu też należy, iż monumentalna encyklopedia Kolberga zawierała również — jak już wspomnieliśmy — materiały publikowane przez współczesnych zbieraczowi folklorystów, jak również i dawniejszych. Korzystał także ze źródeł obcych, głównie słowiańskich. W stosunku do zapożyczeń od innych autorów nie wykazywał jednakże odpowiedniego dystansu krytycznego, co podkreślali badacze późniejsi. Nie uniknął też innych błędów (w zakresie konsekwencji układu, przejrzystości materiałów, stosowania zbyt ostrej cenzury obyczajowej i politycznej etc.) — usterki te jednak nie umniejszają wartości ogólnej tego gigantycznego dzieła. Ukazując się w latach 1857—1910 jako swoista panorama życia materialnego i duchowego dziewiętnastowiecznego chłopstwa polskiego, stało się linią graniczną między romantycznym zbieractwem amatorów inspirowanych entuzjazmem a naukową folklorystyką czasów późniejszych.

## 2. METODOLOGIA FOLKLORYSTYCZNA KOŃCA XIX I POCZĄTKÓW XX w.

Inicjatywy „starożytników” romantycznych poszukujących w kulturze regionalnej śladów zamierzchłej przeszłości w celu uzasadnienia narodowej odrębności i jedności nie poszły na marne, lecz stanowiły wstępny etap do pytań o genezę i drogi rozwoju kultur, ich ewolucji, stanu aktualnego, wzajemnych wpływów i znaczenia.

Druga połowa XIX stulecia w Europie przynosi nowe zmiany historyczne, jest epoką „gigantów” myśli ludzkiej, czasem rewolucyjnych wynalazków i rozwoju nowych nauk ożywionych ideami filozofii pozytywnej. Następuje rozwój antropologii i etnografii, które starym terminom takim, jak „kultura” i „cywilizacja” nadają nowy sens; jest to okres upowszechniania się nowego terminu „folklor” na określenie „starożytności ludowych” czy „literatury ludowej”; cały ten ferment twórczy ma służyć celowi naukowego podejścia do zagadnienia kultury ludowej różnych narodów, badanej w atmosferze maksymalnego obiektywizmu, a więc przez zastosowanie konkretnych metod. Metod i teorii w tym względzie było wiele, jednakże trzy z nich odegrały największą rolę w pracach folklorystów i etnografów europejskich, zwłaszcza polskich. Narodziły się one w ramach angielskiej szkoły antropologicznej,

historycznej szkoły rosyjskiej i porównawczej szkoły fińskiej; krótkie ich charakterystyki przedstawiamy poniżej.

#### ANGIELSKA SZKOŁA ANTROPOLOGICZNA

Twórcą szkoły antropologicznej w etnologii i folklorystyce był Edward Burnet Tylor, wybitny znawca religii pierwotnej i pionier ogólnej teorii ewolucji kultury. Swoje poglądy wyłożył w trzech dziełach: *Researches into the Early History of Mankind and the Development of Civilization*, 1865; *Primitive Culture*, 1871 (polski przekład: *Cywilizacja pierwotna*, 1896—1898); *Anthropology*, 1881 (polski przekład: *Antropologia*, 1902).

W dziele *Researches...* wyróżnił Tylor folklor i mitologię. Folklor reprezentowały bajki dziecięce i przesady funkcjonujące wśród współczesnych mu ludów cywilizowanych. Mitologię zaś stanowił magazyn wersji opowieści formowanych przez wszystkie ludy, a dotyczących nadprzyrodzonego początku istnienia i objaśniających go. Folklor należał do ostatniego i najwyższego stadium rozwoju kulturowego i ucieleśniał przeżytki etapów wcześniejszych. Mitologia natomiast pojawiała się we wszystkich etapach rozwoju ludzkości, różniąc się jedynie swą formą (uproszczoną lub rozbudowaną) — w zależności od szczebla rozwoju. W *Primitive Culture* sformułował doktrynę przeżytków i teorię animizmu, z których pierwsza całkowicie, a druga w znacznym stopniu dotyczyła materiałów folklorystycznych. Przeżytki określał jako „procesy, zwyczaje, opinie i temu podobne formy, które siłą przyzwyczajenia zostały wprowadzone w nowy stan, w jakim znajduje się społeczeństwo, odmienny od tego, w którym powstawały. W ten sposób stanowią one próbę i przykład dawnego stanu kultury, tego z którego ewoluował stan obecny”. Teorię zaś ewolucji religii — właściwej wszystkim ludom świata niezależnie od szczebla rozwoju — związał z pojęciem animizmu (spirytualizmu), czyli głęboko zakorzenionych wierzeń w istoty duchowe.

W rozważaniach Tylora istotne miejsce zajmuje zagadnienie tworzenia mitów. Główną propozycją interpretacyjną badacza jest uniwersalna zdolność tworzenia mitów wśród wszystkich ras i ludów. Rozpatrując mity w ewolucyjnym rozwoju ludzkości, twierdził iż „dzicy” konstruowali mity przyrodnicze, które świadczyły o prostej, animistycznej percepcji natury, natomiast człowiek na wyższym poziomie rozwoju, poszukując wyjaśnienia tajemnicy wszechświata — formułował mity bardziej rozwinięte i nawiązujące do historii. Poglądy Tylora korespondują z teoriami Adalberta Kuhna, George Coxa, a przede wszystkim z astro-nomicznym symbolizmem komparatysty Maxa Müllera.

Skoro ludy prymitywne komponowały mity, to chłopstwo przechowywało folklor, rudymenty mitów dzikich i animistyczne wierzenia. We wstępie do *Researches...*, szkicując plan badań stanu psychicznego dawnego człowieka, Tylor przywołuje materiały folklorystyczne i podnosi problem wyjaśnienia genezy zbliżonych do siebie obrzędów, sztuki i legend rozsianych wśród różnych ludów, które uzależnia od dowodów pośrednich dostarczonych przez „starożytności, język i mitologię” (np. historyczne związki między Europą i Afryką demonstruje opowiadaniem dziecięcym o wątku „Niewdzięczny wąż zawrócony do niewoli” — obecnie T 155). Zainteresowania folklorem ujawniają się również w *Primitive Culture*, gdzie kodyfikuje folklor w nowym pojęciu „przeżytku kultury”, traktując zresztą kulturę jako cywilizację. A więc termin „przeżytek” zastępujący pejoratywny termin „zabobon” prowadzi do tezy, iż irracjonalne praktyki i wierzenia chłopstwa przechowują odłamki starej, niższej kultury człowieka prymitywnego. Przeżytki zatem objaśniają dzieje ras, a także potwierdzają rozległą teorię rozwoju społecznego.

Osiągnięcia Tylora dla ówczesnych folklorystów były wielorakie. Osiągnięciem było poszukiwanie bazy folklorystycznej i mitów w całym świecie oraz zademonstrowanie podobieństw w obrębie tradycji ludów prymitywnych i cywilizowanych. W ewolucji struktury mitu dostrzegł myśl ludzką rozwijającą się od prostej personifikacji natury do spekulatywnych legend o dziejach świata, natomiast w chłopskim folklorze znajdującym się na obrzeżach kultury oświeconej zaobserwował relikty rytuałów barbarzyńskich.

Od opublikowania *Primitive Culture* minęło siedem lat i w 1888 r. utworzono towarzystwo naukowe *Folk-Lore Society*, wydające czasopismo „Folk-Lore”. Celem członków Towarzystwa było zbudowanie dyscypliny folklorystycznej na nowych, solidnych podstawach. Spośród badaczy Towarzystwa na czoło wysunął się Andrew Lang, który publikacją z 1884 r. (*Custom and Myth*) rozpoczyna niezwykle płodną twórczość edytorską i naukową, wyrażoną blisko 500 tytułami. W pracy *Custom and Myth* przeciwstawia się tzw. komparatystyce mitologicznej, ograniczającej badania do ludów aryjskich, ale jednocześnie formułuje swe credo badawcze, które wykląda w rozdziale pt. *Metoda folkloru*. Oto najważniejsze postulaty Langa:

- w badaniach folklorystycznych należy stosować metodę antropologiczną i korzystać z pomocy etnologii;
- folklor dostarcza wiedzy o przeżytkach kulturowych, a zatem nie tylko wierzenia i zwyczaje, ale także podania i pieśni należą do folkloru;
- badania folklorystyczne ujawniają pewne zjawiska paralelne, które dowodzą podobieństw nie tylko w obrębie kultur aryjskich, ale we wszystkich kulturach świata.

Isotne miejsce w folklorystyce Langa zajmują studia bajkoznawcze<sup>37</sup> rozpatrywane pod kątem przeżytków kulturowych. W 1893 r. ukażała się *Cinderella* M. R. Cox, zbiór 345 wariantów Kopciuszka z obszernym wprowadzeniem Langa, w którym zajął się genealogią bajki w ogóle, dostrzegając kilka możliwości rozwojowych tego gatunku i wychodząc z założenia, iż zbudowana z szeregu motywów i zapoczątkowana przez dzikich bajka mogła rozwinąć się: 1) w bajkę (chłopską lub nie-chłopską) ludu cywilizowanego współcześnie; 2) w mit bohater-ski literatury antycznej (np. Perseusz); 3) w wersję literacką (np. Andersen czy Perrault).

Poza mitem i bajką zainteresowania Langa obejmowały szeroko pojętą poezję ludową, a zwłaszcza jeden z jej gatunków — balladę, czemu dał wyraz między innymi w haśle *Ballads* dla *Encyclopaedia Britannica* (1875) i we wstępie do dzieła D. Comparettiego *Traditional Poetry of the Finns* (1899). Rekapitułując przewodnią myśl badawczą Langa, odwołajmy się do jego własnych słów: „Každy lud powszechnie przekazuje te same mity, baśnie, i bajki oraz nieprzyzwoite anegdoty, powtarza te same przysłowia, bawi się tymi samymi zagadkami i łamigłówkami oraz praktykuje te same lub ściśle analogiczne obrzędy religijne i misteria”<sup>38</sup>.

Odmienne nieco charakter miała twórczość naukowa innego członka Towarzystwa, George Laurence Gomme'a, który w 1890 r. wydał w Londynie podręcznik folklorystyki — *Handbook of Folklore* z przeznaczeniem dla amatorów i zbieraczy terenowych. Samą folklorystykę Gomme definiuje jako „naukę zajmującą się przeżytkami, wierzeniami i starymi zwyczajami czasów nowożytnych”, i tym samym staje się typowym reprezentantem angielskiej szkoły antropologicznej. Szczytowym jednak osiągnięciem tego badacza była książka *Folklor as an Historical Science* (Londyn 1908), w której dochodzi do jakże cennego wniosku, iż folklorystyka jest „w ostatecznym rachunku dyscypliną wiedzy historycznej”, zatem folklor należy do historii, a metody historyczne powinny być wykorzystywane w badaniach folklorystycznych.

<sup>37</sup> Najobszerniej wypowiedział się na ten temat we wstępie do *Popular Tales* (1888) Charlesa Perraulta. *Popular Tales* to angielski tytuł słynnych *Histoires ou contes du temps passé. Les contes de ma mere l'Oye* opublikowanych w 1697 przez Perraulta pod nazwiskiem jego syna P. D. Armancoura. „Wieczny urok Contes Perraulta — stwierdza Lang — polega na powiązaniu dzieciństwa ze starością, wspomnień chłopskich z wersalskimi i na życzliwym potraktowaniu sędziwych legend”. Poza tym Lang konstatuje, iż bardzo ważną rolę w korpusie bajek odgrywają: „niezależna inwencja, migracja w czasach starożytnych, łączenie osobnych wydarzeń w podobny sposób oraz wpływy literackie” (*Perrault's Popular Tales*, ed. A. Lang, Oxford 1888, s. XXXII i CXV).

<sup>38</sup> „Longman's Magazine” 1896, XXVIII (October), s. 632.

W 1890 r. James George Frazer opublikował w Londynie pierwszą dwutomową (ostatnia edycja z lat 1911—1915 liczyła 12 tomów) wersję słynnej *Złotej gałęzi* (*The Golden Bough*). Zasadniczym wątkiem tego dzieła jest próba wyjaśnienia specyficznego zwyczaju następstwa kapłanów Diany w Arycji, uzupełniona i poszerzona o zróżnicowane materiały dotyczące formowania się władzy politycznej, totemizmu, wierzeń, kultów, mitów, a przede wszystkim magii. Wyjaśnienie głównego wątku polega na prezentacji analogicznych zwyczajów, wierzeń i mitów występujących u różnych ludów, które nakładają się na większe zespoły zjawisk ukształtowanych już we wczesnych etapach rozwoju ludzkości, występując w pełniejszym kształcie u współczesnych ludów niecywilizowanych, a w formie przeżytków — we współczesnych i dawniejszych społeczeństwach cywilizowanych. Frazer wychodzi z podobnego co Tylor i Lang założenia, stwierdzając iż cała ludzkość jest jednolita w swej psychice, co więcej — podlega jednakowym prawom rozwoju, zachowując w okresach późniejszych przeżytki owych etapów. Badacz zastanawia się też nad istotą i rolą magii, jaką odgrywała i odgrywa ona w życiu społeczeństw prymitywnych oraz nad znaczeniem magii jako przeżytku w życiu zacofanych warstw społeczeństw cywilizowanych. Dzieło Frazera zawiera ewolucjonistyczne teorie o pierwotności magii, którą przeciwstawia się tu religii i nauce.

Sumując powyższe, należy skonstatować, iż reprezentanci angielskiej szkoły antropologicznej śmiało formułowali uogólnienia dotyczące wszystkich kultur i ludów. Ewolucyjna antropologia Tylora wywarła tak wielki wpływ na wiktoriańskich folklorystów, że doprowadziła ich do jednolitego obrazu kulturowego (od „dzikich” do cywilizacji), w którym folklor stanowiły jedynie przeżytki prymitywnych wierzeń, podtrzymywane przez wszystkie ludy i rasy na niższych szczeblach etapów ewolucyjnych. Celem szkoły było wyjaśnienie za pomocą poligenezy podobieństw wytworów folkloru. Słabością szkoły — niedostrzeżenie różnic w obrębie jednej kultury i jednego ludu, zapominanie o indywidualnej inwencji twórczej, niezależnie od rozwoju kulturowego.

#### ROSYJSKA SZKOŁA HISTORYCZNA

Angielska szkoła antropologiczna, tak popularna w całej Europie, nie znalazła w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia na gruncie rosyjskim bezpośrednich naśladowców, jednakowoż wpłynęła na powstanie teorii zwanej poetyką historyczną, której twórcą był A. N. Wiesielowski.

Aleksandra Nikołajewicza Wiesielowskiego, głębokiego erudyte

i autora kilkuset prac naukowych<sup>30</sup> cechowały rozległe horyzonty badawcze, że wymienimy jego zainteresowanie tradycjami antycznymi w literaturze i kulturze bizantyńskiej, a także europejską literaturą średniowieczną i jej wpływem na wielkich pisarzy renesansu. Już w swej pracy doktorskiej z 1872 r. zatytułowanej *Słowiańskie baśni o Salomonie i Kitowrasie oraz zachodnie legendy o Morolfie i Merlinie. Z historii literackich kontaktów Wschodu i Zachodu* wykazał doniosłe znaczenie Bizancjum w procesie kształtowania się rosyjskiej literatury ludowej, stanowiącej — zdaniem badacza — swoisty łącznik między Wschodem i Zachodem. Zastosował tu metodę porównawczo-historyczną i kulturowo-historyczną.

Podobnie postępował w następnych pracach monograficznych, np. w *Szkicach do historii legendy chrześcijańskiej* (1875—1877) czy w *Bylinach południoworosyjskich* (1884). Celem działalności badawczej Wiesiełowskiego było dążenie do odnalezienia źródeł (narodowych lub obcych, pisanych lub ustnych) twórców literackich, które to źródła umożliwiłyby ustalenie relacji między zjawiskami kultury duchowej a prądami historycznymi, filozoficznymi, religijnymi i społecznymi. Taka postawa zbliżała Wiesiełowskiego do Benfey'owskiej teorii historyczno-orientalistycznej z jednej strony, z drugiej zaś do modnej w owym czasie szkoły historyczno-kulturowej H. Taine'a i innych pozytywistów; w rzeczywistości jednak główną linię jego teoretycznych poszukiwań stanowiła zasada ewolucji procesu literackiego.

Wiesiełowski był również autorem porównawczej teorii literatury, w której wiele uwagi poświęcił folklorowi. Dzieło to, nazwane *Tri głąwy iz istoriczeskoj poetiki* (1899), składało się z trzech części: 1. Synkretyzm poezji starożytnej i początek zróżnicowania gatunków poetyckich, 2. Od śpiewaka do poety. Pojęcie poezji. 3. Język poezji i język prozy.

Poszukując adekwatnej nazwy dla dyscypliny specjalizującej się w problematyce rozwoju poezji, Wiesiełowski opowiada się początkowo za terminem „porównawcza historia literatury”, później za „poetyką indukcyjną”, by wreszcie nazwać ją „poetyką historyczną”. W swej teorii „poetyki historycznej” Wiesiełowski traktuje poezję ludową jako pierwszy etap rozwoju każdej literatury, zaś pieśni ludowe (kreacje jednostkowo uformowane przez śpiewaków ludowych) jako dzieła poetyckie, które mogą być rozprzestrzenione w tradycji ustnej na różnych terenach.

W folklorystyce rosyjskiej tego czasu zauważa się — obok literackich dążeń do syntetycznych ujęć najróżnorodniejszych zjawisk folklo-

<sup>30</sup> Por. A. N. Wiesiełowski, *Sobranije soczinienji*, St. Peterburg 1913; tenże, *Izbrannye statj*, Leningrad 1939.

ru światowego (vide — twórczość naukowa Wiesiełowskiego) — tendencję do powiązania poezji ludowej z historią narodu rosyjskiego.

Zaczątki myślenia „historycznego” cechują wcześniejsze prace folklorystyczne. Na przykład M. E. Chałanskij w rozprawie *Wielikorusskije byliny kijewskiego cyklu* (Warszawa 1855) twierdzi, iż tzw. byliny kijowskie reprezentują cykl tylko z nazwy, bowiem ich geneza sięga czasów późniejszych, tj. centralizacji moskiewskiej (XV—XVI w.), o czym świadczą realia bylin. Praca ta, początkowo przyjęta sceptycznie, z czasem znalazła zwolenników; zrozumienie jej ujawniło się zwłaszcza w późniejszych pracach Millera. U Wiesiełowskiego np. teoria zapożyczeń i wędrujących motywów wykazywała bliskie związki z kształtującą się szkołą historyczną. We wspomnianej już monografii *Byliny południoworosyjskie* znajduje się rozdział poświęcony bylinie o Diuku Stiepanowiczu, gdzie Wiesiełowski — po wyjaśnieniu źródeł literackich i „ustnopoetyckich” byliny — wykazuje, w jaki sposób odzwierciedla ona historię (czaszy Księstwa Halicko-Wołyńskiego, XII—XIII w.).

Głównym przedstawicielem rosyjskiej szkoły historycznej był Wsiewołod Fiedorowicz Miller, który w latach dziewięćdziesiątych skupił się na analizie bylin w celu określenia ich podłoża historycznego. Zbiór powstałych wówczas artykułów złożył się na obszerną, trzutomową publikację: *Oczerki russoj narodnoj słowiesnosti. Byliny* (Moskwa 1897, 1910, 1924), która charakteryzuje główne założenia szkoły historycznej, polegające na zestawianiu różnych wariantów tekstu i ustaleniu najbardziej archaicznej redakcji, poddawanej z kolei analizie pod kątem realiów historycznych. Metoda ta miała służyć celowi wyjaśnienia historii byliny. Naśladowcami Millera byli inni badacze, zajmujący się eposem, tacy jak A. W. Markow; S. K. Szambinago, B. M. Sokołow.

Historyzm w ujęciu Millera i innych rozumiany był dość powierzchownie i ograniczał się do próby odpowiedzi na pytania: gdzie powstał utwór (w jakiej części starej Rusi, w którym księstwie), kiedy (epoka, wiek, dziesięciolecie, a nawet rok) i na podstawie jakich faktów historycznych? Nota bene, problem datowania chronologicznego i lokalizacji geograficznej rozstrzygano na podstawie analizy imion i nazw.

Równoległe z rozwojem historycznej szkoły rozwijała się również jej krytyka w rosyjskich kołach naukowych. I tak np. W. A. Kiełtujała w swoim *Kursie istorii russoj litieratury* (Moskwa 1911) kategorycznie stwierdził, iż nie tylko epos bylinny, ale i inne gatunki literatury ustnej powstały nie w środowisku chłopskim, lecz wśród szlachty. Wnioski takie płynęły z utożsamiania środowiska przedstawianego ze środowiskiem przedstawiającym. Pewne aspekty szkoły historycznej, szczególnie jej socjologizm, skrytykował — wiele lat później zresztą — J. M. Sokołow, wychowanek Wiesiełowskiego w książce *Russskij folklor* (Moskwa

1938). Socjologiczne domniemania szkoły historycznej — zdaniem Sokolowa — wydały się w swoim czasie nawet postępowymi, bowiem poddyktowane były dążeniem do zwalczania romantycznych poglądów folklorystycznych i prowadzeniem badań na bardziej realistycznym gruncie. Obok prawego skrzydła szkoły historycznej istniało jego lewe odgańlenie, do którego zwykło się zaliczać N. A. Dobrołubowa, N. G. Czernyszewskiego, J. G. Pryżowa, J. A. Chudiakowa i P. N. Rybnikowa. Wdzieli oni w folklorze duchową realizację ludowego światopoglądu i świadomości.

Zasady rozumienia twórczości ludowej przez rewolucyjnych demokratów lat sześćdziesiątych wywarły niemalże wpływ na twórczość folklorystyczną zbieracza i badacza folkloru słowiańskiego, Aleksandra Fiedorowiczowa Hilferdinga, który dokonał prawdziwej rewolucji w folklorystyce tego czasu, publikując w 1871 r. zbiór 318 bylin (*Onieżskie byliny*, Moskwa) nie według formy i tematyki, lecz według informatorów wraz z ich życiorysami i charakterystykami twórczości. W ten sposób Hilferding zapoczątkował metodę badawczą, która prowadziła do uznania osobowości ludowego poety (bajarza, gawędziarza, śpiewaka). W przedstowiu do swego zbioru zatytułowanym *Gubernia ołoniecka i jej ludowe rapsody* zwrócił uwagę na kontekst kulturowy owej twórczości, a mianowicie na związek twórczości epickiej ze specyfiką życia chłopstwa zamieszkującego badany region (warunki klimatyczne, ekonomiczne, tradycja, język, etc.).

Należy stwierdzić, że różnorakie aspekty szkoły historycznej dały podstawę do jej dalszego kontynuowania i modyfikowania przez folklorystów rosyjskich i radzieckich.

#### SZKOŁA FIŃSKA

Wydanie przez Eliasza Lönnrota *Kalevali* w jej pełnym i zamkniętym kształcie (w 1849 r.) wywołało liczne reperkusje w gronie fińskich zbieraczy i badaczy folkloru. Pierwsze prace badawcze stanowiły zaczątek dyskusji o pochodzeniu run. Jednocześnie Fińskie Towarzystwo Literackie (istniejące od 1831 r.) rozpoczęło wielką kampanię zbierania pieśni kalewalicznych, tj. run będących bądź wariantami *Kalevali*, bądź charakteryzujących się tzw. *metrum Kalevali*. Celem nowej działalności było kolekcjonowanie zbiorów folklorystycznych w taki sposób, by mogły być one wykorzystane w pracy badawczej. Rezultatem tak ukierunkowanego zbieractwa było między innymi 33-tomowe dzieło *Suomen Kansan Vanha Runot (Starodawne runy ludu fińskiego)*, ukazujące się sukcesywnie w latach 1908—1948 w Helsinkach.



Nowy styl gromadzenia starych pieśni i innych gatunków folklorystycznych spełniał wymagania nowej naukowej myśli folklorystycznej, która zdobyła popularność już w końcu XIX w., choć praktyczne zastosowanie jej nastąpiło o wiele później. Była nią porównawcza metoda historyczno-geograficzna, nazwana później metodą fińską, którą stworzył Julius Krohn, syn zaś jego — Kaarle, kontynuował dzieło. Działalność praktyczna Krohnów wyraziła się zapisaniem 18 tysięcy wariantów prozy i poezji ludowej.

Julius Krohn w swej pracy *Suomalaisen kirjallisuuden historia* (1883—1855), w rozdziale poświęconym genezie *Kalevali* pisał, iż zanim do jakiegokolwiek wniosku układa redakcje w porządku geograficznym i chronologicznym, gdyż tylko w ten sposób można odróżnić w nich to, co stanowi element oryginalny od tego, co zostało dodane. W swoim studium o pieśniach uformowanych na bazie *Kalevali* J. Krohn analizował ich elementy stałe oraz śledził rozmieszczenie tych elementów, ponadto porządkował warianty *Kalevali* według ich treści, a także miejsca, z którego pochodzą.

Metodę Juliusa rozwinął Kaarle Krohn, wykorzystując nie opublikowane materiały ojca. Głównym dziełem Juliusa było studium porównawcze *Kalevali*, zaś jego syn udowodnił, iż badania nad *Kalevalą* mają znaczenie dla poznania związków między fińskimi pieśniami epickimi a dawnymi pieśniami skandynawskimi, rosyjskimi, litewskimi, jak również ważna jest interpretacja fińskich pieśni ludowych w porównaniu ich z analogicznymi tradycjami pieśniowymi wszystkich krajów. Kaarle Krohn był również tym, który pierwszy wskazał na możliwość wyzyskania nowej metody do systematyki bajki, opracowując uprzednio (w 1884 r.) 65-stronicowy przewodnik dla zbieraczy bajek.

Zasady metody geograficzno-historycznej wyłożył K. Krohn w pracy *Die folkloristische Arbeitsmethode, begründet von Julius Krohn und weitergeführt von nordischen Forschern* (Oslo 1926), w której powtórzył swe credo z pracy wydanej w 1918 r. pt. *Kalevalan kysymyksiä*.

Podstawowym założeniem metody zwanej fińską jest to, że każda bajka czy pieśń (lub inny gatunek) posiada swoją własną historię, co powoduje konieczność monograficznego analizowania samodzielnych wątków, ich filiacji, migracji (na gruncie europejskim i światowym w obrębie tysiącleci) w celu odtworzenia ich postaci pierwotnej (archetypu) w określonym hipotetycznie czasie i miejscu. Badacz zatem, przystępując do gigantycznej pracy ustalania szlaku wędrówki wątku, powinien zebrać możliwie wszystkie warianty wątku, zestawiając warianty ustne w porządku geograficznym, a warianty pisane w porządku historycznym.

Drugim zadaniem jest uporządkowanie materiału według tych wersji, w których szczegóły są zbieżne i tych, które są ich pozbawione. Po dokładnej analizie szczegółów badacz może znaleźć pewne warianty bardziej dominującymi, co umożliwi zaliczenie tych wariantów do wątku oryginalnego. Po ustaleniu szczegółów dominujących badacz może opracować lokalne afiliacje i ustalić regionalne subtypy (np. śródziemnomorski, bałtycki, skandynawski, hiszpański). Te subtypy mogą być umieszczone w pozycji ogólnego archetypu, co przy wykorzystaniu określeń pragermańskich, praceltyckich czy prasłowiańskich umożliwi teoretyczne wyjaśnienie formy indoeuropejskiej. Te subwątki i archetypy są hipotetycznymi konstrukcjami, mającymi ułatwić objaśnienie istniejących wersji danego przekazu folklorystycznego na całym obszarze jego występowania. Przy tak ujętej interpretacji badacz podejmuje wielkie ryzyko, wynikające z konieczności rozważenia adekwatnych faktów historycznych, naturalnych modyfikacji tradycji wraz z towarzyszącymi okolicznościami, rozpatrzenia wspólnych związków literatury ustnej i pisanej, powolnych lub prawie niedostrzegalnych rozmieszczeń, jak również szybkiej transmisji spowodowanej migracją.

Pierwszą próbą zastosowania metody Krohnów w studiach bajkoznawczych była praca ich ucznia, Antti Aarnego, który w 1910 r. w Helsinkach opublikował tom *Verzeichnis der Märchentypen* zawierający spis wątków i motywów bajkowych wraz z odpowiednią bibliografią, a w 1913 r. w Haminie wydał systematykę bajek w pracy *Leitfaden der vergleichenden Märchenforschung*. Na tym dziele Aarne nie poprzestał i wspólnie z Amerykaninem Stithem Thompsonem wydali poszerzone dzieło *The Types of Folk-Tale* (Helsinki 1926). Wszystkie te publikacje wychodziły w istniejącej do dziś serii „Folklore Fellows Communications”, wydawnictwa Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Folkloru (*Folklore Fellows*), które założył w 1907 r. Kaarle Krohn.

Metoda fińska, stale udoskonalana, wkroczyła na trwałe do folklorystyki europejskiej i światowej, przynosząc z biegiem lat coraz to nowe monografie bajkoznawcze i pieśnjowe, dzieło zaś Aarnego i Thompsona dało początek istnieniu kilkudziesięciu systematyk i katalogów wątków bajek różnych narodów.

### 3. EPIGONKA POKOLENIA ROMANTYCZNEGO

W Polsce już w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia ugruntowuje się tendencja, by każda praca z dziedziny folklorystyki i etnografii reprezentowała wysoki poziom, odpowiadający wymaganiom ówczesnej nauki europejskiej oraz pilnym potrzebom poszerzenia wiedzy o własnym na-

rodzie i kraju. Kierownicze miejsce inspiratorów badań zajmują nie romantyczni entuzjaści, lecz uczeni posiadający odpowiednią wiedzę specjalistyczną. Prowadząc własne badania, kierują jednocześnie zespołami amatorów i organizują instytucjonalne życie naukowe o wyraźnym oddziaływaniu międzyzaborowym. Cenne inicjatywy badawcze i wyniki ich realizacji ogłaszają fachowe czasopisma redagowane przez antropologów i filologów.

Pierwszym tego rodzaju periodykiem był „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” starannie redagowany przez antropologa Izidora Kopernickiego w latach 1877—1895 (tomów 18) jako organ Komisji Antropologicznej (nb. utworzonej w 1874 r.) Akademii Umiejętności w Krakowie, kontynuacją tego periodyku było 13-tomowe czasopismo „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (1896—1919), w którym redaktorem działu etnograficznego był Seweryn Udziela, organizator i pierwszy dyrektor (w 1911 r.) Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Ważnym pismem z punktu widzenia oddziaływania był miesięcznik krajoznawczy „Wisła”, wychodzący w Warszawie w latach 1887—1916 (20 tomów), którego pierwszym redaktorem (od drugiego do dwunastego tomu) był językoznawca Jan Karłowicz, utrzymujący periodyk na wysokim poziomie nauki światowej. Po śmierci Karłowicza (1903 r.) przejął „Wisłę” Erazm Majewski usiłujący podtrzymać jej dawną pozycję.

Istotne znaczenie w dziejach polskiej etnografii odegrał lwowski „Lud”, organ Towarzystwa Ludoznawczego założonego w roku 1895. Czasopismo to, ukazujące się od 1895 r. do dnia dzisiejszego, początkowo redagował sławista Antoni Kalina. Po jego śmierci „Lud” prowadził W. Bruchnański, J. Kallenbach i inni, w latach zaś 1912—1939 pismo redagował profesor etnografii Adam Fischer. Podkreślić tu należy, iż aktywna działalność ludoznawców lwowskich doprowadziła w 1910 r. do utworzenia pierwszej w kraju katedry etnografii na tamtejszym Uniwersytecie, której pierwszym kierownikiem był Stanisław Ciszewski.

Życie instytucjonalne naukowej etnografii i folklorystyki sprzyjało lansowaniu nowych metod zbierackich i badawczych. Rewelacją staje się odkrycie dokonane przez językoznawcę krakowskiego Lucjana Malinowskiego<sup>40</sup>, który ułożył alfabet fonetyczny do zapisów tekstów gwarowych. Przeciwnikiem tej metody okazał się wówczas Jan Karłowicz, drukujący na łamach „Wisły” teksty gwarowe bez pisowni fonetycznej,

<sup>40</sup> Powieści ludu polskiego na Śląsku. Z ust ludu zebrał L. Malinowski, wyd. J. Bystroń, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1900, t. IV, cz. 1: Śląsk Cieszyński, s. 3—80; cz. 2: Górny Śląsk, wyd. R[oman] Z[awiliński], ibidem 1901, t. V, s. 3—272.

lansujący natomiast szeroko pojętą komparatystykę w szeregu pracach folklorystycznych<sup>41</sup> poświęconych podaniem, bajkom i pieśniom. Karłowicz zresztą samodzielnie dochodzi do programu badawczego, który wykazuje wiele zbieżności z metodą fińską, bezpośrednio uczoneму polskiemu nie znaną<sup>42</sup>, torując tym samym drogę całemu zastępowi folklorystów późniejszych stosujących metody porównawcze.

Na przełomie XIX i XX w. zmieniły się także warunki i sposoby zbieractwa folklorystycznego. Miejsce dawnych wędrownych kolekcjonerów zajęli światli mieszkańcy danego regionu, utrzymujący bliskie kontakty z ośrodkiem naukowym, z którego płynęły dokładne instrukcje zbierackie i kwestionariusze. Takimi ośrodkami bywały uniwersytety i redakcje czasopism naukowych, na których czele — po względem opieki naukowej nad amatorami — stała „Wisła”. W okresie międzywojennym coraz częściej wysyłano „w teren” studentów pochodzenia chłopskiego, którzy przygotowani naukowo, wykorzystywali jednocześnie własną wiedzę o wsi i kontakty rodzinne z regionem.

Nowy styl badań interpretacyjnych w zakresie kultury ludowej — lansowany w połączeniu z innymi działami nauki: historią, krytyką i historią literatury, językoznawstwem, antropologią, socjologią i religioznawstwem — przynosił szereg nowatorskich osiągnięć, poszerzając krąg uczonych w tej dziedzinie. Nie sposób wymienić tu wszystkich, ograniczymy się więc do przypomnienia kilku wybitniejszych nazwisk starszej generacji, takich jak: Aleksander Brückner, Jan Bystron, Stefan Czarnowski, Lucjan Malinowski, Samuel Adalberg; oraz generacji młodszych uczonych: Jana Stanisława Bystronia, Adama Fischera, Jana Janowa, Witolda Klingera, Kazimierza Moszyńskiego, Stefana Vrtela-Wierczyńskiego i innych.

I choć akademicka folklorystyka i entografia z końca XIX i początków XX stulecia kroczyła wytyczoną intelektualnymi dysputami drogą (odcinając się od amatorszczyzny sprzed pół wieku), jednakże tuż za nią „dreptał” całkiem pokaźny ilościowo zastęp amatorów zbieraczy, których osiągnięciami terenowymi akademicy wspierali się niejednokrotnie. Ruch amatorski — jak wiadomo — nie ustawał także w okresie międzywojennym, do czego w niemałym stopniu przyczyniło się zorganizowanie

<sup>41</sup> J. Karłowicz, *Najnowsze badania podań i ich zbiory*, „Ateneum” 1883, t. II, s. 78—111; t. III, s. 349—364; tenże, *Systematyka pieśni ludu polskiego*, „Wisła” 1889, t. III.

<sup>42</sup> Ppr. H. Kowalewska, *Studia Jana Karłowicza nad polskimi podaniami ludowymi*, „Literatura Ludowa” 1975, nr 2, s. 20—31; O. Gajkowska, *Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako przedstawiciele dwu nurtów w etnologii polskiej*, Wrocław 1959; H. Kapełus, *Jan Karłowicz en tant que folkloriste*, „Literary Studies in Poland”, t. VIII, Wrocław 1981, s. 79—92.

sieci regionalnych kół Towarzystwa Krajoznawczego, powstanie muzeów regionalnych oraz czasopism typu „Ziemia”, „Orli Lot” itp.

W końcu XIX w. równoległe z nowatorstwem naukowym reprezentowanym przez grono poważnych akademików i amatorskim zbieractwem terenowym dość długo utrzymywała się tradycja badań Kolbergowskich, której przedstawicielami były również jednostki wybitne, że wymienimy Izydora Kopernickiego, Zygmunta Glogera i Seweryna Udzięła. W tym też kontekście metodologicznym należałoby umiejscowić badania folklorystyczne Ignacji Piątkowskiej.

Z romantycznymi zbieraczami łączy Piątkowską niezwykle entuzjazm dla ludowości i idea odczytywania reliktywów prastłowiańskich w tradycji chłopskiej. „Nie ma w całej Słowiańszczyźnie pomnika literackiego — pisze autorka<sup>43</sup>, który by sięgał bezpośrednich czasów przedchrześcijańskich, z ustnych tedy tradycji, z pieśni, obyczaju ludu badacz odczytuje zgłoski zamierzchłej przeszłości”. Nawiązuje również wielokrotnie<sup>44</sup> do Zorianowskiego hasła „zniżenia się pod strzechę”, wywołując osobisty, emocjonalny kontakt badacza z ludem ponad spekulację intelektualną<sup>45</sup>. Romantyczne wreszcie skojarzenia nasuwa forma edytorska opracowań naukowych Piątkowskiej. Są to opracowania typu literackiego (zwłaszcza wstępy do większych rozpraw), odznaczające się napuszoną stylistyką, w których wiarygodne dane materiałowe przeplatane są nie uporządkowanymi, swobodnymi dywagacjami dotyczącymi zagadnień przedmiotowych i podmiotowych noszących piętno emocjonalne. Stąd już bliska droga do typowych potknięć, że wymienimy: braki systematyzacyjne w podawanym materiale, niemożność powstrzymania się od własnych wtęretów do autentycznych przekazów zebranych w terenie, upiększanie materiału, zmniejszony krytycyzm w stosunku do prac innych i tym podobne „grzechy” przejęte od folklorystów romantycznych.

Z drugiej zaś strony pokazuje się nam Piątkowska jako badacz rozwijający się, dobrze zorientowany w nowszych metodach naukowych, takich jak ewolucjonizm i komparatystyka; zwłaszcza tę ostatnią pro-

<sup>43</sup> I. Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej. Szkic etnograficzny*, „Lud” 1898, R. IV, s. 410.

<sup>44</sup> Tąż, *O ludzie w Sieradzkim (Nota etnograficzna)*, „Kaliszanin” 1890, nr 47, s. 3; tąż, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, Piotrków Tryb. 1911, s. 14.

<sup>45</sup> „Trzeba przyznać, że literatura ostatnich czasów wzięła sobie niejako za hasło poznać lud, pisano więc w nim wiele, lecz było to więcej zajęcie przy stoliku niż na polu rzeczywistości [...] Książki w takim razie niewiele pomogą, ani podręczniki; trzeba samemu badać i studiować [...] Przyzna niejeden, że [...] jeżeli objawy twórczości wieśniaka pochwycone są z ust jego, wtedy posiadają już swoje znaczenie” (I. Piątkowska, *Jeszcze o klechdach i pieśniach w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1890, nr 7, s. 3).

paguje<sup>46</sup> gorąco za Karłowiczem, choć sama w badaniach jej nie stosuje. Najlepsze osiągnięcia uzyskuje w pracach materiałowych, odpowiadających na konkretne pytania kwestionariuszy publikowanych w czasopismach naukowych, zwłaszcza w „Wiśle”. Już w 1889 r. zdała sobie sprawę, że badanie kultury ludowej kraju jest dziełem przekraczającym możliwości jednostki, dla której „pozostaje pole badania, ograniczające się jedną okolicą, a nawet jedną wioską, w której spędza żywot”<sup>47</sup>. Pozostała tej idei wierna do końca, tak że całość jej zbiorów materiałowych układa się w monograficzny obraz kultury ludowej własnego regionu.

Należy podkreślić, że Piątkowska dobrze rozumiała anonimowy i kolektywny charakter literatury ustnej<sup>48</sup> oraz jej transmisję pokoleniową<sup>49</sup>, jak również zdawała sobie sprawę z filiacji i wariantowości wątków<sup>50</sup>, choć oczywiście nie posługiwała się tymi terminami.

Jest wreszcie typową pozytywistką, gdy zastanawia się nad ludową skłonnością do irracjonalizmu i tłumaczy to brakiem oświaty na wsi<sup>51</sup>. W innym zaś miejscu zapytuje „czy lud ten żyje w tym samym XIX wieku co i my? Prawda, że i wieśniak posiada umysł dchciwy pokarmu i wiedzy, lecz zamknięty w ciasnym obrębie własnych zagonów. Posiada on wyobraźnię równie żywą, jak i inteligencję, lecz nie znającą żadnej kontroli refleksyjnej, przytem ciągła styczność ze zjawiskami przyrody i nieświadomość praw fizycznych wytwarza szczególnie pojęcia o naturze i jej zwyczajnych zjawiskach”<sup>52</sup>.

Siebie samą określa Piątkowska często jako etnografkę, stąd skłonność do notowania wszelkich szczegółów. Z drugiej zaś strony równie dobrze określić ją można jako historyka literatury doskonale zoriento-

<sup>46</sup> „Chcąc wreszcie badać klechdy i powieści ludu, trzeba wprzód poznać ich źródło, i tak: jednego we wspólnej kolebce ludów aryjskich, drugiego w wiekach średnich, a w końcu w przyrodzie...” (I. Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, „Kłosa” 1890, t. I, nr 1290, s. 187). Por. też inną wypowiedź I. Piątkowskiej: „...nikt dotąd właściwie nie zastanowił się nad źródłami twórczości ludowej i nie szukano pierwiastka wspólnego z innymi narodami [...] W tym względzie nieocenione przysługi oddaje nam praca znakomitego badacza dr Karłowicza, który układając swą *Systematykę pieśni* naprowadza poszukujących na właściwe źródła z jakich należy im czerpać i daje wskazówki...” (*Urywek z całości*, „Gazeta Kaliska” 1895, nr 99).

<sup>47</sup> I. Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, „Wiśła” 1889, t. III, s. 755.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 756.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 755; Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia...*, s. 5—6.

<sup>50</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 753—756; *taż*, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 435.

<sup>51</sup> *Taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 479.

<sup>52</sup> *Taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 766.

wanego w dziejach folklorystyki literackiej<sup>53</sup>; jak też wytrawnego znawcę naszej literatury tam, gdzie traktuje ona o wsi i ludzie<sup>54</sup>.

Należy wreszcie podkreślić, że Piątkowska zdawała sobie sprawę z ubóstwa swego warsztatu naukowego, stawiała zatem na gromadzenie materiałów, których opracowanie pozostawiała innym:

Naszym jednak zadaniem nie jest wdawanie się w rozbiór krytyczny pewnego obyczaju lub pieśni, ale podawać go tak jak słyszymy, mając jedynie na celu, iżby praca nasza stała się pożytkiem dla innych<sup>55</sup>.

---

<sup>53</sup> Por. też, [wstęp do:] *O ludzie w Sieradzkim*, „Kłosy” 1890, t. L, nr 1290, s. 186—187; też, *Urywek z całości*, „Gazeta Kaliska” 1895, nr 99.

<sup>54</sup> *Taż*, *Lud w pieśni i sztuce*, „Ziarno” 1913, nr 24, s. 378—379; nr 25, s. 394—395; nr 26, s. 410—411; patrz również: *taż*, *Ludoznawstwo żydowskie*, „Wisła” 1897, t. XI, s. 804.

<sup>55</sup> *Taż*, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 410. Por. inną wypowiedź Piątkowskiej: „Zabobony też i przesady kwitną z całą pierwotnością wśród ludu [...] który [...] obok głębokiej religijności, zachował do dzisiaj wierzenia pogańskie, a ponieważ treść tych przesądów daje poznać charakter jego, oraz źródło ich powstania, więc to, com uzbierała, składam jako materiał surowy na użytek etnologów naszych” (*O ludzie w Sieradzkim*, [„Kłosy”], s. 187).

## Rozdział IV

### ELEMENTY ETNOGRAFICZNE W TWÓRCZOŚCI, PUBLICYSTYCZNEJ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ

#### 1. KULTURA MATERIALNA

Zagadnienia ludowej kultury materialnej zajmują stosunkowo niewiele miejsca w twórczości naukowej Ignacji Piątkowskiej. Autorka bowiem traktuje tę tematykę niejako na marginesie rozważań o kulturze duchowo-społecznej ludu sieradzkiego. Nie znaczy to jednak, by — wzorem swych poprzedników — Piątkowska nie doceniała ważności kultury materialnej jako integralnego składnika kultury ludowej. Okazuje się, że krótkie wzmianki, chaotycznie wtrącane w kontekst jej licznych publikacji, dają się uporządkować w interesujący ciąg wiarygodnych informacji naukowych. W tym wypadku zwięzłość i niepełność przekazu świadczy na korzyść owej wiarygodności; Piątkowska bowiem nie zgłębia i nie upiększa tematu, ograniczając się jedynie do notowania bezpośrednich obserwacji.

Jeśli w naszych rozważaniach posłużymy się ogólną systematyką kultury materialnej zaproponowaną przez Kazimierza Moszyńskiego<sup>1</sup>, którą zmodyfikujemy do własnych potrzeb, to obejmie ona następujące działy: 1. zdobywanie żywności i surowców; 2. przygotowywanie pokarmów i pożywienie; 3. obróbka surowców; 4. zabiegi o bezpieczeństwo i wygodę.

Dział pierwszy jako jeden z podstawowych działów kultury materialnej łączy w całość zagadnienia związane ze zbieractwem, łowiectwem, rybołówstwem, hodowlą zwierząt i roślin. Już w 1888 r. w *Pogadance o kobiecie z ziemi sieradzkiej* Piątkowska po raz pierwszy wzmiankuje na temat zbieractwa, pisząc:

---

<sup>1</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, *Kultura materialna*, Warszawa 1967.



W czasie kiedy są jagody i grzyby, dzieci chodzą je zbierać do lasu, aby potem w mieście lub we dworze je sprzedać; za koszyk grzybów płaci się po 30 kop. Starsze zaś kobiety zbierają po łąkach i lasach zioła, jedną z nich część przeznaczają na własny leczniczy użytek, resztę sprzedają w aptece<sup>2</sup>.

W rok później ponownie wypowiada się w kwestii zbieractwa w artykule charakteryzującym zwyczaje i pojęcia prawne chłopstwa sieradzkiego:

Owoc, grzyby i jagody jako dary Boże wolno każdemu według mniemania ludu zrywać, często więc czynią wielkie szkody po ogrodach i lasach. Zdarzają się też nocą spasanía łąki, zboża, za co, gdy się schwyta szkodników, muszą odrobić albo zapłacić karę pieniężną. Kiedy pszczoły obce przylecą w roju przed chatę, wolno takowe zebrać; można też bezkarnie zabrać napotkanego psa i kota<sup>3</sup>.

Ostatnie zdanie przytoczonego cytatu wprowadza nas już w pogranicze łowiectwa. W artykule *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* autorka odnotowała stosowanie dwu rodzajów samołówek na ptactwo, tj. sidła i tzw. przytrzasku. Sidło stosowane w końcu XIX w. w Sieradzkim to „rodzaj obręczy z wierzby, przy której umieszczają znaczną ilość węzłów z włosia końskiego, w środku zaś sypią ponętę, najczęściej zboże, na które ptak ułakomiwszy się, zostaje schwytyany”<sup>4</sup>, przytrzask natomiast to „kołek drewniany, do którego przymocowują na górze deseczkę, do której wiążą sznur i umieściwszy go gdzieś w ukryciu, oczekują chwili, by ptaszę weszło pod deseczkę; wówczas pociągają za sznur, a ptak zostaje przyciśnięty”<sup>5</sup>. W dalszym ciągu tej samej wypowiedzi dowiadujemy się o stosowaniu w łowach środków odurzających („... moczą pszenicę lub inne ziarno lubiane przez ptactwo w okowicie i takowe rozsypują po ziemi...”<sup>6</sup>) i lepu („olej siemienny gotują dotąd, dopóki nie nabierze takiej gęstości, że umaczone weń piórko przylepi się, poczem wystudziwszy go, smarują nim oset lub też inną roślinę...”<sup>7</sup>).

Na kartach cytowanej wyżej publikacji spotykamy też krótką wzmiankę na temat ludowych sposobów łowienia ryb w rzekach, to jest o stosowaniu saków lub węd, a także głuszeniu i truciu ryb:

<sup>2</sup> I. Piątkowska, *Pogadanka o kobiecie z ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1888, nr 97, s. 3.

<sup>3</sup> Taż, *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*, „Kaliszanin” 1889, nr 89, s. 3.

<sup>4</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Wiśła” 1889, t. III, s. 508.

<sup>5</sup> *Loc. cit.*

<sup>6</sup> *Loc. cit.*

<sup>7</sup> *Loc. cit.*

...trują zaś takowe przy świetle księżycy w nocy za pomocą torped, rzucanych do wody, które ryby guszają, a także rzucają inne trucizny nie znanego mi składu<sup>8</sup>.

Chłopską gospodarzkę polową w końcu wieku XIX charakteryzuje badaczka w krótkiej informacji:

Wieśniak pole swe orze trzy razy, a każdy zagon składa się z 16 skib, zwanych przez lud „składami”; zagon poprzeczny, łączący wszystkie zwą „przczem”, rzadko bywają ugory, zależy to od danej miejscowości, niekiedy jednak [...] sieją łubin, płodozmianu wszakże nie znają zupełnie<sup>9</sup>.

Tamże wspomina się, iż „do siana używają płachty albo koszyka, a ręką wysiewają ziarno, orzą pługiem na kółkach lub bez nich, włóczą zaś broną drewnianą i żelazną”<sup>10</sup> i wymienia dalsze narzędzia służące uprawie roli, jak to:

...szufła służy do wiania zboża; robią ją z olszowego lub osikowego drzewa; grabi używają do siana i zboża, są zrobione z akacji i dębu; widły żelazne używane są do siana i podawania zboża na warstwą; drewnianych zaś z buczonego lub grabu używają do nawozów; sierp żelazny mają do zbierania garści za kosiarzem; siano kładą w stogi, w środku umieszczają drąg, jeden prosty, zwany brożyną<sup>11</sup>.

Sporo uwagi poświęca Piątkowska zagadnieniu uprawy lnu, podkreślając, iż od czasu uwłaszczenia włościan kobiety wiejskie zwolnione zostały z obowiązku wyrabiania płótna na rzecz dworu<sup>12</sup>; odtąd też uprawa (i obróbka lnu) stała się jedną z najważniejszych dziedzin chłopskiego gospodarstwa. Uprawę lnu streszcza następująco:

... sieją go zwykle w maju, pielą w czerwcu, a sprzątają w sierpniu; po wyrwaniu musi on leżeć dwa tygodnie na roli, poczem się go sprząta i omiaca cepami i kijankami, ziarno się zbiera i wyciska zeń olej. Len wiąże w snopki i puszczają do wody, po tygodniu wybierają go i suszą, po czym łamią na przyrządzie zwanym „łomkiem”<sup>13</sup>.

Z pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*<sup>14</sup> dowiadujemy się, iż ówczesni wieśniacy zakładali wokół chat sady z dzikich wiśni i śliwek, a także — o czym wspomina już gdzie indziej<sup>15</sup> — ogródki kwiatowe i zielne. Ogródki te wzorowano na dworskich, sadząc w nich maki, miętę, rumianek, malwy, żółte lilie, piwonie i nogietki.

<sup>8</sup> *Loc. cit.*

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 496.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 497.

<sup>11</sup> *Loc. cit.*

<sup>12</sup> Piątkowska, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 97, s. 3.

<sup>13</sup> *Taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 497.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 497.

<sup>15</sup> Piątkowska, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 97, s. 3.

We wspomianej wyżej pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* wypowiedzi się też autorka na temat hodowli zwierząt, wymieniając hodowlę koni<sup>16</sup>, bydła rogatego, owiec, gęsi, kaczek, kur i pszczoł. W innym zaś artykule, poświęconym pracy kobiet wiejskich powraca do zagadnienia hodowli przydomowej, pisząc, iż „dochody [...] znaczniejsze posiadają z drobiu, a szczególnie z gęsi, których sztukę sprzedają przecięciowo po rublu, z chlewni, młoczywa i ogrodowizny [...] Drób żywiony bywa pośladem pszennym, kartoflami, otrębami i plewami”<sup>17</sup>. Z artykułu tego wynika również, że pszczelarstwem zajmowali się wykwalifikowani pszczelarze, często stare kobiety. Preferowali oni chów w barciach (Piątkowska nazywa to „pszczelarstwem pieńkowym”) nad chowem w ulach („pszczelarstwo skrzynkowe”). Temat ten rozwija w innym miejscu, pisząc:

... pszczoły trzymają w pniach i czekają ich wyrojenia; narzędzia do tego potrzebne są: przetak, sitko, kosi do brzęczenia i woda, którą rój kropią. Na zimę oblepiają je gliną, a na przypadek silnych mrozów owijają je słomą...<sup>18</sup>.

W zakresie chłopskiego leśnictwa (nb. w wyniku uwłaszczenia chłopów sieradzcy otrzymali niewielką ilość lasów jako odszkodowanie za zniesione serwituty) Piątkowska wzmiankuje jedynie, iż „drzewa lud sadzi przeważnie na wiosnę, na budowę zaś ścina je w połowie lutego lub w marcu”<sup>19</sup>. Píše też o obfitości flory leśnej, podkreślając zwłaszcza występowanie sosny, świerku, brzozy i olchy.

Ważnym działem kultury materialnej jest pożywienie i przygotowywanie pokarmów. Z *Pogadanki o kobiecie w ziemi sieradzkiej*<sup>20</sup> dowiadujemy się, iż w końcu lat osiemdziesiątych XIX w. pospolicym pożywieniem rodziny wiesniaczej były kartofle, żur czyli barszcz, kluski, kasza, czasami mleko i bardzo rzadko kawałek mięsa. Obszerniejsze informacje na ten temat zamieszcza Piątkowska w pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*. Czytamy tam:

... na śniadanie służy żur z kartoflami, na obiad: kartofle, kapusta, brukiew, kluski; na kolację: kartofle z żurem lub maślaną, jako przysmak uważają kluski z surowych kartofli, a także kapuścicę z kartoflami, na mięsie królika wygotowaną. Z napojów używają tylko wódki i piwa, a tego ostatniego tylko wówczas, gdy ksiądz przy spowiedzi zakaże im picia wódki. W takim razie chętnie używają araku<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> T a ż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 497.

<sup>17</sup> T a ż, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 96, s. 3.

<sup>18</sup> T a ż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 497.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 496 i 508.

<sup>20</sup> Piątkowska, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 98, s. 3.

<sup>21</sup> T a ż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, „Wisła” 1889, t. III, s. 756.

W cytowanym tu fragmencie nie wspomina się o chlebie, podstawowym mącznym elemencie pożywienia. W 1898 r. w dziale Poszukiwań „Wisły” Piątkowska publikuje osobny przyczynek pt. *Chleb*<sup>22</sup>, który w całości poświęca omówieniu techniki cotygodniowego pieczenia i zwyczajom oraz przesądom towarzyszącym wypiekowi i spożywaniu chleba. Zagadnienie ujmuje w następujące punkty: 1. dzieża; 2. rozczynianie; 3. piec; 4. chleb; 5. różne rodzaje pieczywa. Z artykułu wynika, iż sieradzkie wieśniaczki oprócz zwykłego, wodą rozczynianego chleba piekły również chleb na zsiadłym i słodkim mleku, maślance i serwatce, a także na tartych kartoflach i bani. Wspomina się tam również o innych wypiekach mącznych. Na przykład na Boże Narodzenie pieczono strucle z mąki pszennej, w karnawale — tzw. „raczuchy” (placki z mąki gnyczanej), a na Wielkanoc — placki ze słoniną. W okolicy tej pieczono także podplomyki, z mąki zaś gotowano różnego rodzaju kluski poza pierogami, których wówczas w okolicy Sieradza nie znano.

W artykule pt. *Chleb* osobny fragment poświęcony jest dzieży (najczęściej wykonanej z drewna dębowego) jako ważnemu przedmiotowi w gospodarstwie domowym. W innym, wcześniej cytowanym artykule<sup>23</sup> Piątkowska podkreśla, iż „przyrządy gospodarcze są tu najprostsze, a więc do robienia masła używają tak zwaną kierzonkę i tłuczek”.

W skład ludowej kultury materialnej wchodzi obróbka surowców. Ten dział w pracach Piątkowskiej nie jest dokładnie omówiony. W artykule *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* wspomina co prawda o bogactwie flory leśnej i surowcach mineralnych (glina garncarska, margiel, wapno, torf, ruda żelaza, granit, piaskowiec, krzemień), ale ogranicza się jedynie do konstatacji, że „stosownie do swego użytku bywają eksploatowane”<sup>24</sup>. Nie porusza zagadnień dotyczących obróbki garncarskiej, tak trwale zakorzenionej w tradycji rzemieślniczej regionu<sup>25</sup> czy kowalstwa, o tkactwie zaś i farbiarstwie ledwie napomyka:

Każda wieśniaczka nie wychodzi za mąż dopóki nie nauczy ją matka domowego tkactwa, mają do tego odpowiednie warsztaty<sup>26</sup>, na których wyrabiają z lnu przedzo-

<sup>22</sup> T a ż, *Chleb. (Poszukiwania)*, „Wisła” 1898, t. XII, s. 560—561. Por. najnowsze badania na ten temat: I. Kubiak, K. Kubiak, *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa 1981.

<sup>23</sup> T a ż, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 96, s. 3.

<sup>24</sup> T a ż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 508.

<sup>25</sup> Por. E. Delida, *Kultura ludowa regionu sieradzkiego*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 627—629.

<sup>26</sup> „Len przedą wieśniaczki na kołowrotkach, a także na zwykłej przędzy” (T a ż, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, Piątków Tryb. 1911, s. 39).

nego płótno, a z wełny uprzedzonej z owiec własnej hodowli — wełniaki, te następnie w domu farbują i używają na strój dla całej rodziny, a niekiedy sprzedają<sup>27</sup>.

W artykule *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej* podkreśla Piątkowska, iż większość przedmiotów gospodarczych i narzędzi rolniczych wykonywano własnoręcznie i przeważnie z drewna (wymienia kilkadziesiąt ludowych nazw tych przedmiotów wraz z odpowiednimi typami surowca drewnianego)<sup>28</sup>, jednakże szczegółowej obróbki żadnego z tych przedmiotów nie omawia.

Odzież, budownictwo, sprzęt (a także broń) stanowią najistotniejsze elementy tego działu kultury materialnej, który określono mianem zabiegów o bezpieczeństwo i wygodę.

Pierwszy obszerniejszy opis ubioru ludowego w regionie sieradzkim z drugiej połowy XIX w. zawdzięczamy właśnie Ignacji Piątkowskiej:

Wieśniak nosi katankę czerwoną, krótką, obszywaną sznurkiem granatowym, pas skórzany, spencer inaczej zwany lejbiem koloru czerwonego, a na to kapotę granatową, obszywaną sznurem czerwonym ze świecącymi guzikami; wreszcie biorą na to szal długi, wełniany, czerwony — rodzaj pasa, którym obwiązują kilka razy kapotę. W lecie na głowie noszą kapelusz własnej roboty, ze słomy żytniej, ozdobiony kolorową wstążką i pawim piórem, zimą porą zaś czapkę siwą barankową, niezmiernie wysoką, z której boków powiewa mnóstwo różnokolorowych wstążek.

Kobiety noszą wełniaki kolorowe, czarne kaftany sukienne, ozdobione błyszczącymi guzikami; kaftany są oryginalnie wykończone, z pelerynkami, z tegoż materiału co i kaftan, na nich noszą kołnierze zwane przez lud fryzami, a na szyi wielką liczbę różnokolorowych paciorków. Jeśli zimno, otulają się wówczas nie chustką, lecz fartuchem z tego samego materiału co wełniak. Mężatki noszą olbrzymie czepce, dziewczęta zaś nieustannie chustki krasne na głowach, które we właściwy sobie sposób zręcznie wiążą<sup>29</sup>.

Rzecz ciekawa, że Piątkowska już w 1888 r. zaobserwowała pierwsze oznaki przemian w ubiorze odświętnym kobiet wiejskich w kierunku uproszczenia stroju na wzór miejski<sup>30</sup>. Modę tę przenosiły na wieś dziewczęta służące w mieście. W rok później napisze dobitnie, iż „piętno wciskających się powoli zmian możemy zauważyć np. we wsi Wróblewie, gdzie nawet strój zaczyna przybierać formy odrębne, zapożyczone od mieszkańców miasta”<sup>31</sup>. Z innych, późniejszych źródeł<sup>32</sup>, wiemy, że

<sup>27</sup> Piątkowska, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 95, s. 3.

<sup>28</sup> Tamże, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 764—765.

<sup>29</sup> Tamże, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 497—498.

<sup>30</sup> Tamże, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 97, s. 3.

<sup>31</sup> Tamże, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 498.

<sup>32</sup> Por. S. Graeve, *Stroje i zdobnictwo ludowe w Sieradzkim*, „Wies Ilustrowana” 1910, z. 8, s. 19; J. Kobierzycki, *Nieznane zakątki powiatu sieradzkiego (od Widawy do Sieradza)*, Warszawa 1910, s. 4. Patrz również: J. P. Dekowski, *Strój sieradzki*, [w:] *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. IV, z. 6, Wrocław 1959.

pierwsze obserwacje Piątkowskiej dotyczyły faktycznego początku procesu zanikania XIX-wiecznego stroju ludowego w tej okolicy; procesu, który trwał z górą pół wieku. Jak powolnie przebiegały te zmiany świadczy fakt, iż w ponad dwadzieścia lat po pierwszej wypowiedzi na temat stroju Piątkowska poruszyło zagadnienie w prelekcji *Zwyczaj i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*<sup>33</sup>, gdzie wskazuje na utrzymywanie się tradycyjnego stroju ludowego w sytuacjach odświętnych, a na poparcie tej tezy posłuży się odpowiednimi przeźrocami. Dodatkowo dołączy opis najważniejszych elementów stroju ślubnego (np. korona panny młodej)<sup>34</sup>, będzie też wzmiankować, iż dzieci wiejskie ubrane są na wzór osób starszych.

Do niewątpliwie cennych obserwacji należy też opis stroju żebraczego z II poł. XIX w., który nakreślony został przez badaczkę w pracy *Żebracy, pieśni ich i znaczenie jakie posiadają u ludu w ziemi kaliskiej*. Czytamy tam:

Strój dziada bywa rozmaity, najpospoliciej nędzny łachman, dodatkiem zazwyczaj bywają szczudła, odkryte i poranione nogi, obnażone piersi z zawieszonymi medalikami i szkaplerzami, potargane niedbale włosy, twarz dziko wykrzywiona, a głowa zawiązana chustą dziurawą, w rękę dziada kij, opatrzony — jako obrona od napaści psów — jeżową skórą [...] Strój baby [...] podobny do ubrania dziada<sup>35</sup>.

W innej, późniejszej pracy<sup>36</sup> autorka wzmiankuje o ubiorze dziada „tradycyjnego”, wzbogacając opis takimi szczegółami jak: noszenie na plecach toreb, kija i wielkiego bicia oraz zwyczaju trzymania w ręku żółwiowej skorupy do zbierania grosza.

W twórczości naukowej Ignacji Piątkowskiej kwestia ludowego budownictwa z końca XIX w. jest poruszana kilkakrotnie<sup>37</sup>. Mówi się tam o budownictwie starszego typu, jak i nowszego. Z prac tych wnioskujemy, iż najpopularniejsze w owym czasie były (budowane często szczytem do drogi) chaty drewniane i niskie, z wyższymi od budynku, dużymi

<sup>33</sup> Piątkowska, *Zwyczaj i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 8—9, 36—37.

<sup>34</sup> Por. Obszerniejszy opis strojów ślubnych [w:] Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 513—514.

<sup>35</sup> I. Piątkowska, *Żebracy, pieśni ich i znaczenie, jakie posiadają u ludu w ziemi kaliskiej*, „Kaliszanin” 1889, nr 95, s. 3.

<sup>36</sup> T a ż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej. Szkic etnograficzny*, „Lud” 1898, t. IV, s. 411—412.

<sup>37</sup> T a ż, *Pogadanka o kobiecie...*, nr 96, s. 3 i 98, s. 3; t a ż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 756; t a ż, *Chata. Poszukiwania*, „Wista” 1897, t. XI, s. 799; t a ż, *Zwyczaj i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 9—10. Przesady ludowe związane z budownictwem omawia Piątkowska w artykułach: *Chata...*, s. 799; *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 506; *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 418—419.

dachami słomianymi, z małymi (zniżonymi często wysokim progiem) drzwiami wejściowymi od strony dziedzińca, o oknach małych, nie otwieranych (zabitych na stałe), czteroszybowych. Chaty te (jednotraktowe) miały najczęściej tylko dwie izby, do których prowadziły osobne drzwi z sieni. Ściany izb były bielone, podłogę zaś stanowiła mocno ubita glina z piaskiem. Ogrzewano je (z pomocą kominów) drzewem lub torfem, oświetlano zaś już naftą. Piątkowska podkreśla, iż pojedyncze izby służyły za mieszkanie niekiedy dwunastu osobom. W celu wietrzenia otwierano drzwi zewnętrzne lub palono w kominach. W tego typu chatach umeblowanie jednej izby stanowiły następujące sprzęty: drewniane łóżko, skrzynka, ława (pod ścianą), długi stół, para stołków, półki na miski i talerze oraz warsztat tkacki. W drugiej izbie, zwanej komorą, gromadzono sprzęty mniej potrzebne, a także umieszczano bydło. Główną ozdobą wnętrza tych chat były liczne obrazy świętych. Z obserwacji autorki wynika, iż w chatach tych widoczna była nędza i brak ładu.

Nowsze chaty chłopskie w większości już były murowane, o dachach tzw. szyfrowych lub krytych dachówką, z większymi otwieranymi oknami i gankami z tzw. wystawką ocienioną dzikim winem. Posiadały większą powierzchnię, najczęściej cztery izby. W środku każdej izby widniały na suficie belki, kładzione nie do pary. Na jednej z środkowych belek zawieszano imitację świecznika — charakterystyczny pajak wykonany ze słomy i różnobarwnych papierków. Typowe urządzenie izby w takiej chacie stanowiły: jedno lub dwa łóżka, skrzynka wyklejana wzorzystymi wycinankami, warsztat tkacki, kilka ław i prostych krzeseł, stół ustawiony centralnie przy oknie, przeszklona szafka ozdobiona wycinankami z przeznaczeniem na talerze, miski, kufle oraz obrazy świętych gęsto na ścianach zawieszane. Okna ozdabiano kwiatami doniczkowymi: pelargoniami, fuksjami, rozmarynem, różami i dąbkiem pospolitym.

## 2. KULTURA SPOŁECZNA

Sporo miejsca w publikacjach naukowych Ignacji Piątkowskiej zajmują zagadnienia społeczne. Najwięcej informacji o stosunkach społecznych wsi sieradzkiej II połowy XIX w. zawiera artykuł z 1889 r. zatytułowany *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*<sup>36</sup>. Powstał on w wyniku badań przeprowadzonych według obszernego (liczą-

<sup>36</sup> *T a ż*, *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*, nr 85—89.

cego 686 pozycji) kwestionariusza tycaącego zwyczajów i pojęć prawnych u ludu ułożonego przez Bronisława Grabowskiego<sup>39</sup>.

Z artykułu tego dowiadujemy się, iż wsie regionu sieradzkiego zamieszkiwała przede wszystkim ludność rolnicza, nieliczną zaś grupę stanowili rzemieślnicy (stolarze, kowale, szewcy i inni), dzierżawcy (przeważnie Żydzi) i karczmarze, którymi byli zazwyczaj okoliczni mieszczanie.

Dwie inne instytucje społeczne obok gromady funkcjonujące na wsi to dwór i kościół, przy czym ten ostatni cieszył się u chłopstwa największym autorytetem. Dwór zaś — jak pisze Piątkowska — „u wieśniaka gra rolę bierną, państwu okazuje on szacunek, lecz często pod maską uniżoności zdarza się obłuda albo interes osobisty”<sup>40</sup>. Ważną rolę odgrywał też sąd gminny, gdzie wyrokowano w sprawach spornych (majątkowych, o obelgi i pobicie), podczas gdy spory rodzinne (zwłaszcza konflikty małżeńskie) zgłaszano zazwyczaj do miejscowego proboszcza.

W gromadzie najbardziej poważano sołtysa i wójta, a także każdego, kto posiadał więcej ziemi od drugiego. Bogatsi gospodarze posiadali około sześciu mórg ziemi, biedniejsi — cztery lub dwie. Ci ostatni byli właścicielami dwóch lub jednej tylko krowy, zaś konie potrzebne do prac polowych odnajmowali od bogatszych gospodarzy.

Prace polowe wykonywali chłopci sami wraz z rodzinami, rzadko wynajmując do pomocy obcych. Pasanie bydła i gęsi należało do dzieci gospodarzy, a w wypadkach braku potomstwa — do sługi.

Czeladź — pisze autorka — jest z wielkim szacunkiem dla swych gospodarzy, jada razem z nimi u stołu i sypia w ich mieszkaniu albo w komorze z dziećmi; dopóki parobek nieletni — pobiera zamiast zastług ubranie i często dodają mu zagon kartofli<sup>41</sup>.

Prócz właścicieli gruntów społeczność wiejską tworzyła także służba dworska i komornicy. Komornicy otrzymywali od dworu paszę do hodowli własnej krowy czy gęsi. Oni też, w zamian za mieszkanie, musieli darmo odrabiać jeden lub dwa dni w tygodniu, czasem otrzymywali też kawałek ziemi pod uprawę kartofli. Dworską ziemię uprawiali najemni chłopci rekrutujący się z tej samej lub okolicznej wsi.

Obrząd bydła i uprawa roli tradycyjnie należały do mężczyzn, którzy

<sup>39</sup> B. Grabowski, *Kwestionariusz dla zbierających zwyczaje i pojęcia prawne u ludu po wsiach i miasteczkach*, „Wisła” 1889, t. III, s. 171—209.

<sup>40</sup> Tamże, *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*, nr 85, s. 3.

<sup>41</sup> *Ibidem*, nr 88, s. 3.



w okresie zimowym pomagali również żonom przy przedzeniu. Praca kobiet wiejskich zajmuje badaczkę szczególnie. Pisze o tym dokładniej w *Pogadance o kobiecie z ziemi sieradzkiej*<sup>42</sup>. Przypomnijmy, że w przetrwach między obowiązkami domowymi i gospodarczymi kobiety trudniły się tkactwem i szyciem, a także prowadzeniem wiejskich sklepików z artykułami spożywczymi i tzw. „łokciowymi”<sup>43</sup>.

Sporo uwagi poświęca Piątkowska relacjom krewniaczym i rodzinnym. W cytowanym wcześniej artykule *Jeszcze o ludzie*...<sup>44</sup>, omówione są obszernie stosunki prawne w rodzinie, a więc zagadnienia testamentów, dziedziczenia własności, „wycugów” (dożywotniego utrzymywania rodziców w zamian za oddanie dzieciom majątku) i innych ustaleń spisywanych w obecności starszych wieśniaków, rzadziej wobec rejenta.

Wspomina się tam też o ludowym sposobie określania pokrewieństwa. np.: „pociot” — mąż ciotki, „pociotka” — wujenka, „kumoter” — chrzestny dzieci, Pawłowa — żona Pawła; „ojciec” — mąż, „matka” — żona (sposób zwracania się wzajemnego); „on” lub „stary” — mąż, „ona” lub „stara” — żona (forma stosowana przy obcych).

Małżeństwo kojarzono zazwyczaj w najbliższym otoczeniu kilku wsi, a czasem — jak pisze Piątkowska<sup>45</sup> zdarzały się małżeństwa między bliską rodziną. Wówczas pisano o zezwolenie do biskupa, a nawet do papieża. Małżeństwo uważano za nakaz boski; zgodę i błogosławieństwo rodziców — za nieodzowną konieczność. Stąd też młodzi modlili się o dobrego współmałżonka do św. Mikołaja lub św. Antoniego. Kojarzenie małżeństw odbywało się w dwojaki sposób: albo przy pomocy swatów, albo młodzi poznawali się w kościele, karczmie lub na odpuszcie. Śluby młodych (dziewczyna najczęściej w wieku lat szesnastu, chłopiec — dwudziestu) odbywały się zazwyczaj jesienią, gdy chłopcy mieli najwięcej dobytku i najmniej pracy.

Dzieci wydawano za mąż lub żeniono według kolejności, tj. od najstarszego do najmłodszego. Chata dziewczyny na wydaniu odznaczała się błękitnym kolorem ścian lub też przykuwała wzrok kawalerów białymi, wapnowanymi cętkami. Właściwe uroczystości ślubne poprzedzo-

<sup>42</sup> „Łokieć płótna swojego wyrobu sprzedają wieśniaczki od 15—18 kop., wełniaki zaś po 5 do 10 rbs. za zupełnie wykończony i uszyty. Dodać tu także wypada, iż każda wieś posiada po kilka szwaczek [...] Za wykończenie [...] tak zwanego „staniaka” płacą im po 30 kop...” (Piątkowska, *Pogadanka o kobiecie*..., nr 95, s. 3).

<sup>43</sup> „Obrót handlowy podobnych sklepików bywa od 300 do 500 rs. rocznie; zdaje się, że ów handel nie jest zbyt korzystny, ale pozwala utrzymać całą, liczną nieraz rodzinę” (*ibidem*).

<sup>44</sup> Piątkowska, *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*, nr 86, s. 3; nr 87, s. 3.

<sup>45</sup> *Ibidem*, nr 86, s. 3.

ne były (około jednego miesiąca wcześniej) tzw. „zmowami”, czyli zaręczynami, które odbywały się przy pomocy swata. Ten zaś, w towarzystwie kawalera odwiedzał chatę rodziców panny pod konwencjonalnym pretekstem szukania zaginionej krowy lub konia, następnie otwierał przyniesioną wódkę i omawiał termin złożenia zapowiedzi w kościele. Zwyczajowo koszty wesela ponosili rodzice młodej, młody zaś płacił za wódkę weselną i opłacał księdza. Przed ślubem spisywano też kontrakt rejentalny w wypadku gdy dziewczyna otrzymywała paromorgowy posag. Typowymi upominkami ślubnymi były: ze strony panny młodej — własnoręcznie szyta koszula, ze strony młodego — trzewiki lub małej wartości pierścionek.

Obrzęd weselny poprzedzało zaproszenie gości weselnych:

W ostatni przedślubny czwartek i sobotę dwóch młodzianów przybranych świętecznie, z chustami białymi przerzuconymi [...] przez ramiona, oraz z czapkami strojnymi w kogucie i pawie pióra, z biczami w rękę, obchodzi wieś i zaprasza gości na wesele<sup>46</sup>.

Typowe oracje zaproszeniowe kończyły się zabawną pointą:

Jeżeliśmy się omylili w przemowie  
to o przebaczenie prosimy.  
Bośmy się tego nie uczyli w szkole  
tylko przy cepach w stodole<sup>47</sup>.

Właściwy obrzęd ślubny przebiegał w Sieradzkim według typowego schematu: błogosławieństwo rodziców lub opiekunów, wyjazd do kościoła i uroczystość zaślubin, powrót i powitanie chlebem i solą, obiad weselny, tańce, gry i śpiewy, oczepiny, składka na czepiec. Wesele trwało trzy dni: pierwsze dwa odbywały się sumptem rodziców panny młodej, trzeci dzień był zazwyczaj składkowy.

W obrzędzie ślubnym wdowca lub wdowa nie było zasadniczej różnicy, poza faktem, iż ślub odbywał się bez asysty drużby i druhen, wdowa zaś zamiast wianca i wstążek przywdziewała czepiec. Jak pisze Piątkowska<sup>48</sup>, tuż po pogrzebie jednego ze współmałżonków rodzina wybierała pozostałemu przysięgłego towarzysza czy towarzyszkę życia.

Zwyczajowo wdowiec mógł ożenić się powtórnie w piątym tygodniu żałoby, wdowa zaś dopiero po 10 miesiącach.

Sam obrzęd weselny wraz z towarzyszącymi mu pieśniami opisała badaczka dość dokładnie w kilku artykułach, jako to: *O obrzędzie ślub-*

<sup>46</sup> Piątkowska, *Zwyczaj i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 36. Kompletny tekst oracji zamieściła Piątkowska w pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* (s. 519—529).

<sup>48</sup> *Taż*, *Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*, nr 86, s. 3.

nym w ziemi sieradzkiej („Kaliszamin” 1885, nr 26), *Pogadanka o pieśni gminnej i uroczystościach weselnych* (tamże, 1886, nr 80) oraz w cytowanym wcześniej odczycie *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*<sup>49</sup>. W tym względzie badania Piątkowskiej wraz z obfitymi materiałami z zakresu obrzędowości weselnej innych autorów<sup>50</sup> dają możliwość wysunięcia wniosku o trwałym charakterze tradycji ceremonii weselnych w Sieradzkim, które traktowane były przez chłopstwo jako jeden z najważniejszych elementów obrzędowości rodzinnej, w więc i społecznej.

Zgoła inne, choć równie ważne miejsce w obrzędowości rodzinnej zajmują zwyczaje pogrzebowe. Według notat Piątkowskiej<sup>51</sup> unierajacemu należy czynić śmierć lżejszą, a więc przenosi się konającego z łóżka i kładzie na słomie rozpostartej na ziemi. Po śmierci należy szeroko otworzyć okna i drzwi, by dusza mogła swobodnie wydostać się; zasłania się lustra, by zmarły nie mógł się w nich przejrzeć, a także natychmiast się mu zamyka oczy by nie wypatrzył nowej ofiary. Dzieci zmarłe odziewa się w koszulkę od chrztu, dorosłych — w koszulę ślubną lub w specjalnie uszyte gżło (zwane przez lud „żgłem”), czyli długą koszulę szytą nićmi bez węzła, która to praktyka miała zapewnić zmarłemu odpuszczenie grzechów. Do trumny zbitej z czterech desek wkładano często igłę i nici (by nieboszczyk mógł zszyć gżło, jeśli mu zacznie się drzeć), a także inne przedmioty (te, które za życia najczęściej lubił czy najczęściej używał), jak również monety, którymi przyciskano zmarłemu powieki.

Po wyniesieniu nieboszczyka z domu — pisze Piątkowska — przewraca się krzesła, ławki i stoły, aby umarły nie wrócił i nie zabrał kogoś z domowników; w tym samym celu wynosi się nieboszczyka w trumnie nogami do drzwi<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Taż, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 35—39.

<sup>50</sup> J. Szaniawski, *Pieśni ludu weselne*, „Biblioteka Warszawska” 1847, s. 584—587; tenże, *O dawnym województwie sieradzkim*, *ibidem* 1851, t. III, s. 365; W. Burzeński, *Wesele u ludu wiejskiego w Sieradzkim*, „Wisła” 1899, t. XIII, s. 528—554; (b. a.), *Obrzędy weselne w Sieradzkim*, „Ziemia Sieradzka” 1929, nr 1. Por. z badaniami przeprowadzonymi w II połowie naszego stulecia: J. Kozakówna, M. Szymczak, *Obrzędy weselne we wsi Czechy, pow. Sieradz*, „Prace Polonistyczne” 1953, S. XI, s. 35—68; J. P. Dekowski, *Obrzędy weselne Borusów*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1960, S. etn., nr 3, s. 249—278; tenże, *Pokłosie Wielkiego Folklorystycznego Konkursu Ziemi Łódzkiej w zakresie zwyczajów i obrzędów weselnych*, *ibidem* 1970, nr 14, s. 11—60.

<sup>51</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 507; taż, *Pamięć o zmarłych*, „Wisła” 1897, t. XI, s. 802—803; 1901, t. XV, s. 485—489.

<sup>52</sup> Taż, *Pamięć o zmarłych*, t. XV, s. 486.

W innym miejscu autorka podkreśla, iż po śmierci oplakuje się nieboszczyka, są to płacze „szczerze, a niekiedy i udane, a jeden ze starszych wieśniaków ma umiejętnie wystosowaną przemowę o cnotach i bolesnej stracie...”<sup>53</sup>.

Autorka nie wspomina o stypie, czyli zwyczaju częstowania uczestników pogrzebu wódką. Zwyczaj ten opisany został wcześniej przez Szaniawskiego<sup>54</sup>. Szaniawski podawał, iż w Sieradzkim cała wieś odprowadza zmarłego na cmentarz. Przy pierwszej kapliczce kondukt zatrzymywał się; wówczas jeden z uczestników w imieniu zmarłego żegnał obecnych. Ci zaś, po uprzednim poczęstowaniu się wódką, powracali do wsi; najbliżsi zaś zmarłemu, śpiewając psalm *Kto się w opiekę odda Panu swemu* odprowadzali zwłoki do kościoła.

Sporo obserwacji dotyczących kultu zmarłych, a więc ludowych „znaków”<sup>55</sup> zwiastujących nadchodzącą śmierć, przesądów związanych z dniem zadusznym i przybieraniem przez zmarłych nowych postaci, jak również wyobrażenia demonu śmierci podała Piątkowska w notatkach zatytułowanych *Pamięć o zmarłych* drukowanych na łamach „Wisły” z roku 1897 i 1901<sup>56</sup>, w których starała się odpowiedzieć na pytania kwestionariusza Szczęsnego Jastrzębowskiego<sup>57</sup>. Należy zresztą podkreślić, iż od czasu *Pamięci o zmarłych* Piątkowskiej nikt z badaczy nie podjął ponownie tego zagadnienia w odniesieniu do Sieradzkiego, stąd też brak danych o ewoluowaniu zwyczajów pogrzebowych na omawianym terenie.

Integralnym składnikiem ludowej kultury społecznej jest obrzędowość doroczna. Obchody roku obrzędowego, tak żywe w tradycji dziełnastowiecznej wsi polskiej, sięgały — jak wiadomo<sup>58</sup> — swym rodowodem wierzeń świata klasycznego i dawnych kultów pogańskich,

<sup>53</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 507.

<sup>54</sup> Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, s. 367.

<sup>55</sup> Znakami tymi były np. pukania i zagadkowe uderzenia w podłogę, znalezienie na drodze igły z czarną nitką, hukanie puchacza, biała postać lub jęk usłyszany za oknem. Wierzono też, że umrze proboszcz, gdy podczas mszy zgaśnie nad ołtarzem świeca lub też, że gdy podczas biesiady wigilijnej padnie cień podwójny od jednej z osób, ta wkrótce umrze. Można też było obliczyć lata życia, pytając kukułkę: „Kukułeczko, panienczko z ziela i śmieci! — Ile lat do mojej śmierci?”

<sup>56</sup> Patrz: przyp. 51.

<sup>57</sup> S. Jastrzębowski, *Pamięć o zmarłych (Poszukiwania)*, „Wisła” 1892, t. VI, s. 435—443.

<sup>58</sup> Patrz: Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900; E. Frankowski, *Kalendarz obrzędowy ludu polskiego*, Warszawa 1929; J. S. Bystron, *Obrzędy doroczne*, [w tegoż:] *Etnografia Polski*, Warszawa 1947, s. 168—187; B. Baranowski, *Rok chłopski*, [w tegoż:] *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 77—90; K. Zygulski, *Święta w Polsce*, [w tegoż:] *Święto i kultura*, Warszawa 1981, s. 208—236.

które poddały się przemożnemu wpływowi wierzeń chrześcijańskich. Największy wpływ na kształtowanie się obrzędowości dorocznej miała tradycja pogańskich świąt wegetacyjnych (zimy, wiosny, początku lata) oraz świąt miłości i pamięci zmarłych. Elementy tych świąt stopiły się w ciągu wieków z obchodami świątecznymi kalendarza chrześcijańskiego.

Ignacja Piątkowska doskonale rozumiała tę drogę ewolucji rytuałów świątecznych, o czym świadczy choćby niżej cytowany fragment jej wypowiedzi:

W istocie ze zniknięciem pogaństwa gmin podsunął pod wyobrażenia chrześcijańskie wszystkie swoje dawniejsze mity, a pomogła mu w tym bezwiednie ta okoliczność, że wiele nowych świąt i obrzędów przypadało w jednym czasie z dawnymi i tak np.: święto Jana Chrzciciela przypada w dzień Kupały, Wigilia Bożego Narodzenia w dniu Kolady, Wielkanoc na czas powitania wiosny u dawnych Słowian<sup>59</sup>.

Najwięcej informacji o obrzędach związanych z rokiem kalendarzowym obchodzonych w końcu XIX w. przez chłopstwo sieradzkie zawarła Piątkowska w następujących pracach: *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*<sup>60</sup>, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*<sup>61</sup>, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*<sup>62</sup>. Z materiałów tych wynika, iż w regionie sieradzkim, tak samo jak w innych regionach kraju, najbardziej uroczysty charakter miał kompleks świąt tzw. godnich, to jest od Bożego Narodzenia do Trzech Króli.

Właściwe święta rozpoczynały się od wieczerzy wigilijnej. Poprzedzały ją specjalne przygotowania, tj. przykrycie stołu sianem i rozstawienie w rogach izby snopów żyta i pszenicy. Z chwilą zabłyśnięcia pierwszej gwiazdy siadano (koniecznie parzysta liczba osób, lub z braku jej dodatkowe nakrycie dla „przybysza”) do stołu, dzielono się opłatkiem, następnie spożywano postne dania w liczbie nieparzystej (najczęściej siedem lub dziewięć potraw). Bywało, iż podczas wieczerzy gospodarz kładł sobie pod nogi siekiere, która miała go zabezpieczyć od niemocy na cały rok. Po kolacji jej uczestnicy palili świeczki, by po ich zgaszeniu wróżyć z prosto unoszącego się dymu pomyślność i zdrowie. Resztki z wieczerzy podawano bydłu, co miało stanowić ochronę przed chorobami i wodowstrętem. W wigilię też obchodzono z palącą się głównią drzewa owocowe w celu zabezpieczenia dobrych plonów. Obrzędowość wigilijna zawierała dwa zasadnicze pierwiastki: agrarny (zapewnienie obfitości urodzaju na rok przyszły) i zaduszko-

<sup>59</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 14.

<sup>60</sup> *Taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 479—530.

<sup>61</sup> *Taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 755—775.

<sup>62</sup> *Taż*, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 3—42.

wy (szczodrością i gościnnością pozyskiwano duchy przodków dla ich opieki nad domem, rodziną i dobytkiem). Z tych też względów obrzędowości wigilijnej towarzyszyło wiele zabiegów magicznych i wróżebnych<sup>63</sup>, przy czym niezatarte piętno miało zjawisko przesilenia dnia z nocą, tak silnie przemawiające do wyobraźni ludowej. Zjawisko to zdecydowało o charakterze świąt Bożego Narodzenia, podczas których kończy się pewien okres (rok stary) i zaczyna nowy (nowy rok), nieznan, nieodgadniony, niepewny. Stąd też i w Sieradzkim panowało przekonanie, iż „w wigilię o północy bydło przemawia ludzką mową, a wtedy, kto te rozmowy podsłucha, dowie się o największych tajemnicach świata”<sup>64</sup>.

Z prac Ignacji Piątkowskiej dowiadujemy się również o istnieniu (w formie reliktywnej) prastarego zwyczaju obchodzenia drugiego dnia świąt, tj. św. Szczepana:

... ksiądz święci owies w kościele; ziarno to wieśniacy chowają starannie, a potem siejąc zboże na wiosnę, mieszają do niego ziarno święcone mając to przekonanie, że plon będzie obfity i robactwo się go nie ima<sup>65</sup>.

Z okresem Bożego Narodzenia wiąże się ludowy zwyczaj kolędowania, opisany przez Piątkowską w kilku jej pracach<sup>66</sup>, z których wynika, iż w najbliższych Sieradzowi wsiach istniał zwyczaj chodzenia

<sup>63</sup> „... [po wigilii — przyp. moje] biorą powrósta jakimi związane są snopy zboża stojącego w rogach izby i tymi obwiązują drzewa owocowe, a to zabezpiecza drzewa od robactwa i zapewnia ich urodzaj [...] Po wieczery biorą dziewczęta miotły i zamiatają nimi śmieci, następnie zakopują je w oddalonych miejscach, a którą śmieci najdalej wyniesie, ta najpierw wyjdzie za mąż. Jeżeli w wigilię niebo jest gwiazdziste, rok będzie urodzajny i pomyślny. Po wieczery wybiegają dziewczęta przed chatę, a z której strony pies zaszczeka, z tej strony ulubiony nadejdzie [...] Stare wieśniaczki, a zwłaszcza dobre gospodynie, pragnąc mieć dużo nabiału wychodzą w noc wigilijną o północy na krzyżowe drogi i trzymając w jednym ręku duży sznur od bydia, a w drugiej miotłę, robią nimi tajemnicze poruszenia przy słowach: „biorę pożytek, ale nie wszystek”, po czym opasują się spiesznie powrozem, a miotłę rzucają za siebie i odchodzą... (*ibidem*, s. 16—18).

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 19; Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 490. Por. uwagi Bystronia na temat genezy i obchodzenia święta św. Szczepana (*Etnografia Polski*, s. 173—174). Wspomina tam między innymi relację z Kaliskiego (z 1821 r.), kiedy to obsypywanie owsem w kościele miało charakter ucieśnej bitwy na ziarno, nie licującej z powagą świątyni. Długo walczył Kościół z tym zwyczajem, jednakże skutecznie, o czym świadczą relacje Piątkowskiej dotyczące końca XIX w.

<sup>66</sup> I. Piątkowska, *Kolęda we Wróblewie pod Sieradzem*, „Kaliszanin” 1886, nr 37; taż, *O ludzie w Sieradzkim*, *ibidem* 1890, nr 55; taż, *O szopce w sieradzkich stronach*, „Gazeta Kaliska” 1897, nr 50 i 52; taż, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*.

z tzw. gwiazdą, czyli umieszczonym na wysokim drągu siem, zalepionym kolorowym papierem uformowanym promieniście. Za osłoną papierową umieszczano płonącą świeczkę, która podświetlała przesuwaną się figurki wystrugane z drzewa oraz obrazki święte, ilustrujące narodzenie Chrystusa. Ponadto istniał zwyczaj chodzenia z szopką. Wspólną cechą obu tych sposobów kołędowania był fakt, iż kołędowaniem zajmowali się młodzi chłopcy obchodzący domostwa wiejskie, którzy podczas chodzenia z gwiazdą i szopką śpiewali kołędy kantyczkowe i prosili o datki. Natomiast zwyczaj chodzenia z szopką posiadał cechę dodatkową; przesuwanym figurek w szopce towarzyszył często dialog o tematyce jasełkowej, składający się z czterech scenek. Tekst takiego przedstawienia szopkowego podaje Piątkowska w pracy *O ludzie w Sieradzkim*<sup>67</sup> z roku 1890. W kilka lat później zabiera ponownie głos w sprawie szopki w artykule polemicznym *O szopce w sieradzkich stronach*<sup>68</sup>. Bezpośrednią inspiracją było ogłoszenie drukiem szopki kaliskiej przez J. Peszkego w 1897 roku<sup>69</sup>, który uznał, iż wydobyty przez niego tekst stanowi świadectwo zwyczaju istniejącego w okolicach Kalisza sprzed czterdziestu lat. Przeciw takiemu stanowisku zaprotestowała Piątkowska, twierdząc iż analogiczne warianty szopki znane są powszechnie w Sieradzkim. Zresztą w podobnym duchu kilka lat później wypowiedziała się M. Parczewska<sup>70</sup> w odniesieniu do Kaliskiego.

Nota bene rzecz cała tyczyła wariantu tekstu szopki (tzw. krakowskiej, ogłoszonej przez W. Anczyca w 1862 r. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, a przedrukowanej przez Kolberga<sup>71</sup> w 1871 r. jako tekst ludowy, chociaż miała ona charakter wybitnie literacki, autorem jej zaś musiał być mało znany poeta krakowski z połowy XIX w. Dziś jednak śmiało uważać można, iż tekst tej szopki upowszechnił się szeroko w końcu XIX w., stając się niejako własnością ludu, o czym świadczą choćby wspomniane wyżej dysputy zbieraczy tego okresu.

Powracając do obrzędów kalendarzowych opisanych przez Piątkowską należy wspomnieć o zwyczaju obchodzenia święta Trzech Króli (6 I). W wigilię Trzech Króli wygaszano wszelkie ogniska, by dnia

<sup>67</sup> Taż, *O ludzie w Sieradzkim*, s. 3 (przedruk: „Kłosa” 1890, nr 1294, s. 247—248).

<sup>68</sup> Taż, *O szopce w sieradzkich...*, nr 50, s. 2—3; nr 52, s. 2—3.

<sup>69</sup> J. Peszke, *Urywek dawnej szopki kaliskiej*, „Wisła” 1897, t. XI, s. 1—8.

<sup>70</sup> M. Parczewska, *Szopka w Kaliszu*, „Wisła” 1903, t. XVII, s. 476—483.

Por. Z. Wasilewski, *Szopka i „Herody”*. *Materiały do dziejów teatru ludowego*, „Wisła” 1892, t. VI, s. 564—586; G. Radzikowska, *Jasełka w Sieradzkim*, „Tygodnik Powszechny” z 25 I 1953, s. 6 (materiały ze wsi Dębowiec pow. Sieradz zapisane w 1951 r.); (b. a.), *Z gwiazdą, szopką i Herodem (Zwyczaje sieradzkie)*, „Nowy Nurt” 1960, nr 1, s. 5.

<sup>71</sup> O. Kolberg, *Krakowskie*, cz. 1, Kraków 1871, s. 208—226.

następnego, po nabożeństwie, wzniecić je na nowo i starać się utrzymać do roku następnego. Bardzo często zapalano od świec kościelnych kawałki powrozów i przynoszono te pochodnie do domów w celu zapalenia nowego ogniska. Zwyczaj ten, popularny w pierwszej poł. XIX w.<sup>72</sup>, w drugim półwieczu musiał już mieć charakter szczątkowy<sup>73</sup>, obecnie jest już całkowicie zapomniany. Żywym natomiast do dziś zwyczajem opisanym przez Piątkowską<sup>74</sup> było święcenie w dniu Trzech Króli tradycyjnej kredy, mirry i złota. Po powrocie z kościoła gospodarze (nawet niepiśmienni) znaczyli wszystkie drzwi zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, pisząc na nich poświęconą kredą początkowe litery imion królów (Kacper, Melchior i Baltazar) przedzielone krzyżami oraz znacząc cyfry nowego roku. Czynności te miały sens magiczny: odpędzenie złych duchów i zapewnienie pomyślności w nowym roku.

Tak więc rok chłopski w swej formie obrzędowo-zwyczajowej znaczone był poszczególnymi okresami i dniami świątecznego kalendarza. Piątkowska wspomina, iż na św. Fabiana i Sebastiana (20 I) obserwowano zjawiska atmosferyczne i w wypadku deszczu przewidywano zimę wilgotną, w wypadku zaś mrozu — tęgą i mroźną<sup>75</sup>. W dniu Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny (2 II), zwanej przez lud Matką Boską Gromniczną, święcono w kościołach świece, przynoszono je do domów w ilości równej liczbie domowników i ustawiano je na oknach, co miało zapobiec uderzeniu piorunów; wierzono także, iż len dobrze obrodzi, jeśli tego dnia będą sople na dachu<sup>76</sup>. W dniu św. Błażeja (3 II) „święcą jabłka, które cierpiącym na ból gardła do spożycia dają, a ostrużynami gardło kadzą...”<sup>77</sup>, w dniu św. Agaty (5 II) święcono sól i chleb w celu uchronienia się przed pożarem, a gdy ten miał miejsce, wrzucano do ognia święconkę, by pożar nie rozprzestrzenił się<sup>78</sup>. Z dniem św. Apolonii (9 II), pocieszycielki strapionych — niektórzy wieśniacy pościli w przekonaniu, iż nie będą mieli bólu zębów<sup>79</sup>.

Okres zimowy łączy się z karnawałem, zwanym w Sieradzkim zapustami. Zdaniem Piątkowskiej nasilenie karnawałowych zabaw przypadało na ostatni dzień zapust, kiedy to wieś gromadziła się w karcz-

<sup>72</sup> Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, s. 362.

<sup>73</sup> Piątkowska pisze o tym zwyczaju w roku 1889 w pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* (s. 484), w późniejszych jednak pracach już tego zwyczaju nie wspomina, nie ma też na ten temat wzmianek u młodszych zbieraczy.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 499.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 500.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 485 i 500.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 500.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 491.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 500.



mie, gdzie na przystrojonym stole stawiano talerz z drewnianym koziołkiem. Na talerz rzucano pieniądze, młodzież tańczyła wokół, śpiewając:

Trzeba grać, koziołkowi, trzeba grać  
bo niemały jest ten roczek, musisz dać, musisz dać.

Zabawa ta, zwana podkoziółkiem była przede wszystkim rozpowszechniona w Wielkopolsce, w Sieradzkim kończyła się w sposób następujący:

...gdy północ uderzy, chłopcy chwytają gracza za ręce i nogi, drudzy zaś biorą pas, zakładają mu takowy na szyję i pozornie wieszają go, trzymając tak długo, dopóki dziewczęta nie rozpoczną wykupu, a czynią to na pamiątkę zawieszenia zabaw<sup>80</sup>.

W czasie zapust „stare wieśniaczki przywiązują do kłoca drzewa młodych parobczaków i kładą im na głowę wieniec grochowy, za karę, że się nie ożenili w karnawale. Także do każdej świeżo zamężnej z kobiet przyjeżdżają w ostatni dzień zapust gospodynie i sadzają je na sianach, które same ciągną po całej wsi, rezultatem tego bywa suty poczęstunek, mający na celu wkupienie się młodej mężatki do grona gospodyń”<sup>81</sup>. Wspomniane tu zwyczaje recepcyjne o charakterze matrymonialnym określano na innych terenach mianem „combra” lub „babskiego combra”. Kolberg odnotował ich występowanie w Krakowskim, Kieleckim, Radomskim i Poznańskim; rozliczne mutacje „combrowych” zabaw powszechnie występowały w Polsce środkowej jeszcze po I wojnie światowej<sup>82</sup>.

Zabawy karnawałowe kończyła Środa Popielcowa, której towarzyszyły różne lokalne zwyczaje, Piątkowska jednakże żadnego z nich nie wspomina, brak również na ten temat informacji z innych źródeł, co świadczyłoby o nieistnieniu w Sieradzkim jakichś specjalnych praktyk związanych z tym dniem.

Okres poprzedzający obrzędy wielkanocne Piątkowska opisuje następująco:

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 486. Por. B. Stelmachowska, „Podkoziółek” w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej, Poznań 1933.

<sup>81</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia...*, s. 20—21.

<sup>82</sup> Por. J. P. Dekowski, *Stan i problematyka badań nad obrzędowością środzkowego dorzecza Pilicy*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1963, t. V, s. 79; M. Wieruszewska, *Obrzędy recepcyjne wieku dojrzałego w Belchatowskim*, *ibidem*, 1966, t. VIII, s. 74; I. Lechowa, *Zwyczaje doroczne i gospodarskie w materiałach uczestników Wielkiego Folklorystycznego Konkursu Ziemi Łódzkiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14, s. 69—74; Delida, *op. cit.*, s. 643.

Wielki post upływa wieśniakom na pobożnych rozmyślaniach i śpiewaniu wieczorami gromadnie pieśni religijnych, połowa postu na chwilę ożywia posepny nastrój i wtedy figlarna młodzież na znak półpościa tłucze garnki gliniane, napelnione popiołem i obrzuca przechodniów główkami śledzi i zepsutymi jajkami<sup>83</sup>.

Zwyczajowo też w wigilię św. Grzegorza (13 III) siano pierwszą rozsądę, drugą w wigilię św. Józefa (19 III), trzecią — w wigilię Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (25 III), ostatnią zaś — w Wielki Piątek<sup>84</sup>. Wierzono, iż w Wielki Piątek woda z rzek i strumieni ma właściwości uzdrawiające, stąd też praktykowano w ten dzień specjalne ablucje<sup>85</sup>.

Uroczystościom wielkanocnym towarzyszyły zabiegi magiczne:

W dzień Wielkiejnocy gospodarze i młodzi chłopcy ubiegają się przy wyjściu z kościoła, który z nich pierwszy przyjdzie do chaty spożyć święcone, ten w tym roku najprędzej żniwa ukończy. Święcone jedzą zwykle stojąc, bo to ma zabezpieczyć od silnych chorób; kości z mięsa starannie zbierają i zakopują w polu, gdyż wówczas są one środkiem zaradczym przeciw burzom i chronią od toczenia ziemi przez krety i myszy. Zaraz po poświęceniu dają z każdego gatunku pierwszy kawałek psom, aby uchronić je przez rok cały od wścieklizny<sup>86</sup>.

Drugi dzień Wielkanocy to dzień dyngusu (zwyczaju oblewania pańien wodą) oraz obchodzenia wsi z tzw. gaikiem (dziewczęta) oraz kogutkiem (chłopcy).

Dla obnoszenia po wsi [...] gaika — pisze Piątkowska — zbiera się parę dziewcząt, te stroją mały świerk wstążkami, świecidełkami, wycinankami z papieru kolorowego i piórkami, w pośrodku drzewka umieszczają lalkę ruchomą osadzoną, którą stosownie do tonów pieśni poruszają wokół. Pieśń zaczyna się słowami:

Do tego tu domu wstępujemy,  
zdrowia, szczęścia winszujemy.

A po otrzymaniu darów w postaci „święconki” kończą piosenkę:

Dziękujemy za te dary,  
coście nam je darowali<sup>87</sup>.

Podobnie zachowywali się chłopcy obchodzący wieś z tzw. kogutkiem, którym towarzyszyli wiejscy muzykanci (skrzypek, basista, fle-

<sup>83</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia...*, s. 21.

<sup>84</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 500.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 490.

<sup>86</sup> *Loc cit.*

<sup>87</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia...*, s. 22.

cista i bębniasta). Sam zaś kogut, wystrugany z drzewa wożony był na specjalnym wózku.

Przystrojony jest on w paciorki — pisze zbieraczka — wstążki, kwiaty, wielkości jest naturalnego koguta i pokryty pierzem, cały wózek przypomina wielkością wózki dziecięce do lalek<sup>88</sup>.

Opisane przez Piątkowską zwyczaje wielkanocne zachowały się w Sieradzkim prawie do II wojny światowej, obecnie praktykuje się dyngus i w nielicznych już wsiach zwyczaj „kogutkowy”, podtrzymywany zwłaszcza przez członków Ochotniczej Straży Pożarnej<sup>89</sup>.

Innym wiosennym dniom świątecznym towarzyszyły odpowiednie praktyki magiczne. I tak w dniu św. Wojciecha (23 IV) wrócono z rehotania żab o urodzajach lnu i konopi<sup>90</sup>, a w dniu św. Marka (25 IV) opady deszczu traktowano jako zapowiedź lata suchego. W dniu tym także nie orano (do południa), mniemając iż praktyka ta zapobiegnie ścieraniu się (od jarzma) karku i szyi zwierząt<sup>91</sup>. W Zielone Świątki przed sienią każdej chaty „wiochny zatykają gałęzie kasztanów i brzeziny, a tatarakiem ścielą podłogi izb [...] kwieciem zaś z pól i łąk stroją okna i obrazy i pęki ich zawieszają u pułapu chaty”<sup>92</sup>. W drugim dniu Zielonych Świątek radosnemu nastrojowi wiosennych świąt towarzyszył element beztroskiej zabawy. Piątkowska podaje, iż w dniu tym najchętniej bawiono się grą w kręgle, którą badaczka opisuje następująco:

... robią w środku granicę, a z jednej i drugiej strony odmierzają równe stanowiska; jedna strona rzuca drugiej kółko drewniane, które przeciwnicy odbijają silnie kijami i ten pozostaje zwycięzcą, kto przepędzi przez linię demarkacyjną przeciwnika, poczem późnym zwykle wieczorem spór ukończony bywa wspólnym poczęstunkiem<sup>93</sup>.

Dużym wydarzeniem w życiu wsi były uroczystości (nabożeństwo

<sup>88</sup> *Loc. cit.*

<sup>89</sup> Por. F. S. [Franciszek Staszic], *Zwyczaje wielkanocne nad Wartą*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. I, nr 29, s. 255; Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, s. 178—179; T. Seweryn, *Z żywym kurkiem po dyngusie*, Kraków 1928; J. P. Dekowski, *Z „kokołkiem” po dyngusie* [w:] *Studia i materiały z dziejów Ziemi Sieradzkiej*, t. I, Łódź 1962, s. 109—119; H. Szubert, *Woda w sieradzkich zwyczajach wielkanocnych*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego (Katalog)*, Sieradz 1979, s. 42; M. Dziurowicz-Kaszuba, *Dyngusowe obchodzenie wsi*, [w:] *ibidem*, s. 30—31.

<sup>90</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 486 i 490.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 500.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 489.

<sup>93</sup> *Loc. cit.*

i procesja) związane z obchodami Bożego Ciała. Po zakończeniu obrzędu religijnego ludność chłopska zrywała z ołtarzy gałęzie i kwiaty w celu zatknięcia ich w zagony warzywne; praktyka ta miała zapewnić ochronę zbiorów przed robactwem. W dniu tym święcono wianki w kościele. Do wianków wkładano zwinięte w ruloniki cztery kartki z ewangeliami. Po poświęceniu kartki te zakopywano w czterech rogach gruntu w celu uchronienia pola przed gradem i nieurodzajem<sup>94</sup>.

Do najstarszych obrzędów ludowych roku kalendarzowego należały uroczystości i zwyczaje związane z wigilią św. Jana (24 VI). Obchody świętojańskie stanowią pogłos pogańskich świąt miłości i początku lata. Punkt kulminacyjny roku; moment letniego przesilenia dnia z nocą przypada bowiem na dzień 21 czerwca. W tę najkrótszą noc, symbolizującą zwycięstwo słońca, Słowianie palili stosy, wokół których odprawiano wesołe igrzyska, a nawet — jak domyślają się badacze<sup>95</sup> — orgiastyczne, huczne zabawy. W ludowej tradycji polskiej przetrwał zwyczaj palenia ognisk (kult ognia), czyli tzw. sobótki oraz kult wody (święto Kupały) wiążący się z chrześcijańskim świętem Jana Chrzciciela do dziś uważanego za patrona wody. Oba te kultury miały charakter magiczny i wierzeniowy z silnymi akcentami ludycznymi oraz matrymonialnymi.

Zwyczaje świętojańskie silnie zafascynowały Ignację Piątkowską, czemu dała wyraz w kilku publikacjach<sup>96</sup>. Wypada nadmienić, iż w nie małym stopniu przyczyniły się do tego lektury literackie (*Pieśń świętojańska o sobótce* Kochanowskiego oraz opis sobótki tatrzańskiej w niedokończonym poemacie Goszczyńskiego *Kościelisko*<sup>97</sup>), jak również ogłoszony przez „Wisłę” kwestionariusz Rafała Lubicza — *Sobótka z roku 1897*<sup>98</sup>.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 501.

<sup>95</sup> Bystron, *Etnografia Polski*, s. 184; Por. też: Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska*, [hasła: *wieniec, sobótka*], Warszawa 1972. Por. również: J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1962, s. 476—485.

<sup>96</sup> I. Piątkowska, *O sobótce w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1885, nr 71; *taż*, *Pogadanka o ważności pieśni gminnych i uroczystości Kupały*, *ibidem* 1886, nr 54; *taż*, *Pogadanka o uroczystościach sobótkowych w ziemi sieradzkiej*, *ibidem* 1886, nr 61 i 62; *taż*, *Sobótka (Poszukiwania)*, „Wisła” 1901, t. XV, s. 83; *taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 501 i 516—517; *taż*, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 23—27.

<sup>97</sup> Na Goszczyńskiego powołuje się Piątkowska w *Zwyczajach i pojęciach ludu w ziemi sieradzkiej* (s. 26) bez podania konkretnego tytułu utworu tego pierwszego piewcy Tatr, ślad zaś lektury Kochanowskiego znaczy się w tekście pieśni sobótkowej podanej przez autorkę w pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* (s. 516—517). Jest to pieśń ułożona przez Piątkowską, która popuściła wodze fantazji poetyckiej, przypisując ludowi sieradzkemu pieśń własną opartą na motywach ludowych i na tekście Kochanowskiego.

<sup>98</sup> R. Lubicz, *Sobótka (Poszukiwania)*, „Wisła” 1891, t. V, s. 169—179.

W dzień św. Jana — pisze Piątkowska — stroją wieńcami kwiatów figury św. Jana po drogach, a także utrzymują, że jeżeli w ten dzień deszcz pada, to czterdzieści dni musi padać nieustannie [...] W wigilię św. Jana starzy rolnicy muszą zasiać chociażby tylko parę wiertelów żyta, ażeby w ciągu roku grady od pola swego odwrócić...<sup>99</sup>

Poza wymienionymi praktykami — zdaniem autorki — ludność stosowała wiele innych zwyczajów magicznych związanych z dniem św. Jana; wszystkie one miały zapewnić dobrą wegetację<sup>100</sup>. Wspomina też Piątkowska o funkcjonowaniu wątku bajkowego na temat kwiatu paproci<sup>101</sup>, którego zerwanie w noc świętojańską ma zapewnić zdobycie szczęścia. Kilkakrotnie opisuje też autorka zwyczaje sobótkowe i towarzyszące im pieśni<sup>102</sup>. W świetle materiałów zbieraczki jawi się nam zwyczaj sobótkowy jako żywo funkcjonujący ludowy obrzęd młodzieżowy, kiedy to w noc świętojańską młodzież wieśniacza i towarzysząca jej kapela gromadziła się na polanie koło rzeki, gdzie rozpalano ognisko, tańczono wokół stosu i śpiewano pieśni. Dziewczęta często zbierały zioła dziewanny, ruty, rosiczki, jemioly i tzw. ziele św. Jana [Dziurawiec — *Hypericum*], z których plotły wianki i puszczały je na wodę, wróżąc o zamążpójściu.

Twierdzenie Piątkowskiej o istnieniu zwyczaju palenia sobótkowych ognisk w Sieradzkim II poł. XIX w. zostało podważone przez Oskara Kolberga, który napisał, iż „Nas samych zapewniano w czasie podróży naszej po Kaliskiem w 1843 r., że Sobótek od wielu lat w tej okolicy już wieśniacy nie zapalają, prócz niektórych miejscowości w Piotrkowskiem i Wieluńskiem...”<sup>103</sup>. Sama Piątkowska miała wyznać Kolbergowi, iż faktycznie zwyczaj palenia sobótek już nie istniał w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego stulecia<sup>104</sup>. Jeśli zaś dusza poetki pchnęła zbieraczkę do literackiej rekonstrukcji obrzędu, o którym słyszała od najstarszych mieszkańców wsi, to być może drogą propagan-

<sup>99</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 501.

<sup>100</sup> Tamże, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 24—25.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 25—26; Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 501.

<sup>102</sup> Pieśni sobótkowe zapisane przez Piątkowską czynią wrażenie nieautentyczne, mają charakter literackiej „obróbki” dokonanej przez zbieraczkę. Można wnioskować, iż w okolicy Sieradza pieśni sobótkowe występowały w czasach młodości Piątkowskiej już w formie szczątkowej, stąd też płynęła chęć zbieraczki do zapisywania ich, nawet kosztem upiększenia i rozszerzenia źródła. Zbieraczka podaje też kilka pieśni autentycznie ludowych, które jednakże w większości pochodzą z innych regionów; na te pieśni „zapożyczone” zwraca uwagę Kolberg (O. Kolberg, *Lud, Kaliskie*, Kraków 1890, s. 97—98).

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 98—99.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 98.

dy „Kaliszanina” sobótkowe ogniska pojawiły się wtórnice w niektórych wsiach okolic Sieradza. Mogły być też — dla ich barwy widowiskowej — sztucznie podtrzymywane przez miejscowy dwór, niewątpliwie jednak faktycznie funkcjonowały w ustnej tradycji o tym obrzędzie<sup>105</sup>.

Rzecz interesująca, że najnowsze badania z lat siedemdziesiątych wskazują na trwanie tego zapomnianego obrzędu np. we wsi Chojne koło Sieradza:

Po zapadnięciu zmroku zbiera się młodzież ze wsi i idzie grupą nad rzekę Wartę [...] Za wsią chłopcy zapalają pochodnie, palą miotły, pakuły namoczone w benzynie, opony rowerowe, a także wiązki słomy, którymi wymachują i wówczas część zapalonej słomy unosi się w górę, tworząc świetliste fajerwerki. W drodze śpiewają pieśni częstokroć o charakterze matrymonialnym. Nad wodą chłopcy zapalają ogniska, dziewczęta zaś puszczają wianki nad wodę...<sup>106</sup>

O trwałości zwyczajów sobótkowych świadczy też fakt kultywowania ich przez młodzież środowisk robotniczych Łodzi w okresie międzywojennym. Robotnicze dzielnice ówczesnej Łodzi zamieszkiwała żywiłowo napływająca bezrolna ludność wiejska z Sieradzkiego, Łęczyckiego, Brzezińskiego i innych ziem okolicznych, która znajdowała zatrudnienie w przemyśle włókienniczym. Przybysze ci powoli przystosowywali się do miejskiego stylu życia, zachowując jednocześnie wiele cech kultury wyniesionej z wiejskiego zaplecza Łodzi, czego dowodem były choćby owe sobótki:

Wianki puszczano na stawie szajblerowskim; tam też odbywały się główne igrzyska świętojańskie dzielnic. Gromadziły się tłumy ludzi, grała orkiestra fabryczna, młodzież paliła ogniska zwane sobótkami. Ogniska płonęły też na środku niektórych ulic, a chłopcy biegali z pochodniami robionymi z porwanych dozorcom miotł

<sup>105</sup> W notatce *Sobótka* (s. 83) Piątkowska cytuje opowieść osiemdziesięcioletniej staruszki o tym, jak niegdyś kapłan (później uznany za świętego) chciał rozpedzić pary tańczące przez ogień. Wówczas „rozgniewany drużba, z młodzieżą towarzyszącą mu, porwali świętego i rzucili w płonący stos. Ogień cudem usunął się od świętego, z wężowym sykiem podskoczył za drużbą i chociaż ten uciekał co sił, dogonił go i spalił”. Tamże Piątkowska przytacza informację uzyskaną od owej staruszki, iż w okolicach Sieradza dawniej obchodzono sobótkę następująco: „... wszystkie pary młodych ludzi, mających się ze sobą pobrać, stawiano w rzędach i razem powróstami lub bylicą wiązano ich parami, i pod wodzą drużby [...] przesadzały pary te razem związane ogień, zapalony na stosie, a towarzyszyły temu obrzędowi przeróżne okolicznościowe pieśni”. Opis ten zresztą wyśmiał krytycznie K. Moszyński jako wymysł autorki, nie podając wszakże, iż Piątkowska powołała się na opowiadanie ustne. (K. Moszyński, *Nieco uwag krytycznych*, „Lud Słowiański” 1931, t. II, s. 262).

<sup>106</sup> M. Dziurówicz-Kaszuba, *Obrzędy sobótkowe we wsi Chojne koło Sieradza*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa...*, s. 30.

[tzw. „kwacze” — przyp. mojej; robili też rakiety z nafty wydmuchowanej z ust na płonącą zapalną<sup>107</sup>.

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 VIII) zwano świętem Matki Boskiej Zielnej. Wspomina Piątkowska, iż w dniu tym święcono w kościele różne zioła, które wykorzystywano później do celów leczniczych i praktyk magicznych. Dzień ten oznaczał również symboliczne zakończenie żniw, choć same dożynki (zwane w Sieradzkim „wyżynkami”) mogły się odbywać przed lub po tym święcie.

Zakończeniu żniw towarzyszył specyficzny, kilkietapowy obrzęd, znany zbieracze doskonale z autopsji. Opisuje go dokładnie w pracy *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*<sup>108</sup>.

I tak zwyczajowo pierwszy wóz ze zbożem przywozili chłopci pod dom właściciela. W końcowej fazie żniw, chłopci zostawiali na polu kilka lub kilkanaście nie zżętych kłosów, by ustoić tzw. przepiórkę:

W środku kłosów tych kładą kamień i wkolo takiej kępy obciążają wydzierającą się dziewczynę, która tego roku po raz pierwszy była u żniwa<sup>109</sup>.

Było to tzw. oborywanie pola, przy której to czynności śpiewano różne pieśni, wśród nich:

Oj, wyleć, wyleć pstry sokole,  
bo już nie przyjdziem w to czyste pole.  
Oj wyleć, wyleć pstra przepiórko,  
bo już nie przyjdziesz w to czyste półko<sup>110</sup>.

Gdy całe zboże żniwiarze zwieźli do stodół, dziewczęta zaczynały wic wieniec dożynkowy: jeden ze zboża w formie wielkiej korony, drugi z orzechów, również w tym samym kształcie, choć mniejszy od poprzedniego. Po uwiciu wienców gromada wieśniaków w towarzystwie wiejskiej kapeli udawała się do dworu, by złożyć wieniec w darze dziedzicowi, przy czym „w pochodzie tym pierwszeństwo ma włodarz, który na głowie swej niesie wieniec zbożowy, obok niego postępuje przodownica, trzymająca na talerzu wieniec z orzechów”<sup>111</sup>. Wieniec zbożowy wręczano dziedzicowi, wieniec orzechowy — dziedzicowi, ci zaś dziękowali ofiarodawcom w formie datku pieniężnego. Następnie czę-

<sup>107</sup> I. Lechowa, *Tradycyjne zwyczaje świąteczne w łódzkim środowisku robotniczym (1890—1939)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1967, S. etn., nr 11, s. 142.

<sup>108</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 28—30.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>111</sup> *Loc. cit.*

stawano żniwiarzy i na pańskim dziedzińcu rozpoczynała się wesółą zabawą z muzyką, śpiewami i tańcami. Całej ceremonii tworzyły odpowiednie pieśni<sup>112</sup>. Przy przekraczaniu bramy wjazdowej pochód żniwiarzy śpiewał następująco:

Niech nam państwo otworzą szerokie wrota,  
bo nam zesła śpiewający w polu robota,  
Plon niesiemy plon, jegomości w dom itd.<sup>113</sup>

Obchody zakończenia żniw przypominały mieszkańcom wsi o zakończeniu lata i ciężkiej pracy<sup>114</sup>. Jesień zwiastowały kolejne dni świąteczne, jako to: dzień św. Wawrzyńca (5 IX), czy św. Michała (29 IX). Piątkowska przypomina przysłowie ludowe: „Na św. Wawrzyniec — z orzechów wieniec”, oznaczające „czas ich dojrzewania, a jeżeli w znacznej są ilości, gospodarze wróżą, iż następna zima będzie mroźną”<sup>115</sup>. W dzień natomiast św. Michała wróżono z kierunku wiatru o przyszłej, zimowej pogodzie.

W życiu chłopstwa sieradzkiego z końca wieku XIX duże znaczenie odgrywały święta jesienne: dzień Wszystkich Świętych (1 XI) i Zaduszki (2 XI). Piątkowska podaje, iż według mniemania ludu w noc dnia zadusznego dusze gromadzą się o północy w kościołach by wysłuchać nabożeństwa prowadzonego przez zmarłych księży<sup>116</sup>. Wskazuje też na powszechną wiarę w wychodzenie umarłych z grobów w celu odwiedzenia najbliższych, a zwłaszcza matek, które osierociły dzieci. Podobnie zmarłe dzieci odwiedzają rodziców, pukając do okien<sup>117</sup>.

Natomiast dzień św. Marcina (11 XI) uważano za początek zimy. Piątkowska wspomina o zwyczaju przygotowywania potrawy z gęsi w ten dzień zgodnie z powszechnym przysłowiem „Dzień świętego Marcina dużo gęsi zarzyna”. Z kości piersiowych gęsi wróżono o nadchodzącej zimie; jeśli była biała — należało się spodziewać srogiej zimy, jeśli sina — oczekiwano deszczów i błota<sup>118</sup>.

Weselszym akcentem w życiu młodzieży wiejskiej w okresie jesien-

<sup>112</sup> Sporą ich wiązanekę umieszcza Piątkowska w pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 517—519. Por. Kolberg, *Wyżynek, Wieniec* [pieśni w:] *Lud, Kaliskie*, s. 109—117.

<sup>113</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 29.

<sup>114</sup> V. Krawczyk-Wasilewska, „Motyw pracy w folklorze sieradzkim, [w:] *Folklor i sztuka ludowa...*, s. 6—10.

<sup>115</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 501.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 501—502.

<sup>117</sup> Piątkowska, *Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 31—33.

<sup>118</sup> *Taż*, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 510.



nym był wieczór wigilii św. Andrzeja (30 XI), kiedy to dziewczęta wróżyły o przyszłym zamążpójściu z symetrycznie ułożonych kawałków chleba na podłodze. Wówczas przywoływały psa, który chwycił jeden z okruców, wskazując tym samym pierwszeństwo zamążpójścia. Przepowiadano także przyszły los z interpretacji cieni padających na ścianę (tworzonych z form odlanych z cyny lub wosku, a także przywiązywano wielką wagę do kabały stawianej przez sędziwe wieśniaczki. Piątkowska podaje również, że „umiejące pisać wieśniaczki kładą kartki z wypisanymi imionami mężczyzn pod poduszkę, a którą kartkę zbudziwszy się wyciągną, takie imię przyszły mąż nosić będzie”<sup>119</sup>.

Jak wynika z powyższego przeglądu zwyczajów i obrzędów do-  
rocznych w Sieradzkim końca XIX w. zarejestrowanych w pracach Ignacji Piątkowskiej całoroczny kalendarz chłopski był na tym terenie respektowany przez ludność wiejską stosownie do okoliczności. Zwycza-  
je i obrzędy kalendarzowe odzwierciedlają sytuację bytową i społecz-  
ną wsi sieradzkiej z tego okresu: kalendarz kościelny łączy się z porami roku znaczo-  
nymi pracą na roli, przywiązanie do tradycji kojarzy się z praktykami zabobon-  
nymi i magicznymi, ciężki trud i smutek bytowania przeplata się z dniami  
odpoczynku oraz rozrywki. Same zaś materiały zebrane przez Piątkowską  
uzupełniają i dopełniają obraz kalendarza chłopskiego z tych terenów opracowa-  
ny przez Oskara Kolberga w tomach *Kaliskie* (t. XXIII) oraz *Kaliskie i Sieradzkie* (t. XLVI).

### 3. LECZNICTWO LUDOWE

W ramach kultury umysłowej należy rozpatrywać dział wiedzy zwa-  
ny leczeniem ludowym, wypunktowany tu osobno ze względu na obfitość  
materiałów z tej dziedziny zgromadzonych przez Ignację Piątkowską. Za-  
gadnienie to znalazło oddźwięk już w jej pracach: *Z życia ludu wiejskiego  
w ziemi sieradzkiej* (1889), i *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej* (1889),  
następnie — w wyniku akcji „Wisły” na rzecz zbierania materiałów  
tyczących medycyny ludowej propagowanej na kartach tego miesięcznika  
w 1890 r.<sup>120</sup> — Piątkowska ogłosiła osobny artykuł pt. *Lecznictwo  
ludowe w okolicach Sieradza* (1894)<sup>121</sup>, który

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 502, patrz również s. 483, 484.

<sup>120</sup> [b. a.], *Do kwestii wierzeń ludowych w siłę leczniczą rodzin* [kwestionariusz], „Wisła” 1890, t. IV, s. 190; J. Pełczyński, *Kilka słów w kwestii leczenia ludowego w Polsce (Przyczynek do etnografii i leksykografii polskiej)*, *ibidem*, s. 191—193. Por. również: E. Orzeszkowa, *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*, *ibidem*, s. 1—31.

<sup>121</sup> I. Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, „Wisła” 1894, t. VIII, s. 135—143.

uzupełniła później krótkimi notatami w roku 1895<sup>122</sup> i 1897<sup>123</sup>, a także poruszyła tę tematykę w pracy *Obyczaje ludu w ziemi sieradzkiej* (1898)<sup>124</sup>.

Lecznictwo ludowe stanowiące spuściznę czasów dawnych stało często w opozycji do oficjalnej medycyny, choć ta niejednokrotnie zwracała się ku zasobom tradycji ludowej, czerpiąc z niej wiadomości dotyczące np. ziołolecznictwa czy terapii o charakterze psychologicznym. Z ludową medycyną wiąże się cały obszerny krąg zagadnień, jako to: ludowa wiedza o etiologii chorób, lekarze (znachorzy) ludowi, magiczne i domowe środki oraz sposoby leczenia chorób, aktualny stan higieny życia codziennego i odżywiania, lokalne tradycje, jak również wpływ piśmiennictwa i kultury warstw oświeconych. Problematyka ta już dawniej była przedmiotem zainteresowań badaczy, że wymienimy M. Udzielę<sup>125</sup>, H. Biegeleisena<sup>126</sup> czy A. Fischera<sup>127</sup>, niemniej bliska jest i dzisiejszym uczonym: Z. Kuchowiczowi<sup>128</sup>, J. Burszczie<sup>129</sup> i B. Baranowskiemu<sup>130</sup> oraz wielu innym autorom prac przyczynkarskich.

Pierwsze skąpe wiadomości o lecznictwie ludowym w regionie sieradzkim zawdzięczamy wspomnianemu już wielokrotnie J. Szaniawskiemu, z którego obficie cytował O. Kolberg w tomie *Sieradzkie i Kaliskie*<sup>131</sup>. Obszernie podejmuje to zagadnienie w swych badaniach z końca ubiegłego wieku Ignacja Piątkowska, skupiając się głównie na ludowych sposobach leczenia i zażegnowania chorób. Poza Piątkowską nikt do chwili obecnej nie podjął badań nad lecznictwem ludowym w regionie sieradzkim w odniesieniu do II poł. XIX i XX wieku, choć chlubnym wyjątkiem był przyczynek W. Drozdowskiej<sup>132</sup> o magii leczniczej zwierząt napisany w roku 1961.

Natomiast zgoła obfite są studia historyczne dotyczące warunków zdrowotnych i sanitarnych regionu sieradzkiego w wiekach XVIII-

<sup>122</sup> Taż, *Faut-il couper le frein de la langue*, „Wisła” 1895, t. IX, s. 401.

<sup>123</sup> Taż, *Mak*, „Wisła” 1897, t. XI, s. 810.

<sup>124</sup> Taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 418, 420.

<sup>125</sup> M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego. Przyczynek do etnografii polskiej*, Warszawa 1891.

<sup>126</sup> H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.

<sup>127</sup> A. Fischer, *Lud polski*, Lwów—Warszawa—Kraków 1926.

<sup>128</sup> Z. Kuchowicz, *Leki i gusła dawnej wsi*, Warszawa 1954.

<sup>129</sup> J. Burszta, *Lecznictwo ludowe [w:] Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967, s. 393—436.

<sup>130</sup> B. Baranowski, *Higiena życia codziennego*, [w tegoż:] *Zycie codzienne wsi...*, s. 63—66.

<sup>131</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* [reedycja], t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 466—470.

<sup>132</sup> W. Drozdowska, *Magia lecznicza zwierząt w Klonowej w pow. sieradzkim*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1961, t. III, s. 95—102.

XX<sup>133</sup>. Wynika z nich, iż ludność regionu sieradzkiego do pierwszych lat XX w. bytowała w warunkach więcej niż skromnych pod względem sanitarnym, co wpływało na rozprzestrzenianie się chorób oraz wysoką umieralność wśród osób dojrzałych i niemowląt. Nędzemu bytowaniu towarzyszyła uboga struktura żywienia oparta przede wszystkim na węglowodanach, a także korzystanie z wody powierzchniowej sprzyjającej szerzeniu się chorób zakaźnych przewodu pokarmowego. Jeszcze w latach 1936—1937 Stacja Badania Żywności stwierdziła fakt występowania w pow. sieradzkim ponad pięć tysięcy studni płytkich, wykorzystujących wodę podskórną. W wieku XIX przez tereny Sieradzkiego przeszło kilka groźnych fal epidemicznych (epidemie cholery, ospy i duru plamistego), które dziesiątkowały ludność miejscową. Również opieka lekarsko-felczerska na tym terenie pozostawiała wiele do życzenia, aczkolwiek już w połowie wieku XIX pobudowano w Sieradzu pierwszy, nowoczesnie wyposażony szpital.

Tak więc z lekarzem czy felczerelem chłop sieradzki spotykał się rzadko i to dopiero pod koniec wieku XIX, choć często w świątyniach dworach dziedziczki udzielały chłopstwu leków z dworskiej apteczki. Przeważnie jednak ludność wiejska leczyła się sama lub z pomocą znachorów, którymi — zdaniem Piątkowskiej — były najczęściej kobiety, zwane babami, doktorkami, znachorkami lub mądrymi. Znachorzy nie ograniczali zresztą swej działalności do lecznictwa, służyli także jako doradcy i wróżbici. Piątkowska podaje np., że „jeżeli zaginie coś gospodarzowi, idzie on do znachora, a ten lejąc wosk na wodę, z ulanych figurek odgaduje złodzieja...”<sup>134</sup>

W zakresie ludowej wiedzy na temat pochodzenia chorób, materiały opracowane przez Piątkowską wskazują wyraźnie na dość długo utrzymujące się wśród chłopstwa sieradzkiego przekonanie, iż bezpośrednim sprawcą większości chorób był diabeł, czasem czarownica albo człowiek, obdarzony mocą zadawania uroków lub też zdolny do przerzucenia swojej choroby na drugiego. Poglądy te korespondowały zatem i z naukami Kościoła, i ze śladami dawnych wierzeń demonologicznych:

Wieśniak wierzy — pisze Piątkowska<sup>135</sup> — że choroba wydarza się tylko za sprawą diabła; udaje się do wróżów, ci biorą święconą wodę i kropią nią chorego, ten albo umrze albo żyć będzie. Także czytają niby, że napisano w księdze skąd boleść pochodzi, a więc, że napił się złej wody, że się na niego diabeł gniewa, że czarowni-

<sup>133</sup> Z. Kuchowicz, *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek województw łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII wieku*, Łódź 1961; S. Chmiel, *Z problemów opieki sanitarno-zdrowotnej w Sieradzkim w XIX i XX wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, s. 603—620.

<sup>134</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 420.

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 418.

cę zaklął, kiedy mleko wykradała. Jeżeli więc woda święcona nie pomaga, radzi choremu znachor, aby chatę przestawił na inne miejsce, plot zagroził z innej strony [...] Diabeł bowiem się gniewa, bo może radząc się dawniej wróżbity, zapomniał wypełnić jego rozkazy...

Jednym z ludowych sposobów leczenia było stosowanie terapii magicznej, polegające na zażegnaniu (zaklinaniu czy zamawianiu) choroby, przy czym terapii tej towarzyszyły odpowiednie gesty i formułki magiczne. Piątkowska informuje, iż znachorki „przy zamawianiu chorób przyciskają bolesne miejsce sierpem lub kosą, kilkakrotnie na ziemię spluwają i mówią, żegnając się, wspak pacierze”<sup>136</sup>. W innym zaś miejscu podaje tekst<sup>137</sup> zamawiania bólu oka:

... na oko przykładą się sierp, przesuwają po nim trzykrotnie i szepcząc mówi tajemniczą formułkę: — Szła Matka Boska z Panem Jezusem przez las, spotkała w drodze boleć. „Gdzie ty idziesz bolcu!” [...] „O, ja idę do tego człowieka N. N., w oko, będę je ognić i męczyć, aż zaślepnie!” — „O, ty tego nie uczynisz — rzekła Matka Boża — bo ja ci zakazuję mocą Panny świętej i Pana Jezusa: idź boleć do morza!”...

Analogiczne formułki stosowano przy „leczeniu” rozmaitych dolegliwości chorych nie tylko ludzi, ale też i zwierząt hodowlanych. Piątkowska podaje<sup>138</sup>, iż w wypadku braku apetytu u zwierząt przeznaczonych do tuczenia, wieśniaczki uciekały się do następującego sposobu: trzykrotnie przemywały wodą wszelkie domowe naczynia, a zwłaszcza te, w które kładziono paszę do tuczenia, następnie wycierały wodą język zwierzęcia i uderzając stworzenie sierpem i miotłą wypowiadały przy tym rozmaite zaklęcia. Rozumiemy, że terapia ta zazwyczaj osiągała cel z prostej (a nie magicznej) przyczyny, jaką było podanie zwierzęciu karmy w czystym korycie czy naczyniu.

Zbieraczka przytacza przykłady<sup>139</sup> wielu innych sposobów magicznych mających uleczyć chorego, przy czym żaden z wymienionych przez nią nie miał charakteru drastycznego, pogarszającego chorobę, choć często okazywał się zupełnie nieskuteczny.

Najwięcej uwagi poświęciła Piątkowska omówieniu ludowych środków leczniczych pochodzenia roślinnego, a przede wszystkim ziół. W pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* wymieniła ich ponad trzydzieści, natomiast w artykule *Lecznictwo ludowe w okolicach*

<sup>136</sup> Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, s. 135.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>138</sup> *Loc. cit.*

<sup>139</sup> W pracy *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza* opisuje np. leczenie febry („zimna”) poprzez wyrzucenie bielizny chorego na drogę (kto ją podniesie, zabierze cierpienia) lub powieszenie koszuli chorego na drzewie z obrazkiem świętym lub na figurze świętej w wierze, iż choroba z pomocą Boską przeminie (s. 135).

*Sieradza* — ponad setkę, stosując nazwy polskie ogólnie przyjęte lub nazewnictwo ludowe. Każdy środek obok nazwy opatrzony został informacją o sposobie ludowego zastosowania w chorobie, zabiegach higieniczno-kosmetycznych, czynnościach magicznych czy gospodarskich. Oto przykładowa, wyselekcjonowana lista najczęściej używanych środków roślinnych w Sieradzkiem końcu XIX w.

1. Babka (*Plantago maior* L.) — na biegunkę, rany, febrę;
2. Bez karłowaty, „hebda” (*Sambucus ebulus* L.) — do utrwalania fryzury, do fryzowania wysokich baranich czapek;
3. Bez czarny (*Sambucus nigra* L.) — kwiat — na ciężkość w piersi, powidła z jagód — na poty, liście — na różę, bóle zębów, rozpalenie ciała, a także w zabiegach przesądnych, np. do okadzania („... gdzie świerszcze, natychmiast zginą”);
4. Chmiel (*Humulus lupus* L.) — na rany, szkorbut;
5. Chrzan (*Cochlearia armoracia* L.) — na kaszel, bóle, zepsute dziąsła, zatrucia, kruszenie kamieni;
6. Czosnek (*Allium sativum* L.) — na kolki, żółtaczkę, ciężkość piersi;
7. Dziewanna (*Verbascum thapsiforme* L.) — „między zboże kładziona, wypędza myszy ze stodół”;
8. Jaskólcze ziele (*Chelidonium majus* L.) — korzeń na żółtaczkę, sok na brodawki i oczy;
9. Krwawnik (*Achillea millefolium* L.) — na opuchliznę, liście na krew z nosa (tzw. terapia sympatyczna)<sup>140</sup>, na reumatyzm;
10. Len (*Linum usitatissimum* L.) — nasienie na kaszel, dychawicę, kolki w boku, wrzody;
11. Lipa (*Flos tiliae*) — kwiat na konwulsje, paraliż, zawroty głowy;
12. Lebioda, „łaboda” (*Artiplex hortense* L.) — środek nasenny, gojący na rany, do moczenia nóg;
13. Lebiodka (*Origanum* L.) — na ból zębów i świerzb, gotowana z alunem używana do farbowania wełniaków;
14. Łopian (*Arcium lappa* L.) — na opuchliznę, piersi, śledzionę, „dobry też na zatarcie ran od wścikłego psa”;
15. Macierzanka (*Thymus serpyllum* L.) — na choroby kataralne, na sen, stosowana w gorączce, malignie, kolkach, bólach głowy i żołądka;
16. Mączyniec (*Chenopodium bonus Henricus* L.) — korzeń na rany, „czyści płuca”, leczy świerzb;
17. Mięta (*Mentha piperita* L.) — na żołądek, przeciw czkawce, wymiotom, na robaki u dzieci, przeciw duszności, do parzenia garnków „aby mleko nie psuło się”;
18. Pietruszka (*Petroselinum sativum* L.) — mieszana z wodą stosowana przeciw piegom;
19. Podbiał (*Tussilago farfara* L.) — na rany, piersi, płuca, kaszel, suchoty;
20. Pokrzywa (*Urtica dioica* L.) — do nacierania miejsc dotkniętych paraliżem, na żołądek;

<sup>140</sup> Leczenie sympatyczne opiera się na zasadzie „similia similibus curantur”, czyli domniemanym związku zjawisk, faktów, rzeczy i środków do siebie podobnych z nazwy, wyglądu etc. W pracy *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza* Piątkowska wspomina np. o kołtunowym ziele stosowanym przeciw kołtunowi.

21. Mak polny (*Papaver rhoeus*) — na konwulsje, ból głowy, kwiat stosowany do farbowania nici na granatowo;
22. Mak ogrodowy (*Papaver somniferum*) — środek na bezsenność;
23. Piołun (*Artemisia absinthium* L.) — na żołądek i śledzionę, przeciw molom, środek dezynfekcyjny („wodą ugotowaną z piołunem, w spichlerzach wymywszy ściany i podłogi i pokropiwszy nią zboże, robactwo zwane wolkami wnet uchodzi”);
24. Róża dzika, „psia” (*Rosa canina* L.) — do kadzenia fluksji, febry i pragnienia, jagody „pomagają na kamień”, korzeń „leczy szaleństwo”;
25. Szałwia (*Salvia officinalis* L.) — do płukania gardła, na dziąsła, kaszel i ból żołądka;
26. Szczaw zwyczajny, „kwaśnica” (*Runex acetosa* L.) — na żołądek i serce;
27. Tysiącznik (*Centaureum umbellatum* Gilib.) — przeciw bieguncce.

Nie tylko rośliny, ale i owady stosowane były w medycynie ludowej. Piątkowska pisze o „maiku” (żuczku pojawiającym się w maju), który użyty w większej ilości i zalany okowitą miał jakoby leczyć febrę<sup>141</sup>. Rzecz interesująca, że jeszcze w końcu lat pięćdziesiątych w niektórych wsiach regionu sieradzkiego czerwona nalewka z maików stosowana była do leczenia psów z wścieklizny<sup>142</sup>. Analogiczne praktyki zabobonne odnotował również O. Kolberg na Kujawach<sup>143</sup>.

Zdarzały się też wypadki zażegnывania choroby przy użyciu belemnitu, skamieliny ogólnie znanej pod nazwą „strzałki piorunowej”, w Sieradzkim zaś określanej mianem „kamienia piorunowego”. O „leczniczym” działaniu „kamienia piorunowego” na tym terenie wspominał J. Szaniawski<sup>144</sup>, O. Kolberg<sup>145</sup> i I. Piątkowska: „... maskrobawszy go na zieloną miskę, podają choremu z wódką i to ma leczyć wszelkie dolegliwości...”<sup>146</sup>. Terapii „piorunowej” towarzyszyło zazwyczaj stosowane, tajemnicze zaklęcie; powtarzane dziewięć razy:

Gdy usłyszę dzwon kościelny,  
chorobo przepadnij się;  
Gdy usłyszę śpiew skowronka,  
chorobo przepadnij się!<sup>147</sup>

Charakterystyczne, że magiczne użycie belemnitu w leczeniu ludowym, powszechne w całej Słowiańszczyźnie<sup>148</sup>, spotkało się z nieuzasadnionym zarzutem K. Moszyńskiego<sup>149</sup> jakoby nie istniało w Sieradz-

<sup>141</sup> Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, s. 138.

<sup>142</sup> Drozdowska, *op. cit.*, s. 100.

<sup>143</sup> Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. III, Kujawy, cz. 1, s. 95.

<sup>144</sup> Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, s. 368—372.

<sup>145</sup> Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i sieradzkie*, s. 461.

<sup>146</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 496.

<sup>147</sup> *Loc. cit.*

<sup>148</sup> Moszyński, *Kultura ludowa...*, t. II, cz. 1, s. 487—489, 734 i in.

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 488, oraz tenże, *Nieco uwag...*, s. 262—263.

kiem. Materiały Szaniawskiego, Kollberga, a także J. Burszty<sup>150</sup> w odniesieniu do Wielkopolski przeczą jednakże takiemu pogładowi.

W pracy *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza* Piątkowskiej mamy okazję poznać też kilku zabobonnych recept, że wymienimy np.:

...aby zwinął się kołtun, należy wziąć barwinek, ugotować wino, które po mszy księdzu służy i to pić nim słońce wszędzie<sup>151</sup>,

...kiedy wścikiego psa zabiją, guślarze biorą mózg jego i suszą, a potem dają w wodce proszek z niego do picia temu, komu pragną szkodzić, a wnet pijący ów dostaje szalenstwa i w końcu umiera...<sup>152</sup>

W notatce *Faut-il couper le frein de la langue?*<sup>153</sup> zbieraczka informuje o ludowym zabiegu chirurgicznym, jakim było podcinanie języka u dzieci, twierdząc iż zjawisko to było bardzo popularne w regionie sieradzkim:

Operacja ta bywa wykonywana w kilka miesięcy po urodzeniu, kiedy okaże się, iż dziecko nie może ssać, albo wówczas, jeżeli przy wymowie okaże się ciężkość wymawiania. Operacji dokonywa felczer lub doktor, a w braku ich kobieta, tak zwana babka, pielęgnująca chore kobiety. Podcinają język ostrym nożem...<sup>154</sup>

Wymienione wyżej szczegóły dotyczące lecznictwa ludowego w Sieradzkim końcu wieku XIX świadczą, iż przeważały na tym terenie domowe sposoby leczenia, znane nie tylko temu terenowi, ale stosowane również na całym obszarze Polski środkowej i zachodniej<sup>155</sup>. Z pewnością Piątkowska nie ujęła w swych pracach całokształtu problematyki związanej z omawianym zagadnieniem, co wymagałoby bardziej systematycznych badań terenowych i teoretycznych, włączyła się jednakże swoimi materiałami do propagowanej przez „Wisłę” akcji zbierackiej, której nie tylko cele naukowej klasyfikacji przyświecały. Chodziło przecież o pozytywistyczne zrozumienie podstawowych problemów zacofania wsi polskiej, a co za tym idzie — o wzmoczenie opieki oświatowej, higienicznej i zdrowotnej nad ludem.

<sup>150</sup> Burszta, *op. cit.*, s. 414 i 415.

<sup>151</sup> Piątkowska, *Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza*, s. 138.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>153</sup> Piątkowska, *Faut-il couper...*, s. 401.

<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 401.

<sup>155</sup> Baranowski, *Higiena życia...*; Burszta, *op. cit.*; M. Henslowa, *Rośliny dziko rosnące w kulturze ludu polskiego*, Wrocław 1962; Z. Kuchowicz, *Leki i gusła...*; J. Muszyński, *Roślinne leki ludowe*, Warszawa 1954; S. Szpilczyński, *Z dziejów przesądu i zabobonu w lecznictwie*, Warszawa 1956.

## 4. LUDOWA WIEDZA O ŚWIECIE

Nieodłącznym składnikiem każdej kultury ludowej jest wiedza o zjawiskach przyrodniczych, astronomicznych i kosmogonicznych. W polskiej kulturze ludowej rudymenty mitologii pogańskiej w ciągu wieków przemieszały się z chrześcijańską interpretacją tych zjawisk. Tak ukształtowany światopogląd ludowy już od połowy XIX w. poddawany był stałej konfrontacji z poglądami naukowymi wkraczającymi na polską wieś równoległe z rozwojem upowszechniania oświaty.

W roku 1900 Henryk Łopaciński zamieścił w dziale *Poszukiwań „Wisły”* przełożony z czeskiego kwestionariusz do badań nad astronomią, kosmogonią i meteorologią ludową<sup>156</sup>. Jako pierwsza na pytania kwestionariusza odpowiadała Ignacja Piątkowska, publikując w tym samym roczniku „Wisły”<sup>157</sup> informacje z Sieradzkiego, ujęte w 62 punktach. Zagadnienia te zresztą poruszała, choć marginesowo, na kartach innych swych prac, że wymienimy przede wszystkim: *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* (1889) i *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej* (1889).

W świetle zbiorów Piątkowskiej kosmograficzne pojęcia ludowe dotyczyły nieba, słońca, księżyca, gwiazd i ziemi. Jeśli idzie o pojęcia tematycznie związane z niebem, Piątkowska notuje takie fragmentaryczne wiadomości, jak ta, że niebo jest „bez początku i końca”, jest też „tak jasne i cudowne, że wzrok oślepia”<sup>158</sup>. Spotykało się też pogląd, że niebo „otwierają” błogosławione dusze zmarłych ludzi, które w czasie burzy „ciągną chmury”<sup>159</sup>, lub wiarę w „przeczyszczanie się nieba” dzięki przebieganiu dusz zmarłych z czyśćca do nieba<sup>160</sup>. Materiały Piątkowskiej nie wskazują, by miejscowa ludność potrafiła jednoznacznie określić z czego wykonana jest kopuła nieba. Jednakowoż pod wpływem wierzeń chrześcijańskich pod kopułą nieba ludowa wyobraźnia lokowała dwóch świętych, aniołów i Boga:

Niebo najpierw złożone jest z chmur, za chmurami jest dziewięć chórów, na każdym z chórów są anieli, każdy z innego kraju [...] Nad wszystkimi córami aniołów jest tron i na nim siedzi Pan Bóg w trzech Osobach<sup>161</sup>.

<sup>156</sup> H. Łopaciński, *Astronomia, kosmogonia i meteorologia ludowa (Poszukiwania)*, „Wisła” 1900, t. XIV, s. 202—204. Por. V. Tille, [kwestionariusz], „Cesky Lid” 1896, R. VI, z. 1, s. 120.

<sup>157</sup> I. Piątkowska, (*Poszukiwanie XXV*), *Astronomia, kosmogonia i meteorologia ludowa*, „Wisła” 1900, t. XIV, s. 464—468.

<sup>158</sup> *Ibidem*, s. 466.

<sup>159</sup> *Loc. cit.*

<sup>160</sup> *Loc. cit.*

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 465.



Wiadomości na temat ludowych wyobrażeń natury słońca odnotowano również niewiele: słońce jest to „wielki człowiek i wilczę dokładnie jego oczy, nos, usta; patrzy na świat z wysoka”; jak człowiek „potrafi się radować”, szczególnie zaś „lubi się ono kąpać, toteż przed każdą powodzią igra, ciesząc się z nadchodzącej burzy i deszczu”<sup>162</sup>. Natomiast niezrozumiałe dla prostego chłopstwa zjawisko zaćmienia słońca budziło lęk i grozę, stąd przekonanie, że „jak spadnie zaćmienie na ziemię, jest czarne jak smoła, a czuć tak strasznie, że wytrzymać trudno i zaraz też złe opanowuje to miejsce”<sup>163</sup>. Powszechnie, nie tylko zresztą w Sieradzkim, przypisywano zaćmieniu moc przenoszenia zarazy na bydło i ludzi, trzeba więc było zamykać studnię, aby „zaćmienie nie wpadło do niej, bo wtedy ludzie i bydło, pijąc wodę, pomarliby”<sup>164</sup>.

Duże znaczenie przywiązywano do zmiany faz księżyca. Według wieńców chłopstwa sieradzkiego, podczas nowiu należało sadzić, natomiast nie należało wówczas „nasadzać” kur, żeby nie były piskliwe<sup>165</sup>. W czasie pełni zaś dobrze było wyprowadzać się, obcinać włosy, a w czasie nowiu księżyca wykonywać takie czynności, których celem było pozbycie się czegoś lub unicestwienie (zażegnywanie chorób i inne praktyki guślarskie)<sup>166</sup>. W okresie pełni księżyc pobudzał do chodzenia tzw. planetników (czyli lunatyków). Plamy na księżycu tłumaczono następująco: „jest to chłop, co mierzwę nozrzuca, a kobieta masło robi”<sup>167</sup>. Osadzeni zostali na księżycu za karę; kobieta pracowała w niedzielę, chłop zaś podczas święta Matki Bożej.

Topografię nieba uzupełniają gwiazdy: „gwiazdy, księżyc, słońce zgadają się ze sobą, bo inaczej pospychałyby się na dół” — cytuje ludowy pogląd Piątkowska<sup>168</sup>. Według wyobrażeń ludu każda planeta powstała z ludzi niegdyś żyjących, stąd też przy narodzinach człowieka jego gwiazda jaśnieje, podczas śmierci — gaśnie<sup>169</sup>. Są gwiazdy szczęśliwe i niešťęśliwe, każdej ludowa wyobraźnia przypisuje inne cechy, np. człowiek urodzony pod Niedźwiedziem bywa zły, a pod Bykiem — wesoły itp.<sup>170</sup> Największe znaczenie przypisywano Jutrzence, prowadzącej lu-

<sup>162</sup> *Ibidem*, s. 467, 468.

<sup>163</sup> *Ibidem*, s. 464.

<sup>164</sup> *Loc. cit.*

<sup>165</sup> *Ibidem*, s. 465.

<sup>166</sup> *Ibidem*, s. 466.

<sup>167</sup> *Ibidem*, s. 464. Analogiczne wątki wierzeniowe odnotowano w Wielkopolsce. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XV, W. Ks. Poznańskie, s. 5; [b. a.] Targowa przystępność Bartosza, „Przyjaciel Ludu” 1839, t. VI, z. 1 i 2.

<sup>168</sup> Piątkowska, (*Poszukiwanie XXV*)..., s. 467.

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 465. Tamże zbieraczka notuje też ludową przestrożę by nie liczyć gwiazd, gdyż można przypadkowo doliczyć się swojej gwiazdy i umrzeć.

<sup>170</sup> *Ibidem*, s. 465 i 467.

dzi do stajenki, w której narodził się Chrystus<sup>171</sup>. Znajomość gwiazd była wśród chłopstwa niewielka. Poza Jutrzenką znane były te, z którymi kojarzono frapujące opowiadania, jak np. zanolowane przez Piątkowską przekazy o Wielkiej Niedźwiedzicy:

Był raz młynarz i widział Chrystusa, jak szedł ze św. Piotrem. — „Zestraszę ich” — pomyślał, wszedł pod most i mrużąc, udawał niedźwiedzia. Bóg za karę przemienił go na niedźwiedzia i jako gwiazdę osadził wysoko na niebie<sup>172</sup>;

Na wielkim wozie wioził król swoją dźwiatwę i chciał ją zawieźć do nieba: w drodze, już za chmurami, wóz się złamał i dzieci rozsypał, ale Bóg nie puścił ich na ziemię i w postaci gwiazd umieścił na niebie; razem wszystkich dzieci było sześcioro, a ojciec siódmy; on też jako największy i najstarszy najjaśniejszy świeci (Gwiazda Polarne)...<sup>173</sup>

Piątkowska cytuje też w całości opowieść o powstaniu konstelacji Plejad zwanej przez lud „Babami”, która powstała wskutek ukarania plotkujących kumoszek przez Chrystusa<sup>174</sup>. W Sieradzkim znano także Drogę Mleczną, którą aniołowie mieli wędrować do Częstochowy. Z Drogą Mleczną wiązał się następujący przesąd: „W wigilię Bożego Narodzenia gdy Droga Mleczna wyraźna, to rok będzie mleczny, a jak gwiazd dużo, to jaj dużo będzie”<sup>175</sup>. Tak więc nie tylko księżyc, ale i gwiazdy miały wywierać wpływ na urodzaje.

Wyobraźnia ludowa kształtowała specyficzne tłumaczenie wielu zjawisk otaczającego świata, w tym również pojęć dotyczących ziemi, a właściwie jej powstania. W pracy *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej* zamieszcza Piątkowska<sup>176</sup> opowiadanie mityczne o powstaniu ziemi, w świetle którego szatan, próbując przewyciężyć Boga tworzy ziemię. W opowiadaniu tym diabeł usiłuje zepchnąć do morza Boga, śpiącego na małej wysypce; nie udaje mu się, wysępka bowiem pod toczącym się Bogiem rozrasta się w łąd.

<sup>171</sup> *Ibidem*, s. 464.

<sup>172</sup> *Ibidem*, s. 465. Jest to wariant powszechnie znanego wątku bajkowego *Młynarz niedźwiedziem* (Patrz: J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 180, nr 2502).

<sup>173</sup> Piątkowska, (*Poszukiwanie XXV*)..., s. 468. Por. podobne wątki zapisane w innych regionach (Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 174, nr 2457 — *Wielka Niedźwiedzica*).

<sup>174</sup> Piątkowska, (*Poszukiwanie XXV*)..., s. 468. Jest to sieradzki wariant międzynarodowego wątku *Kobieta wiecznie zajęta*. Por. inne odmiany krajowe (Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 177, nr 2469).

<sup>175</sup> Piątkowska, (*Poszukiwanie XXV*)..., s. 465.

<sup>176</sup> *Taż*, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*..., s. 414—415. Por.: Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 172—173, nr 2450 (*Powstanie ziemi*).

Piątkowska odnotowała też wiele pojęć ludowych związanych z meteorologią. Szczególnie zajmujące jest ludowe tłumaczenie zjawiska tęczy:

Tęcza to niby pompa, która wciąga wodę i co napotyka w chmurę; są to te same dusze zmarłych, które ciągną chmury; one mają siłę wciągnąć konia, człowieka, krowę, a zdarza się często, że ryby, żaby, wciągnięte ze stawów, z deszczem padają na ziemię; strach zbliżyć się, gdy tęcza wodę pije; gdyby się rozgniewała, mogłaby unieść łatwo człowieka<sup>177</sup>.

Z cytowanego poglądu wynika wyraźnie, że ludowe wyobrazenie tego zjawiska nosi ślady dawnych pojęć mitologicznych (tęcza drogą dusz zmarłych), animistycznych i prymitywnych pojęć technicznych (każda chmura ma określoną „pojemność”). Rozpowszechniona również w innych regionach wiara, iż „tęcza wodę pije”, a także wciąga (wsysa) ryby, żaby etc. pozostaje w ścisłym związku ze zjawiskiem trąby powietrznej, którą wyobrażnia ludowa utożsamiała z tęczą. Interesująco też tłumaczono zjawisko zorzy jako znaku świadczącego, że „chmury się ściągnęły i odpoczywają, a widoczny kawałek światłości różowej, to światło z chorów anielskich”<sup>178</sup>. Ramna zorza miała pobudzać do modlitwy, wskazywała też, że dzień będzie wietrzny.

Wiara, iż niebo jest siedzibą świętych i Boga powodowała, że zjawiska atmosferyczne, takie jak grzmoty, pioruny, czy błyskawice tłumaczono następująco:

Błyskawica raz jak błysnie, to znak na suszę, a dwa razy na powódź i wtedy niebo się otwiera, a Bóg patrzy na świat z wysokości<sup>179</sup>;

Grzmoty i pioruny oznaczają w niebie wojnę, czyli, że aniołowie strzelają do siebie<sup>180</sup>.

Osobnym, obszernym zagadnieniem są ludowe prognozy meteorologiczne w większości polegające na obserwacji zachowania się roślin, owadów, zwierząt i zjawisk atmosferycznych. Na przykład niepogodę zwiastowała „lisia czapka”, czyli korona nad księżycem, podobnie niski lot ptaków nad wodą miał oznaczać zbliżanie się burzy, czerwono wschodzące słońce wskazywało pogodę wietrzną<sup>181</sup>. Odrębna ludowa wiedza związana jest z wróżbami i przesądami meteorologicznymi znaczącymi poszczególnymi dniami i okresami kalendarza chłopskiego, gospodarcze-

<sup>177</sup> Piątkowska, (*Poszukiwanie XXV*)..., s. 467.

<sup>178</sup> *Ibidem*, s. 467.

<sup>179</sup> *Ibidem*, s. 464.

<sup>180</sup> *Loc. cit.*

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 464, 467.

go i świętecznego. (Materiały z tego zakresu omówiono wcześniej w rozdziale poświęconym kulturze społecznej).

Wiedza o otoczeniu przyrodniczym wśród chłopstwa sieradzkiego była w końcu wieku XIX stosunkowo uboga. Ład natury przyjmowano jako zjawisko oczywiste, stworzone przez Boga. Przykładem mogą tu być ludowe pojęcia dotyczące stworzenia ptaków takich jak kruk czy kukulka:

Kruk, zwiastun śmierci był pierwotnie człowiekiem, miał wielkie bogactwa i zamki, ale zamordował brata i za karę uczynił go Bóg czarnym ptakiem, który kracząc żałośnie, musi błądzić po świecie<sup>182</sup>

kukulka natomiast „niegdyś była panną, ale ponieważ zwodziła chłopców, Bóg karząc zamienił ją w ptaka”<sup>183</sup>.

Podobnie skromna jest wiedza o człowieku. Piątkowska nie notuje żadnej informacji o stworzeniu człowieka. Z zebranych przez nią licznych materiałów wynika niezbicie, że w Sieradzkim — tak jak i na innych terenach — chłopstwo wierzyło, iż dusza jest niezależna od ciała, choć warunkuje jego życie. Stąd dusza może przybierać różne postaci ptaków, płazów i owadów (aspekt fizyczny), jak również widm, zjaw, duchów itp. (aspekt widmowy). Ludzie mogli przynależć do rodzaju „człowieczego” lub być spokrewnieni z diabłem, czarownicą i innymi półdemonami.

Wiara w świat demoniczny była wypadkową chłopskiego lęku przed działaniem sił irracjonalnych, stanowiła też echo nauk kościelnych o piekle, do którego wtrącono również pogańskie duchy opiekuńcze, przypisując im złe moce diabelskie. Z drugiej zaś strony — wierzenia demonologiczne od wieków uwarunkowane były ludzką skłonnością do animizowania i antropomorfizowania zjawisk przyrodniczych, fizycznych i fizjologicznych, dla których występowania prosta wiedza chłopska nie znajdowała racjonalnego uzasadnienia.

W swych materiałach terenowych Piątkowska wielokrotnie napomka o zachowaniu wiary w istoty demoniczne, takie jak: plonki i przypoludnice (tzw. demony polne), wodniki i topielcy (demony wodne), upiory i dusze pokutujące (duchy straszące), jak również w demona śmierci, diabła, czarownice i zmory.

Najbardziej łagodnym demonem w wyobraźni ludu sieradzkiego był

<sup>182</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 415. Por. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 183 nr 2523.

<sup>183</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 415. Por. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 182—183, nr 2522.

tzw. plonek<sup>184</sup>, dziecko zamienione przez diabła w karzełka o wielkiej głowie lub w kukurę, przy czym posiadanie w zagrodzie takiego plonka miało zapewnić urodzaj i dostatek. Inną postacią przybierał demon żeński zwany przypołudnicą:

... jest to kobieta ubrana zwykle w bieli, z nogami porośniętymi jak u pawia, która latem w samo południe wysuwa się z żyta albo pszenicy, łapie każdego, kto się tylko nawinie, siada przy nim i każe się iskać po głowie

lub pojawia się ludziom pracującym w polu i zadaje trudne pytania, na które nie mogą odpowiedzieć, za co zsyła im ciężką chorobę<sup>185</sup>. W ten oto sposób tłumaczono zjawiska takie jak zasląbnięcie przy pracy lub udar słoneczny.

Zgola inne znaczenie przypisywano demonom wodnym. Topielcy<sup>186</sup>, czyli ludzie którzy utonęli, by następnie zostać ożywionymi przez diabła, pod wpływem światła księżyca wciągali w otoczną wodną młode osoby, zazwyczaj dziewczęta i dzieci. Dziś wydaje się, że działalnością topielców próbowano tłumaczyć zjawisko wirów wodnych, które pochłaniały niewprawnych pływaków. Wodnikami lub wodnicami<sup>187</sup> określano natomiast młodych, pięknych chłopców lub dziewczęta, którzy swą urodą i śpiewem mieli zwabiać innych do wody.

Lud lękał się bardzo dusz pokutujących, to jest dusz zmarłych skąpanych na ziemską pokutę. Przybierały one najczęściej postaci zwierzęcą. W postaci zwierzęcej (wyobrażanej najczęściej pod maską czarnego psa lub kota) pojawiać się też mógł demon śmierci<sup>188</sup>. Najpopularniejszy jednakże obraz śmierci to chuda i brzydka, otulona w białą zasłonę kobieta z kosą w ręku, której wizję wyobraźnia ludowa kształtowała według wzorca zaczerpniętego z malarstwa kościelnego. Ignacja Piątkowska odnotowała także fakt istnienia wiary w tzw. upiory:

<sup>184</sup> I. Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim (Notatka etnograficzna)*, „Kłosy” 1890, t. L, s. 187; Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 476; Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 759; taż, *Jak sobie lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego (Poszukiwania XIX)*, „Wiśła” 1901, t. XV, s. 503.

<sup>185</sup> Taż, *O ludzie w Sieradzkim...* [„Kłosy”] s. 205; taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*; taż, *Jak sobie lud wyobraża...*, s. 503, s. 480; Por.: Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 480; V. Krawczyk, *Z badań nad opowieściami ludowymi Ziemi Łódzkiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14, s. 126.

<sup>186</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 481; taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 413—414; taż, *Jak sobie lud wyobraża...*, s. 504.

<sup>187</sup> Taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 412—413.

<sup>188</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 757; taż, *O ludzie w Sieradzkim...* [„Kłosy”], s. 187; taż, *Pamięć o zmarłych*, 1901, s. 488—489; taż, *Jak sobie lud wyobraża...*, s. 504.

Upiór, trup czerwony [...] przez lud martwiec zwany, wstaje z grobu, ludzi straszy, krew pańien wysysa; promienie księżyca jego przewodnikiem [...] Jeżdżą upiory na kiju dla większego pośpiechu, nikną zaś gdy kur zapieje<sup>189</sup>.

Najbardziej groźnym, perfidnym, złośliwym i przewrotnym demonem był diabeł określany również mianem „złego” lub „łańcusznika”:

...diabeł ma moc opętania człowieka i we śnie wchodzi w jego ciało<sup>190</sup>;

...przenosi góry, dźwiga pioruny, ale najmniejszej dziurki ziemią zatkaną nie może otworzyć<sup>191</sup>

— notuje Piątkowska. Diabeł mógł przybrać najrozmaitszą postać ludzką lub zwierzęcą. Często wyobrażano sobie diabła jako mężczyznę w czarnym fraku, kapeluszu na głowie, lecz koniecznie z rogami i ogonem<sup>192</sup>. Przeciw wszechstronnej działalności diabelskiej stosowano liczne środki zapobiegawcze, przeważnie magiczne, ale najskuteczniejsze miały się okazać praktyki zaobserwowane w kościele, a więc znak krzyża, modlitwa czy woda święcona.

Uprzednio wymienione demony były postaciami fikcyjnymi, natomiast czarownice i czarownicy (w Sieradzkim za takich uchodzili owczarze) byli ludźmi, którym przypisywano cechy demoniczne. Naukę mieli pobierać u diabła, z którym pozostawali w tajemniczych kontaktach. W końcu XIX w. wiara w czarownice miała już reliktowy charakter, a także „praktyki” czarodziejskie nie spotykały się z okrucieństwem reakcji społecznej cechującym wiek XVI, XVII i początki XVIII (połowania na czarownice, tortury, palenie na stosach)<sup>193</sup>. Ignacja Piątkowska wspomina o zadawaniu („podkładaniu”) chorób przez czarownice, odbieraniu mleka sąsiadom, spowodowaniu głodu, suszy i nieurodzaju, o spotkaniach czarownic na Łysej Górze<sup>194</sup>. Zbieraczka notuje także informacje dotyczące wiary ludowej w tzw. zmoreę, osobę żywą, która w dzień sypia,

<sup>189</sup> Taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 422. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 480; B. Baranowski, *Z badań nad dawną demonologią ludową (relikty wierzeń w upiory-strzygonie na terytorium woj. łódzkiego)* „Zeszyty Naukowe UE” 1965, S. I, z. 40.

<sup>190</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim... [„Kłasy”]*, s. 187.

<sup>191</sup> Taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 420.

<sup>192</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 759; taż, *Jak sobie lud wyobraża...*, s. 504. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 475.

<sup>193</sup> B. Baranowski, *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu, Lublin—Łódź 1951*; tenże, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952; tenże, *Pożeganie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965.

<sup>194</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 487, 502, 503, 505, 510; taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 765—766; taż, *O ludzie w Sieradzkim [„Kaliszanin”]*, s. 3; taż, *Jak sobie lud wyobraża...*, s. 501—503.

a w nocy przeistacza się w konia, żabę, słomkę, igłę czy nitkę by mezczyć, dusić śpiących<sup>195</sup>. Prawdopodobnie w ten sposób tłumaczono koszmary senne lub dolegliwości chorobowe potęgujące się podczas snu w niewłaściwej pozycji. Często też lekarstwem na zmorę była zmiana położenia śpiącego.

Świat demoniczny w przekazach mieszkańców okolic Warty z końca XIX w. reprezentowany był przez te same lub podobne istoty, co na innych terenach ziem polskich, z tą różnicą, że w Sieradzkim nie zachowała się wiara w różne demony leśne (np. wilkołaki) czy powietrzne (latawce), silniej natomiast niż gdzie indziej wierzono w zmorę i demony wodne. Wierzenia demonologiczne zresztą już od początku XX w. ulegały coraz głębszemu zanikowi.

Z życiem człowieka w mniemaniu ludowym nieodłącznie natomiast wiązała się praca, będąca początkiem całej organizacji życia społecznego. I choć sam fakt ciężkiej pracy nie pobudzał wyobraźni chłopskiej do większej zadumy, to wizja świata otaczającego bez tego elementu nie byłaby pełna bez pytania: jak to się zaczęło? Ignacja Piątkowska odnotowała znamienny przekaz o prapoczątku owej organizacji:

Kiedy ziemia była jeszcze pustą, a ludzie już z raju wypędzeni zostali, z nieba spadły cztery złote narzędzia: plug, jarzmo, siekiera i dźban. Zrazu garstka ludzi, jaka była na świecie, lękała się podnieść te przedmioty, których nie znała użytku. Najmłodszy z synów ziemi podjął je i wkrótce, nauczywszy się nimi pracować, jako najmędrszy wybrany został królem<sup>196</sup>.

Kończąc ten przegląd skromnej, prostej wiedzy o świecie — zarysowanej w rozproszonych materiałach zbierackich Ignacji Piątkowskiej — należy podkreślić, że podobna animistyczna i mitologiczna (wzbogacona o elementy chrześcijańskie) percepcja świata cechowała myślenie chłopskie na całym obszarze kraju w drugiej połowie XIX w. Niektóre z tych pojęć zachowały się zresztą (w formie reliktovej) do dnia dzisiejszego; przechowują je przysłowia, powiedzonka, wątki bajkowe i inne drobne przekazy tradycji ustnej koegzystujące z nowoczesnym światopoglądem.

<sup>195</sup> Taż, *O ludzie w Sieradzkim...* [„Kłasy”]; s. 187; taż, *Jak sobie lud wyobraża...*, s. 503. Por. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 476—479.

<sup>196</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej...*, s. 415.

## Rozdział V

### MATERIAŁY FOLKLORYSTYCZNE W PUBLICYSTYCE IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ

#### 1. GWARY

Specyficzne położenie Sieradzkiego na pograniczu głównych regionów historycznych Polski uwarunkowało ukształtowanie się interesującej przeszłości językowej tego terenu. Od północnego wschodu bowiem docierały na terytorium Sieradzkiego wpływy językowe z Mazowsza, od wschodu — z Małopolski i od strony południowego zachodu — ze Śląska, od zachodu zaś — z Wielkopolski. Stąd też w gwarach regionu Sieradzkiego krzyżują się cechy charakterystyczne dla wymienionych wyżej dialektów.

W historycznych badaniach językoznawczych K. Nitscha<sup>1</sup> i Z. Stiehera<sup>2</sup> lansowano tezę o pierwotnej przynależności Sieradzkiego do Małopolski, a więc o dominacji dialektu małopolskiego w gwarach omawianego terenu. Zgoła odmiennie przedstawia się to zagadnienie w świetle najnowszych badań M. Kamińskiej, autorki *Gwar Polski centralnej*<sup>3</sup>, która opowiada się za przewagą cech dialektu wielkopolskiego, konkludując, iż „bliższe obserwacje cech językowych [...] z uwzględnieniem ich chronologii uprawniają do stwierdzenia, że Sieradzkie jest obszarem, na którym w najdawniejszym okresie rozwoju, jak możemy odczytać z dzisiejszego układu właściwości gwarowych, dokonały się takie same innowacje jak te, które stanowią charakterystyczne cechy dialek-

<sup>1</sup> K. Nitsch, *Z historii narzecza małopolskiego* [w:] *Symbolae grammaticae in honorem J. Rozwadowski*, t. II, Kraków 1928; tenże, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław—Kraków 1957.

<sup>2</sup> Z. Stieber, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, *Monografie Polskich Cech Gwarowych*, nr 6, Kraków 1933.

<sup>3</sup> M. Kamińska, *Gwary Polski centralnej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968; taż, *Z dziejów gwar sieradzkich (Samogłoski nosowe)*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem V. Taszycki*, Wrocław 1968, s. 134—137.



tu wielkopolskiego"<sup>4</sup>. Opierając się na badaniach M. Kamińskiej, wypunktowujemy poniżej najistotniejsze wpływy innych dialektów na Sieradzkie.

#### Wpływy wielkopolskie

- 1) zmiana *ra* w *re* na początku wyrazu, np. *redlo*, *redzić*;
- 2) archaiczna wymowa spółgłoski *w*, np. *nazybać* zamiast 'nazywać' lub *wierzmowanie* 'bierzmowanie';
- 3) tendencja do uproszczeń połączeń spółgłosek w obrębie jednego wyrazu, np. *leki* 'lećki', *paś* 'paść';
- 4) częste wymawianie głosek *a+j* w postaci *e+j*, np. *dzisiej*;
- 5) wymowa samogłoski *e* przed *l/ł* jak *o*, np. *połnia* 'pełnia', *widoł* 'wiodeł';
- 6) samogłoska *y* oraz *i* w pozycji przed *l/ł* ulega rozszerzeniu do *e*, np. *pieła* 'piła', *lelija*;
- 7) stosowanie przyrostka zdrabniającego *-yszek* i *-oszek* w rzeczownikach, np. *roboszek*, *chłoposzek*, *kijoszek*, *kamyszek*;
- 8) powiszechność przyrostka *-aty*, np. *dzióbaty*, *dolaty*, *babiaty*;
- 9) w odmianie czasowników stosowanie końcówki *-ma/-wa* (w l. os. l. mn. i w trybie rozkazującym), np. *idziema/idźma* lub *idziewa* oraz w trybie rozk. *chodźwa*;
- 10) wymowa *we wodzie* zamiast 'w wodzie'.

#### Wpływy małopolskie

- 1) wymowa typu *mietła* 'miotła';
- 2) wymowa typu *tfój*, *sfój*;
- 3) wymowa typu *boł się* 'bał się';
- 4) stosowanie przyrostkowego *-k* w przysłówkach, np. *tędyk* 'tędy'.

#### Wpływy śląskie

- 1) wymowa typu *byłech* 'byłem', *robilichmy* 'robiliśmy'.

#### Wpływy mazowieckie

- 1) wymowa typu *piyrsi* 'piersi', *syrc* 'serce';
- 2) mieszanie spółgłosek miękkich *m* i *ń*, np. *śmiady* 'śniady'; *śnieci* 'śmieci';
- 3) powszechne występowanie rzeczowników z przyrostkiem *-ak* (*-ok*) w odniesieniu do istot małych, niedonosłych, np. *cielak*, *psiok*;

<sup>4</sup> Tąż, *Gwary województwa sieradzkiego*, [w:] *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, Łódź—Sieradz 1980, s. 122.

- 4) upodobnienia bezokolicznika czasowników typu wiedzieć; umieć z przyrostkiem -eć do bezokoliczników typu nosić, wozić, np. *wie-dzić, umić*.

W Sieradzkim występują też cechy charakterystyczne typu interdialektalnego, to znaczy występujące w dwu lub więcej dialektach, znane w wielu gwarach polskich. Oto przykłady:

- 1) ścieśnienie samogłoski o przed spółgłoską nosową n, m, do u, np. *kuń 'koń'*;
- 2) ścieśnienie samogłoski e przed spółgłoską nosową n i m do i, y, np. *siń 'sien'; tamtyn 'tamten'*;
- 3) rozbitcie samogłosek nosowych na końcu wyrazu, np. *idom drogom z babom*;
- 4) tzw. mazurzenie (wymowa *copka 'czapka', syja 'szyja', zoden 'żaden'*).
- 5) realizacja dawnych samogłosek ścieśnionych, tzn. wymowa o w miejsce á oraz i, y w miejsce e'.

W przedstawionej wyżej skróconej charakterystyce gwary sieradzkiej pominięto zagadnienia leksykalne apelatywne oraz toponomastyczne. Obszerniej problematyką tą zajmowali się wspomniani już K. Nitsch, Z. Stieber i M. Kamińska, a także inni, że wymienimy W. Śmiecha<sup>5</sup>, A. Pazdur-Strokowską<sup>6</sup> i M. Szymczaka<sup>7</sup>, których badania przypadają na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte.

W wieku XIX jednym z pierwszych, którzy odnotowali „próbki” gwary sieradzkiej był J. Szaniawski<sup>8</sup>. W 1890 r. ukazało się *Kaliskie Kolberga*, w którym to znajdujemy krótkie uwagi dotyczące mowy ludu. W odniesieniu do Sieradzkiego Kolberg zanotował co następuje:

Więc też pod Kaliszem, Sieradzem usłyszeć można wyrażenia takie, jak np. *sujnać (sunąć) [...] spojtrzedz; lota (lata), letą (leca), jedą (jedzą) [...] jagwent (adwent), potarzyna (drugi dzień jarmarku) [...] wrazić (włożyć), gościniec (karczma) itd.*<sup>9</sup>

Z większą pasją, choć po amatorsku, gwarą sieradzką zajęła się Ignacja Piątkowska. Już w pierwszych swych pracach z 1889 r., tj. *Z ży-*

<sup>5</sup> W. Śmiech, *Historia nazw miejscowych z przyrostkiem — ow- na terenie dawnego powiatu sieradzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1956, t. IV; tenże, *Uwagi o rozwoju nazw miejscowych na terenie dawnego powiatu sieradzkiego*, *ibidem* 1959, t. VI.

<sup>6</sup> A. Pazdur-Strokowska, *Nazwy miejscowe byłych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, „Onomastica” 1966, t. XI, z. 1—2, s. 132.

<sup>7</sup> M. Szymczak, *O gwarach sieradzkiej i łęczyckiej*, „Literatura Ludowa” 1962, t. VI, nr 1—2, s. 10—18; J. Kozakówna i M. Szymczak, *Obrzędy weselne we wsi Czechi, pow. Sieradz*, „Prace Polonistyczne” 1953, S. XI.

<sup>8</sup> J. Szaniawski, *O dawnym województwie sieradzkim*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. IV, s. 186.

<sup>9</sup> O. Kolberg, *Dziela wszystkie* [reedycja], t. XXIII, *Kaliskie*, s. 36.

cia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej i *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej* wykazuje zainteresowanie gwarą.

Większość cytowanych w tych pracach tekstów folklorystycznych notowana jest w języku literackim. Z drugiej zaś strony gdzieśgdzie odnotowuje tekst z jakąś cechą gwarową (np. „kukuleczko, panienczko z ziela i śnieci...”<sup>10</sup>), która znika w tym samym tekście w pracach późniejszych autorki. Trudno zresztą dziś stwierdzić, czy w tej ludowej rymowance (patrz. s. 163) magicznej pierwotnie używano określenia „śnieci” w znaczeniu „śmieci”, czy też miały to być śnieci zbożowe (*Tiletia*). W studium *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej* zbieraczka poświęca osobny passus gwarze poprzez zapisanie kilku podsłuchanych chłopskich dialogów:

- A cegoś, Wojtek, nie był znowyk na obiedzie? Co ty se myślis, że jo ci byde do wieczora nad kuminem siedziała?
- Widzita jom! O lq Boga, wrzescy lada cego, myśli ze mundro; zrestom jak kces, to go i zjidz sama, przeciek jo na służbie nie pilnuje obiadu, ino tego co kozom [...]
- Pódz tu, Kaśka, ino pryndzy, bo tu chłopok pociotów dostał bozy woli i tak silnie wrzescy, że s nim se pociotka nie mogą w polu poredzić.
- Loboga, rety, adyć był zdrowusienki kiejby ryba, pewnikiem co zechłol i znowuk karwenci nieboze...<sup>11</sup>

Baczną uwagę też zwróciła Piątkowska na zagadnienia onomastyczne. W pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* zajmuje się nazewnictwem psów, koni i krów, pisząc:

Włóścianie psom nadają różne nazwy, najpospolitsze jednak są: Burek, Kruczek, Komzik, Bukiet, Finka, Śpiewka, Cukier, Aza, Kanarek, Sintar, Rozbój, Banach, Obal, Stopka, Gancek, Muśka, Nielap, Białek. Koniom zaś nadają imiona: Maciek, Kazin, Kaśka, Józia, Zuzia, Sultan, a najczęściej imiona lub nazwiska właścicieli, od których były kupione. Krowy zwą się: Kopicha, Gomóla, Pudlora, Marcycha, Kumak, Muszka<sup>12</sup>.

W tej samej pracy podaje ludowe nazwy pól i innych terenów wsi Wróblew (Glimianki, Torfy, Grzybek, Polesie, Góry, Mogilno, Stawiska, Źródła, Brzezina) i Noski (Zagaj, Gawroniec, Zwierzyniec, Mogiły, Torfy, Młyny, Stawy, Grzyby itp.)<sup>13</sup>.

W pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej* zbieraczka podaje ludowe nazwy roślin (patrz: rozdz. *Lecznictwo ludowe*)<sup>14</sup>, a także

<sup>10</sup> I. Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Wista” 1889, t. III, s. 493.

<sup>11</sup> Tamże, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, „Wista” 1889, t. III s. 771 i 772.

<sup>12</sup> Tamże, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 515.

<sup>13</sup> *Ibidem*, 498.

<sup>14</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 762—763.

nazwy narzędzi (*blochy, baby, cierlice, chochle, klince, niecki, kopański, mlony, powązy, rosochy* itp.)<sup>15</sup>.

Tematykę onomastyczną kontynuuje Piątkowska w studium *O ludzie w Sieradzkim*, podając popularne na tym terenie nazwiska i imiona chłopskie. Oto przykłady nazwisk: Adamiak, Banań, Cabański, Cybula, Cyrek, Geś, Gruchaj, Gruchnal, Gunera, Kabon, Kōsmala, Królewia, Kunewa, Kuraś, Kurzawa, Makówka, Małolepszy, Mikołajczyk, Nowak, Ozdoba, Ponikły, Pośpiech, Rajok, Rusak, Sobczak, Szymczak, Tworek, Wolasik, Włodarczyk, Zabobon itp.<sup>16</sup> W innym przyczynku<sup>17</sup> wskazuje zbieraczka na nazwiska chłopów sieradzkich, potomków osiedleńców tatarskich:

∴ jedni zowią się Rekwy i mieszkają we wsi Bogumiłowie, a drudzy w Jeziorach; nazywają się Korpy.

W zakresie imion męskich i żeńskich najbardziej popularne były następujące: Balcer, Bartek, Franek, Grzela, Józik, Kacper, Kazmierz, Kuba, Maciek, Matus, Melchior, Stach, Szymek, Tomek, Wawrzek oraz Agata, Antka, Baśka, Bronka, Florka, Franka, Gienka, Honorka, Jagna, Józka, Łuska, Magda, Marcyna, Marysia, Michalina, Pietryna, Rozyna, Stacha, Zbieta, Zofka<sup>18</sup>. Ignacja Piątkowska dodatkowo informuje, że używano imion przekręconych, dostosowanych do gwary ludowej, tak że bywało, iż właściciel nie znał swojego imienia formalnego, a tylko to, którym wołano go w środowisku.

Zainteresowanie gwarą sieradzką uwidoczniło się w kontaktach Piątkowskiej z Janem Karłowiczem, dla którego zbierała materiały z terenu Sieradzkiego. Ukoronowaniem tej współpracy było podziękowanie Jana Karłowicza złożone zbieraczce we wstępie do jego *Słownika gwar polskich* (Kraków 1900), w którym to słowniku wszystkie wyrazy gwarowe sieradzkie pochodzą ze zbioru I. Piątkowskiej. Nadmienić też należy, że ostatnią wypowiedzią Piątkowskiej na temat gwary był przyczynek z roku 1901 poświęcony mazurzeniu we wsi Wróblew<sup>19</sup>. Oto nieco przykładów z tej publikacji:

- 1) brzmienie cz: *cas, copka, ciorny, piecuny, cworty, styry, piecyń* itp.;
- 2) brzmienie dź: *gwizd, jezdze, dziuma, dzysty*;
- 3) brzmienie sz: *saluny, scyniok, scur, psynica, rusej, selung, klostur, szkło*;
- 4) brzmienie ż: *ziar, zegnać, muns, zmijo, kzyzyk, ziaba, nós, zwawy*;

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 764—765.

<sup>16</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, „Kaliszanin” 1890, nr 57, s. 2.

<sup>17</sup> *Taż*, *Szwedzi, Tatarzy, Turcy*. (Poszukiwania XX), „Wisła” 1897, t. XI, s. 811.

<sup>18</sup> *Taż*, *O ludzie w Sieradzkim*, s. 2.

<sup>19</sup> *Taż*, *Mazurzenie*. (Poszukiwania XXVI), „Wisła” 1901, t. XV, s. 504—505.

Jak z powyższego przeglądu wynika, Ignacja Piątkowska rozumiała i wychwytywała najważniejsze cechy fonetyczne, które wyróżniały ze spół gwar sieradzkich w stosunku do normy języka literackiego. Nie знаła jednakże alfabetu fonetycznego Lucjana Malinowskiego (wylansowanego w pośmiertnych publikacjach uczonego w latach 1900—1901) i posługiwała się czytelnym sposobem zastępowania dźwięków odpowiednimi literami.

Poza badaniami językoznawczymi, które prowadziła przed rokiem 1900, wprowadzała zapisy gwarowe do później napisanych tekstów utworów dramatycznych (patrz rozdz. VI). Przyglądając się bliżej tym zapisom zauważamy, że istotne cechy fonetyczne nie są właściwie oznaczane. Świadczyć o tym może wprowadzanie np. mazurzenia w takich postaciach wyrazów, w jakich nigdy nie zachodziło (np. *psysłis-my*, *psystrojony*) lub mazurzenie niekonsekwentne (np. *wstążeczki*, obok właściwie oznaczonego wyrazu *zbiezecie*). Ponieważ jednak nie mamy możliwości przeanalizowania tych zjawisk w autografach Piątkowskiej, a jedynie na podstawie tekstów drukowanych, przeto nie możemy ustosunkować się do wartości wprowadzanych przez nią oznaczeń fonetycznych. Zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę możliwość zmiany tekstu przez wydawcę, czego dowodem jest choćby wcześniej cytowany fakt dotyczący postaci gwarowej wyrazu 'śmieci', który w pierwszej edycji tego samego tekstu oznaczony był jako *śnieci*, zaś już w następnych przybrał graficzną postać 'śmieci'.

Niemale znaczenie, poza zapisami fonetycznych cech gwarowych, mają również obserwacje Piątkowskiej w dziedzinie onomastyki, mogące dziś służyć porównawczym i historycznym badaniom językoznawczym. Wreszcie jej słowniczek gwarowych wyrazów zebranych w Sieradzkim, uwidoczniony w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza, stanowi o trwałym, choć zapomnianym i nie docenionym wkładzie zbieraczki do stanu wiedzy o gwarach Polski środkowej.

## 2. OPOWIEŚCI LUDOWE

Pojawienie się w roku 1812 (wznowienia: 1815 i 1822 r.) zbioru *Kinder- und Hausmärchen* Jakuba i Wilhelma Grimmów<sup>20</sup> zrodziło w Europie falę zainteresowań ludową prozą narracyjną, a zwłaszcza bajką i podaniem. Fascynacja tymi gatunkami ustnej literatury ludowej dotknęła również polskich zbieraczy romantycznych. Pokolenie to reprezentowane

<sup>20</sup> Polski przekład ogłosiła Z. A. Kowerska pt. *Bajki domowe i dziecinne*, Warszawa 1896 (Biblioteka „Wisły”).

było przede wszystkim przez K. Wł. Wójcickiego<sup>21</sup>, A. J. Glińskiego<sup>22</sup>, J. Lompę<sup>23</sup>, a także R. Berwińskiego<sup>24</sup>, K. Balińskiego<sup>25</sup>, L. Siemieńskiego<sup>26</sup>, R. Zmorskiego<sup>27</sup> i innych. Laury pioniera (polskiego Grimma) przypadły tu K. Wł. Wójcickiemu dzięki jego *Klechdom, starożytnym podaniom i powieściom ludu polskiego i Rusi*, z którymi konkurował *Bajzar polski* A. J. Glińskiego. Wyjąwszy zbiory Lompy, najbardziej rzetelne, ale i późno poznane<sup>28</sup>, zbiory pozostałych edytorów nosiły znamiona nadmiernej dowolności autorskiej w sposobie pozyskiwania przekazów i ich notowania. Najogólniej zbiory te scharakteryzować można następująco:

- 1) część przekazów pozyskiwano „z ust” ludu, szlachty i kart książkowych, zwłaszcza obcych, inne zaś po prostu wymyślano;
- 2) nie przywiązywano wagi do źródła (miejsca, regionu) znalezienia czy występowania przekazów;
- 3) dowolnie mieszano i przebudowywano wątki, nadając owym parafrazom rozmaite formy (liryczne, epickie), często niezgodne z ich źródłowym pierwowzorem;
- 4) ludową chropowatość przekazów wygładzano artystycznie tak, by nie raziły swym prymitywizmem, literackim zaś wątkom nadawano często charakter ludowy przez zastosowanie nieudolnej, isticie ekonomicznej stylistyki.

Wymienione wyżej cechy „radosnego” bajkopisarstwa połowy XIX w. późniejsza folklorystyka oceniała jako niewybaczalne grzechy

<sup>21</sup> K. W. Wójcicki, *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi zebrał i spisał...*, Warszawa 1837, 1851, 1876, 1879. Por. wydanie krytyczne z r. 1972.

<sup>22</sup> A. J. Gliński, *Bajzar polski. Zbiór pieśni, powieści i gawęd ludowych*, t. I—IV, Wilno 1853; 1862, 1880, 1899. Por. J. Krzyżanowski, „*Bajzar polski*” *Glińskiego i jego źródła literackie* [w tegoż:] *Paralele*, Warszawa 1977, s. 760—772.

<sup>23</sup> [J. Lompa], *Klechdy i baśni śląskie*, Warszawa 1900; tenże, *Bajki i podania*, Wrocław 1965. Por. L. Pośpiechowa, J. Pośpiech, *Baśnie, podania i legendy Józefa Lompy*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1962, *Historia Literatury II*.

<sup>24</sup> R. Berwiński, *Powieści wielkopolskie*, Wrocław 1840.

<sup>25</sup> K. Baliński, *Powieści ludu spisane z podań*, Warszawa 1842.

<sup>26</sup> L. Siemieński, *Podania i legendy polskie, ruskie, litewskie...*, Poznań 1845. Por. wydanie krytyczne z 1975 r.

<sup>27</sup> R. Zmorski, *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodatkiem kilku śląskich i wielkopolskich*, Wrocław 1852; tenże, *Domowe wspomnienia i powiastki*, Warszawa 1854.

<sup>28</sup> Za życia ogłaszał swe zapisy w czasopiśmie, gros jednak pozostało w rękopisach (zapisanych w języku niemieckim). Część materiałów Lompy ukazała się anonimowo w 1900 r., tj. w 37 lat po jego śmierci. Por. następne, krytyczne wydania (przyp. 24).

romantycznego edytorstwa<sup>29</sup>. Dziś jednak, dzięki odpowiedniemu dystansowi, inaczej należy ocenić prozatorski dorobek romantycznych zbieraczy. Liczne edycje tych zbiorów, a także ich niezwykła poczytność przyczyniły się do ożywienia gawędziarstwa w ogóle, w tym również ludowego. Wątki książkowe przeszły do tradycji ustnej, gdzie — ulegając różnorodnym metamorfozom — zatrzymały się na dłużej. Ten fakt socjologiczny potwierdza tezę o żywotności i przemianach folkloru, którego jedną z cech istnienia jest nie tylko przechodzenie z tradycji ustnej do przekazu literackiego, ale również odbywanie drogi odwrotnej. Dlatego też zapisy przekazów ludowej prozy narracyjnej z końca XIX i początku XX w. zaskakują niekiedy wariantami ustnymi rodem z Wójcickiego czy Glińskiego.

Na drugą połowę XIX w. przypada działalność zbieracka i edytorska Oskara Kolberga, który nie stronił od prozy ludowej, starając się zapisywać ją jak najwierniej, systematyzować materiały i zaznaczać ich regionalną lokalizację. W swym *Ludzie* cytował gęsto bajki i „powieści” ludowe, które zazwyczaj zapisywał sam, choć korzystał także z zapisów cudzych. Teksty zapisane przez Kolberga nie odznaczały się, co prawda, konsekwentną precyzją w odtworzeniu ich gwąrowej postaci (zbieracz nie posiadał odpowiedniego przygotowania językowego), jednakże widać w tych zapisach (jak również w komentarzach obocznych) próby dostrzeżenia osobliwości stylu indywidualnych narratorów (np. uwagi o bajkach spod Krakowa). Kładł zresztą Kolberg nacisk nie na formę tych zapisów, a na treść, stąd też szczególnie dbał o uchwycenie całości narracyjnych (wątków) i ich odmian wariantowych. W stosunku do zbiorów bajek poprzedników, zbiór Kolberga był bliższy autentycznym wersjom ustnym dzięki stosowaniu metody nieupiększania tekstów<sup>30</sup>.

Drogą Kolberga, więcej lub mniej udoskonaloną, szedł cały zastęp zbieraczy pokolenia skupionego wokół czasopism krajoznawczych i etnograficznych ostatniego ćwierćwiecza XIX stulecia. Tak więc w „Wiśle”, dzięki inicjatywie Karłowicza znalazło się miejsce dla znalezisk ludowej prozy narracyjnej z terenu Królestwa w ilości dość pokaźnej, do czego przyczynili się współpracownicy i korespondenci terenowi entuzjastycznie nastawieni do gromadzenia ustnej tradycji ludowej literatury.

Z tego grona skrętnych zbieraczy wywodziła się też Ignacja Piątkowska, która na kartach swych najróżnorodniejszych publikacji dotyczących Sieradzkiego ogłosiła ponad pięćdziesiąt tekstów ludowej prozy narracyjnej. Były to zapisy typu literackiego, przy czym zbieraczka sta-

<sup>29</sup> Por. J. Krzyżanowski, [Wstęp do:] *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. I, Warszawa 1947; tenże, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.

<sup>30</sup> Swoje stanowisko w tej kwestii wyłożył Kolberg w: *Lud*, t. III, Kujawy, s. 107—108.

rała się motować je w sposób jak najprostszy, oddając charakter tematyczny wątku, aczkolwiek zdarzało się, że wodze artystycznej wyobraźni zbieraczki górowały nad jej pasją naukowej rzetelności. Takie postępowanie przyczyniło się do utrwalenia drukiem niewielkiej części tekstów, co do których autentyczności występowania w tradycji ustnej chłopstwa sieradzkiego możemy mieć dziś poważne wątpliwości.

Specjalna uwaga należy się też sposobowi systematyzacji przekazów. W różnych publikacjach I. Piątkowska rozmaicie grupuje i nazywa zebrane materiały. Raz posługuje się terminem Wójcickiego, stosując określenie „klechda”, innym razem poprawnie odróżnia podanie od bajki, gdzie indziej miesza nazwy gatunkowe lub po prostu nie określa ich bliżej. Zważyć jednak należy, że podobne nieścisłości klasyfikacyjne cechowały naukowe enuncjacje nie tylko amatorów-zbieraczy, ale i uczonych większego pokroju tamtej epoki. Wynikało to z ubożego stanu wiedzy teoretycznej w tej dziedzinie. Zresztą analiza gatunkowa w folklorystyce jest przedmiotem dyskusji i w dniu dzisiejszym<sup>31</sup>. W pracy *O ludzie w Sieradzkim*<sup>32</sup> I. Piątkowska użyła terminu „opowieści”, wygodnego, pojemnego i niejako uniwersalnego dla ustnej prozy ludowej, w którym pomieścić możemy bajkę, legendę, podanie czy anegdotę. Termin „opowieść” wskazuje na naczelne cechy prozy narracyjnej: jej fabularność i gawędziarski tok narracji; z dodatkowym określeniem „ludowa” wskazuje na funkcjonowanie w ustnej tradycji chłopskiej na zasadzie opowiadania, przekazywania wieści sfabularyzowanych.

Interesujące byłoby przesledzenie większości wątków zapisanych przez I. Piątkowską jako świadectwa ich funkcjonowania w folklorze wsi sieradzkiej końca XIX w. Ze względu jednakże na obfitość tego materiału, w całości zacytujemy tylko te najkrótsze, zaś teksty obszerniejsze ujmemy w formie streszczeń, zawierających najistotniejsze motywy. Pomoże nam w tym *Systematyka polskiej bajki ludowej* Juliana Krzyżanowskiego<sup>33</sup>, stanowiąca podstawowy katalog polskich tekstów prozy ludowej, skorelowany z katalogiem wątków i motywów międzynarodowych opracowanych w duchu szkoły fińskiej przez A. Aarnego i S. Thompsona<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Por. V. Krawczyk-Wasilewska, *Zagadnienie genealogii folklorystycznej* [w teście:] *Wprowadzenie do folklorystyki*, Łódź 1979, s. 25—32.

<sup>32</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”]; nr 47—59; „Kłosy” 1890, nr 1290—1295.

<sup>33</sup> Krzyżanowski, *Polska bajka...*, t. I, II; (wyd. II — 1963).

<sup>34</sup> A. Aarne, *The Types of the Folk-tale. A Classification and Bibliography*, Helsinki 1928; S. Thompson, *Motif-Index of Folk-literature*, Helsinki 1932—1935.



## I. Bajki magiczne (fantastyczne), zwane baśniami

### 1. Nadprzyrodzeni przeciwnicy

#### *Królowna strzyga* (T 307)<sup>35</sup>

Młody kupiec spotyka trupa innego kupca [dłużnika], za karę nie pochowanego. Poleca pochować trupa i zwraca długi wszystkim wierzy-  
cielom. Zbiedniały, wyrusza w drogę, spotyka starca, z którym umawia  
się, że będą się wszystkim dzielić w podróży. Przybyli do innego kró-  
lestwa, gdzie w kościele spała zaklęta królowna. Kazano im pilnować  
jej grobu. Zmarła nocą zazwyczaj morduje swych strażników. Za radą  
starca, młodzieniec unika śmierci, chroniąc się w trumnie królowny  
strzygi. Królowna ożywa, wychodzi za mąż, za młodzieńca. Starzec,  
zgodnie z wcześniejszą umową o podziale dóbr, rozrywa na pół króle-  
wnę, potem składa na nowo i oddaje mężowi<sup>36</sup>.

#### *Śmierć na gruszy* [Kowal i diabli (T 330 A)]

Nędzna kobieta (Troska) otrzymuje od wędrowców zesłanych przez  
Boga magiczną władzę nad drzewem gruszy. Pewnego razu odwiedza  
Troskę Śmierć. Troska posyła ją na gruszę, z objąć której Śmierć nie  
może się wyswobodzić. W końcu lituje się nad Śmiercią, pod warunkiem  
pozostawienia Troski na ziemi. Śmierć dopełnia obietnicy<sup>37</sup>.

#### *Dziewica-trup* (T 370)

„Duchy zamkowe przybierają też czasem na siebie postać znajomych  
osób. Szła raz mieszcanka i zobaczyła zbliżającą się ku niej przyja-  
ciółkę. Ucieszona, chwyciła ją wpół — w tej chwili strach ją przejął,  
postać to była kościotrupa, a przy dotknięciu zaszeleścił w rękę jej  
szkielet”<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Klasyfikacja, numeracja wątku (T...) i tytuł zaczerpnięte z *Polskiej bajki ludo-  
wej w układzie systematycznym* J. Krzyżanowskiego. W ten sam sposób oznaczono  
dalej cytowane teksty.

<sup>36</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kłosy”], s. 219. Wariant zanoto-  
wany przez Piątkowską stanowi pomieszenie dwu wątków: T 307 (*Królowna strzyga*)  
i T 506 (*Wdzięczny nieboszczyk*). Królowna strzyga jest wątkiem międzynarodowym,  
zanotowanym w zbiorze Grimmów. W Polsce znany na różnych terenach, między  
innymi w Wielkopolsce (zapisy Kolberga). Por. Krzyżanowski, *Polska bajka  
ludowa...*, nr 307.

<sup>37</sup> Jest to odmiana wątku międzynarodowego i ogólnopolskiego. Sieradzki wariant  
jest jedynym z zapisanych, w którym postać głównego bohatera (kowala) przedsta-  
wiona jest jako symboliczna Troska. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr  
330 A.

<sup>38</sup> Piątkowska, *Zamek sieradzki w historii i powieści ludowej*, „Lud” 1901,  
t. VII, s. 126. Wątek rozpowszechniony w wariantach literackich. Por. Krzyża-  
nowski, *Paralele*, s. 819—836.

## 2. Nadprzyrodzeni małżonkowie, krewni

*Królewicz zaklęty w konia* (T 435)

Dziewczyna za radą krowy, udaje się do zaklętego zamku, przebywa noc wśród strachów, modłitwami wybawia królewicza, zaklętego w konia. Dziewczyna zostaje jego żoną<sup>39</sup>.

*Narzeczone, czarna i biała* (T 403)

1) Macocha. Nienawiść macochy do pasierbicy; 2) Pasierbica i córka: a) macocha chce zgubić pasierbicę, b) ..., c) dziewczyna za okazywaną innym uprzejmość otrzymuje niezwykłą piękność, z oczu lub ust sypią jej się perły, d) córka macochy, wysłana do lasu, źle się obchodzi ze spotkanymi istotami, za karę z ust jej sypią się gady; 3) Zakochany królewicz; 4) Podstawiona żona; 5) Złota kaczką: a) utopiona w postaci złotej kaczki, by karmić niemowlę, b) ..., c) o losie utopionej opowiada jej dziecko; 6) Rozwiązanie<sup>40</sup>.

## 3. Nadludzkie zadania

*Dwie siostry, dobra i zła* (T 480 A)<sup>41</sup> [schemat oparty na wątku T 430 (I, II)].

*Dwie siostry i miesiące* (T 480 B)

Sierota wysłana przez macochę po ogień, prosi oń 12 osób; zapytana przez nie, który miesiąc najbardziej lubi, odpowiada, że wszystkie są równe; w nagrodę otrzymuje głównię ognia, który w domu zamienia się w złoto. Macocha wysyła córkę, która mówi, że najmilszy jest maj, za co otrzymuje głównię, która ją spala<sup>42</sup>.

*Rycerz i sierota* (T 485)

Rycerz w złotej zbroi oświadcza się o sierotę; gdy macocha usiłuje

<sup>39</sup> Piątkowska, *Zamek sieradzki...*, s. 124—125. Wątek międzynarodowy. Por. Aarne, *op. cit.*, [wyd. 2, Helsinki 1961], AT 35.

<sup>40</sup> I. Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, „Lud” 1898, t. IV, s. 413 (I-III-IVa-Vac — mąż nie zna zaklęcia i utopionej wybawić nie może); też, *Cztery bajki z okolic Sieradza*, „Wista” 1903, t. XVII, s. 462 (II-acd). Wielowariantowy wątek, zapisany przez Grimmów, znany na północy i południu Polski, jego literacki pogłos w balladzie *Rybka* Mickiewicza. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 403.

<sup>41</sup> Piątkowska, *Cztery bajki...*, s. 461—463. Wątek ogólnopolski. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 480 A.

<sup>42</sup> Taż, *Zamek sieradzki w historii...*, s. 119; też, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 416—417 (pasierbica wysłana po fiołki, córka umiera pokąsana od żmij), też, *Cztery bajki...*, s. 462—463 (wersja z fiołkami, śmierć córki od palących się drzew). W pracy *Zamek sieradzki w historii...* zaznacza Piątkowska, iż notuje odmianę bajki Grimma. Por. odmiany wielkopolskie u Kolberga (Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 480 B).

podstawić własną córkę, rycerz każe wyciąć całą rodzinę i poślubia pasierbicę<sup>43</sup>.

#### 4. Przedmioty magiczne *Głupiec pasie zające* (T 570)

1) Pasienie zajęcy. Król przyrzeka rękę córki temu, który potrafi upilnować stado pasących się zajęcy; 2) Pasterz dobrze obchodzi się ze starcem [Chrystusem], za co dostaje magiczną fujarkę, wymuszającą posłuszeństwo na zwierzętach; 3) Pokusa. Królowna żąda zajęcia, którego dostaje; 4) Pastuch, powierzony stadko starcowi, ratuje króla od nieprzyjaciela, za co dostaje od niego chustę; 5) Chusta znaleziona przy pastuchu powoduje, iż król oddaje mu córkę<sup>44</sup>.

## II. Opowieści demonologiczne

### *Zmora żoną* (T 4010)

„Raz zmora przyszła do parobczaka, a ten chcąc się od niej uwolnić, wstawszy z miejsca [...] położył tam snop słomy. I dobrze zrobił, bo zmora w owym snopie ukryła nóż... Parobczak wtedy porwał słomkę, leżącą na jego łóżku i począł ją bić, a ta przemieniła się najprzód w konia, potem w nitkę, potem znów w żabę, a na końcu w igłę. Chłopak tę igłę wbił do ściany, a kiedy obudził się, zobaczył przybitą za warkocz do ściany sąsiadkę”<sup>45</sup>.

### *Zmory podsłuchane* (T 4011)

„Pewien ojciec miał trzy córki [zmory]; jedna dusiła ogień, druga wodę, trzecia głóg. Kiedy inni szli spać, one [...] unosiły się w górę i karę swą wypełniały; podpatrzył je starzec [...] i radził, aby je drugi raz ochrzczono; usłuchano rady starca: dziewczęta przestały być zmorami”<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 417. Tekst ten opowiada no we wsi Wróblew pod Sieradzem w roku 1972. Por. też Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr T 511 (*Macocha i pasierbica*).

<sup>44</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kłósy”], s. 218—219. W wersji Piątkowskiej pełny tekst zawiera również elementy wątku T 671 (*Vaticinium*), T 314 (*Zaczarowany koń*) i T 935 (*Syn marnotrawny*). Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 570.

<sup>45</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kłósy”], s. 187. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 4010. Por. zapis wątku z lat sześćdziesiątych — M. A. Krawczyński, *Teksty ludowe z ziemi sieradzkiej*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2, s. 63.

<sup>46</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kłósy”]; taż, *Jak sobie lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego*, „Wisła” 1901, t. XV, s. 503. Wątek międzynarodowy. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 4011. Liczne warianty wielkopolskie. Wątek spotykany w Polsce środkowej do dnia dzisiejszego.

*Kobieta i zmarli* (T 4015)

Kobieta spędza noc Wszystkich Świętych w kościele, gdzie odbywa się msza z udziałem zmarłych. Ci usiłują pozbawić ją życia, wieśniaczka ucieka zatem z kościoła<sup>47</sup>.

*Dusze na pokucie* (T 4020)

Modlitwa i msza wybawia pokutującego księdza<sup>48</sup>.

*Wybawienie stracha* (T 760)

Za odstąpienie od zamiaru małżeństwa i ożenek z inną, bogatą dziewczyną narzeczony umiera i pokutuje w postaci kamienia. Kamień dość długo leży na drodze, potem w kościele, skąd przeniesiony w dzień zaduszny do karczmy zostaje ożywiony. Narzeczony godzi się ze zmarłą, dawniej porzuconą narzeczoną<sup>49</sup>.

**III. Legendy***Św. Krzysztof* (T 768)

Olbrzym bez trudu wykonuje wszelkie ciężkie prace. Najmuje się na służbę do króla, uchodzącego za najpotężniejszego. Gdy okazuje się, że król boi się Boga, olbrzym wyrusza na poszukiwanie Pana, który jest potężniejszy od króla. W czasie wędrówki przenosi przez rzekę przedmioty i ludzi, lecz nie może udźwignąć małego dziecka, które okazuje się być Chrystusem<sup>50</sup>.

**IV. Anegdoty**

## 1. Bajki łańcuszkowe

*Gruszka* (T 2030 D)

Stworzył Pan Bóg gruszkę, gruszki nie chcą spadać, następnie kozę, kij, psa, ogień, wołu, rzeźnika, śmierć<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kłosy”], s. 219; też, *Pamięć o zmarłych (Poszukiwania XIII)*, „Wisła” 1901, t. XV, s. 486. Wątek międzynarodowy. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 4015.

<sup>48</sup> Piątkowska, *Zamek sieradzki w historii...*, s. 118—119; analogiczny wariant, s. 122 (T 818). Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 4020.

<sup>49</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 761—762. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 760.

<sup>50</sup> I. Piątkowska, *Baśń znad Dźwignówki*, „Wisła” 1900, t. XIV, s. 686—687. Por. J. de Voraigue, *Złota legenda*, Warszawa 1955, s. 349; S. Wierczyński, W. Kuraszkie wicz, *Polskie wierszowane legendy średniowieczne*, Wrocław 1962, s. 293—314. Warianty ludowe w *Polskiej bajce...*, nr 768.

<sup>51</sup> Piątkowska, *Cztery bajki...*, s. 459—460. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 2030 D; S. Udziela, *Hagada*, „Lud” 1898, t. IV, s. 290—299; [hasło:] *Hagada* [w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.

*Kogut i kura* (T 2032)

Kogut dławii się orzechem, kura wędruje w poszukiwaniu wody [odwiedza morze, lipę, świnię, pasterkę, panią...], odsyłana ciągle w inne miejsce, wraca z wodą do chorego koguta; ten zdążył zdechnąć<sup>52</sup>.

*Wilk i baranek* [Koza i wilk (T 2035)]

schemat podobny jak w T 2030 D i T 2032<sup>53</sup>.

## 2. Anegdoty o szczęśliwych przypadkach

*Głupiec i zbójce* (T 1653)

Głupie dzieci poszły w pole z obiadem dla pasterza, towarzyszył im cień, któremu rzuciły kłuski. Zamiast otrzymanego polecenia pilnowania owiec, kazały pasterzowi zabić je i poukładać na polu. Wypędzone za karę z domu, znalazły się w lesie. Pod dębem, w dziupli, gdzie nocowały, zbójcy gotowali zrabowane złoto. Dzieci posiłkują się tajemną różdżką, zbójce zapadają się, dzieci wraz z ojcem cieszą się skarbem<sup>54</sup>.

## V. Podania

(Ze względu na zazębiające się cechy nie wydzielono podań lokalnych, ajiologicznych, historycznych i wierzeniowych)

*Rycerze śpiący* (T 8256)

„Między Sieradzem a Strońskiem jest uspięne wojsko św. Jadwigi; wstanie na sąd ostateczny. W Strońsku pasł pod górą pastuch trzodę. Jedna sztuka znarowiła się i uciekła do pieczary w podziemiach. Ciekawy pastuch poszedł jej śladem i ujrzał [...] szereg stojących przy żłobach koni [...] a na nich śpiący siedzieli żołnierze w całkowitych zbrojach...”<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Piątkowska, *Cztery bajki...*, s. 460—461. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 2032.

<sup>53</sup> Piątkowska, *Cztery bajki...*, s. 458. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 2035.

<sup>54</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 759—760. Wariant wątku międzynarodowego i ogólnopolskiego. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 1653.

<sup>55</sup> Piątkowska, *Szwedzi, Tatarzy, Turcy...*, s. 218; wariant drugi (wojsko zakłete w zamku sieradzkim przez królową Jadwigę) podany w: taż, *Zamek sieradzki w historii...*, s. 126—127. Por. zapis z lat sześćdziesiątych pt. *Zaśninte wojsko* [w:] J. P. Dekowski, *Opowiadania z Klonowej, pow. Sieradz*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2, s. 61—62. *Śpiący rycerze* są wątkiem powszechnie znanym, zwłaszcza w południowych i zachodnich regionach Polski, także poza nią — u ludów celtyckich, germańskich, romańskich i słowiańskich. Por. W. Weryho, *Śpiący rycerze*, „Wisła” 1889, t. III, s. 845—859; B. Grabowski, *Śpiący rycerze*, „Bluszcz” 1881, s. 314 i n.; Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 8256. Por. najnowsze opracowanie J. Hajduk-Nijakowskiej, *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Opole 1980.

*Procesja i zapomniany przedmiot (T 8060)*

W sieradzkiej wieży zamkowej zamknięto królowną, by udaremnić jej małżeństwo z poddanym. Po śmierni głodowej królowna w postaci zjawy dała znak o istnieniu w zamku zaklętych skarbów. Zdobycie ich [przez Dominikanów] było uwarunkowane niezapomnieniem żadnego przedmiotu liturgicznego. Procesja stale zapomina jakiegoś drobiazgu [np. knota do kadzidla], gdy zaś wszystko zgromadzi, północ wybija i akcja spala na panewce<sup>56</sup>.

*Zatopione dzwony (T 7070)*

„Na łąkach w Smardzewie był niegdyś kościół, który przed wielu laty podczas trzęsienia ziemi zapadł się wraz z dzwonnica i ludźmi; czasami więc daje się usłyszeć pod ziemią głos dzwonów, śpiew księdza, ludu, a także muzykę organów”<sup>57</sup>.

*Kareta zapadła (T 7071 A)*

„Przed dwór [w Smardzewie] zajeżdża czasem w nocy czterokonna kareta karými końmi i kiedy służba wybiega dla otworzenia drzwi [...] kareta i konie zapadają się pod ziemię”<sup>58</sup>.

*Strachy nocne (T 8086)*

„Na polu zwanym Bielec, ponieważ zmarł tam kiedyś człowiek, utrzymują, iż dusza jego za karę musi ludzi wodzić na manowce; widują więc tajemniczego konia, a niekiedy czarnego kota, co biegnie niby oswojony przed wędrowcem, a w końcu zmyliwszy drogę pozwala bliździć do samego świtu”<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> Piątkowska, *Zamek sieradzki w historii...*, s. 118. Por. literacki wariant E. Puffkego, (*Baśnie wielkopolskie*, Leszno 1863), streszczenie u Kolberga (*Lud*, t. XIV, s. 217), który wątek literacki odczytał jako ludowy. Por. też Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 8060.

<sup>57</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], s. 3. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 7070.

<sup>58</sup> Piątkowska *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”]. Jest to odmiana popularnego wątku T 7071 (*Karczma zapadła*). Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 7071. Być może wariant sieradzki ma związek z tradycyjnym straszkiem „Kościerzynem”, który „działał” w bagiennych okolicach wsi o tej samej nazwie. „Tutaj jeszcze w początkach XX stulecia tonęły liczne wozy i bryczki [...] a nieposłuszne dzieci straszono, mówiąc: — Uciekaj, uciekaj, Kościerzyn w lipie wytrzeszcza na ciebie czerwone ślipie”. (H. Szubert, *Sieradzki straszek bagienny* [w katalogu:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego*, Sieradz 1979, s. 41).

<sup>59</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”]. Jeden z wariantów popolitych opowieści (do dziś rozpowszechnianych) o ukazywaniu się strachów na drodze czy w polu osobom powracającym nocą do domu, najczęściej podchmielonym, czy czym strach taki zazwyczaj przybierał postać zwierzęcia domowego lub zjawy. Por. J. Grodzka, *Legends łączyckie*, Łódź 1960, s. 44—48; V. Krawczyk, *Z badań nad opowieściami ludowymi Ziemi Łódzkiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970. S. etn., nr 14, s. 127—128 (*Na łąkach straszalo*).

Wyprawa na sabat (T 3045).

Parobek podpatruje gospodynię ulatującą na miotle, naśladuje ją i leci na sabat, gdzie jest świadkiem orgii czarownic z diabłami. Wymawia się przed gospodynią-czarownicą od wypicia wódki z końskiego kopyta, wraca do domu i składa relację gospodarzowi. Ten bije żonę, która rzuca czar na dom i znika. Miało się to zdarzyć we wsi Oraczew, gdzie na tzw. Ostrej Górze miała stać chata wiedźmy, skąd blisko do tzw. Łysej Góry, gładkiego ugoru, na którym jakoby odbywały się zgromadzenia czarownic<sup>60</sup>.

### 3. PIEŚNI LUDOWE

W przeciwieństwie do bajki, polska pieśń ludowa nie doczekała się ogólnego katalogu systematycznego<sup>61</sup> adekwatnego względem rozległych zbiorów pieśniowych, chociaż sam gatunek był przedmiotem wielu interesujących studiów przyczynkarskich<sup>62</sup>.

Apogeum zbieractwa pieśni ludowych przypadło na wiek XIX, zaszczytny zaś tytuł największego ich kolekcjonera otrzymał Oskar Kolberg. On to zdystansował ówczesnych zarówno ilością zgromadzonych materiałów, jak i nowatorskim sposobem ich systematyzowania i notowania. Reedycja *Dzieł wszystkich* Kolberga ujawniła całość jego rękopiśmiennej spuścizny dotyczącej regionu kalisko-sieradzkiego. Tak więc poza istniejącym od 1890 r. tomem *Kaliskie*, ciąg dalszy tych materiałów ogłoszono w 1968 r. jako *Kaliskie i Sieradzkie*; w obu zaś tomach pomieszczono materiały pieśniowe z odległych zakątków dawnego Kaliskiego, tj. z okolic Wielunia, Częstochowy, Piotrkowa i Konina. Zbiór

<sup>60</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”] s. 2. Wątek nieostrożnego uczestnika wyprawy na sabat wprowadził do literatury już w II w.n.e. Apulejusz w *Metamorfozach*. Na gruncie polskim liczne warianty literackie i ludowe, w tym wiele wielkopolskich. Por. Krzyżanowski, *Polska bajka...*, nr 3045; tenże, [hasło:] *Sabat czarownic*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*.

<sup>61</sup> Do istotniejszych prób w tym względzie należy zaliczyć niedokończone opracowania J. Karłowicza (*Studia nad treścią i formą pieśni ludowych polskich*, „Prawda” 1882 i *Systematyka pieśni ludu polskiego*, „Wisła” 1889, 1890, 1895) oraz studium J. S. Bystronia (*Pieśni ludu polskiego*, Kraków 1924). Z nowszych ujęć na uwagę zasługują materiały J. Sadownika (*Z zagadnień klasyfikacji i systematyki polskiej pieśni ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1956) i A. Dygacza (*Pieśni górnicze. Studium i materiały*, Katowice 1960).

<sup>62</sup> Największe osiągnięcia w tym zakresie należą do J. S. Bystronia, J. Krzyżanowskiego, Cz. Hernasa, J. Horalka, jak też są udziałem szeregu badaczy młodej generacji, że wymienimy J. Bartmińskiego czy J. Jagiełło.

ten okraśli Kolberg niewielką liczbą zapisów z najbliższych okolic Kalisza, a jeszcze mniejszą, bo liczącą zaledwie kilkanaście tekstów — z terenu powiatu sieradzkiego.

W tej sytuacji godzi się przypomnieć o istnieniu obfitego plonu zbierackiego Ignacji Piątkowskiej, z którego częściowo zresztą Kolberg korzystał. Zapisła ona bowiem ponad dwieście tekstów pieśni, część z nich opublikowała w charakterze materiału „ilustracyjnego” w licznych swych szkicach folklorystycznych, obszerniejsze zaś aneksy pieśniowe dołączyła do studiów wydrukowanych w latach 1889—1898, jako to: *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*<sup>63</sup>; *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*<sup>64</sup>; *Zebracy, pieśni ich i znaczenie, jakie posiadają u ludu w ziemi kaliskiej*<sup>65</sup>; *Jeszcze o klechdach i pieśniach w ziemi sieradzkiej*<sup>66</sup>; *O ludzie w Sieradzkim*<sup>67</sup>; *Miłość w pieśniach ludu sieradzkiego*<sup>68</sup> i *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*<sup>69</sup>.

W publikacjach tych znalazły się pieśni opracowane w formie zapisów tekstowych bez notacji nutowej, notowane językiem literackim wzbogacanym gdzieniegdzie wtrętami gwarowymi. Zbieraczka podawała teksty bez zastosowania jakiegokolwiek klucza systematyzującego ani też komentarza filologicznego czy etnograficznego. Dla porządku jedynie, numerowała tylko kolejne pozycje zbioru, których dobór — jak można się domyślać — był zupełnie przypadkowy. Gwoli prawdzie należy jednak dodać, iż wyraźnie preferowała teksty, w których „poetyczność” ludu przejawiała się sentymentalizmem z jednej strony, humorem zaś — z drugiej.

W sposobie notowania pieśni ujawniła się Piątkowska nie jako badacz autentyku, lecz jako poetka przeżywająca wraz z ludem jego umiesienia i nastroje. Z tej przyczyny zdarzało się jej poprawienie nieporadnej chłopskiej metafory, czy zakończenie tekstu zgrabną pointą. Cenzurowała też teksty pod względem obyczajowym — w wypadku tekstów obscenicznych nie umieszczała ich po prostu w zbiorze. Spotykamy też w jej zapisach cenzurę językową, polegającą na stosowaniu

<sup>63</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 516—530.

<sup>64</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 755—775.

<sup>65</sup> Taż, *Zebracy, pieśni ich i znaczenie, jakie posiadają u ludu w ziemi kaliskiej*, „Kaliszanin” 1889, nr 95—97 (przedruk pod zmienionym tytułem: *Zebracy w ziemi sieradzkiej*, „Wisła” 1894, t. VIII, s. 784—790).

<sup>66</sup> Taż, *Jeszcze o klechdach i pieśniach w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1890, nr 2—11.

<sup>67</sup> Taż, *O ludzie w Sieradzkim* (por. przyp. 32).

<sup>68</sup> Taż, *Miłość w pieśniach ludu sieradzkiego*, [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891)*, Kraków 1893, s. 470—474.

<sup>69</sup> Taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 422—432.



eufemizmów w miejscu zgrubień wyrazowych<sup>70</sup>. W tych wypadkach trudno dziś stwierdzić, czy owe eufemizmy pochodzą od zbieraczki czy też od jej informatorów, starających się nie razić ucha dziedziczki nie stosownym dla kręgu pańskiego słowem. Wśród opublikowanych przez Piątkowską pieśni znalazły się też i takie, które uznać należy za bezwzględną stylizację literacką, dokonaną prawdopodobnie piórem zbieraczki<sup>71</sup>.

Wspomniane wyżej „grzechy” I. Piątkowskiej przeciw obiektywnemu zbieractwu nie mogą jednakże dezawuować ogromnego jej wkładu do stanu wiedzy o pieśniach śpiewanych na wsi sieradzkiej końca XIX stulecia. Faktem jest, iż dobór tekstów, a także liczne interpolacje sprawiają wrażenie, iż zbiór sieradzkich pieśni ludowych w opracowaniu Piątkowskiej jest niekiedy bliższy dworskowi szlacheckiemu niż chacie chłopskiej. Czyż jednak ta tonacja kulturowa nie była wspólna wielu zasłużonym zbieraczom, od Wacława z Oleska po Zygmunta Glogera choćby?

Przegląd zapisanych przez Piątkowską pieśni rozpoczniemy pieśniami obrzędowymi dorocznymi, wśród których wyróżnia się zapis kompletu chłopskich pieśni dożynkowych towarzyszących zwyczajowi zakończenia zniw. Rodowodem swym pieśni te sięgają wieku XVII i XVIII, a więc czasów największego nasilenia pańszczyzny dworskiej. Schemat budowy formalnej i treściowej tych pieśni cechuje stała struktura z licznymi odmianami lokalnymi. Pierwsza zwrotka najczęściej składa się z inwokacji, będącej wstępem do szerszego powitania oraz życzenia i refrenu. Następne zwrotki wychwalają wnieśc, opisując ciężką pracę chłopów przy zbiorze, natrząsają się z oficjalistów i nadzorców dworskich oraz chwalać dwór i dziedzica (często przez prymitywne porównanie z sąsiadem), by na końcu wypiewać prośbę o zasłużony napitek

<sup>70</sup> Jak w tej oto przyspiewce, zanotowanej w art. Piątkowskiej *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* (s. 527):

Choć stara, ale jara,  
Nie uważaj, Marku;  
Choć nie mam zęba w buzi,  
Lecz sto bitych w garnku.

Ten sam tekst zapisany przez innych zbieraczy zamiast „w buzi” zawiera zwrot „w gębie”. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XIX, *Kaliskie*, s. 179; L. Zejszner, *Pieśni ludu Podhalań*, Warszawa 1845, s. 42; Z. Gloger, *Krakowiaki*, Warszawa 1899, s. 36.

<sup>71</sup> Przykładem może być dłuższy utwór o incipicie „Rażno chłopcy, hej parobcy” opublikowany w art. Piątkowskiej *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 529, czy tekst sobótkowy (*ibidem*, s. 516—517) o incipicie „Dzisiaj wieczór krótki, zapalmy sobótki” fragmentami wzorowany na *Pieśni świętojańskiej o sobótkie* Jana Kochanowskiego.

i poczęstunek. A oto wariant sieradzki takiej pieśni zanotowany przez I. Piątkowską:

Niech nam państwo otworzą szerokie wrota,  
 Bo nam zesłał śpiewający z pola robota.  
 Przynieśliśmy plon  
 Jegomości w dom,  
 Aby dobrze plonowało,  
 Po sto korcy z mendła dało,  
 Po wiertelu plew.

Niech się państwo nie dziwuje, że nas dużo idzie,  
 Bośmy ręce pomagali na wałnem życie.  
 Przynieśliśmy...

Jeśli państwo nie wierzycie, pošlijcie Jędrzeja,  
 Że tam nie ma na polu ani mendła.  
 Przynieśliśmy...

Jeśli państwo nie wierzycie, pošlijcie Sobka,  
 A nie ma już na polu ani jednego snopka.  
 Przynieśliśmy...

Jeśli państwo nie wierzycie, pošlijcie Józka,  
 A nie ma już na polu ani jednego kióska.  
 Przynieśliśmy...

Przed dworem kaczki w błocie,  
 Nasza pani chodzi w złocie.  
 Przynieśliśmy...

Przed dworem przed okienkiem kwitną gwoździki,  
 Wychodzi przed dwór jegomość, pokręca wąsiki.  
 Przynieśliśmy...

Już się ciągną po niebie obłoki,  
 Wychodzi nasz ekonom i wypiera boki.  
 Przynieśliśmy...

Przed dworem wisi kosa,  
 A nasz rządca niby osa,  
 A my się go tak bojemy,  
 Gdzie zajdziemy, tam stojemy.  
 Przynieśliśmy...

U naszego jegomości okienka szklane,  
 A u pana X. wiechciem zatkane.  
 Przynieśliśmy...

U naszego jegomości są firanki,  
 A u pana X. wiszą gałganki.  
 Przynieśliśmy...

U naszego jegomości podłoga myta,  
 A u pana X. błotem zabita.  
 Przynieśliśmy...

U naszego jegomości złota podłoga,  
 A u pana X. nie ma proga.  
 Przynieśliśmy...

U naszego jegomości dobry porządek,  
 Wystawi nam piwa beczkę, gorzałki sądek.

Przynieśliśmy...  
 Niech się państwo nie smuć, nie smuć  
 I nam dzisiaj złoty pieniądz wyrzuć, wyrzuć.  
 Przynieśliśmy...  
 Na kościele kura pieje i kogut.  
 Jak nam wieńca nie zapłać, będą mieć kłopot.  
 Przynieśliśmy...  
 Pszenicę my zerzli wszystką, wszystką posprzątałi,  
 Prosimy też jegomości, aby nam zagrali.  
 Przynieśliśmy...<sup>72</sup>

Wśród pieśni obrzędowych dorocznych w zbiorze Ignacji Piątkowskiej znalazły się inne, pospolite teksty towarzyszące konkretnym sytuacjom cyklu rocznego; pomijamy je tutaj, gdyż zasygnalizowane zostały w rozdziale poświęconym kulturze społecznej.

Na osobną natomiast uwagę zasługują zapisy pieśni obrzędowych, zw. rodzinnych, nawiązujących do ceremonii narodzin, wesela i śmierci. Pieśni urodzinowych i pogrzebowych śpiewano coraz mniej już w wieku XIX, na co niewątpliwie wpłynął wywarł Kościół, tępiący wszelkie ceremonie pochodzenia pogańskiego, atoli pieśni weselne — towarzyszące ludowemu obrządkowi ślubnemu tradycyjnie nie kolidującym z liturgią chrześcijańską — w swym zasadniczym zrębie przetrwały do czasów obecnych. Stąd też w zbiorze I. Piątkowskiej sporo pieśni weselnych i jedna pieśń pogrzebowa, którą zbieraczka słusznie zaliczyła do pieśni dziadowskich, bowiem jeszcze w pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia rozpowszechniano ją w ramach repertuaru jarmarczno, podkościelnego; sama zaś pieśń przetrwała jako przeróbka starej, późnośredniowiecznej pieśni<sup>73</sup>. W zapisie sieradzkim brzmiała następująco:

Wyleciała dusza z ciała  
 Nie wiedziała gdzie paść miała.  
 Czy na boru, czy na polu,  
 Czy w stajence w końskim gnoju.  
 Padła ona w ogródeczku  
 Na zielonym potraweczku.  
 Przyszła do niej święta Anna:

<sup>72</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 518—519.

<sup>73</sup> Pierwsze poprawne filologicznie wydanie tekstu wrocławskiego z 1419 r. opublikował A. Brückner, *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydz. Filologiczny” 1896, t. XXV, s. 245—247 (tekst płocki wydał J. Rozwadowski, *Zale konającego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1904, t. I, s. 196—200, 205—206). Por. też: S. Vrtel-Wierczyński, *Średniowieczna poezja polska świecka*, Wrocław 1952; J. Woronczak, *Skarga umierającego. Najstarsze przekazy i obce wzory*, „Pamiętnik Literacki” 1951, R. XXXIX; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, Warszawa 1957, s. 592.

Czego płaczesz grzeczna duszo?  
 A jak ja płakać nie mam,  
 Od siedmiu dzieci umarłam,  
 Teraz nie wiem gdzie się podziać.  
 Wsiadaj duszo na me plecy  
 Zaniosę cię pod niebiosy.  
 Pod niebiosy zaleciała  
 W rajską bramę zapukała.  
 Pietrze, Pawle weź te klucze,  
 Bo ktoś w bramę rajską tłucze,  
 Jest tam święta Anna,  
 Przy niej grzeszna dusza.  
 Świętą Annę puśćcie,  
 Grzesznej duszy nie puszczajcie  
 Tylko jej się zapytajcie  
 Co tam słyhać na tym świecie.  
 Nie słyhać tam nic złego  
 Ani też bardzo dobrego.  
 Jeszcze się zapytajcie  
 Co robiła na tym świecie,  
 Czy swoje działki karała  
 Pacierze z niemi mówiła,  
 Do kościoła chodziła?  
 Jeszcze się jej zapytajcie  
 Co zarobiła na tym świecie.  
 Zarobiła grób i ziemię,  
 Słodki Jezu przyjmij że mię.  
 Duszo, duszo bądź mi wierna,  
 Będziesz ze mną wiekowała,  
 Na wiek wieków królowała<sup>74</sup>.

Orientacja Piątkowskiej w zakresie tzw. folkloru dziadowskiego wynikać mogła z tej prostej przyczyny, iż Sieradz leżał na szlaku pielgrzymek udających się do Częstochowy. Stąd też w jej zbiorze cytowany wyżej interesujący tekst pieśni, która jest świadectwem ludowej wędrówki ustnej XV-wiecznego zapisu wrocławskiego *Skargi umierającego*, ułożonej prawdopodobnie wedle pierwowzoru czeskiego i stanowi ciekawy przyczynek do odnotowanych przez Kolberga analogicznych tekstów, zachowanych przede wszystkim na terenach Polski środkowej.

<sup>74</sup> Piątkowska, *Zebracy, pieśni ich...*, nr 96, s. 3. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXIII, *Kaliskie*, s. 125; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XVIII, *Kieleckie*, cz. 1, s. 63—64; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XIX, *Kieleckie*, cz. 2, s. 146—147; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXVI, *Mazowsze, Obraz etnograficzny*, cz. 3, s. 79; M. Rawicz-Witanowski, *Lud Stradomia pod Częstochową*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1893, t. XV, s. 52; tenże, *Pasyjka w Cisowej*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 3, s. 27—28 (Piotrkowskie).

Pieśń ta obrosła również w dwudziestowieczną tradycję literacką, że wspomnimy liryk Juliana Tuwima — *Piosenka umarłego* (inc. „Dusza z ciała wyleciała, na zielonej łące stała...”), powieść emigracyjną *Obóz Wszystkich Świętych* Tadeusza Nowakowskiego, w której frazę „Wyleciała dusza z ciała, siadła na murawie” kilkakrotnie użyto w postaci porzekadła, towarzyszącego chwili odpoczynku bohaterki, zaś w książce wspomnieniowej Zofii Szleyen pt. *Mistral w dolinie* cytuje się satyryczną wersję omawianej pieśni ludowej<sup>75</sup>. Skojarzenia nieco dalsze nasuwa dramat Wyspiańskiego *Protesilas i Laodamia*, gdzie temat dusz ulatujących na kwiecistą łąkę znaleźli się nie dzięki ludowemu pośrednictwu, ale literackiemu wprost z *Odysei*, w której Hermes prowadzi dusze na Asfodelowe Łąki. Literackie i ikonograficzne parantele motywów Skargi umierającego znakomicie zreferował Kazimierz Wyka<sup>76</sup>, dostrzegając równorzędnie folklorystyczne uwarunkowania trwałości omawianego wątku pieśniowego.

Zanotowanie ludowego wariantu sieradzkiego z końca XIX w., potwierdzającego tezę o wielowiekowych związkach kulturowych i literackich, stanowi też o intuicyjnym talencie zbierackim Ignacji Piątkowskiej, potrafiącej smakować walor artystyczny przekazu folklorystycznego i zrozumieć jego miejsce w obiegu społecznym.

Wśród pieśni weselnych zanotowanych przez I. Piątkowską nie spotykamy tekstów odbiegających swym charakterem od schematu pieśniowego towarzyszącego poszczególnym fazom obrzędu weselnego występującego w innych regionach Polski środkowej i zachodniej. Interesująco natomiast przedstawia się zapis tzw. oracji, czyli wierszowanego zaproszenia wygłaszanego przez drużbę weselną. Zawile zaproszenie nawiązywało do biblijnego małżeństwa Adama i Ewy, wychwalało specjały stołu weselnego i zachęcało gości do przygotowań i uczestnictwa w zabawie. Tekst oracji przeplatały elementy religijne i komiczne wypowiedziane stylem kwiecistym i meandrycznym, dowodnie przypominającym, iż oracje narodziły się na gruncie szlacheckiej kultury barokowej. Najdłuższe i najbardziej rozbudowane oracje przechował wielkopolski obrzęd weselny<sup>77</sup>, wywierając znaczny wpływ na tra-

<sup>75</sup> J. Tuwim, *Piosenka umarłego*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 44; T. Nowakowski, *Obóz Wszystkich Świętych*, Paryż 1957; Z. Szleyen, *Mistral w dolinie*, Warszawa 1965.

<sup>76</sup> K. Wyka, *Dusza z ciała wyleciała...*, [w:] *Literatura, komparatystyka, folklor*, red. M. Bokszczański, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968 s. 614—646.

<sup>77</sup> Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. X, W. Ks. Poznańskie, s. 296—299; Z. Szembekówna, *Dalsze przyczynki do etnografii Wielkopolski*, Kraków 1910, s. 80—82.

dycję terenów ościennych, a więc i Sieradzkiego<sup>78</sup>, skąd też pochodzi oracja zapisana przez I. Piątkowską.

Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony  
 I dom ten błogosławiony.  
 Wieczora dzisiejszego czwartkowego,  
 Nie ze smutną, jeno wesołą nowiną,  
 Zwiastujemy, jako z wyroku Bożego,  
 Z natchnienia Ducha Świętego,  
 Zabierają się do stanu małżeńskiego.  
 Widział ci to sam Bóg z nieba,  
 że Adamowi przyjaciela było trzeba,  
 Para gołębi pod obłoki latała,  
 Rozmaite ziołka na gniazdko zbierała.  
 Tak też i pan młody szukał panny młodej  
 I znalazł do swej upodoby.  
 Przeto pan ojciec i pani matka,  
 Pan młody i panna młoda nas wyprawili,  
 Iżbyśmy was tu na akt weselny zaprosili,  
 Żeby ci młodzi państwo nie byli wzgardzeni  
 I do kościoła świętego, do majestatu Bożego,  
 Do stanu małżeńskiego doprowadzeni.  
 Będą gotowe wozy do kościoła,  
 Potem do karczmy cała drużyna wesoła,  
 A zaś z karczmy pan ojciec zaprasza  
 Całą drużynę do domu weselnego  
 Na piękne posiedzenie, różne pogadanie,  
 Na sądek wódki, na czas niekrótki,  
 Na wębór wina, dwie beczki piwa,  
 Na sera gomółkę i jedną i drugą  
 I na stos kołaczy i jeden i drugi  
 I na cietrzewie, co siedzą na drzewie  
 I na te łabędzie, co siedzą na grzędzie  
 Na te kuropatwy, co połów ich łatwy  
 I na owe dziki, co ryją trawniki  
 I na tego bura, co z niego rura  
 I na te główeczki, co tulą listeczki.  
 Na barana białego,  
 Na koguta czubatego,  
 Na skrzypka wesołego,  
 Na misę kaszy naszej,

<sup>78</sup> Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXIII, *Kaliskie*, s. 174—177 i 191—193; L. Lissowski, *Obrzędy weselne w Szolajdach w powiecie kutnowskim*, „Wisła” 1894, t. VIII, s. 485—488; W. Burzeński, *Wesele u ludu wiejskiego w Sieradzkim*, „Wisła” 1899, t. XIII, s. 530—531; K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, „Lwowska Biblioteka Sławiściyczna” [Lwów] 1929, t. X, s. 132—133 (tekst Burzeńskiego odnotowany w gwarze); J. Kozakówna, M. Szymczak, *Wesele u ludu wiejskiego we wsi Czechy, pow. Sieradz*, „Prace Polonistyczne” 1953, S. XI, s. 37.

Tać na parę tych zajęcy,  
 Przytem może na co więcej;  
 Na dwa pieczywa chleba,  
 Co go nam wszystkim potrzeba,  
 Jedno rzanego, drugie pszennego,  
 Na strucle, na kołaczce,  
 Co nam ślina na nie skacze.  
 Nie masz to, nie ma jak starszemu družbie!  
 Pójdzie do kuchni, pieczeni se urznie,  
 Do komory się wtłoczy, piwa utoczy.  
 Będziemy też mieli i czterech kapeli:  
 Naprzód szalamaje i dudy,  
 Zeby się starym i młodym zatrzęsły udy.  
 Ten co na kozbie zagra nam dobrze,  
 Drugi na boi, ten się Boga boi,  
 Będą i skrzyпки,  
 Bo kto młody, to i do tańca chybki,  
 Będzie i bas.  
 Kto się napije, napije, pójdzie do domu wczas,  
 Zasiądziemy tam wesoło,  
 Jak anielskie w niebie koło.  
 Więc wy, dziarskie młodziany, wąsiki podkręcajcie,  
 Po korcu owsa konikom swym dajcie;  
 A wy, dziewczęta trzewiki chędożcie,  
 Plećcie warkocze, uwijajcie wianeczki,  
 Kupujcie wstążeczki, prasujcie chusteczki,  
 Byście całemu aktowi weselnemu  
 Przed majestatem Boskim wstydu nie zadały.  
 A wy woźnice, smarujcie biczę,  
 Z pakuł ognia dajcie,  
 Przed panną młodą szybko zajeżdżajcie.  
 Prosimy was szczerze i uczciwie  
 Wszystkich co tu żywie,  
 A będziemy jedli, pili  
 I pospołu się cieszyli.  
 A jeżeliśmy się zmylili w tej przemowie  
 I głupstwo powiedzieli,  
 To o przebaczenie prosimy,  
 Bośmy się tego nie uczyli w szkole,  
 Tylko przy cepach w stodole.  
 Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,  
 Przybywajcie tedy na te gody<sup>79</sup>.

Obrzędowi weselnemu — jak to już wczesniej wspomniano — towarzyszyły różne krótsze i dłuższe pieśni. Oto kilka przykładów zaczerpniętych ze zbioru I. Piątkowskiej:

<sup>79</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 519—521.

(przy wyjeździe do ślubu)

A wsiadajże na wóz  
I warkoczki załóż  
Kiej po ciebie przyjechał.  
Czy ty nie masz woli,  
Czy cię główka boli,  
Czy ci ojca, matki żal?  
Ani mi żal ojca, ani mi żal matki  
Ani żadnej rodziny  
Tylko mi żal tego wianeczka mojego  
Mój chłopaku jedyny<sup>80</sup>.

(przy oczepinach)

Widzisz ty dziewczyno, za wróblewską wieżą,  
Gdzie to czterma końmi twój wianeczek wieżę,  
Wieżę ci go wieżę, perłami sadzony,  
Będziesz go płakała jak matki rodzonej<sup>81</sup>.

(przyspiewki)

Chociaż ci ja malusienka, drobna,  
Będzie ze mnie gospodyni dobra,  
Będę ja się, dobrze uwijała,  
Na południe śniadanie dawała.  
A obiad, jak słońce zachodzi  
To się czeladź do domu poschodzi,  
Kołacja jak kury zapieją,  
To się ludzie ze mnie naśmieją<sup>82</sup>.

Gospodarzu nasz, śliczne córki masz!  
Staniemy tu koło proga,  
Będziem prosić Pana Boga,

<sup>80</sup> T a ż, *Jeszcze o klechdach i pieśniach...*, nr 11, s. 3. Por. zapisy tego tekstu z okolic Częstochowy, Kłobucka i Ostrzeszowa (Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXIII, *Kaliskie*, s. 133; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 17, 19; *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. J. Burszta, t. III, Poznań 1967, s. 153).

<sup>81</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 523. Por. Lisowski, *op. cit.*, s. 489, 705.

<sup>82</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 523. Por. zapis identyczny z Wielkopolski (J. Lipiński, *Zwyczaj i pieśni ludu wielkopolskiego*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1864, t. VIII, cz. II, s. 81) i zapisy wariantowe: Z. Gloger, *Pieśni ludu*, Kraków 1892, s. 135; tenże, *Obrzęd weselny*, Warszawa 1901, s. 119; A. Mioduchowska, L. Bielański, *Pieśni ludowe z Sieradzkiego i Łęczyckiego*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2, s. 46 (inc. „A ja sobie malusienka, drobna...”).



Te nam jedną dasz.  
Gospodyni nasza, gospodyni nasza,  
Piękna córka wasza... itd.<sup>83</sup>

Jechałem przez lasek,  
Widziałem dość pniaków,  
Już też dosyć będzie  
tych tu krakowiaków<sup>84</sup>.

Stara szwazka kurę dała,  
Aby w środku tańcowała;  
Kurę wzieni, łeb ucieni.  
Stara szwazka stoj w sieni,  
Stoi w sieni, patrzy dziurą.  
Co się dzieje, tam z jej kurą?<sup>85</sup>

Dziwują się ludzie, żem se zaśpiewała,  
Co komu do tego, gdym ochotę miała<sup>86</sup>.

Pod czereśniami, pod kalinami,  
Barwinek zielony.  
Spiesz się mateńka,  
Jaś ożeniony,  
Już po ślubie<sup>87</sup>.

Chociaż mi ją ludzię ganią,  
Ja jej nie ganię.

<sup>83</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 770. Por. M. Federowski, *Lud białoruski. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877—1905*, t. VI; *Pieśni*, cz. VII, Warszawa 1960, s. 403; Gloger, *Obrzęd...*, s. 4; J. P. Dekowski, *Pokłosie Wielkiego Konkursu Folklorystycznego Ziemi Łódzkiej w zakresie zwyczajów i obrzędów ludowych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14, s. 40. (inc. „Gospodarzu nasz, dobrą wódkę masz...” z okolic Łasku).

<sup>84</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 771. Por. Gloger, *Krakowiaki*, s. 158—159.

<sup>85</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 50, s. 4. Por. Kozakówna, Szymczak, *Obrzędy weselne we wsi Czechy...*, s. 59 (inc. „Starościna kure dała...”); Burzeński, *op. cit.*, s. 541.

<sup>86</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 426. Por. Z. Wasilewski, *Jagodne. Zarys etnograficzny*, Warszawa 1899, s. 143.

<sup>87</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 424. Por. K. Tańska-Hoffmanowa, „Rozrywki dla Dzieci” 1826, z. 6, s. 142; Ł. Gołębiowski, *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, Warszawa 1830, s. 47; K. W. Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich zebrane*, t. II, Warszawa 1836, s. 74 (Lubelskie); Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XVI, Lubelskie, cz. 1, s. 147; Z. Gloger, *Skarbiec strzechy naszej*, Warszawa 1864, tenże, *Obrzęd weselny*, s. 60.

Zjadła klusek ośm misek,  
 Dzięwiątą banię.  
 Ale mi jej nie zganicie,  
 Bo ją kocham należycie<sup>88</sup>.

Czemużes się nie ożenił, Bartoszu,  
 Kiedy była kwarta wódki po groszu;  
 Teraz kwarta po cztery,  
 Nie będą cię dziewczki chciały, boś siwy<sup>89</sup>.

W odróżnieniu od pieśni obrzędowych, śpiewanych tylko w konkretnych okolicznościach, istnieje w folklorystyce spora grupa pieśni określanych mianem powszechnych, to jest nie związanych ani z sytuacją i funkcją okazjonalną, ani też z osobą wykonawcy. Cechą charakterystyczną tych pieśni jest wędrowność wątków i motywów, szybkie przemieszczanie się niezależnie od regionu, zmienność i wariantowość, różnorodność tematyczna i formalna. Wśród pieśni tych są teksty o wyrażnie poważnym czy smutnym charakterze, jak też lekkie i wesołe, rubaszne czy wręcz obscena.

Do pieśni powszechnych zalicza się teksty balladowe, których wątki przekraczały bariery etniczne, stając się częstokroć pieśniami wspólnymi dla różnych narodów Europy. W zbiorze Piątkowskiej niewiele tych ballad znajdujemy, wspomnijmy jednakże niepełny zapis sieradzki pieśni o dzieciobójczyni, w którym to tekście pominięto istotne szczegóły (informacje o uśmiercaniu kolejnych dzieci):

Raniusienko w niedzielę  
 Poszła panna po ziele.  
 I znalazła złoty mlecz  
 I zaczęła wianek wic.  
 Przyszedł do niej młodzieniec  
 Prosił pannę o wieniec.  
 Wisi ich tam ze sześć  
 Wybierz więc, który chcesz.  
 A boś ty to młodzieniec  
 Tylko z piekła zesłaniec.  
 Jak ją porwał, tak niesie

<sup>88</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 50, s. 4.

<sup>89</sup> Tamże, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 526. Por. A. Petrow, *Lud ziemi dobrzyńskiej*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1878, t. II, s. 95; Z. Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838, s. 187; Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów...*, t. II, s. 3 (z Mazowsza); Lipiński, *op. cit.*, s. 111; W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc...*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1880, t. IV, s. 173; Gloger, *Pieśni ludu*, s. 9; O. Kolberg, *Pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1857, s. 345 (od Warszawy); J. S. Bystron, *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, t. III, Kraków 1939, s. 217.

Po boru i po lesie,  
 Bory, lasy szumiały,  
 Wierchoły się łamały.  
 I zaniósł ją pod piekło  
 Tam zapukał w okno:  
 Otwierajcie bratowie,  
 Niosę duszę na głowie.  
 Co ona tam robiła  
 Że się do nas dostała?  
 Już nie wyjdzie na wieki  
 Z tej piekielnej paszczęki<sup>90</sup>.

Dziś trudno stwierdzić, czy ten ułomny przecie tekst funkcjonował w takiej postaci w Sieradzkim końcu XIX w. (boć znane są z innych regionów okaleczone, dwuzwrotkowe jego warianty<sup>91</sup>), czy też zbieraczka celowo opuściła środkowe fragmenty pieśni z powodu ich drastyczności. Sama zaś pieśń, oparta zresztą na motywie przypowieści z ewangelii św. Jana, ułożona została prawdopodobnie w Katalonii w XV w.<sup>92</sup>, skąd zaczęła się jej europejska wędrówka, utrwalona zapisem polskim z końca XVIII w., zaczynającym się incipitem „A w niedzielę po obiedzie chodził Chrystus po tym świecie...”<sup>93</sup>.

Zapisała też I. Piątkowska wariant popularnej ballady o młynarzu, panu i młynareczce Kasi:

U młynarza Marcina  
 Jest tam piękna dziewczyna.  
 Żaden o niej nie wiedział,  
 Sługa dworski powiedział.  
 Młynarz w progi wstępuje,  
 Pan go winem częstuje;  
 Młynarz pije i płacę,  
 Czemu to wino zapłacę.  
 Pij młynarzu, masz li pić  
 Kaśka moja musi być,  
 Choćbym stracił wszystkie wsie.  
 Mojej Kaśki każdy chce,

<sup>90</sup> Piątkowska, *Jeszcze o klechdach...*, *ibidem*, nr 9, s. 3. Por. Pauli, *op. cit.*, s. 76—78; Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 333—334 (od Konina, Koła); tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XII, *W. Ks. Poznańskie*, s. 308 (od Rawicza); tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, *Kujawy*, s. 52; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 160—161.

<sup>91</sup> Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. IV, *Kujawy*, s. 53; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. VI, *Krakowskie*, cz. 2, s. 240.

<sup>92</sup> Patrz: J. Bystron, *Polska pieśń ludowa*, Kraków 1925, s. 105.

<sup>93</sup> Zachowana w rękopiśmiennym zbiorze M. Tomaszczyka (*Niektóre światowe pieśni*, Królewiec 1798), odkrytym i utrwalonym w antologii Cz. Hernasa (*W kalinowym lesie*, t. II, Warszawa 1965).

Choćbym stracił cały dom  
 Mojej Kaśki nie wydom.  
 Nie mógł pan z młynarzem pogadzić,  
 Kazał siebie w wór wsadzić.  
 Zawieźcie mnie do młyn  
 Jako korzec jęczmienia.  
 Nie kładźcie mnie w młynicy,  
 Bo mnie zjedzą indycy;  
 Postawcie mnie w komorze,  
 Kasia powstać może<sup>94</sup>.

Cielcwie też przedstawiają się dzieje zacytowanej pieśni. I tak J. S. Bystron<sup>95</sup> opowiadał się za jej rodowodem holenderskim, J. Krzyżanowski<sup>96</sup> natomiast za jej pochodzeniem kresowym w wieku XVIII. Za tym ostatnim poglądem przemawia powiązanie pieśni (do czego przyczynił się walnie wariant zapisany przez Ż. Paulego) z legendarną postacią starosty kaniowskiego Mikołaja Potockiego, bohatera skandali, kobiciarza i bałamućnika. Z drugiej zaś strony, pewne szczątkowe fragmenty pieśni odnaleziono w rękopisach wcześniejszych, bo siedemnastowiecznych<sup>97</sup>, tak więc powstanie pieśni mogło poprzedzić jej późniejszą, skonkretyzowaną wersję. Należy też podkreślić, że pieśń ta w wariantach ukraińskich ma zabarwienie tragiczne<sup>98</sup> i w tej postaci wątek utrwaliła dawniejsza tradycja literacka<sup>99</sup>, zaś warianty polskie cechuje nuta komiczna i w tym duchu wszedł omawiany wątek do najnowszej li-

<sup>94</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 422—423. Por. Pauli, *op. cit.*, s. 70—72 („Starosta Kaniowski i młynarka”); Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów...*, t. I, s. 60—61 (Sandomierskie); Kalberg, *Dzieła wszystkie*, t. IV, *Kujawy*, cz. 2, s. 44—45; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XVI, *Lubelskie*, cz. 1, s. 283—284; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 121—123 (wariant najobszerniejszy, inc. „U młynarza dolnego”); tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXV, *Mazowsze*, cz. 2, s. 91 (od Łowicza); tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 233—235 (od Cielc, Tuszyna, Bełchatowa, Wieruszowa i Tuliszkowa); tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XII, *W. Ks. Poznańskie*, cz. 4, s. 194—195; Z. Gloger, *Pieśni dawne*, Warszawa 1905, s. 44; A. Saloni, *Lud rzeszowski...*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1908, t. X(11), s. 190; J. Ligęza i M. Stoiński, *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, t. II, Kraków 1938, s. 685.

<sup>95</sup> Bystron, *Pieśni ludu polskiego*, s. 53.

<sup>96</sup> J. Krzyżanowski, *Starosta kaniowski w tradycji ludowej*, [w:] tenże, *Paralele*, s. 465—472. (Patrz też: [hasła:] *Pan kaniowski i bondarówna, Starosta Kaniowski, U młynarza dolnego*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*).

<sup>97</sup> Krzyżanowski, *Starosta kaniowski...*, s. 471.

<sup>98</sup> K. W. Wójcicki, *Pieśni ludu*, Warszawa 1936; Wrocław 1976, t. I, s. 30—31; S. Czernik, *Polska epika ludowa*, Wrocław 1958, s. 237—239.

<sup>99</sup> K. W. Wójcicki, *Stare gawędy i obrazy*, t. III, Warszawa 1840, s. 247—283; L. Siemiński, *Mikołaj Potocki, starosta kaniowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, s. 205—207, 226—227; M. Grabowski, *Pan starosta kaniowski. Obraz powieściowo-histeryczny przez Edwarda Tarsze*, Warszawa 1856.

teratury<sup>100</sup>. Zatem wywód powyższy poświadcza istniejącą tezę o wzajemnym wpływie i przenikaniu się tradycji ustnej i pisanej, zaś zapis sieradzki I. Piątkowskiej stanowi cenne ogniwo w monograficznym badaniu łańcucha wątku.

W grupie pieśni powszechnych mieszczą się teksty dotyczące życia rodzinnego, przede wszystkim zaś związanych z nim trosk i kłopotów. I choć nie są to pieśni tak uskrzydłone artystycznie jak inne dzieła folkloru, to jednak sporo ich znalazło się w zbiorze Piątkowskiej, czemu dziwić się nie można, jako że zbieraczka była wyjątkowo czuła na niedole chłopskie. Oto przykłady ilustrujące sieroce narzekania:

Po bystrym jeziorze szybko woda chodzi;  
 Nie każdej macosze sierota dogodzi.  
 Żeby te sieroty z wołami ciągnęły,  
 To macocha powie, że nic nie robiły;  
 Żeby te sieroty złotem wyszywały,  
 To macocha powie, że nic nie umiały.  
 A żeby jej córka za piecem siedziała  
 To macocha powie, że wszystko umiała...<sup>101</sup>

Ciężko kamieniowi na drodze leżący,  
 Tak biednej sierocie na świecie będącej;  
 Idzie kto drogą, popchnie kamień nogą,  
 Tak i mnie sierotę na świecie ubogą<sup>102</sup>.

Sporo w zbiorze I. Piątkowskiej krótkich i dłuższych śpiewek zalotnych i miłosnych, jedne młodszego i lokalnego pochodzenia, jak np.:

Ej w stodole, ej na dole  
 Na nowem klepisku  
 Chłopca tego pokochałam  
 Co ładny na pysku<sup>103</sup>

Świeci miesiąc, świeci,  
 Świecą też i gwiazdy,

<sup>100</sup> S. Czernik, *Wór pszenicy. Opowieść pańszczyźniana z XVII-go wieku*, Warszawa 1955, s. 186. Por. V. Krawczyk, *Poeta autentyczny. O twórczości Stanisława Czernika*, Łódź 1973, s. 64—65.

<sup>101</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 529. Całość tekstu w identycznej postaci podaje Bystron, *Pieśni ludu polskiego*, s. 65. Por. też Gloger, *Pieśni ludu*, s. 236.

<sup>102</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 524. Por. Federowski, *op. cit.*, s. 283.

<sup>103</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 426. Por. Wasilewski, s. 162 i 217.

Każdy się zaleci,  
Nie ożeni każdy<sup>104</sup>

— inne zaś są przeróbkami starszych piosenek, zapisanych rękopiśmiennie w początkach XVIII w., że zacytujemy:

Czemu nie orzesz, Jasieńku,  
Czemu nie orzesz?  
Czy ci wołki już ostały,  
Czy ci wołki popadały,  
Czy sam nie możesz?  
Orałcibym ja Kasieńku,  
Orałbym ja orał,  
Żebyś wołki poganiała,  
Co staje mi buzi dała,  
Orałbym ja orał<sup>105</sup>.

Trzeba też podkreślić, że powyższy tekst jest wyjątkowo cennym znaleziskiem, gdyż brak go w innych dziewiętnastowiecznych zapisach, nie mógł też być przez Piątkowską znikąd odpisany ze względu na późne odkrycie i opublikowanie rękopisu.

Zapisała też zbieraczka kilka piosenek biesiadnych, z których dwie przytoczymy:

A za strugą wołki moje,  
Za strugą, za strugą,  
Wczoraj piłem z jedną Kaśką  
Dziś z drugą, dziś z drugą!  
Oj dana, dana, dana (bis)  
Moja Kaśka czarnowłosa  
Dziewucha, dziewczucha  
Nie dostanie oj! lepszego  
Niż ja zucha!  
Ref.  
Moja Kaśka za trzy diabły  
Wypije, wypije,  
Czterech jak kieby nic  
Wybije, wybije.  
Ref.<sup>106</sup>

<sup>104</sup> Piątkowska, *Miłość w pieśniach ludu...*, s. 60.

<sup>105</sup> Tamże, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 430. Por. J. Niemiera, *Piosenki ludowe*, Warszawa 1980, s. 89; Z. Skwarczyński, *Pieśni rawskie*, „Literatura Ludowa” 1961, nr 1/2, s. 65. Pierwszą zwrotkę tej piosenki zapisał w nieznanym dziś rękopisie Adam Kępski, zbiór zaś Kępskiego (*Pieśni wiejskie*) wszedł do późniejszego, datowanego w pierwszym ćwierćwieczu XVIII w., rękopisu J. Ogrodzkiego. Patrz: Hernas, *op. cit.*, t. II, s. 15.

<sup>106</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 529—530. Por. Pauli, *op. cit.*, s. 187—188.

Na kościele gałka  
 Na dzwonnicy strzałka  
 Stoi u dziewczyny  
 We dzbanie gorzałka.  
 Dziewczyna ją toczy,  
 Zapłakała oczy  
 A moja dziewczyno,  
 Toczże ją nam śmieie  
 Niech jej się napiją  
 Nasi przyjaciele<sup>107</sup>.

Ciekawą grupę pieśni ludowych są pieśni żołnierskie. Upowszechnić zaczęły się one od połowy wieku XVIII, to jest od czasu, gdy chłopci zostali pociągnięci do regularnej służby wojskowej. Przez cały wiek XIX wielu chłopskich synów odbywało służbę wojskową na obcych terenach. Trwająca długie lata służba budziła przerażenie wśród młodych wieśniaków i ich rodzin, stąd folklor przechował wiele pieśni o wojnie i niedoli żołnierza, a także o życiu rekruckim w armii zaborcy. W zbiorze Ignacji Piątkowskiej znalazło się też kilka tekstów reprezentujących tę tematykę. Oto dwa przykłady, z których drugi jest typowym przykładem folklorystycznej aglutynacji poprzez włączenie do pieśni refrenu z popularnego „krakowiaczka”:

Prosiłam ja Boga i świętej Barbary,  
 Żeby mój Wawrzynek nie stawał do miary;  
 Nie mogłam uprosić,  
 Musi mój Wawrzynek karabinek nosić.  
 Ino on tam pójdzie przez sieradzki rynek,  
 Będzie mu się świecił w rękę karabinek.  
 Będzie mu się świecił ze samego złota,  
 Popłacze ja go też, biedna sierota<sup>108</sup>.

Nie płacz matko syna,  
 Choć na wojnę jedzie,  
 Wtenczas będziesz płakać,  
 Jak ci nie przyjedzie.  
 Nie będę płakała,  
 Nie będę się smucić,  
 Pojechał na wojnę,

<sup>107</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 769. Por. Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów...*, t. II, s. 241; Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXVI, *Mazowsze*, cz. 3, s. 97; Bystron, *Pieśni ludowe z polskiego...*, t. III, s. 74; K. Stańczykowa, *Obrzęd ludowy z regionu piotrkowskiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1959, t. I, s. 134.

<sup>108</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 523. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 240—241; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 138.

To się może wrócić,  
Siedem lat wojował  
Szabli nie wyjmował  
Szabla zardzewiała,  
Wojny nie widziała<sup>109</sup>.

W materiałach zebranych przez Piątkowską znalazły się też nieliczne teksty pieśniowe będące pogłosem dawnych stosunków pańszczyźnianych. Ponieważ jest ich niewiele w zbiorach dziewiętnastowiecznych, każdy zapis tego rodzaju wart jest przypomnienia. Oto tekst pieśni-skargi zanotowanej przez zbieraczkę w jej rodzinnym Smardzewie:

Smardzewskiego pola szeroko i długo,  
Nie będą tu chodzić moje nogi długo,  
Ani ręce robić,  
Bo naszemu panu nie można dogodzić<sup>110</sup>.

A oto inny tekst, dotyczący służby najemnej:

Nie będę ja w tym Smardzewie służyć,  
Będę uciekała, aż się będzie kurzyć;  
Będę powiadała, żem się na tej służbie,  
Biedy wycierpiała.  
Biedy wycierpiała, rozkoszy użyła,  
Nie myślicie wy ludzie, abym długo była<sup>111</sup>.

Teksty pieśni służby najemnej są jedynymi w swoim rodzaju przekazami pozbawionymi elementów humoru, drwiny czy ironii. Wszystkie są rzewne, smutne, często dramatyczne, co świadczyłoby, że praca najemna była najbardziej poniżającym zajęciem, dającym biedakom jedynie możliwość egzystencji.

Na koniec tego przeglądu należy zaznaczyć, iż zawdzięczamy Piątkowskiej odnotowanie również kilku pieśni dziadowskich, znanych zresztą powszechnie w różnych wariantach. Sieradzkie zapisy tych pieśni cechują się następującymi incipitami: „Matko Boska Gidelska, O Maria

<sup>109</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, s. 770—771; Por. J. Konopka, *Pieśni ludu krakowskiego*, Kraków 1840, s. 5 (pierwsza zwrotka); Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. VI, *Krakowskie*, cz. 2, s. 410; Gloger, *Pieśni ludu*, s. 236; J. Świętek, *Lud nadrański od Gdowa po Bochnię. Obraz etnograficzny*, Kraków 1893, s. 238; A. Słapa, *Polska pieśń ludowa o wojnie i żołnierzu*, *Antologia*, Kraków 1919, s. 90.

<sup>110</sup> Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 524.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 523. Por. podobny wariant tej pieśni zanotowany w Kutnowskim w latach sześćdziesiątych naszego wieku (*Folklor ziemi łódzkiej. [Katalog]* opr. J. P. Dekowski, A. Szram, Warszawa 1970, s. 57).



Częstochowska, wielkieś cuda uczyniła, żeś się w roli objawiła..."<sup>112</sup>, „Święta Dorota szła królowi przez wrota..."<sup>113</sup>; „Szła sierotka po wsi, obsiedli ją źli psi..."<sup>114</sup>; „Świeci księżyc, świeci skalami przez skały ogrzewa tam Matce Boskiej..."<sup>115</sup> oraz wspomniana wcześniej „Wyleciała dusza z ciała”.

Przeгляд powyższy ograniczono z konieczności do najbardziej wyróżniających się tekstów pieśniowych, interesujących ze względu na ich funkcję, dzieje, a także zakres występowania. Wspólną cechą tych, jak również wszystkich pieśni ludowych, jest brak ich tytułów, zastępowanych w tradycji formułą początkową tekstu, czyli incipitem. Ta strukturalna cecha odróżnia pieśni ludowe od pieśni literackich, podobnie jak wariantowość, tak typowa dla przekazów ustnych obecnych w niezwerbalizowanych, realnych sytuacjach komunikacyjnych. Inne cechy typowe dla poetyki pieśni ludowej to paralelizm, powtórzenia tekstowe, przyśpiewy (refreny), symbolika i alegoria słowna oraz antropomorfizm i personifikacja, zwłaszcza w opisach przyrody. Wszystkie te elementy struktury i poetyki pieśni odnaleźć można w bogatym zbiorze Ignacji Piątkowskiej. Rozmaitość zaś tematyczna tych pieśni świadczy, iż gatunek ten występował obficie w tradycji ustnej wsi sieradzkiej ostatnich lat dziewiętnastego stulecia. Zapisanie ich, a zatem utrwalenie dokonane przez I. Piątkowską posiada niemałe znaczenie dla wiedzy o geografii i historii ich występowania, jest też trwałym wkładem uzupełniającym lukę zbieracką w penetracji terenowej regionu sieradzkiego.

#### 4. ZAGADKI I PRZYSŁOWIA

Gatunki o charakterze nienarracyjnym, takie jak przysłowia i zagadki ludowe należą do mikrofolkloru. Na gruncie polskim zbieractwo przysłów ma długą, sięgającą XVI w. historię, której karty interesująco zapisali dawniejsi paremiografowie (Biernat z Lublina, Salomon Ry-

<sup>112</sup> Piątkowska, *Zebracy, pieśni ich...*, nr 96, s. 3. Por. ks. Keller, *Zbiór pieśni nabożnych katolickich*, Pelplin 1871, s. 612.

<sup>113</sup> Piątkowska, *Zebracy, pieśni ich...*, nr 97, s. 3 (tekst podany w formie szcążkowej, jednozwotkowej). Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 170—171; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXVI, *Mazowsze*, cz. 3, s. 557; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XVII, *Lubelskie*, cz. 2, s. 14.

<sup>114</sup> Piątkowska, *Zebracy, pieśni ich...*, nr 97, s. 3. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 329—330; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XXII, *Łęczyckie*, s. 166—167.

<sup>115</sup> Piątkowska, *Zebracy, pieśni ich...*, nr 97, s. 3.

siński, Grzegorz Cnapius, Andrzej M. Fredro)<sup>116</sup>, jak również zbieracze dziewiętnastowieczni z Samuelem Adalbergiem na czele<sup>117</sup>. Natomiast wiek XX przyniósł rozwój badań paremiologicznych, wśród których poczesne miejsce zajęły początkowo studia Jana St. Bystronia<sup>118</sup>, później zaś — Juliana Krzyżanowskiego<sup>119</sup>.

Zagadką natomiast zainteresowano się dość późno, bo w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia. Poważniejsza inicjatywa w tym zakresie wyszła od Izzydora Kopernickiego, który w I tomie (z 1877 r.) redagowanego przez siebie czasopisma „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” (ZWAK) ogłosił zbiór zagadek góralskich z Beskidów. W dalszych tomach ZWAK znalazło się miejsce dla podobnych zbiorów z różnych terenów w opracowaniu ks. Wł. Siarkowskiego<sup>120</sup>, Z. Glogera<sup>121</sup>,

<sup>116</sup> Biernat z Lublina, *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego*, Kraków 1522 (wyd. I, Kraków 1910); S. Rysiński, *Proverbiorum Polonicorum a Salomone Rysinio collectorum Centuria decem et octo*, Lubcz 1618 (przedruku wydania z 1629 r. dokonał Wójcicki w 1843 r.); G. Cnapius, *Adagia Polonica*, [w:] tenże, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, t. III, b.m.w., 1632; A. M. Fredro, *Przysłowia mów potocznych*, 1658 (wyd. K. J. Turowskiego, Sanok 1855).

<sup>117</sup> K. W. Wójcicki, *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła, początku oraz sposobu ich użycia, okazujące charakter, zwyczaje, obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia ojczyste*, t. I—III, Warszawa 1830; tenże, *Starożytne przypowieści z w. XV, XVI, XVII*, Warszawa 1836; Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. LX, *Przysłowia*; A. Brückner, *Przysłowia, Kartki z dziejów literatury i kultury polskiej*; „Ateum” 1895, t. III; S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889—1894.

<sup>118</sup> J. S. Bystron, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933. Pozycja ta zasługuje na specjalne wyróżnienie jako pierwsza w nauce polskiej syntetyczna monografia paremiologiczna, w której dokonano pionierskiej próby usystematyzowania przysłów polskich, wykazania ich charakteru i przedstawienia dziejów. Pracą tą włączył się Bystron w nurt światowych tendencji badawczych na tym polu, choć nie znał znacznie bogatszego dzieła, opublikowanego dwa lata wcześniej *The Proverb* Archera Taylora, pioniera paremiologii dwudziestowiecznej.

<sup>119</sup> J. Krzyżanowski, *Z zagadnień przysłowioznawstwa*, [w:] tenże, *Szkice folklorystyczne*, t. III, Kraków 1980, s. 39—309; tenże, *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. I—III, Warszawa 1958 (wyd. III poszerzone — 1975). Praca ta była wynikiem badań porównawczych i genetycznych nad przysłowiami polskimi. Z inicjatywy Krzyżanowskiego i pod jego redakcją powstała trzutomowa *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (Warszawa 1969, 1970, 1972). Była to reedycja dzieła Adalberga, poprawiona i czterokrotnie powiększona w stosunku do wydania pierwszego.

<sup>120</sup> W. Siarkowski, *Zagadki zebrane ze wsi: Dymin, Kostomłót, Masłowa, Zagórze (w gub. kieleckiej)*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1877, t. I; tenże, *Zagadki ludowe z różnych miejscowości guberni kieleckiej*, *ibidem* 1882, t. VI.

<sup>121</sup> Z. Gloger, *Zagadki ludowe znad Narwi i Buga, na pograniczu Mazowsza z Podlasiem, w latach 1865—1880*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1883, t. VII. Por. tegoż, *Zabawy, gry, zagadki...*, Warszawa 1885—1886.

O. Kolberga<sup>122</sup> i B. Gustawicza<sup>123</sup>. Także w innych czasopismach tego okresu ukazywały się mniej lub bardziej przypadkowe kolekcje zagadek.

Jeszcze dłużej polska zagadka ludowa musiała czekać na pierwsze próby jej opracowania. W latach sześćdziesiątych naszego stulecia pojawiają się nieśmiałe enuncjacje na temat poetyki i problematyki zagadki ludowej (J. Krzyżanowski)<sup>124</sup> oraz wpływów klasycznych na polską zagadkę literacką i ludową (L. Witkowski)<sup>125</sup>. Monograficzne potraktowanie zagadki ludowej przynosi właściwie połowa lat siedemdziesiątych, kiedy to ogłoszono dwie pionierskie prace w tej dziedzinie: systematykę *Polskie zagadki ludowe* w opracowaniu Sławomira Folfasińskiego<sup>126</sup> oraz *Poetykę polskiej zagadki ludowej* w ujęciu Jana M. Kasjana<sup>127</sup>.

Rzecz znamienna, że obaj badacze, uwzględniając w swych pracach ogromną liczbę dziewiętnastowiecznych zbiorów zagadek z różnych regionów kraju, nie dotarli do jedyne go zapisu sieradzkiego, który zawdzięczamy Ignacji Piątkowskiej. Chodzi tu o spory, bo liczący 97 pozycji zbiór opublikowany w jej pracy *O ludzie w Sieradzkim*<sup>128</sup> z 1890 r.

W zbiorze I. Piątkowskiej poważna część odnotowanych zagadek pokrywa się z materiałem odnalezionym w zapisach z innych regionów, co świadczy o ogólnopolskim charakterze zagadki ludowej. Kolekcja I. Piątkowskiej zawiera też i te, które są wariantami zagadek uwzględnionych w systematyce S. Folfasińskiego. Oto kilka przykładów:

Gonili się po lipowym moście,  
nie zgonią się, aż w glinianym dworze [Groch]<sup>129</sup>;

<sup>122</sup> O. Kolberg, *Zagadki z Lubelskiego*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1885, t. IX.

<sup>123</sup> B. Gustawicz, *Zagadki i lamigłówki ludowe*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1893, t. XVII.

<sup>124</sup> J. Krzyżanowski, *La poetique de l'enigme*, [w:] *Poetics*, Warszawa 1961; tenże, *Zagadka i jej problematyka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1962, z. 2—9, s. 5—20.

<sup>125</sup> L. Witkowski, *Elementy antyczne w polskiej zagadce ludowej*, „Eos” 1960, R. L, z. 2; tenże, *Przekaz antyku w polskiej zagadce ludowej*, „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”, [Toruń] 1971, s. 242.

<sup>126</sup> S. Folfasiński, *Polskie zagadki ludowe*, Warszawa 1975, s. 453.

<sup>127</sup> J. M. Kasjan, *Poetyka polskiej zagadki ludowej*, Toruń 1976, s. 264.

<sup>128</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 57, s. 2; nr 58, s. 2; nr 59, s. 3.

<sup>129</sup> Folfasiński, *op. cit.*, nr 592: Gonieli się goście po drewnianym moście. Zagonieli się do glinianej karczmy (Groch na przetaku).

Gęsią orze, piaskiem sieje,  
Dobrze mu się dzieje [Pisarz]<sup>130</sup>;

Co to za kościół, co nie ma drzwi,  
a pełno w nim ludu [Ogórek]<sup>131</sup>;

Co to za drzewo, co latem i zimą  
jednaki kwiat ma? [Sosna]<sup>132</sup>;

Stoi choja na pół pola,  
wyciąga ręce ku bożej męce [Wiatrak]<sup>133</sup>;

Z zapisu I. Piątkowskiej dowiadujemy się też o istnieniu zagadek, których nie uwzględniono we wspomnianej wyżej systematyce, np.:

Stoi w ogrodzie na jednej nodze [Mak];

Przędzie długą nić,  
a na wrzecionie nie ma nic [Pająk];

Stoi panna w kątku  
w czerwonym chomątku [Miotła];

Cztery nogi ma i pierze,  
ale nie ptak i nie zwierzę [Łóżko];

W koszulce się rodzi,  
a nago chodzi [Jajko].

Zanotowane przez I. Piątkowską zagadki reprezentują trzy podstawowe typy (czasem przenikające się wzajemnie), tj. typ opisowy (np. Stoi przy drodze na jednej nodze [Krzyż]), typ metaforyczny (Pełna oboreczka rumianego bydeleczka [Chleb w piecu]), typ porównawczy (Czerwona jak koral, winny smak, kamienne serce, czemu tak? [Wiśnia]). Różnice między poszczególnymi typami zagadek nie zacierają zresztą głównej ich cechy gatunkowej, jaką jest metamorfoza.

Większość odnotowanych przez zbieraczkę zagadek ma charakter rymowanek lub prostych zdań oznajmujących i pytających, rzadziej zdarzają się zagadki zbudowane na zasadzie dialogu lub monologu. Oto przykład zagadki w formie dialogu:

<sup>130</sup> *Ibidem*, nr 1095: Gęsią orze, piasek sieje, złoto mu się rodzi (Pisarz gminny).

<sup>131</sup> *Ibidem*, nr 712: Co to za kościół, co ma pełno ludzi, a wyjścia nie ma? (Ogórek).

<sup>132</sup> *Ibidem*, nr 646: Co to za drzewo, co zimą i latem zawsze zielone? (Sosna, smrek).

<sup>133</sup> *Ibidem*, nr 722: Stoi wach na drwach, Rozłożył ręce na Bożej Męce (Wiatrak).

- Gdzie ty idziesz krzywa nie prosta?  
 — O co ci się pytać, często golona? [Rzeka na łące].

Za przykład w formie monologu może posłużyć następująca:

Po ziemi ja nie chodziła,  
 czerwonom ci, nie krewnam ci,  
 mam ogonek, nie myszkam ci [Wiśnia].

Całość zbioru Piątkowskiej jest interesującym przyczynkiem materiałowym do badań nad polską zagadką ludową, która charakteryzując się specyficzną budową i tematyką, odgrywała przez wieki nie tylko funkcję zabawową jako swoista rozrywka słowno-umysłowa, ale też dzięki swej obrazowej i przenośnej formie była jednym z narzędzi dydaktycznych dostarczających podstawowych wiadomości o przyrodzie i jej tajemnicach przede wszystkim, a także o życiu społecznym i kulturze materialnej.

Dydaktyczne zadania spełniała też twórczość przysłowiowa ludu. Łączyła ona w sobie twory przysłowiowe najrozmaitszego pochodzenia, a więc te, które zrodziły się w wyobraźni chłopskiej, jak również i te, które swój początek wzięły z kościelnej kazalnicy czy kręgu dworskiego. Dzięki osiągnięciom dzisiejszej paremiologii wiemy, że trudno rozgraniczyć przysłowia na typowo ludowe czy literackie. Geneza wielu przysłów sięga wieków średnich, a nawet czasów starożytnych; nie wszystkie też zrodziły się na gruncie polskim, choć — po wiekach zadomowienia się — mogą za takie uchodzić.

Właśnie na polu gromadzenia i upowszechniania przysłów funkcjonujących na wsi Sieradzkiej końca XIX w. Ignacja Piątkowska okazała się pracowitą i skrupulatną ich zbieraczką. Opublikowała ponad sto pięćdziesiąt przysłów w pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, w artykule zaś *O ludzie w Sieradzkim* — prawie siedemdziesiąt<sup>134</sup>. Jeśli do tej liczby dorzucimy kilkadziesiąt przysłów rolniczych rozrzuconych na kartach pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*<sup>135</sup>, otrzymamy wówczas kolekcję składającą się z około trzystu zapisów. Zauważyć też należy, że kolekcja przysłów Ignacji Piątkowskiej nie podzieliła losu innych jej zbiorów zapomnianych przez współczesnych badaczy, znalazła bowiem (prawie w całości) należne jej miejsce w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*.

<sup>134</sup> Piątkowska, *Z życia ludu w ziemi kaliskiej*, s. 772—775; Taż, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 56, s. 3.

<sup>135</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, (patrz: przykłady przysłów rolniczych i kalendarzowych cytowane w rozdz. poświęconym kulturze społecznej).

Przypatrując się zapisom I. Piątkowskiej i porównując je z zapisami innych zbieraczy, nasuwa się wniosek o ponadregionalnym charakterze tego gatunku literatury ustnej. W kolekcji I. Piątkowskiej znajdujemy przysłowia, w których dziewiętnastowieczne realia życia społecznego wsi znajdują dobitną artykulację, dla przykładu: „Czego panowie nawarzą, tym chłopci się poparzą”; „Kto o prawdzie dzwoni, ten o guza goni”; „Po pańskim obiedzie daleko nie zajedzie”; „Ksiądz żyje z ołtarza, pisarz z kałamarza”; „Pan Bóg stworzył wieś, a człowiek miasto”; „Gdzie miło, tam oczy, gdzie boli, tam ręce”; „Lepiej być pierwszym chłopem, niż ostatnim panem”.

Ponadto zbieraczka zapisała wiele przysłów obiegowych, które i dziś powtarzane są dość często jako rada, przestroga, refleksja życiowa uwarunkowana doświadczeniem czy kpiąca konstatacja. Wartość bowiem tej jednozdaniowej (często równoważnikowej) sentencji, posługującej się obrazem i alegorią, przez swoją metaforyczność wyraża niezliczoną ilość sytuacji życiowych. Stąd też przysłowia nie tylko „mądrością ludu”, ale i narodu, ludzi w ogóle.

## 5. FOLKLOR DZIECIĘCY

Mianem folkloru dziecięcego określa się twory słowne towarzyszące dzieciom w ich zachowaniach towarzyskich, grach i zabawach. Przy puszczać należy, iż po większej części zabawy dzieci są kontynuacją dawnych zabaw dorosłych, które w zamierzczłej przeszłości mogły mieć nawet znaczenie obrzędowe. W świetle najnowszych badań<sup>136</sup> odróżnia się folklor dzieci — tj. te twory, które dzieci same kreują lub spontanicznie adaptują i uznają za własne — od folkloru dla dzieci, tworzono go przez dorosłych w celu świadomego przekazania go dzieciom. Współczesne badania w tej dziedzinie<sup>137</sup> dowodnie świadczą, że folkloru dziecięcego nie można rozpatrywać w kategoriach regionalnych, gdyż nie zna on granic terytorialnych ani społecznych, powstaje bowiem i funkcjonuje niezależnie od środowiska, jest więc wspólny wszystkim dzieciom jako związana z wiekiem kategoria psychofizyczna właściwa człowiekowi.

<sup>136</sup> Na gruncie krajowym nowoczesne i pionierskie badania w tej dziedzinie zawdzięczamy J. Cieślowskiemu (*Wielka zabawa, Folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci*, Wrocław 1967; tenże, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975), a także D. Simonides (*Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976).

<sup>137</sup> Cieślowski, *Wielka zabawa...*, Por. L. Virtanen, *Children's lore*, „Studia Fennica” [Helsinki] 1978, nr 22.

Na gruncie polskim początki zainteresowań folklorem dziecięcym przypadają na koniec lat osiemdziesiątych XIX stulecia, kiedy to na łamach „Wisły” A. Wrześniowski ogłosił apel o nadsyłanie rymowanek dziecięcych<sup>138</sup>. Akcja ta spotkała się z żywym zainteresowaniem ówczesnych uczonych i literatów (J. Karłowicza, L. Malinowskiego, S. Bystronia, L. Krzywickiego, T. T. Jeża i innych), a w ślad za ich dyskusją „Wisła” opublikowała w 1890 r. nowy apel (W. Matlakowskiego)<sup>139</sup> o gromadzenie poszerzonego repertuaru dziecięcego, zwłaszcza bajek.

Popularyzacją nowej idei zbierackiej zajął się również lwowski „Lud”, na łamach którego J. Witek<sup>140</sup> postulował w 1899 r. gromadzenie „zwodzeń, zagadek, facecji u dzieci ludu”, a M. Udziela<sup>141</sup> domagał się od czytelników, by nadsyłali teksty gier i zabaw dziecięcych. Tamże w 1890 r. F. Krček<sup>142</sup> ogłosił słynny apel o nadsyłanie tekstów spisanych z ust dzieci, przy czym dokonał pierwszej próby metodologicznej, jaką była systematyka materiałów według następującego podziału: 1. Mętowania (wyliczanki); 2. Rymowanki dotyczące zwierząt, roślin itp.; 3. Głosy zwierząt; 4. Rymowanki i piosenki stosowane przy robieniu piszczałek wieńcowych; 5. Rymowanki dotyczące deszczu, słońca lub bez określonych przyczyn; 6. Rymowanki związane z zabawianiem dzieci; 7. Aliteracje w typie: „nie pieprz, Pietrze...”; 8. Zagadki przechodzące w grę słów; 9. Rymowanki na pewne święta; 10. Gry i zabawy.

Ignacja Piątkowska, zawsze żywo reagująca na nowe akcje zbierackie, w odpowiedzi na odezwę Krčka wysłała „Ludowi” garść materiałów — ogłoszono je w 1902 r. pod tytułem *W sprawie piosenek i zabaw dziecięcych*<sup>143</sup>. Podkreślić należy, iż zbieraczka nie była nowicjuską w tej tematyce, bowiem w wielu innych swych pracach<sup>144</sup> potrącała niejednokrotnie o zagadnienia folkloru dzieci i młodzieży wiejskiej, traktując ten dział jako integralny składnik kultury duchowej ludu sie-

<sup>138</sup> A. W. [Wrześniowski], *Mętowanie*, „Wisła” 1888, t. II, s. 191—193.

<sup>139</sup> Apel W. Matlakowskiego „Wisła” 1890, t. IV, s. 68. Por. tenże, *Bajki i gadki dziecięce*, *ibidem*, s. 68—78.

<sup>140</sup> J. Witek, *Zwodzenia, zagadki, facecje u dzieci ludu*, „Lud” 1899, t. V, s. 45—50.

<sup>141</sup> M. Udziela, *Gry i zabawy dzieci w Bośni*, „Lud” 1899, t. V, s. 147.

<sup>142</sup> F. Krček, *W sprawie piosenek i zabaw dziecięcych*, „Lud” 1900, t. VI, s. 194—195.

<sup>143</sup> I. Piątkowska, *W sprawie piosenek i zabaw dziecięcych*, „Lud” 1902, t. VIII, s. 200—202.

<sup>144</sup> Taż, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, s. 486, 489, 493, 502, 506—507, 512, 515; taż, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 56, s. 3; nr 57, s. 2; nr 58, s. 2 i nr 59, s. 3; taż, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 433—434; taż, *Pojęcia ludu o przyrodzie*, „Wisła” 1901, t. XV, s. 79; taż, [Kolysanki], *ibidem* 1895, t. IX, s. 133—134 i 418—419; *ibidem* 1899, t. XIII, s. 45; *ibidem* 1901, t. XV, s. 218.

radzkiego. Piątkowska podaje materiał bez komentarza, nie wprowadza terminu „folklor”, nie bardzo rozróżnia twory dzieci od przekazów dorosłych, raz wskazuje na okoliczności realizacji tekstu, a raz nie (podobnie traktuje funkcję przekazów), nie określa wreszcie bliżej wieku uczestników zabaw, choć stosując (nie zawsze konsekwentnie) takie określenia, jak: „dzieci”, „młodzież męska” czy „dziewczęta”, pozwala umiejscowić tekst w odpowiedniej grupie wiekowej. Zważyć jednak trzeba, że ówczasie żaden ze zbieraczy folkloru dziecięcego nie próbował dokonywać głębszych analiz materiału, polegając raczej na intuicji badawczej niż na wskazówkach metodologicznych, których właściwie w tej dziedzinie jeszcze nie było.

Mimo wszelkich zastrzeżeń, wynikających zresztą z dzisiejszego stanu wiedzy o tym dziale folklorystyki, należy stwierdzić, że Ignacja Piątkowska zgromadziła pokaźny materiał ilustrujący repertuar folklorystyczny dzieci i młodzieży wsi sieradzkiej z końca XIX w., wypełniając tym samym lukę w zbiorach O. Kolberga z tego terenu<sup>145</sup>.

Jednym z pierwszych twórców rymowanych, jakie słyszy dziecko od matki jest stosowany podczas usypiania dziecka krótki tekst śpiewany lub monotonna recytowany (z charakterystycznym zaśpiewem, np. „aaa...”) zwany kołysanką. Realizacji tekstu towarzyszył zawsze kołyszący ruch ramion matki czy kołyski. Kołysanki słucha dziecko od pierwszych dni życia przez następne dwa, trzy lata, by później reprodukować ten tekst podczas usypiania młodszego rodzeństwa lub w czasie własnej zabawy (kołysząc zabawkę imitującą dziecko lub np. małego kotka czy szczenię), a także by po wielu latach w ten sam sposób usypiać własną progeniturę. Ignacja Piątkowska zebrała dwanaście tekstów kołysankowych<sup>146</sup>, wśród których znalazły się teksty o charakterze żartobliwym, wesołym, a także i te przepojone smutkiem, skargą na los. Oto przykłady:

A... a... lulu spać  
 Kazał tatuś kołysać,  
 A mamusia da cocy,  
 Niech dzieciątko nie krzyczy,  
 Nie krzyczy, nie płacze  
 Jak się wyśpi, poskacze<sup>147</sup>.

<sup>145</sup> O. Kolberg w odniesieniu do Sieradzkiego notuje jedynie: grę w Zelmiana, nie nazwaną grę-gonitwę mającą na celu wydarcie z ręki chleba lub sera oraz wspomina (za Szaniawskim) grę w palanta, pliszki i zajączka. Patrz: Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 540—542.

<sup>146</sup> Opublikowała je w dziale „Poszukiwań” „Wisły” w 1895, t. IX, s. 133—134, 418—419; 1899, t. XIII, s. 45; 1901, t. XV, s. 208.

<sup>147</sup> I. Piątkowska, *Kołysanka*, „Wisła” 1895, t. IX, s. 419. Por. podobny wariant J. Milewska, *Kołysanki z Ciechanowskiego*, *ibidem* 1901, t. XV, s. 22.



A... a, bzi, bzi ana,  
 Porwał wilczek barana,  
 A owieczkę psi;  
 Śpij dzieciątko, śpij<sup>148</sup>.

Śpijże mi śpij-że, mój miły narodzie,  
 Com ja cię znalazła w marchwi na ogrodzie.  
 Jakem cię szukała, tom sobie śpiewała;  
 Jakem cię znalazła, tom se zapłakała, tom se zapłakała<sup>149</sup>.

Warto też przytoczyć jeszcze jeden tekst kołysankowy, wyrażający troskę matki o dziecko, które powierza opiece Boga:

Kołyśz mi się od ściany do ściany,  
 Usnijże mi, usnij, syneczku kochany!  
 Kołyśz mi się, kołyśz, kolebko lipowa,  
 Niechże cię Pan Jezus, syneczku zachowa!<sup>150</sup>

Dwu- i trzyletnie dzieci, których ruchliwość ze względów fizjologicznych jest ograniczona, bawią się z pomocą starszych opiekunów, ci zaś wprowadzają malutkie dzieci w świat prostych zabaw i igraszek manipulacyjnych, którym towarzyszą równie nieskomplikowane, rytmiczne i onomatopieczne słowne twory rymowane. Do takich tworów zaliczyć należy teksty klaskanek ludowych, które zresztą (przeważnie dzięki piastunkom wiejskim) dotarły także do środowisk szlacheckich i mieszczańskich. Ignacja Piątkowska odnotowała dwa warianty typowej klaskanki, opartej na poznawczym motywie „podróży” do osób z najbliższego kręgu rodzinnego:

Kosi, kosi łapki, pojedziem do matki, od matki pojedziem do taty, jest tam pies kudłaty

[odmiana: „Kosi, kosi łapki, pojedziem do babki”]<sup>151</sup>. Tekstowi klaskanki towarzyszy zawsze ruch małych rąk, które próbują klaskać samodzielnie, lub klaszczą wzmocnione dłońmi opiekuna. Analogiczną zabawą manualną jest zabawa w „myszkę” („kokoszkę” itp.), podczas której starszy opiekun układa dłoń dziecka w miseczkę, by ożywić pięć palców

<sup>148</sup> Piątkowska, *Kołyśanka*. Por. Milewska, *op. cit.*

<sup>149</sup> Piątkowska, *Kołyśanka*, s. 418. Por. Milewska, *op. cit.*

<sup>150</sup> Piątkowska, *Kołyśanka*, 1899, t. XIII, s. 45.

<sup>151</sup> Tamże, *W sprawie piosnek...*, s. 201. Por. J. Milewska, *Sposoby zabawiania dzieci i ich zabawy w Ciechanowskiem*, „Wisła” 1903, t. XVII oraz E. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów*, Warszawa 1831, s. 7.

dłoni, które przegina w tym recytowanego tekstu, brzmiącego w wariantcie zapisanym przez J. Piątkowską następująco:

Gotowała myszka jagielki, temu dała, temu dała, temu lepek urwała i for poleciała<sup>152</sup>.

Nie będzie chyba przesadą, jeśli zabawę tę — jak chce J. Cieślukowski<sup>153</sup> — określimy mianem pierwszego teatru dziecka z pięcioma aktorami, odgrywającymi w sposób „dramatyczny” swą rolę, z okrągłą sceną dłoni i z suflerem w postaci opiekuna. Ulubioną zabawką kilkuletnich chłopców jest „patataj”, czyli huśtanie się na kolanach ojca, przy czym kolana poruszają się rytmicznie, naśladując jazdę konną, mały zaś jeździec w zależności od rytmu podskakuje dzielnie aż do momentu, w którym „koń” zaczyna trząść się, skakać na boki i wierzgać, co najczęściej kończy się niegroźnym upadkiem. Zabawie tej towarzyszyły charakterystyczne rymowanki, obecnie prawie zupełnie zapomniane. Jak wynika z materiałów I. Piątkowskiej w Sieradzkim znany był następujący tekst takiego „patataja”:

Tak pan jedzie po obiedzie, a tak pani z karmelkami, a tak Żyd, a Żyd<sup>154</sup>.

Zaznaczmy, że wariant zapisany przez I. Piątkowską był odmianą powszechnie znanej w wieku XIX rymowanki, której bohaterami był pan, chłop i Żyd — przedstawiciele różnych grup społecznych, których różnicowanie mógł symbolizować mniej lub bardziej udatny styl jazdy na

<sup>152</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 201. Por. W. Łebiniński, *Piosenki ludowe i powiastki z Prus, Królestwa i Poznańskiego*, „Lud” 1896, t. II, s. 276; L. Miyniek, *Zabawy sierskich pasterzy przed 20 laty*, *ibidem* 1902, t. VIII, s. 32.

<sup>153</sup> „Zabawa, w której dorosły wprowadza pierwszego bohatera z zewnątrz («kurkę» albo «sroczkę») i każe mu wykonywać najpierwszą czynność, wywodzącą się z kręgu czynności najbliższych («sroczka/kurka jagielki warzyia»), prowadzi do ożyczenia teatru 5 palców” (J. Cieślukowski, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975, s. 110). Por. zapis piosenki z Rawskiego:

Pstra kokoszka, pstra  
Troje dzieci ma:  
Jedno orze na ugorze,  
Drugie pogania,  
Trzeci na skrzypczkach  
Panu Bogu gra.  
Wszyscy święci tańcowali  
Wszystkie palce pozbijali,  
Pan Jezus się śmiał,  
Pan Jezus się śmiał.

(Skwarczyński, *Pieśni rawskie*, s. 67).

<sup>154</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 301. Por. F. Krček, *Jedzie, jedzie pan*, „Lud” 1899, t. V, s. 270; Cieślukowski, *op. cit.*, s. 114 oraz tenże, *Wielka zabawa*, Wrocław 1967, s. 92. Por. też funkcjonujące wśród starszej generacji odmianki nowszego pochodzenia, jako to: „Jechał pon po tytoń, sługa za tym po tabakę...”

koniu. Trwałą ilustracją symbolicznej rymowanki „patataj” jest rysunek Juliusza Kossaka zatytułowany *Tak pan jedzie po obiedzie*.

Do rymowanek (przekazywanych dzieciom przez dorosłych), którym nie towarzyszyła zabawa ruchowa należały te, które powtarzano na zasadzie kanonu, by zabawić naprzykrzające się dziecko. Piątkowska cytuje następujące:

Szedł chłop po desce w czerwonych porteczkach, powiedziec ci jeszcze? — Chodziła czapla na wysokich nogach po desce, powiedziec ci jeszcze? — Szedł Wojtek bez portek po grudzie, cha, cha, śmieli się ludzie, powiedziec ci jeszcze...<sup>155</sup>.

Kilkuletnie dzieci wiejskie, często pozbawione nawet prymitywnych zabawek fascynowały się żywymi, ruchliwymi „zabawkami”, a więc ptakami, zwierzętami przydomowymi i tym podobnymi gatunkami fauny. Naśladowanie miauczenia kota, piania koguta czy szczekania psa należało do pierwszych zabaw słownych o charakterze dźwiękonaśladowczym. Stąd już blisko do rymowanek naśladowujących „język” i sposób zachowania zwierząt. Oto przykłady zaczerpnięte z materiałów I. Piątkowskiej:

#### 1. (Rechotanie żab):

Kumo, zdechł bocian? — Zdechł!  
Radaś ty? — Rada!  
Był tu pan? — Był!  
Wziął którą? — Wziął!  
A którą? — Srokatą.  
Radaś ty? — Oj rada, rada, rada!<sup>156</sup>

#### 2. Pójdźka (*Athene noctua*), rodzaj małej sowy:

Pójdź w dołek pod kościółek<sup>157</sup>

#### 3. Wróbel woła:

żyw! żyw!<sup>158</sup>

<sup>155</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 201. Odmianną tego tekstu na terenach Polski środkowej był popularny kanon „Miał chłop chłopysia w czerwonych portysiach...”, zachowany w pamięci pokolenia wychowanego przed II wojną światową.

<sup>156</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 200.

<sup>157</sup> *Loc. cit.*

<sup>158</sup> *Loc. cit.* Piątkowska dodatkowo informuje, iż głos wróbla naśladowujący słowa „żyw, żyw” tłumaczony jest przez chłopstwo jako kara za to, że wróbel nie chciał uwierzyć w śmierć Chrystusa.

Ze światem fauny wiąże się pierwszy młot dzieciństwa odpowiadający na pytanie: skąd się biorą dzieci? W tradycji polskiej dzieci przymoszone są przez bociany. Piątkowska pisała, że w Sieradzkim utrzymywano jakoby bociany wybierały dzieci z błot i bagnisk<sup>159</sup>. Ulubioną zabawą małych dzieci w Sieradzkim, tak jak i na innych terenach, było branie w rękę biedronki, zwanej w tej okolicy „słonkiem” lub „słoneczkiem”, którą następnie wypuszczano z dłoni, recytując magiczną rymowanąkę:

słonko moje leć do nieba, a przyślij nam dużo chleba<sup>160</sup>.

W folklorze nieco starszych dzieci, jak również dorosłych dużą rolę, zwłaszcza w różnorodną odgrywała kukulka. Usłyszawszy kukulkę w Sieradzkim wołano:

kukulczko, panienczko z ziela i śmieci, powiedz ile lat do mojej śmierci

albo

kukulczko, panienczko z drobnego ziela, ile lat do mego wesela?<sup>161</sup>.

Dzieci wiejskie około szóstego roku życia wciągane były do życia społecznego w gromadzie — zajmowały się pasaniem, początkowo gęsi, a około ósmego, dziewiątego roku życia powierzano im pasanie krów. W tym czasie, kiedy dzieci rodzin mieszczańskich chodziły do szkoły, a dzieci szlacheckie pobierały naukę u guwernerów, dzieci chłopskie zdobywały edukację życiową na pastwisku. Z jednej strony obarczone obowiązkiem, z drugiej zaś pozostawały bez nadzoru opiekunów — oddawały się szczerzej, wesołej zabawie wśród rówieśników.

Jedną z podstawowych zabaw ruchowych było „krycie się”:

W czasie krycia — pisze Piątkowska — dzieci kładą palce drugie obok siebie, ile dzieci jest i mówią przeróżne mętowania, a na czyj palec ostatnie słowo wypadnie, to dziecko kryje się, a reszta je szuka i tak: „Entliczki, pętliczki, zielone stoliczki, na kogo wypadnie, na tego samego pana Jana brdek”<sup>162</sup>.

„Entliczki, pętliczki” to przykład typowej wyliczanki zwanej mętowa-

<sup>159</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 200.

<sup>160</sup> Tamże, *Z życia wiejskiego ludu w ziemi sieradzkiej*, s. 512; tamże, *W sprawie piosnek...*, s. 200. Por. Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 136—138.

<sup>161</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 200. Por. Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 126.

<sup>162</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 200.

niem<sup>163</sup>; w tym wypadku wyliczanka ludowa wzbogacona została o element szlachecki („pan Jan”).

Na uwagę zasługuje również interesująca łańcuszkowa rymowanka, którą I. Piątkowska nazwała mętowaniem:

Powiedziałbym ci kazanie,  
zjadł mi pies śniadanie.  
Powiedziałbym co więcej,  
ale baba za piecem jęczy.  
Ja tę babę urnę o piec,  
wyleci z niej malowany chłopiec.  
Z tego chłopca baran i owca.  
Z owcy i barana wilcze kolana.  
Z tych wilczych kolan  
cieśla z toporem.  
Paszędł za granicę,  
ściął dąb i sośnicę.  
Postawił kościół, kaplicę,  
Ludzie do kościoła  
nie chcieli chodzić.  
Musieli ksiądz i organista  
na powrózkach wodzić.  
Powrozki się pozrywały,  
ludzie do morza puciekali.  
Gdzie to morze?  
Wąły je wypity.  
Gdzie te woły?  
W pszenicy się pogzity.  
Gdzie ta pszenica?  
Gołębie ją zjadły.  
Gdzie te gołębie?  
U chłopca na dębie.  
A gdzie ten chłop?  
W piekło wpadł.  
A gdzie to piekło?  
Za piec uciekło<sup>164</sup>.

Jest to sieradzki wariant szeroko rozpowszechnionego żartobliwego

<sup>163</sup> Wyliczanki („mętowania” — od gwarowego przekręcenia fonetycznego „męta” zamiast „meta”) to formułki magiczne o ezoterycznych walorach językowych poprzedzające każdą grę lub zabawę ruchową; funkcja wyliczanek polega na rozdaniu ról w zabawie, które zależą w tym wypadku od wyroku losu — ostatni rym wyliczankowy wskazuje, kto ma brać udział w zabawie, lub kogo należy w niej wykluczyć. Por. Cieślowski, *Wielka zabawa* (rozdz. *Wyliczanki czyli mętowania*), s. 162—184.

<sup>164</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 59, s. 3.

kazania, niesłusznie przez Kolberga<sup>165</sup> uważanego za zamikający, o czym świadczą warianty późniejsze<sup>166</sup>. W połowie ubiegłego wieku tekst ten śpiewali chłopcy podczas zapustów, Popielca i Wielkanocy; z czasem utracił swe znaczenie zwyczajowe i wszedł do żartobliwego folkloru pastuszków i dzieci wiejskich. Cieślukowski<sup>167</sup> określił ten tekst mianem rymu łańcuszkowego (analogia do bajek łańcuszkowych), K. Pi-sarkowa<sup>168</sup> — włączyła go do wyliczanek jako „opowieść rozkwitającą” (analogia do Peiperowskich „zdań rozkwitających” w poezji), zaś R. Gansiniec<sup>169</sup>, analizując zbliżony tekst zapisany przez Ż. Paulego<sup>170</sup> — do

<sup>165</sup> „Dziś rzadko gdzie słyszeć się ono już daje i tylko niańki bawią nim czasami dzieci w okolicy Dolska, Jaraczewa, Pleszewa...” (Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. IX, W. Ks. Poznańskie, cz. 1, s. 130).

<sup>166</sup> Por. A. Petrov, *Zabawy dzieciinne (Lud ziemi dobrzyńskiej)*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1878, t. II, s. 30—35; A. Cinciała, *Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna*, Kraków 1885, s. 233; Cieślukowski, *Wielka zabawa*, s. 157 i 179. Por. także zapis tekstu współczesnej kolędy bożenarodzeniowej z Sieradzkiego, na który natknęła się autorka niniejszego podczas penetracji czasopism. W „Nowym Nurcie” (1960, nr 1, s. 5) anonimowy autor notatki *Z gwłazdq, szopką i Herodem*. (Zwyczaj sierzadzkie) podaje go w następującej postaci:

Winszuję państwu doczekańego nowego roku,  
zdrowia, szczęścia, fortuny  
i w niebie korony.  
Ja mały żaczek  
jako robaczek  
niewiele powiem.  
Powiedziałbym więcej,  
ale nie mam pamięci,  
w szkole nie bywałem,  
różgi nie widziałem.  
A różga zielona  
z drzewa wylamana.  
Malutkie dziatki  
zbierają kwiatki,  
po drodze rzucają  
Jezusa witają.  
Ach, mój Jezu drogi,  
ja tobie pod nogi,  
rączkę podnoszę  
o kolędę proszę.

<sup>167</sup> Cieślukowski, *Wielka zabawa*, s. 156.

<sup>168</sup> K. Pi-sarkowa, *Ele mele dudki*, „Przekrój” 1971, nr 1365 i n.; taż, *O losach wyliczanek*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1972, z. 30.

<sup>169</sup> R. Gansiniec, *Gregorianki*, „Pamiętnik Literacki” 1954, R. XLV, z. 2, s. 385—426.

<sup>170</sup> Pauli, *Pieśni ludu polskiego...*, s. 27—29:

1.  
Ja mały żaczek.  
Wylazłem na krzaczek,  
Z krzaczka wpadłem w wodę  
Zbiłem sobie o kamień brodę.  
Zobaczył Pan Jezus z nieba  
Dał mi kawałeczek chleba  
I obwarzanków kupę.

„gregorianek”, śpiewanych przez zakon w dzień św. Grzegorza Wielkiego (12 III), patrona szkół elementarnych. W sumie więc żartobliwy tekst łańcuskowej rymowanki pasterskiej nosi w sobie piętno i ludowych bajek łańcuskowych i pieśni sowizdrzalskich.

Na pastwisku dzieci uczyły się też konzystać z pierwszego instrumentu muzycznego — fujarki wierzbowej, którą same wiosną wykonywały (wykręcały, „leniły”)<sup>171</sup>. Była to czynność poważna, wymagająca zręczności i ciepłowości, by nie uszkodzić kory wierzbowej. W Siedzkiem wykręcaniu fujarki towarzyszyła śpiewana formuła magiczna:

Uleń mi się piszczałeczko,  
dam ci jutro dwa jajeczka,  
a jak mi się nie ulenisz,  
to cię rzucę za piec,  
podziobie cię czarna kura,  
jarzębiaty kogut<sup>172</sup>.

Jak już wspomniano, pastwisko pełniło funkcję placu gier i zabaw słowno-ruchowych, wśród których przeważały gry oparte na strukturze koła, które poza swoistym znaczeniem figury tanecznej (wywodzącym

I białego sera łupę.

2

Ja mały maluta  
Pogubiłem pamputa,  
Chodziłem do nieba  
Za kawałkiem chleba.  
Chciałem się wrócić  
Nie chcieli mnie puścić.  
Przyjmcie mnie państwo za ciurę  
Będę ja łapał sąsiedową kurę.  
Stół ciura w płocie  
Będzie kij w robocie,  
Jak urznie malutę po za ucha,  
Zaraz bida zostanie głucha.

3

Wylazłem na banię  
Powiadałem kazanie,  
Powiadałbym jeszcze  
Ale mi się jeść chce.  
Zleciał Anioł z nieba  
Dał mi kromę chleba.  
A ja jemu za to:  
Trzewiki na lato,  
Buciki na zimę  
A sam choc, kiec pod pierzynę.

<sup>171</sup> Por. O. Kolberg, *Tańce*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. IV, Kujawy, cz. 2, s. 210; J. P. Dekowski, *Przyczynki do folkloru dziecięcego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1967, S. etn., nr 11, s. 223.

<sup>172</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 200. Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XIX, *Kieleckie*, cz. 2, s. 200; Dekowski, *Przyczynki do folkloru...*, s. 223—224; Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 158—159.

się z tańców korowodowych) posiadało sens magiczny, stanowiło wreszcie i stanowi pierwszy i najtrwalszy uniwersalny model zabawy grupowej. Wśród zbiorów I. Piątkowskiej znajdujemy kilka zapisów zabaw w kole polegających na dobieraniu partnera („ptaszek”, „lis”), na ucieczce i ściganiu („kotek i myszka”) oraz na rozpadzie koła („ślepa babka):

### 1. „Lata ptaszek...”

„Dzieci robią koło, w środku stoi jedno dziecko i wkoło niego śpiewają chórem: «Chodzi ptaszek po ulicy, zbiera sobie ziarn pszenicy, a ja sobie stoję w kole i wybieram kogo wolę». Stojący w środku wybiera jedno z okrążających go dzieci i to musi stać w kole”<sup>173</sup> (odmiana: „Siedzi zajączek na grochowej miedzy, my się kłaniamy, a on sobie siedzi. Ty zajączku, dobrze wiesz, kogo kochasz, tego bierz”)<sup>174</sup>. Tekst „ptaszka”, zapisany przez I. Piątkowską, znany powszechnie i na innych terenach jest kontynuacją dawnej piosenki, której najstarszy zapis pochodzi z XVIII w.<sup>175</sup>

### 2. „Lis”

„Lis” jest tą samą zabawą co „Lata ptaszek”, różnica polega jedynie na odmiennym tekście towarzyszącej zabawie piosenki.

I. Piątkowska podaje ją w następującym brzmieniu:

Siedzi lis w grochowym wieńcu,  
ja mu się kłaniam jako księżęciu,  
A ty lisku, dobrze wiesz,  
Kogo kochasz, tego bierz<sup>176</sup>.

Zbieraczka informuje również o innej piosence towarzyszącej zabawie w „lisa”, podając jej incipit: „Chodzi lis koło drogi, nie ma ręki ani nogi...”<sup>177</sup>. Pierwsza piosenka jest wariantem ogólnopolskiej „różycz-

<sup>173</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek*, s. 201; taż, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 56, s. 3.

<sup>174</sup> Gołębiowski, *Gry i zabawy...*, s. 73; K. Smoleńcówna, *Gry dziecięce*, „Wisła” 1891, t. V, s. 21—22; A. Rumelówna, *Zabawy w Masłach*, *ibidem* 1904, t. XVIII, s. 536; L. Michalikowa, *Tradycyjne zabawy ludowe*, Warszawa 1977, s. 37—38.

<sup>175</sup> Siedzi ptaszek na pszenicy,  
Kto tańczy, ten się liczy.  
He, hej, mało nas.  
Mości Panie, podź do nas.

(Cz. Hernas, *Wiek prefolklorystyki polskiej 1700—1800*, „Pamiętnik Literacki” 1963, R. LIV, z. 2, s. 297).

<sup>176</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 202.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 202.



ki" („Stoi różyczka w mirtowym wieńcu...")<sup>178</sup>, przy czym grochowy wieniec był ludowym symbolem analogicznym do „czarnej polewki" czy „kosza", który otrzymywał niechciany kawaler od panny, co świadczyłoby o groteskowym charakterze tekstu. Druga zaś piśienka bierze swój początek z nieco innej zabawy (na zewnątrz koła), polegającej na schwytaniu magicznej pytki z rąk lisa, spacerującego za plecami uczestników zabawy<sup>179</sup>.

### 3. „Kotek i myszka"

Piątkowska opisuje tę grę następująco: „Wszyscy grający stoją wkoło i biorą się za ręce, z wyjątkiem dwóch osób, z których jedna gra rolę myszy, a druga kota; pierwsza z nich idzie w środek koła, druga pozostaje poza nim i gdy koło wiruje, on [...] stara się wdrzeć do środka i złapać myszkę [...] Trzymając się za ręce podnoszą je dla uciekającej myszki, a kotkowi drogę nim zagrażdżają. Rozpoczynając grę, śpiewają:

Do boru, do boru na myszy,  
bo ojciec ni matka nie słyszy;

a zaś biorąc myszkę do środka koła:

Do koła myszko, do koła,  
złapie cię kotek z wieczora"<sup>180</sup>.

Zabawa w „kotka i myszkę" jest jedną z najbardziej popularnych zabaw, w której koło stanowi bezpieczny azyl przed pościgiem; magiczny krąg chroni ofiarę przed oprawcą, pozostawiając poza obrębem koła cały dramat sytuacyjny. „Kotek i myszka" posiada liczne mutacje na terenie całego kraju, a także poza nim<sup>181</sup>.

### 4. „Ślepa babka"

Jest to zabawa, polegająca na zawiązaniu oczu wybranemu uczestnikowi zabawy, który powinien schwytać kóregoś z krążących wokół „babki" uczestników zabawy. Zabawie towarzyszył charakterystyczny

<sup>178</sup> Patrz: Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 56—57; L. Molendzińska-Wernerowa, *Gry i zabawy*, Warszawa 1925, s. 15; Michalikowa, *op. cit.*, s. 36—37.

<sup>179</sup> Por. Michalikowa, *op. cit.*, s. 65—66; Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 60.

<sup>180</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim...*, [„Kaliszanin"], nr 57, s. 2.

<sup>181</sup> Por. Michalikowa, *op. cit.*, s. 61—63; Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 59—60.

dialog, który w wariacie zapisanym przez I. Piątkowską brzmiał następująco:

- Chodźmy wszyscy parami!
- Skąd idziecie babko?
- Z miasta.
- Czego chcecie?
- Klepanego ciasta.
- Klepcie je sobie sami!<sup>182</sup>

Zabawa w „ślepa babkę” (zwaną też „ciuciubabką”) znana jest powszechnie we wszystkich regionach Polski, a także u wielu narodów świata, gdzie występuje pod różnymi nazwami; u nas najstarsze zapisy pochodzą z wieku XVII, sam zaś tekst dialogu w jego rozmaitych wariantach odczytywany był przez badaczy jako pograniczne przysłowia i dykteryjki<sup>183</sup>.

W zapisach Ignacji Piątkowskiej odnajdujemy również materiały dotyczące zabaw słowno-ruchowych opartych nie na strukturze koła, lecz na szeregowym ustawieniu uczestników w dwóch przeciwstawnych grupach, z których każda korzysta z ograniczonej przestrzeni, chronionej przed grupą przeciwną. Do takich zabaw należał „gąsior” i „zając”:

#### 1. „Gąsior”

„Dzieci stoją szeregiem i jedno obchodząc, pyta się: — Gąskii, czemu nie jecie? Razem odpowiadają: — Bo się boimy. — A czego? — Wilka. — Gdzie on jest? — Za górami. — Co robi? — Gęś skubie. — A jaką? — Siodłatą. Wtedy robi się krzyk i wołając «siuchna» rozlatują się dzieci, a które nie wróci na miejsce w szeregu, znów obchodzi pytając się”<sup>184</sup>.

„Gąsior” sieradzki jest jedną z wielu odmian zabawy związanej z pasaniem, zwanej „wilk i gąski” lub „lis i gąski”<sup>185</sup>. W zabawie tej

<sup>182</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim...*, [„Kaliszanin”], nr 75, s. 2. Por. inne warianty tekstu: Adalberg, *op. cit.*, s. 6; Bystron, *Przysłowia polskie*; Młynek, *op. cit.*, s. 30; Petrow, *Zabawy dzieciinne...*, s. 30 (wariant najbardziej zbliżony do tekstu zanotowanego przez Piątkowską); Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. IX, *W. Ks. Poznańskie*, cz. 1, s. 260; Michalikowa, *op. cit.*, s. 73—75.

<sup>183</sup> Por. obszernie dywagacje Cieślakowskiego na temat *Slepej babki*, [w te goż:] *Wielka zabawa...*, s. 30—33 oraz tenże, *Literatura i podkultura...*, s. 106—109.

<sup>184</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 202.

<sup>185</sup> Por. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. VI, *Krakowskie*, cz. 2, s. 319; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XLII, *Mazowsze*, cz. 7, s. 607; Cieślakowski, *Wielka zabawa*, s. 33—37; Michalikowa, *op. cit.*, s. 79—81; M. Parczewska, *Gry dziecięce w Kaliszu*, „Wisła” 1904, t. XVIII, s. 45.

występuje nieobecny myśliwy (wilk lub lis), stałą zaś jej cechą jest krótszy lub dłuższy dialog, bez którego zabawa traciłaby sens.

## 2. „Zajac”

Według relacji Piątkowskiej: „Stoją dzieci szeregiem, a jedno wzdłuż nich chodzi, wołając: «Idzie zajac miedzą, a psy i ludzie o nim nie wiedzą», potem uderza w plecy jedno z szeregu i woła: «pies! pies!»<sup>186</sup>. Dalszy ciąg zabawy przebiega jak przy „gąsiorze”. Zabawa w „zajac” tym jednakże różni się od poprzedniej, że w jej warstwie tekstowej pobrzmiewa fragment staropolskiej pieśni myśliwskiej, śpiewanej jeszcze w wieku XIX oddzielnie, niezależnie od zabawy dziecięcej<sup>187</sup>.

Zgoła innego rodzaju jest zabawa znana pod nazwą „złota kula”, polegająca na podawaniu z rąk do rąk ukrytego przedmiotu, przy czym „w czyjej ręce poszukujący ją [symboliczną „złotą kulę”: kamień, monetę lub inny drobiazg — przyp. moje] złapie, ten daje fant...”<sup>188</sup> i niejako karnie zamienia się w poszukiwacza ponownie ukrytego przedmiotu. Całej zabawie towarzyszy magiczna rymowanka, którą Piątkowska odnotowała w postaci dialogu:

- Zgaduj, zgadula, gdzie złota kula.
- Radabym zgadała, żebym o niej wiedziała<sup>189</sup>.

„Złota kula” w wariantcie sieradzkim jest typową odmianą powszechnie znanej nie tylko na ziemiach polski zabawy, której genezy próbowano doszukać się nawet w lampadedromiach greckich, mając na uwadze naczelne cechy tej gry: kolejność i karę<sup>190</sup>.

Dorastająca młodzież wiejska (kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta) nie spędzała dni całych na pastwisku, lecz tak jak dorośli wieśniacy — w polu, na roli i w gospodarstwie. Nie było więc już czasu na wesołe zabawy pastuszków, trzeba było ciężko pracować, a chwile oddechu i rozrywki przenoszono na niedzielne zabawy w karczmie, wesela, za-

<sup>186</sup> Piątkowska, *W sprawie piosnek...*, s. 201. Por: Michałkowska, *op. cit.*, s. 82—85.

<sup>187</sup> Pochodzeniem pieśni zajął się obszernie Cz. Hernas (*W kalinowym lesie*, t. II, Warszawa 1965), także wcześniej J. Karłowicz (*Siedzi sobie zajac*, „Kurier Codzienny”, 2 IX 1899 — z przekładem pieśni łacińskiej) i J. S. Bystron (*Polska pieśń ludowa*, Kraków 1925, s. 139). Por. też: Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 37—39.

<sup>188</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim...*, [„Kaliszanin”], nr 57, s. 2; taż, *Kula*, „Wisła” 1897, t. XI, s. 798. (Zbieraczka pisze tu, iż chowaniu kuli towarzyszył tekst: „Sciskaj pazur, nie pokazuj”).

<sup>189</sup> Taż, *O ludzie w Sieradzkim...*, [„Kaliszanin”] nr 57, s. 2.

<sup>190</sup> Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 24 i 160.

bawy dożynkowe i dni świąteczne przypadające w okresie jesieni i zimy. Zabawy młodzieży nieodłącznie związane były z tańcem i śpiewem. W pracy *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej* (1898) Ignacja Piątkowska podaje opisy kilku takich zabaw tanecznych; omówimy je pokrótce.

### 1. Tolijs

„Stawiają stół w środku, tancerze biorą się za pas i jeden za drugim w takt muzyki przeskakują stół. Kto na ostatku, tego pierwszy uderza biczem, aby zdążył za drugim. Śpiewają przytem:

Tulija, chłopcy, tulija,  
tańczycie wszyscy, jak i ja”<sup>191</sup>.

„Tolijs”/„tulija” jest odmianą zabawy w „ojca Wirgiliusza”, polegającej na naśladowaniu prowadzyciela zabawy<sup>192</sup>.

### 2. Sieje mak

„Trzy pary samych chłopców wkoło tańczą, po każdym przetańczeniu koła stają przed muzyką, śpiewając [...]:

A ty ptaszku krogulaszku,  
bywałeś ty w moim sadku,  
widziałeś ty, jak sieją mak,  
a to tak, sieją mak”<sup>193</sup>.

Piåtkowska informuje, iż zwrotkę tę śpiewano wielokrotnie, na zakończenie zaś zabawy dodają tekst następujący:

Widziałeś ty, jak mak trzęsą,  
a to tak, trzęsą mak”<sup>194</sup>.

Ostatniemu rymowi towarzyszy ogólny śmiech i radość, bo-

<sup>191</sup> Piåtkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 433—434. Por. Z. Wróblewski, *Sieradzkie tańce i zabawy*, Łódź 1961, s. 11—13 (dokładny opis zabawy-tańca z zapisem nutowym).

<sup>192</sup> Michalikowa, *op. cit.*, s. 13—14; por. Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 58 („Ojciec Wirgiliusz...”).

<sup>193</sup> Piåtkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 434. Por. odmiankę rawską („Siała baba mak, nie wędziła jak...”) popularną w folklorze dzieci miejskich i wiejskich do dnia dzisiejszego w Polsce środkowej, którą odnotował Skwarczyński, *op. cit.*, s. 67.

<sup>194</sup> Piåtkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 434. Por. Michalikowa, *op. cit.*, s. 50—53; Cieślowski, *Wielka zabawa*, s. 51—52.

wiem uczestnicy zabawy chwytają jeden drugiego za głowę i potrząsają, imitując wytrząsanie maku z makówki. Zabawa ta (w innych regionach zwana „białym gołąbkim”) znana powszechnie w różnych odmianach ma charakter gry symbolizującej pracę, wywodzi się prawdopodobnie ze starych tańców obyczajowych (płaszów), którym nie towarzyszyła muzyka<sup>195</sup>.

### 3. Bąk — kłódka

„Dziewczęta i chłopcy biorą się wkoło za ręce i tańczą, jedna w środku stoi, po chwili koło całe staje, a dziewczyna ze środka zbliża się do każdego, osobno uderzając, mówi:

Tu bąk, tu kłódka,  
tu moja przgródka,  
przejdę ja tu?

Odpowiadają: — przejdzie pani, jeżeli ma dobre konie. — Do końca jak się wypyta, wszyscy biorą się w pary i tańczą”<sup>196</sup>.

Wydaje się, że zabawa w „bąka-kłódkę” jest daleką odmianą wielowariantowej zabawy w „jaworowych ludzi”<sup>197</sup>, którzy „budowali mosty dla pana starosty, wszystkich przepuszczali, a jednego zostawiali”. Natomiast M. Parczewska<sup>198</sup> odnotowała „bąka-kłódkę” jako zabawę (bez tańca) mniejszych dzieci, polegającą w końcowej fazie na wypytywaniu każdego dziecka, np. „jaki bat? — zielony; — jaki wóz? — czarny; — jakie konie? — białe”, przy czym na pytania należało odpowiadać bardzo szybko, w razie zaś pomyłki, dziecko odpowiadające błędnie zajmowało miejsce w środku koła i zabawa trwała dalej.

Repertuar folklorystyczny dzieci i młodzieży wiejskiej w Sieradzkim końcu XIX w. obejmował także zagadki. W studium *O ludzie w Sieradzkim*<sup>199</sup> I. Piątkowska odnotowała 97 zagadek ludowych, które mogły być własnością dorosłych i dzieci. Wśród nich znajdujemy kilka, specyficznie dziecięcych ze względu na ich cechy fabularne i językowe. W zagadkach tych cechą główną jest charakter zabawowy, żartobliwy, fantastyczny, a nie — tak jak w zagadkach dorosłych — sens przedmiotowy. Zacytujemy kilka takich zagadek:

<sup>195</sup> Piątkowska, *Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej*, s. 434—435.

<sup>196</sup> Por. Cieślikowski, *Wielka zabawa*, s. 16—21.

<sup>197</sup> Parczewska, *op. cit.*, s. 45.

<sup>198</sup> Piątkowska, *O ludzie w Sieradzkim*, [„Kaliszanin”], nr 57, s. 2; nr 58, s. 2; nr 59, s. 3.

<sup>199</sup> *Ibidem*, nr 58, s. 2.

Ma dwa różki, żadnej nóżki,  
 chałupkę na grzbiecie nosi  
 o nic nie prosi [Slimak]<sup>200</sup>.

Siedzi panna na buku  
 i woła kuku [Kukułka]<sup>201</sup>.

Siedzi panna w murze  
 w czerwonym kapturze [Cegła]<sup>202</sup>.

Wisi, wisiora,  
 klęczy, klęczora,  
 prosi Boga klęczora,  
 aby jej spadła wisiora [Kot przy wiszącej słoninie]<sup>203</sup>.

Fitu, fitu,  
 pełną skrzynia aksamitu [Sadze w kominie]<sup>204</sup>.

Z podanych wyżej zagadek wynika wyraźnie, iż dzieci akceptowały zagadki rymowane przypominające budowę typowe dziecięce rymowanki), czyli zgadywanki. Wśród zgadywanek były takie, które były jednoznaczne w swym obrazie metaforycznym („slimak”, „cegła”), jak i te, które wiązały się z dziecięcą anegdotą czy bajką, bez znajomości której trudno było odpowiedzieć na zagadkowe pytanie („kot przy wiszącej słoninie”). To ostatnia właśnie jest nawiązaniem do bajki o kocie, założnie spoglądającym w komin (w którym wędzą się kielbasy), który zniechęcony odchodzi, mówiąc że to nie kielbasy, lecz powrozy<sup>205</sup>. Tajemniczy i fantastyczny charakter tej zgadywanki podkreślają też określenia demoniczno-ekspresywne „wisi, wisiora; klęczy, klęczora”, typowe dla dziecięcej wyobraźni. Mniej tajemniczo natomiast, lecz dźwięczniej pobrzmiwa powszechnie znana zagadka „sadze w kominie”<sup>206</sup>.

<sup>200</sup> *Ibidem*, nr 59, s. 3.

<sup>201</sup> *Loc. cit.*

<sup>202</sup> *Loc. cit.*

<sup>203</sup> *Loc. cit.*

<sup>204</sup> *Loc. cit.*

<sup>205</sup> J. Krzyżanowski, *Zagadka i jej problematyka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1962, t. V, s. 2—9, s. 16. Por. warianty zabawowe tej zagadki opisane przez Cieślukowskiego (*Wielka zabawa*, s. 134—135).

<sup>206</sup> Patrz: Cieślukowski, *Literatura i podkultura...*, s. 145. Pisz tam: „... A przecież nie w tej anachronicznej metonimii [komin wyścielany sadzą przypominał otwartą skrzynię wykładaną aksamitem — przyp. V. W.] tkwi sens główny tego powiedzenia, ale w owym: „fitu, fitu”, „nic nie znaczącym”, ale mającym sugestywną ekspresję delikatnych koronek i frędzli, których powiewność wyrazić można poruszając delikatnie koniuszkami palców uniesionej dłoni. Tę zgadywanke zadawano kiedyś właśnie w ten sposób, opowiadając ją słowami i gestem”.

Omówiony wyżej repertuar folklorystyczny dzieci i młodzieży wiejskiej z okolic Sieradza, egzemplifikowany przykładami zanotowanymi przez Ignację Piątkowską w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku, daje asumpt do przemyśleń na temat trwałości i przemian folkloru dziecięcego. Większość bowiem zacytowanych tekstów znana jest dzieciom współczesnym we wsiach i miastach, aczkolwiek dzień dzisiejszy wprowadza pewne nowe elementy tekstowe do starych utworów i struktur. Zdecydowanie natomiast do lamusa przeszłości odeszły te teksty, które wiązały się ściśle z dawnymi układami społecznymi, a więc np. smętne kołysanki, „patataje” o panu, Żydzie i chłopie, czy anachronicznie brzmiące zgadywaniki dotyczące wiszącej słoniny, czy sadzy w kominie. Reliktem przeszłości są też teksty śpiewane przy wykrecaniu fujarek; dziś dzieci chodzą do szkoły i nie zajmują się wytwarzaniem zabawek czy prostych instrumentów muzycznych. Wreszcie nagromadzone w dawnym folklorze dzieci realia związane ze zjawiskami przyrodniczymi ustępują miejsca realiom zaczerpniętym z życia szkolnego i ogólnospołecznego, a także z filmów i programów telewizyjnych. Zauważyć, także należy, iż gry i zabawy słowno-ruchowe towarzyszące rozrywce młodzieży wiejskiej sprzed stu lat, dziś — jako infantylne — towarzyszą zabawie dzieci młodszych, przedszkolaków i uczniów klas początkowych.

Tak więc bogate materiały zgromadzone przez I. Piątkowską mają dziś walor historyczny i porównawczy, a także wypełniają lukę w dokumentacji folkloru dziewiętnastowiecznego z terenu Sieradzkiego opracowanej w dziele Oskara Kolberga.

## Rozdział VI

### FOLKLOR W TWÓRCZOŚCI DRAMATYCZNEJ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ

Po dłuższym okresie dezintegracji dyscyplin humanistyczno-społecznych dopiero w końcu lat siedemdziesiątych podjęto na gruncie polskim dyskusję metodologiczną nad problematyką wyzyskania dzieł literackich do badań historycznych, a także socjologicznych<sup>1</sup>. Na marginesie tej dyskusji potrącano również o zagadnienia ustnej tradycji o charakterze folklorystycznym wykorzystywanej w badaniach historycznych tam, gdzie brak źródeł tradycyjnych. Niestety, nawet obocznie nie podjęto analogicznej debaty nad metodologią badań dzieł literackich jako źródeł folklorystycznych, szerzej — etnograficznych. Temat ten pozostaje wciąż otwarty dla nauki polskiej.

I choć nie powstało u nas dzieło tej miary (co *Twórczość Franciszka Rabelais'ego a kultura ludowa średniowiecza i renesansu* Bachtina<sup>2</sup>, atoli brak uogólnień adekwatnych koncepcji metodologicznych nie oznacza braku praktycznych ujęć tego zagadnienia<sup>3</sup>. Z odnajdywaniem bo-

---

<sup>1</sup> Konfrontację zróżnicowanych w tym względzie poglądów metodologicznych najbardziej wyartykułowano w zbiorze *Dzieła literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska, J. Sławiński, Warszawa 1978.

<sup>2</sup> M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'ego a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Kraków 1975 [przekład wg wydania moskiewskiego z 1965 r.].

<sup>3</sup> Przykładów tego rodzaju badań, rozstrzelonych w zasięgu szeroko rozumianej penetracji folklorystycznej literatury, starczyłoby na obszerną bibliografię. Ograniczymy się zatem do przypomnienia badań komparatystycznych: Krzyżanowski (*Paralele*, Warszawa 1977; tenże, *Szkice folklorystyczne*, t. I—III, Kraków 1980 i in.) oraz jego szkoły, której osiągnięcia uwidocznił w artykule R. Górskiego (*Folklore Studies (1945—1970)*, „Literary Studies in Poland—Etudes Littéraires en Pologne” 1981, t. VIII, s. 173—203). Przypomnijmy też syntetyczne ujęcia: Cz. Hernas (*W kalinowym lesie*, t. I—II, Warszawa 1965; tenże, *Miejsce badań nad folklorem literackim*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2), a także prace z pogranicza kultury i literatury (R. Sulima, *Folklor i literatura. Szkice o kulturze i literaturze współczes-*



wiem źródeł folklorystycznych w dziełach literackich (jak również z odwrotnością tej relacji: przenikaniem wątków literackich do folkloru) spotykamy się już od lat trzydziestych XX wieku w licznych studiach powstających na gruncie historii i teorii literatury, literatury porównawczej czy historii kultury. Problematyka ta nieobca jest przede wszystkim rozwijającej się polskiej folklorystyce wyrosłej przecież na podłożu filologicznym, a nie antropologicznym.

To szerokie zagadnienie wymaga wciąż nowej egzemplifikacji, która — jako suma rozlicznych przyczynków — może w niedalekiej przyszłości zaowocować głębszymi przemyśleniami i dyrektywami metodologicznymi. Już dziś natomiast jawi się nam konieczność penetracji literatury pod kątem zawartości folklorystycznej w odniesieniu do czasów, gdy folklorystyka nie była w stanie dokładnie wypełnić swego głównego i historycznego zadania, jakim jest (obok interpretacji oczywiście) dokumentacja.

I tak na przykład wyraźny przełom w stanie kultury ludowej nastąpił z początkiem wieku XX, zaznaczając się powolnym odchodzeniem w przeszłość tradycji chłopskiej, niemalże zamkniętej przez wieki w swym specyficznym, acz rozwijającym się obyczajach, sztuce, folklorze etc. I jeśli nawet kultura ta nie zanikła całkowicie, ulegając jakże ciekawym przeobrażeniom, modyfikacjom czy retencjom — jest ona dziś bezwzględnie inna. Współczesne jej przemiany możemy dokumentować ad hoc, natomiast wiedza o stanie dawniejszym wymaga jeszcze wielu uzupełnień i oświeśleń.

W takim wypadku folklorysta wykorzystuje w swych badaniach wszelkie możliwe źródła, wśród których niebagatelne znaczenie mogą mieć utwory literackie, nawet o miernej wartości artystycznej. Bywa więc, że dzieło literackie, niezależnie od tego czy znalazło ono uznanie u badacza literatury pięknej, może mieć nieocenione zastosowanie — ze względu na swą zawartość lub nośność informacyjną — w badaniu folklorystycznym.

Badanie zaś tekstu literackiego pod kątem jego przydatności źród-

---

nej, Warszawa 1976; Por. tenże, *Dokument i literatura*, Warszawa 1980). Węższy obszar penetracji reprezentują badania przyczynkarskie pojedynczych dzieł, np.: I. Lechowa, *Pozycja Reymonta wobec kultury ludowej*, „Prace Polonistyczne” 1968, S. XXIV; V. Krawczyk, *Walory etnograficzne i folklorystyczne powieści Juliana Gałaja „Mystkowice wioska mała...”*, *ibidem* 1970. Zgoła inny charakter mają prace poświęcone infiltracji elementów folklorystycznych do dzieł literackich, jako to: L. Ligęza, „*Klechy polskie*” Bolesława Leśmiana na tle folklorystycznym, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 1; T. Kłak, *Józef Czechowicz a folklor* [w:] *Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne*, Wrocław 1972.

lowej to zadanie trudne i pełne pułapek<sup>4</sup>. Wymaga ono zrozumienia dzieła według kryterium czasu i odniesienia przedmiotowego, w mniejszym zaś stopniu treści. Ze względu na wymienione kryteria folklorysta powinien w dziele literackim odróżnić trzy płaszczyzny: rzeczywistość faktograficzną, klasy rzeczywistości faktograficznej (typowe cechy, zachowania, prawidłowości) oraz fikcjonalność. Największe zatem zainteresowanie folklorysty muszą budzić te dzieła, w których dominują informacje o faktach lub klasach faktów rzeczywistych współczesnych autorowi tekstu literackiego. Takie „rozpoznanie” dzieła, wystarczające historykowi, nie satysfakcjonuje jeszcze folklorysty, który w obrębie owej rzeczywistości faktograficznej powinien uwzględnić formę jej zapisu, pamiętając, iż zapis literacki np. przekazu folklorystycznego (bajki, pieśni itp.) z racji swej natury wtórny w stosunku do autentyku, może być mu wierny, zbliżać się doń lub oddalać.

Powyższe założenia — przedstawione tu w największym uproszczeniu — nie wyczerpują zapewne innych możliwości w tym względzie, stanowią jednakże przydatne i operacyjne kryterium do wyodrębnienia z obszernej twórczości literackiej Ignacji Piątkowskiej tej grupy utworów, w których prawda odzwierciedlona jest źródłem informacji folklorystycznej.

Mamy tu na myśli udramatyzowane „obrazki ludowe” napisane przez Piątkowską z przeznaczeniem na scenę amatorską, wystawiane i publikowane w latach 1919—1938, jako to: *Wesele Basi*<sup>5</sup>, *Kwiat paproci*<sup>6</sup>, *Wiejskie zaloty*<sup>7</sup>, *Sieradzkie wesele albo wierne kochanie*<sup>8</sup>, *Przebudze-*

<sup>4</sup> Por. R. Ingarden, *O tak zwanej „prawdzie” w literaturze. O różnych rozumieniach „prawdziwości” w dziele literackim*, [w:] tenże, *Studia z estetyki*, t. I, Warszawa 1957; J. Topolski, *Refleksje na temat teorii źródła historycznego*, „Historyka” 1976, t. XI; J. Kmita, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971.

<sup>5</sup> I. Piątkowska, *Wesele Basi. Obrazek ludowy w 3 odsłonach*, „Ziemia Sieradzka” 1919, nr 41—47; [wyd. osobne: Sieradz 1919, s. 33, Biblioteka „Ziemi Sieradzkiej” nr 1]; wyd. 2: *Wróżba Cyganki czyli Wesele Basi. Obrazek ludowy w 3 odsłonach z muzyką Franciszka Koniora na tle melodii ludowych i oryginalnych Stanisława Moniuszki i Antoniego Głębińskiego*, Poznań 1928, s. 62+40 nut, nakł. A. Cybulskiego („Naród sobie!”, nr 93).

<sup>6</sup> *Taż*, *Kwiat paproci. Baśń sceniczna w 3 odsłonach*, „Ziemia Sieradzka” 1926, nr 29—30; [wyd. osobne: Sieradz 1928, nakł. „Ziemi Sieradzkiej”, s. 16].

<sup>7</sup> *Taż*, *Wiejskie zaloty. Obrazek sceniczny w 3 aktach na tle obyczajów doroczných ludu w Ziemi Sieradzkiej z muzyką Franciszka Koniora*, Poznań 1928, s. 55+64 nut, nakł. A. Cybulskiego („Naród sobie!”, nr 94).

<sup>8</sup> *Taż*, *Sieradzkie wesele albo wierne kochanie. Obrazek ludowy w 4 odsłonach*, „Ziemia Sieradzka” 1930, nr 30—43; [wyd. osobne: Sieradz 1930, s. 64, nakł. „Ziemi Sieradzkiej”].

nie<sup>9</sup>, *Dożynki sieradzkie*<sup>10</sup> i *Troski Maćkowe*<sup>11</sup>. Podkreślić należy, że ten dział twórczości Piątkowskiej przypada na czas najżywszych dyskusji i poczynań w zakresie kształtu teatru i dramatu ludowego. Animizacji tych działań sprzyjała atmosfera wzmożonego życia kulturalnego w odrodzonym państwie, postępująca demokratyzacja życia społecznego, a także — silnie wówczas lansowana — ideologia regionalistyczna<sup>12</sup>.

Przypomnieć należy, że w okresie międzywojennym teatr ludowy był zjawiskiem polimorficznym, na co wpłynęły nie tylko odmienne koncepcje jego animatorów, ale przede wszystkim powszechne zróżnicowanie pojęcia samego zjawiska w świetle jego dziejowego rodowodu. Dzisiejszy stan badań pozwala na wskazanie trojkiego pojmowania terminu „teatr ludowy”<sup>13</sup>. Po pierwsze, pojęciem teatru ludowego objęto widowiska ludowe (jasełka, szopka itp.) przekazywane od stuleci w sposób pamięciowy z pokolenia na pokolenie, których anonimowi autorzy, wykonawcy i odbiorcy reprezentowali środowisko wiejskie lub kręgi do niego zbliżone. Na taką postać teatru ludowego zwrócił uwagę już w 1913 r. Adam Fischer w swym studium *Polskie widowiska ludowe*<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> T a ż, *Przebudzenie. Obrazek ludowy w 3 odsłonach*, „Ziemia Sieradzka” 1930, nr 25—30; [wyd. osobne: Sieradz 1930, s. 31, nakł. „Ziemia Sieradzkiej”].

<sup>10</sup> T a ż, *Dożynki sieradzkie. Z muzyką, śpiewami i tańcami. Obrazek wiejski z Ziemi Sieradzkiej w 2 odsłonach*, Lwów [1936], s. 35+24 nut, nakł. „Odrodzenia” („Biblioteka Teatrów Amatorskich” nr 214).

<sup>11</sup> T a ż, *Gody Narodzenia Bożego. (Troski Maćkowe). Obrazek ludowy w 3 odsłonach z muzyką, śpiewami i tańcami. Na tle uroczystości godów Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli*, Lwów 1938, s. 72, nakł. „Odrodzenia” („Biblioteka Teatrów Amatorskich” nr 233).

<sup>12</sup> Głównym teoretykiem popieranego przez rząd regionalizmu był A. Patkowski, autor wielu teoretycznych rozpraw na temat regionalizmu polskiego i europejskiego, w których kładł nacisk na wartość kultury ludowej i jej rolę oraz znaczenie w kulturze ogólnonarodowej. Gorącym orędownikiem idei regionalistycznych był także S. Żeromski. Por. A. Patkowski, *Regionalizm w Europie*, [Warszawa] 1924; tenże [red.], *Ruch regionalistyczny w Europie*, Warszawa 1934; S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa—Kraków 1923.

<sup>13</sup> Patrz: rg [R. Górski], [hasło:] *Teatr ludowy*, [w:] *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965; tenże, *Dramat ludowy XIX wieku*, Warszawa 1969; A. Bień, J. Cierniak, *Teatry ludowe w Polsce. Dotychczasowy rozwój ruchu. Możliwości ideowe i organizacyjne na przyszłość*, Warszawa 1928; Z. Raszewski, *Krótką historią teatru polskiego*, Warszawa 1977; H. T. Jakubowski, *Teatr amatorski na wsi. Zarys historii*, Warszawa 1978.

<sup>14</sup> A. Fischer, *Polskie widowiska ludowe*, „Lud” 1913, t. XIX, s. 31—70. Por. też: J. S. Bystron, *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, Lwów 1926 (rozdz. *Teatr*, s. 149—150); tenże, *Widowiska*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1936, s. 661—666; hk [H. Kapelusz], [hasło:] *Jasełka*, [w:] *Słownik folkloru pol-*

Druga sfera zjawisk wiąże się ze zgoła odmiennym od pierwszej modelem ludowego teatru zawodowego, który w formie zinstytucjonalizowanej pojawił się dopiero w końcu wieku XIX z inspiracji czynników oficjalnych<sup>15</sup>, początkowo w Warszawie (Teatr Ludowy M. Gawalewicza), później we Lwowie, Krakowie i innych miastach. Przeznaczony dla uboższej ludności miejskiej dostarczał taniej rozrywki w postaci fars, melodramatów i wodewilów ludowych. Ambitniejszy repertuar realizował Teatr Ludowy powstały w Krakowie, z inicjatywy S. Knałke-Zawadzkiego, na scenie którego doskonały zespół aktorski chętnie grywał dramaty młodopolskie o tematyce ludowej<sup>16</sup>. Nowatorski zaś model sceny popularnej, łączącej postulat dostępności z wysokim poziomem ideowym i artystycznym ukształtował się ostatecznie dopiero w latach 1924—1926, kiedy to Teatrem im. Bogustawskiego w Warszawie kierowali L. Schiller, W. Horzyca i A. Zelwerowicz. Na szczególną uwagę zasługuje oryginalna koncepcja teatru ludowego stworzona przez Leona Schillera, dramaturga, krytyka, inscenizatora i reżysera w jednej osobie. Autor serii wielkich widowisk i rewii ludowych<sup>17</sup>, wystawianych na scenie „Reduty” już od 1919 r. opierał swą twórczość z jednej strony na spuściznie romantycznej i młodopolskiej, z drugiej — na ówczesnych postulatach regionalistycznych, z trzeciej zaś — na tradycji staropolskiej i folklorze. Tę dziedzinę twórczości artysty J. Burszta charakteryzuje następująco:

Widowiska sceniczne Schillera o charakterze staropolsko-ludowo-wodewilowym zostały oparte na inspiracjach nie jednego, a kilku na raz folklorów: historyczno-szlacheckiego, miejsko-ludowego, parafialnego, chłopskiego, żołnierskiego i in. Te wątki folklorystyczne z różnych przekrojów czasowych i z różnych środowisk z towarzyszącą im różnorodnością strojów potrafił Schiller powiązać w jedno zwarte widowisko. Stosunkowa wierność przekazów słownych nie stała w niezgodzie z zasadą jednolitości sztuki scenicznej, tworzonej na podstawie inwencji twórczej artysty kierowa-

skiego, Warszawa 1965; G. Dąbrowska, *Obyczaje i zwyczaje doroczne jako widowisko*, Warszawa 1971; R. Wierzbowski, *Szopka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1972, t. XII, z. 2, s. 192—196.

<sup>15</sup> Patronem akcji na terenie Królestwa Polskiego było Kuratorium Trzeźwości, Patrz: Górski, *Dramat ludowy...*, s. 222—226.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 228—229.

<sup>17</sup> Przypomnijmy choćby niektóre: *Szopka Staropolska — misterium o cudownym Narodzeniu Pańskim, krotofilnymi intermediami przeplatane; Wielkanoc. Historia o Męce Najświętszej i Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim w 3 sprawach. Treść widowiska według misterium Mikołaja z Wilkowiecka, dewocji, oficjów i obrzędów ludowych...; Pastorałka. Misterium ludowe; Pieśń o ziemi naszej. Widowisko na motywach obrzędów, zwyczajów ludowych i staropolskich oparte; Kulig. Widowisko staropolskie; Gody. Widowisko w 15 sprawach. Patrz też: E. Csató, *Idee teatralne Leona Schillera*, Warszawa 1968.*

nej tylko zasadami sztuki. To zapewniło tym widowiskom dużą siłę ekspresji i wpływu na widzów<sup>18</sup>.

Pomiędzy omówionymi wyżej dwiema sferami zjawisk, a więc między tradycyjnymi widowiskami wiejskimi a zorientowanym ludowo teatrem profesjonalnym, uplasowało się pojęcie teatru ludowego jako desygnatu amatorskiego ruchu teatralnego na wsi, najżywiej i najciekawiej prezentującego się właśnie w międzywojniu.

Początek amatorskiego ruchu teatralnego na wsi przypada na II połowę wieku XIX, w tym więc ujęciu teatr ludowy jest młodszy od tradycyjnego, starszy zaś od ludowego teatru zawodowego. Inicjatywa organizowania wiejskich scen amatorskich wyszła z Galicji przy sprzyjającej atmosferze większej swobody politycznej i obywatelskiej (m. in. spolszczenie szkolnictwa i administracji) niż w innych zaborach<sup>19</sup>. Był to też czas powolnego emancypowania się warstwy chłopskiej, wzmożonego ruchu oświatowego i politycznego na wsi, a także powstawania licznych organizacji i stowarzyszeń rzemieślniczych, wyznaniowych itp. Amatorska scena wiejska z jednej strony miała realizować hasła organicznikowskie i ważkie zadania dydaktyczne (umacnianie jedności narodowej, patriotyzm, kult języka ojczystego, tradycji i moralności), z drugiej zaś była czas długi pod wpływem mecenatu reprezentującego kręgi konserwatywne. Organizowaniem przedstawień na wsi zajmowały się dwory, plebanie, okoliczne szkoły średnie i rozmaite stowarzyszenia, które dobiegały repertuar spośród szerokiej gamy sztuk, „sztuczek”, i obrazków komediowych z życia wsi „odpowiednio podlanych sosem oświatowo-sielankowym” — jak je krytycznie scharakteryzował później Cierniak<sup>20</sup>. Wystawiano także ambitniejsze „dramata ludowe” o tematyce pouwłaszczeniowej autorów takich jak W. L. Anczyc, J. Galasiewicz, J. K. Gregorowicz, A. Ładnowski i inni<sup>21</sup>. Zawężeniu repertuaru i nieudolnemu naśladownictwu teatru zawodowego miało zapobiec powstanie w 1907 r. Związku Teatrów i Chórów Włościańskich, a w 1908 r. jego organu — „Poradnika Teatrów i Chórów Włościańskich”, do którego pisywali T. Pawlikowski, W. Bruchnański czy J. Jedlicz. Wychodzący do 1923 r. „Poradnik...” drukował artykuły instruktażowe dotyczące insceni-

<sup>18</sup> J. Burszta, *Kultura ludowa — kultura narodowa*, Warszawa 1974, s. 289—290.

<sup>19</sup> Por. Z. Gargas, *Teatry chłopskie w Galicji*, Lwów 1903; H. T. Jakubowski, *Teatr amatorski na wsi*, Warszawa 1978; K. Estreicher, *Teatr ludowy w Galicji*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1900, nr 48.

<sup>20</sup> J. Cierniak, *O treść Teatru Chłopskiego*, „Teatr Ludowy” 1937, nr 5; [przedruk w:] tenże, *Źródła i nurty polskiego teatru ludowego. Wybór pism, inscenizacji i listów*, Warszawa 1963, s. 180.

<sup>21</sup> Patrz: Górski, *Dramat ludowy...*

zacji, doboru repertuaru, recenzje teatralne, teksty sceniczne o tematyce wiejskiej i społeczno-obyczajowej oraz religijnej, zaimicjował również „Bibliotekę Teatrów i Chórów Włociańskich”, ogłaszając konkursy na utwory dramatyczne dla wsi. Wydawnictwo to do wyzwolenia zaopatrywało w repertuar głównie Galicję, a od 1919 r. — całą Polskę; tamże drukowała niektóre swe utwory sceniczne Piątkowska. Mimo szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej i propagandowej, dającej w efekcie ogromną liczbę zespołów amatorskich (statystyka z 1935 r. notuje ponad 10 000 zarejestrowanych zespołów teatralnych)<sup>22</sup>, Związek Teatrów i Chórów Włociańskich nie stworzył w gruncie rzeczy żadnej nowej koncepcji teatru ludowego.

Nowatorskie, inspirowane zresztą widowiskami Schillera, próby w tym względzie powstały na gruncie ruchu „wiciowego”, czego przykładem może być działalność Zofii i Ignacego Solarzów, prowadzących od 1924 r. teatr Uniwersytetu Ludowego, najpierw w Szycach, a później w Gaci Przeworskiej. Stworzyli oni teatr samorodny, aktywizujący twórczo wszystkich członków zespołu — amatorów. Teatr Solarzów określano mianem „teatru z głowy”, „teatru inscenizacji” lub „teatru małych form”. Inszenizowano tam głównie małe formy poetyckie i pieśni, a także składanki słowno-muzyczne (np. *O wsi i chłopie słowem i pieśnią*), utwory komediowe samorodnych pisarzy ludowych (*Budujemy dom, nowy dom* Nędzy-Kubińca) czy adaptacje powieściowe (*Orka na ugorze* J. Wiktora)<sup>23</sup>.

Radikalne zmiany w amatorskim ruchu teatralnym na wsi nastąpiły dopiero w okresie działalności Jędrzeja Cierniaka, redaktora od 1923 r. „Teatru Ludowego”, inicjatora i pierwszego prezesa Instytutu Teatrów Ludowych (1928 r.), dramaturga i teoretyka teatru chłopskiego<sup>24</sup>. Chłop z pochodzenia, wysoki urzędnik w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, niestrudzony działacz oświaty pozaszkolnej urzeczony postulatami teatralnymi Żeromskiego<sup>25</sup> i praktyką sceniczną Schillera stworzył nową, wyrosłą z buntu przeciw zachowawczemu i tan-

<sup>22</sup> Jakubowski, *op. cit.*, s. 87.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 83—85. Por. też: L. Turowski, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*, Warszawa 1970; J. Zięba, *Ruch teatralny na wsi 1918—1939*, Warszawa 1976; Burszta, *op. cit.*, s. 290—291.

<sup>24</sup> Por. Bień, Cierniak, *op. cit.*, Cierniak, *Źródła i nurty...*; M. Mikuta, *Szkice o teatrze ludowym*, Kraków 1973.

<sup>25</sup> „Kto wie, — pisał Żeromski — może tam [wśród ludu — przyp. V. W.] leży sposób nie znany nam jeszcze na teatr narodowy, nasz własny. Inteligencja tylko schylić się ma, żeby ów sposób zobaczyć, podnieść, wyświetlić i podać ludowi, jako świetny i najzupełniej odpowiadający celom teatru, przede wszystkim ludowy. Mowa tu o ogromie legend, podań, klechd, historii, bajek, opowieści...” (Żeromski, *op. cit.*, s. 117).

detnemu „ukulturalnianiu” wsi koncepcję teatru ludowego, który umożliwiłby chłopstwu pełne uczestnictwo w życiu kulturalnym, a także wzbogacał jego osobowość jako twórczej i fundamentalnej siły narodu.

Postulował zatem, by obok dobrych współczesnych sztuk przystosowanych do warunków sceny wiejskiej uznać tradycyjne obrzędy chłopskie za naczelne tworzywo nowej dramaturgii. W tym hasle zawierała się idea reaktywowania dawnego, naturalnego teatru ludowego, który przetrwał na wsi dwudziestowiecznej w formie szczątkowej, coraz (to bardziej prymitywnej, traktowanej nawet przez postępowe chłopstwo lekceważąco jako wstydlive świadectwo zacofania. Wskazywał też Cierniak, że chodzi mu „nie o wodewil z charakterystycznymi śpiewkami, nie o bawienie się w lud czy ludem, ale o istotną syntezę jego wewnętrznego i zewnętrznego życia, ujętą w scenicznie-widowiskowy kształt sztuki”<sup>26</sup>. Tak więc źródłem treści i form scenicznych miało być życie, a życiem — teatr. Był przeciwnikiem aktonstwa profesjonalnego w teatrze amatorskim, sztucznej teatralności, które zastąpione być powinny swobodnym odtwarzaniem życia na scenie, a więc starych i nowych obrzędów rodzinnych i dorocznych (np. sobótki, wesela, szopki, dożynek itp.) ujętych w formę udramatyzowaną. Sam był autorem takich tekstów scenicznych<sup>27</sup> i propagatorem, zalecał też swobodne korzystanie z przekazów folklorystycznych, dramatyzację pieśni ludowych, a także niesceniczných tekstów literackich.

„Koncepcja teatru Cierniaka — jak pisał Burszta — wiązała się więc z sytuacją chłopów w społeczeństwie, ze swoistym pojęciem kultury ludowej, z własną koncepcją ludowości i ze specyficzną formą folkloryzmu [...] Otóż koncepcje te wiązały się z ogólną ideą agraryzmu jako kierunku zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego. Bazowały one na jakiejś odwiecznej, a zasadniczej odrębności historycznej i kulturowej warstwy chłopskiej. Traktowały one kulturę ludową w ogóle, jak też jej postaci regionalne, jako całości zamknięte, a zarazem jako wartości o dominującym znaczeniu w kulturze ogólnonarodowej”<sup>28</sup>. Dodać tu też należy, że program Cierniaka w dalszej praktyce okazał się nierealny z dwu powodów. Po pierwsze nie dostrzegał on realiów życia całego społeczeństwa w określonym systemie gospodarczym i politycznym Polski międzywojennej, po drugie dydaktyczny aspekt tej teorii lansował

<sup>26</sup> J. Cierniak, *O tzw. „folklor” w teatrze ludowym*, [w:] tenże, *Źródła i nurty*, s. 148.

<sup>27</sup> Por. tenże: *Franusiowa dola*, [w:] tenże, *Źródła i nurty...*, s. 320—354; tenże, *Wesele jedzie*, *ibidem*, s. 269—274; tenże, *Szopka krakowska*, *ibidem*, s. 227—257; tenże, *Sobótka*, *ibidem*, s. 305—311; tenże, *W słonecznym kręgu. Wi-dowsko cykliczne*, Warszawa 1948 i inne.

<sup>28</sup> Burszta, *op. cit.*, s. 292.

w gruncie rzeczy estetyzm, doskonałość osobowości jednostki i grupy, a także heroizm głębokich przeżyć osobistych.

Omówione wyżej zagadnienie pozostaje w bliskim związku z twórczością dramatyczną Ignacji Piątkowskiej. Jak wspomniano w rozdziale poświęconym jej biografii, od początku swej działalności oświatowej była gorącą orędowniczką amatorskiego teatru na wsi; a później rzeczniczką idei Cierniaka w kwestii utworzenia Instytutu Teatrów Ludowych. Nieświadoma swej pozytywistycznej postawy zachowawczej wkroczyła w lata dwudzieste z bagażem goryczy osobistej, nie spełnionych ambicji literackich i naukowych, lecz bogatsza w doświadczenia oświatowe i w wiedzę o swoim regionie.

Na tej wiedzy i doświadczeniach oparła Piątkowska swą twórczość dramatyczną adresowaną do sceny amatorskiej. Seria wybranych do oglądu, a wymienionych wcześniej z tytułów scenicznych „obrazków ludowych” Piątkowskiej odpowiada w całej rozciągłości Cierniakowej formule teatru obrzędowego.

Cechą charakterystyczną dramaturgii tych obrazków jest schematyzm konstrukcyjny: nieskomplikowana, jednowątkowa fabuła oparta na dominującym konflikcie stanowi pretekst do obszernego przedstawienia zrekonstruowanego obrzędu rodzinnego lub dorocznego.

I tak w *Weselu Basi*, *Wiejskich zalotach*, *Sieradzkim weselu...*, *Dożynkach sieradzkich* czy *Troskach Maćkowych* pierwsze sceny stanowiące ekspozycję tematu, rozgrywają się w chacie zamożnych gospodarzy lub — jak w *Dożynkach sieradzkich* — w izbie dworskiej. Dalszy bieg wypadków, o którym dowiadujemy się z wypowiedzi (często ujętych w formę pieśni) bohaterów, rozwija akcję. Sytuacja konfliktowa zorganizowana wokół motywu nie spełnionej miłości młodzieży chłopskiej (barierę stanowią najczęściej różnice majątkowe) narasta do punktu kulminacyjnego. Nagła odmiana losów bohaterów pomyślnie rozwiązuje akcję; odsunięci od konkururowania biedni parobcy, dzięki zrządzeniu fortuny, stają się zamożni i łączą z upragnionymi córami gospodarskimi. Całości towarzyszy konkretna sytuacja obrzędowa (swaty, wesele, dożynki, zwyczaje zapustne, bożonarodzeniowe czy wielkanocne) ilustrowana odpowiednimi przekazami folklorystycznymi, wśród których przeważają pieśni i przyspiewki. Dodajmy, że materiały pieśniowe otrzymały uzupełnienie melodyczne w postaci aneksu nutowego. Od konstrukcji wyżej wskazanych dramatów odbiega nieco statyczna propagandowa jednoaktówka *Przebudzenie* i baśń sceniczna *Kwiat paproci*.

Wszystkie utwory sceniczne Piątkowskiej cechuje realizm. Tak więc czas akcji wskazuje na lata dwudzieste, jest też bliżej określony porą roku; rozwój akcji nie narusza zasad prawdopodobieństwa życiowego; miejsce akcji jest ściśle zlokalizowane konkretnie nazwaną wsią regio-



nu sieradzkiego; bohaterowie sceniczni określani z imion, nazwisk, wieku i pozycji w społeczności chłopskiej posługują się zindywidualizowanym językiem (starsi chłopcy mówią gwara, najmłodsza generacja miesza często gwara z językiem literackim, zróżnicowany jest też język Cyganów i Żydów). Rozwarstwione środowisko wiejskie pokazane jest na tle właściwych mu realiów kulturowych i obyczajowych, przy czym największy nacisk położony jest na realia etnograficzne, o których największej informacji przynoszą didaskalia.

Ludowe obrazki sceniczne Piątkowskiej dają się ułożyć w serię ilustrującą najważniejsze elementy zwyczajowo-obrzędowe cyklu dorocznego w Sieradzkim:

### Zima

*Troski Maćkowe* — wieś Drżazna — zwyczaje związane z Wigilią, Nowym Rokiem i świętem Trzech Króli;

### Wiosna

*Wiejskie zaloty* — wieś Dzigorzew — wczesnowiosenne zwyczaje ostatkowe i półpoście, wiosenny gajk i obchody wielkanocnego poniedziałku;

### Lato

*Kwiat paproci* — wieś bliżej nie określona — wczesnoletnie zwyczaje towarzyszące wigilii św. Jana Chrzciciela; *Dożynki sieradzkie* — wieś Zalesie — letni obyczaj zakończenia żniw;

### Jesień

*Wesele Basi* — wieś sieradzka — czas zwyczajowych prac domowych (przędzenie włókna, darcie pierza) i życia towarzyskiego; *Sieradzkie wesele...* — wieś Smardzew — zwyczaje wróżbiarskie związane z wigilią św. Andrzeja i zabawy towarzyskie.

Zważyć należy, iż okres jesienno-zimowy, odgrywający dużą rolę — z braku zajęć rolniczych — w życiu towarzyskim młodzieży wiejskiej, sprzyjał realizacji najważniejszego elementu obrzędowości rodzinnej, to jest wesela. Z tradycją tego obrzędu łączą się szczególne zwyczaje, dające się ułożyć w schematyczną triadę:

- a) zmówiny, swały, zrękowiny, przygotowania weselne;
- b) zaprosiny, wieczer dziewczycy/kawalerski, zebranie się gości;
- c) akt weselny — wyjazd do ślubu, ślub, powrót z kościoła, biesiada, oczepiny, przenosiny.

Rekonstrukcję konkretnych faz obrzędu weselnego w dramatach ludowych Piątkowskiej wspomagała w sposób naturalny fabuła oparta

na wątku miłosnym. I tak *Troski Maćkowe* kończą się zmówinami, *Wiejskie zaloty* — swatami, a *Wesele Basi* odzwierciedla swaty, zwyczaj zapraszania gości i błogosławieństwo rodziców. Najobszerniejszy materiał w tym zakresie przynosi *Sieradzkie wesele...*, w tekście którego uwypuklono: zaprosiny, przyjazd młodego do rodziców panny, błogosławieństwo, wyjazd do kościoła oraz postrzyżyny i oczepiny odbywające się podczas uczty weselnej.

O ważności wszystkich zwyczajów i praktyk obrzędowych oraz o konieczności ich kultywowania przypomina raz jeszcze Piątkowska w natarczywie propagandowanym obrazku *Przebudzenie*, napisanym z okazji założenia w 1930 r. w Smardzewie Koła Gospodyń i Stowarzyszenia Młodzieży Wiejskiej<sup>29</sup>. Ta nieudana literacko i teatralnie jednoaktówka stanowi jednakże ważne źródło informacyjne, wskazujące, iż u progu lat trzydziestych wieś sieradzka odchodziła już od praktykowania rozbudowanych obrzędów dorocznych i rodzinnych, zarzucała powszechne noszenie strojów regionalnych na rzecz jarmarcznej tandety, niechętnie kultywowała domowe tkactwo i farbiansłtowo. Młodzież chłopska garnęła się natomiast do nowej wiedzy zdobywanej na kursach rolniczych i gospodarskich, aktywizowała się w kółkach teatralnych, chętnie sięgała do książek i czasopism. Wytrawni instruktorzy, prowadzący takie kursy, ucząc nowego (w *Przebudzeniu* — kurs kroju i szycia dla kobiet, prowadzenia ogrodów kwiatowych i warzywnych, nowoczesnej kuchni itp.), starali się równolegle nakłaniać do reaktywowania dawnego obyczaju chłopskiego, podtrzymywania tradycji w stroju, sztuce i folklorze.

Temu samemu, restytucyjnemu celowi służyły wszystkie ludowe obrazki sceniczne Piątkowskiej, w których odzwierciedlenie zwyczajów i obrzędów przenikało na scenę w najbardziej atrakcyjnej formie, to jest poprzez teatralny walor barwnych strojów i rekwizytów oraz akompaniament muzyczny towarzyszący tańcom, pieśniom i przyspiewkom. Największy nacisk położyła autorka na przekazanie ze sceny tekstów folklorystycznych, głównie poezji ludowej, znanej jej doskonale z wieloletnich wcześniejszych poszukiwań i zapisów. I choć sporą ich liczbę znamy z publikacji folklorystycznych Piątkowskiej, to jednak w utworach scenicznych zostały one ożywione, stając się integralnymi

<sup>29</sup> O agitacyjnym charakterze *Przebudzenia* świadczy forma i treść tekstu, a także i inne informacje. Egzemplarz *Przebudzenia*, znajdujący się w zbiorach Biblioteki Narodowej zawiera odręczną dedykację podpisaną przez Piątkowską, a skierowaną do pierwszej instruktorki kursu gospodarskiego dla kobiet w Smardzewie. W tygodniku „Ziemia Sieradzka” z 1934 r. (nr 1—2, s. 9), a więc w cztery lata po wydrukowaniu *Przebudzenia*, zamieszczono fotografię z uroczystości zakończenia kursów Gospodyń Wiejskich w Smardzewie, przedstawiającą m. in. I. Piątkowską w towarzystwie sieradzkiego starosty S. Borysewicza.

składnikami sytuacji obrzędowej. W ten sposób poznajemy ich walor funkcjonalny, miejsce i rolę, jaką spełniają w odpowiedniej fazie obrzędu czy zwyczaju. Dowiadujemy się też, kto z członków społeczności wiejskiej zwyczajowo je przekazywał oraz jakie emocje, reakcje i doznania wywoływały wśród uczestników obrzędu. Tak więc utwory sceniczne Piątkowskiej mogą być źródłem wiedzy o folklorze sieradzkim końca XIX i początku XX stulecia w aspekcie jego funkcji, stanowiącym tym samym istotne uzupełnienie częstokroć chaotycznie opracowanych wcześniejszych enuncjacji folklorystycznych autorki.

Dla przykładu zaprezentujemy materiał folklorystyczny ilustrujący obchody drugiego dnia świąt wielkanocnych zawarty w III akcie *Wiejskich zalotów*. Do izby gospodarskiej Płachtów przybywają dziewczęta w wieku lat 12—15, „strojnie ubrane po wiejsku, jedna z nich trzyma gaik świerkowy w rękę, przybrany świecidełkami, wstążkami, paciorkami i skorupkami jaj malowanych wzorzysto. — W środku umieszczona ruchomo osadzona lalka w strój miejscowy przybrana, która w miarę poruszania gaikiem, w takt piosenki obraca się”. Dziewczęta witają gospodarzy śpiewem. Pierwsza, wprowadzająca piosenka brzmi następująco:

Psyśliśmy tu z gojkiem,  
Siedzi kura z jójkiem,  
Pani matka mówiła,  
Ze je kura zgubiła. Alleluja!  
Nas goik zielony,  
Piknie psystrojony,  
Piknie sobie chodzi,  
Bo mu się tak godzi. Alleluja!

Następna pieśń ma charakter powinszowań, po których sformułowana jest prośba o święconkę:

Do tego tu domu wstępujemy,  
Sceście, zdrowio winsujemy.  
Wyćkiego dobrego, od Boga miłego!  
Nas goik zielony, piknie psystrojony  
W zielone wstążeczki,  
Bośmy go psybrały  
Młodziuchne dzieweczki.  
W naszym ogródecku pikna kamienica,  
A na naszym polu zielono psenica.  
Zielono, zielono, bo na ziemi siono,  
Jak w lecie zeźniecie, bydzie pozbirano.  
A jak nie zeźniecie, ani zesiecteie  
Nie bydzie wiadomo, co za nią zbiezecie.

Zbieżecie, zbieżecie tsy blte talary,  
 Co się to po stole będą wraz turlały.  
 [...]
   
 A teroz nam dejta, co nom mocie dać,  
 Bo nom jest za długo na miejscu cekać.  
 Bo cas nam krócieje, goik wiatr rozwieje.  
 Nas goik zielony [...] Allelujaj!

Po otrzymaniu święconki (placka, kielbasy, jajek) od gospodyni dziewczęta dziękują śpiewem:

Dziękujemy za te dary,  
 Coście nom je darowali,  
 Dziękujemy po drugi roz,  
 Tego rocku ostatni roz,  
 Zebyście tu zdrowi byli  
 I co ranku winko pili,  
 Winko, winko i winecko,  
 W kozde ranko śniadanecko. Allelujaj!

W następnej scenie chatę Plachtów odwiedzają dynguśnicy, zwani kokociarzami. Idą z wózkiem, krasno umalowanym, wózek wielkości większego wózka dla lalek, wyrabiany z drzewa, a przybrany strojnie w wstążki, ozdoby z papieru, wycinanki; w środku umieszczony kogut, wyrobiony z drzewa i pokryty pierzem z rzeczywistego koguta. Za poruszeniem dyszla w wózku obraca się ruchomo osadzony kogut. Każdy z parobków z sikawką przy towarzyszeniu muzyki wiejskiej z bęb-  
 nem śpiewa". Z zacytowanego tu fragmentu didaskaliów wynika, co było zgodne z tradycją, że „dynguśnikami” była młodzież chłopska w wieku 17—20 lat. Śpiewy zaczynają od pieśni religijnej:

Chrystus zmartwychwstaje,  
 Nom na psyklod daje  
 I my mamy zmartwychwstawać  
 Z Panem Bogiem królować. Allelujaj!

Następnie przechodzą do piosenek żartobliwych:

[...]
   
 Wyniósł ci jej, wyniósł barytecke wina,  
 Bo mu się udała urodno dziewczyna.  
 Chwyił tez dziewczynę za białą rękę,  
 Poprowadził z sobą na zieloną łaczkę,  
 Tam się sanowali i tam się kochali,  
 I wierni w kochaniu dło siebie ostali.  
 Panic jej owinął wionecek jej w druty,

Bo mu zawiązała snurowane buty. Alleluja!  
 Nas wózek zielony, piknie psystrojony,  
 Kokotek w nim siedzi, o nic sie nie biedzi. Alleluja!

by występować prośbę o dary:

Psyśliśmy tu po dyngusie,  
 A tko myśli o Chrystusie,  
 Musi dyngus dać!  
 Więc sykujta dło nos dary,  
 Jak obycoj koze stary,  
 Na co was jest stać. Alleluja!

Dalej następują podziękowania za dary (jak w scenie z gajkiem). W dalszych scenach uwidocznione jest polewanie wodą dziewcząt, zabawa parobczaków z dziewczynami, plany weselne. Tej scenerii towarzyszą różne przyspiewki, np.:

Słuzyłem jo lata, słuzyłem jo długie,  
 Az dostolem dziouche za moją wystuge,  
 Dostolem mi wierną, Magdę urodziwą,  
 A bydzie w małżeństwie ze mną tys sześliwo.

Jak wynika z powyższych cytatów, Piątkowska w sposób najwierniejszy zrekonstruowała schemat gajkowego i dyngusowego obchodzenia wsi w czasie Wielkanocy, a w warstwie folklorystycznej posłużyła się autentycznymi tekstami pieśni sieradzkich. Podkreśliły, iż zwyczaj gajkowy, symbolizujący zielonym drzewkiem życia budzącą się wiosnę, popularny jeszcze z początku wieku XX, zaginął bezpowrotnie na wsi sieradzkiej już po I wojnie światowej, podczas gdy chodzenie z „kokotkiem” utrzymało się w niektórych wsiach tego regionu do czasów obecnych dzięki podtrzymywaniu tej tradycji przez młodzież zrzeszoną w Ochotniczej Straży Pożarnej<sup>30</sup>.

Równie szczegółowo jak zwyczaje wielkanocne przeniosła Piątkowska do „obrazków ludowych” inne zwyczaje i obrzędy, nasycając je bogactwem treści folklorystycznej. I tak np. zwraca uwagę przekaz obrzędu weselnego w *Sieradzkim weselu albo wiernym kochaniu*,

<sup>30</sup> Por. J. P. Dekowski, Z „kokotkiem” po dyngusie, [w:] *Studia i materiały do dziejów Ziemi Sieradzkiej*, t. I, Łódź 1962, s. 111; tenże, *Obrzędowe obnoszenie zielonego drzewka na terenie dzisiejszego województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1967, S. etn., nr 11, s. 69—89; M. Dziurowicz-Kaszuba, *Dyngusowe obchodzenie wsi*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego (Katalog)*, Sieradz 1979, s. 30—31.

w którym ciekawie rozbudowano najbardziej dramatyczny moment wesela, to jest oczepiny.

Scenę oczepinową rozpoczyna wspólny śpiew druchen i „młodzianów” pieśnią, która znana z incipitu „Przeleciał sokoł przez ten dworski okół...” w wariancie sieradzkim Piątkowskiej brzmi następująco:

Psyleciał gawron pśed weselny dom  
 Stanął w okienecku w perłowym wionecku,  
 Rozsezył ogon, a idź pachole na cudze pole,  
 Nie zastępuj ty dziewczynie, ty białogłowie.  
 A dziewczyna śmisno, że to była pysno  
 Sama nie wysła, sama jedyna,  
 Sama nie wysła, swaske wysłała.  
 — Po swaszce nom tu nic, wyjdz sama dziewczyno,  
 sama jedyno!  
 Sama nie wysła, matke wysłała.  
 — Po matce nom tu nie...

W dalszym ciągu tekstu dziewczyną wysyła ojca, brata, siostry, kumę, wreszcie służkę. Ten rzadko spotykany tekst pieśni łańcuskowej kończy fraza:

Służko moja, służko, spraw mi to nie dłużko  
 Jako ja sama!  
 Gawron po sprawie służy zabawie,  
 Zakładajcie lice i smarujcie bice,  
 Pojedziem dali, bośmy się dziewczynie  
 Nie spodobali!

W dalszym ciągu sceny następuje tzw. jabłoneczka, zwyczaj, który uległ niwelacji już w końcu wieku XIX. Przypomina go Piątkowska, informując w didaskaliach, iż „biorą druchny mały gailk świerkowy, jak-by z jabłoni, stroją go jabłkami, cukierkami i stawiając przed panną młodą, śpiewają...”, po czym „rzucają gailk na swaszkę i pannę młodą; swaszka zbiera owoce i słodycze i rozdziela między obecnych”. Jabłoneczce towarzyszy stara, piękna pieśń ludowa, która zresztą w szczątkowej formie przetrwała w Sieradzkim do czasów obecnych<sup>31</sup>:

Wiernie jo Panu Bogu służyłam  
 Jak te jablonke swoją sadziłam.  
 Nie wysła jablonce, nie wysła minuta

<sup>31</sup> Patrz: J. P. Dekowski, *Obrzędy weselne Borusów*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, 1960, S. etn., nr 3, s. 257; A. Mioduchowska, L. Bielawski, *Pieśni ludowe z Sieradzkiego i Łęczyckiego*, „Literatura Ludowa” 1962, t. VI, nr 1—2, s. 55.

A moja jabłonko zielono jak ruta.  
 Nie wysła jabłonce, nie wysła godzina  
 A jus jabłonecka moja sie psyina.  
 Nie wysły jabłonce, nie wysły dwa piątki  
 A moja jabłonka ma pącków pocątki.  
 Nie wysły jabłonce mojej tys dwa lecie,  
 A mo jus jabłonka najśliczniejse kwiecie.  
 Nie wysły jabłonce mojej jus tsy lata,  
 A jus jabłusocko po jednemu zlata.  
 Cerwone jabłuska jabłonka zrodziła,  
 Złotemi listkami cało się pokryła.  
 Urwała Basiunia wsykich ich dwanaście,  
 A turlając nimi, mówi: Jędrus naście.  
 A Jędrus na koniu galancie wywijo,  
 Sabelką jabłusko kazdziutkie rozcino,  
 Nie rozcinaj jabłek, bo to bydzie gzychem,  
 Ale zidz je wsyckie, ino nie ze śmichem.  
**Nastawiej tys szwasko twoigo fartuska,**  
 Bo ci nasypimy do niego jabłuska.

W kulminacyjny punkt oczepin wprowadza autorka informację, iż główna swatka z pierwszą druhną podchodzą do zasmuczonej panny młodej, „zdejmują jej wianek i koronę oraz wstążki, pokrapiają głowę święconą wodą i ucinają warkocz”, śpiewając starą, równie symboliczną jak „jabłoneczka”, pieśń:

A zebyś ty chmielu na te tycki nie łoz,  
 To nie robiłbyś ty z paniecneczek niewiast.  
 Oj, chmielu, oj nieboże! To na dół, to po górze,  
 Oj chmielu, nieboże.  
 Ale ze ty chmielu na te tycki łazis,  
 To njejedną pannę ty ze świata zdradzis.  
 Oj chmielu...

O ile pieśń o chmielu zachowała się do dziś w swym spetryfikowanym kształcie i towarzyszy większości chłopskich wesel nie tylko w Sieradzkkiem, o tyle oczepinowe ucinanie warkoczów już w końcu XIX w. należało do rzadkości. Wprowadzenie tego elementu do sztuki, jak również i tzw. jabłoneczki miało wskazać na możliwie odległy, lecz podniosły, nasycony prastarą symboliką rytuał wprowadzający dziewczynę do grona społeczności mężatek. Nobilitowana czepcem — symbolem kobiecości Basia z *Sieradzkiego wesela*... obserwuje radość gości weselnych, którzy nakłaniani przyspiewkami „swaszek” rzucają „na czepiec” pieniądze i dary w postaci czepców kur, garnków itp. Scenę oczepin kończy typowa piosenka swatki:

Młoda panna na cepusek prosi,  
 Bo go rada na swej główce nosi,  
 Oj dana, dana...  
 A młody pon nie uchował zrybca  
 I nie kupił młody paannie cypca.  
 Kupi ci go, kupi, złotem wysywany,  
 Drogimi perłami wkoło wysadzany.  
 A kupi go, kupi, skoro sie dorobi  
 Bo w pieniądze jesce terok jest ubogi.  
 Oj dana, dana...<sup>32</sup>

Cytowane wyżej teksty pieśni ludowych stanowią fragmentaryczny ułamek materiału folklorystycznego zawartego w sztukach ludowych Ignacji Piątkowskiej. Poza sporą liczbą pieśni i przyspiewek autorka sięga do wierzeń demonologicznych, misteriów wróżebnych, ustnej literatury. Cytuje lokalne powiedzenia, zaklęcia, pogłosy podaniowe i bajkowe, fragmenty dialogów kołędniczych, oracji itp. Tworzy teatr w teatrze jak w przypadku *Trosk Maćkowych*, gdzie wprowadza motyw kołędniczy, potraktowany odrębnie, lecz nie rozbijający zasadniczego wątku fabularnego. I tak w dzień wigilijny chatę gospodarza odwiedzają „wiliarze” prowadzeni przez Gwiazdora z Niedźwiedziem (fragmenty odpowiednich oracji), w Nowy Rok — kołędnicy z gwiazdą i szopką (fragmenty tzw. szopki krakowskiej), w dniu Trzech Króli zaś kołędnicy z Herodem (charakterystyczne dialogi).

Należy więc stwierdzić, że sceniczne „obrazki ludowe” Piątkowskiej są kopalnią materiałów folklorystycznych, ilustrujących stan folkloru wsi sieradzkiej pierwszego ćwierćwiecza naszego stulecia. Odegrały też swoistą rolę w okresie ich wystawiania przez sceny amatorskie regionu sieradzkiego. Przyczyniły się bowiem do ożywienia, choć sztucznego, zanikającej powoli tradycji; apoteozowały kulturę chłopską, wskazując na jej artystyczne wartości i urodę obyczaju; pokazywały możliwości jej wykorzystania w nowoczesnym życiu kulturalnym prowincji. Nic tedy dziwnego, że były życzliwie odbierane przez lokalną widownię, a także pozytywnie ocenione nie tylko przez miejscową prasę, ale i gorącego propagatora tego rodzaju teatru — Jędrzeja Cierniaka<sup>33</sup>.

Na omawiany typ twórczości literackiej Piątkowskiej można dziś spojrzeć więc dwojako: z jednej strony stanowi on wązkie, uzupełniające dotychczasowe badania źródło folklorystyczne; z drugiej zaś jest przejawem folkloryzmu dwudziestolecia. Przez pojęcie to rozumiemy

<sup>32</sup> Por. J. Kozakówna, M. Szymczak, *Obrzędy weselne we wsi Czechy, pow. Sieradz*, „Prace Polonistyczne” 1953, S. XI, s. 55—56.

<sup>33</sup> Patrz: J. C. [rec:] *Wiejskich zalotów i Wróżby Cyganki albo Wesela Basi*, „Teatr Ludowy” 1928, nr 7, s. 139—140.



— zgodnie z definicją J. Burszty<sup>34</sup> — celowe stosowanie wybranych form i treści folkloru, oderwanych od naturalnych sytuacji występowania i przenoszonych w świadomie zaaranżowane sytuacje odmienne, przy czym folklor może być czerpany bezpośrednio „z terenu” lub też z dokumentacji źródłowej.

---

<sup>34</sup> Patrz: J. Burszta, *Folklor czy folkloryzm*, „Tygodnik Kulturalny” 1969, nr 25; tenże, *Folklorismus in Polen*, „Zeitschrift für Volkskunde” 1969, z. 1, s. 21—28; tenże, *Kultura ludowa...*, cz. 3.

## Rozdział VII

### OCENA DOROBKU FOLKLORYSTYCZNEGO IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ

Poszukiwania bibliograficzne towarzyszące powstaniu niniejszej pracy nie przyniosły dostatecznie obfitych informacji mogących przyczynić się do zobrazowania krytycznej recepcji dorobku folklorystycznego Ignacji Piątkowskiej. Te zaś, do których dotarto, stanowią jedynie materiał wyjściowy, wymagający dalszego pogłębionego oświetlenia i oceny z pozycji dzisiejszego stanu wiedzy o folklorystyce polskiej.

W okresie nawiązywania współpracy Piątkowskiej z Janem Karłowiczem i redagowaną przez niego (do 1903 r.) „Wisłą”, Rafał Lubicz (pseudonim Hieronima Łopacińskiego) opublikował na łamach tego miesięcznika dwie, życzliwe młodej zbieraczce terenowej, recenzje jej prac ogłoszonych w „Kaliszaninie”<sup>1</sup>. W jednej z nich napisał, iż „Uznając całą zasługę p. Piąt., która na wsi mieszkając, daje chwalebny przykład naszym paniom jakby mogły wczasy swoje spożytkować w sposób korzystny dla nich i dla ludoznawstwa, pozwolimy sobie wyrazić żal, iż p. Piątkowska, zebrawszy tyle materiału ludoznawczego, nie uwzględniła właściwości gwary miejscowej, co przy znajomości ludu przyszłoby jej z wielką łatwością, a językoznawcom dałoby obfity materiał gwaroznawczy. Zrozumiały jest powód, dla którego p. P. nie uwzględniła gwary, przeznaczając bowiem swe prace dla szerszej publiczności, na zadaniach ludoznawstwa nie znającej się...”<sup>2</sup>. Studiując dorobek folklorystyczny Piątkowskiej okazuje się, iż zbieraczka w dalszych swych pracach uwzględniła cenne rady Łopacińskiego, co więcej, specjalizo-

<sup>1</sup> R. Lubicz, *Ignacja Piątkowska. Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicy Sieradza (odpowiedź na kwestionariusz p. B. Grabowskiego)*, [„Kaliszanin” 1889, nr 85—89], „Wisła” 1889, t. III, s. 912—913; tenże, [rec:] *Ignacja Piątkowska, Jeszcze o klechdach i pieśniach ludu w ziemi sieradzkiej* („Kaliszanin” z r. b. nr 2—11), „Wisła” 1890, t. IV, s. 234—236.

<sup>2</sup> Tenże, [rec:] *Ignacja Piątkowska...*, s. 235.

wała się nawet w gromadzeniu materiałów gwarowych, choć dzisiejsze zasady tekstologii i folklorystycznej odrzuciły rygorystyczny językoznawczy w tym względzie<sup>3</sup>.

Atmosfera życzliwego, opiekuńczego poparcia dla działań zbierackich i publicystycznych Piątkowskiej w omawianym okresie uwidoczniła się nie tyle w opiniach recenzenckich, co w licznych ofertach wydawniczych składanych jej przez samego Karłowicza. Piszemy zresztą o tym w pierwszym rozdziale niniejszej pracy, tu zaś dodamy, że prawdopodobnie dzięki pośrednictwu Karłowicza sieradzkie materiały folklorystyczne Piątkowskiej znalazły się także w wydawnictwach zagranicznych, że wspomniemy o słynnym francuskim periodyku „La Tradition”<sup>4</sup>.

Po śmierci J. Karłowicza, Ignacja Piątkowska, nie znalazłszy dostatecznego uznania w środowisku naukowym „Wisły”, skierowała się ku praktyce dziennikarskiej, popularyzatorskiej i literackiej, by w latach trzydziestych ponownie wrócić do folklorystyki, lecz przetransponowanej na język dramatu ludowego adresowanego do wiejskiej sceny amatorskiej. Ten typ jej twórczości, choć pozytywnie oceniony przez apologetę ludowego teatru obrzędowego J. Cierniaka, przeszedł nie zauważony przez ówczesną krytykę naukową i literacką.

Tak więc dzieło Piątkowskiej odchodziło powoli w zapomnienie, do czego w walnym stopniu przyczyniła się druzgocąca krytyka folklorystki sieradzkiej dokonana w 1931 r. piórem wybitnego etnologa i językoznawcy Kazimierza Moszyńskiego. Krytyce tej należy poświęcić więcej uwagi, zważyła bowiem nawet na powojennej recepcji twórczości Piątkowskiej; zbieraczki nie wymieniono w *Polskim słowniku biograficznym*, zaś w *Słowniku folkloru polskiego* z 1965 r. skwitowano jej obszerną działalność krótką notą (opartą zresztą na artykule Z. Ney-

<sup>3</sup> Por. J. Krzyżanowski, *Tekstologia folklorystyczna*, [w:] tenże, *Szkice folklorystyczne*, t. I, Kraków 1980, s. 58—72.

<sup>4</sup> W Archiwum Muzeum Sieradzkiego w t. 57 znajduje się wycinek prasowy tekstu zatytułowany: *Ignace de Piątkowska, Êtres surnaturels d'après des traditions populaires des environs de Sieradz* i opatrzony nadrukiem *La Tradition* (s. 233—239). Niestety nie udało się nam dotrzeć do kompletu tego czasopisma, by znaleźć odpowiedni rocznik. „La Tradition; revue générale des contes, légendes, chants, usage, traditions et arts populaires, folklore, traditionisme, histoire des religions, littérature...” ukazuje się w Paryżu od 1887 r., można więc przypuszczać, że artykuł Piątkowskiej wydrukowany tam został w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jeszcze bardziej tajemniczy okazuje się wycinek artykułu napisanego w języku angielskim: *Animal Superstitions. III. From Sieradz, Poland, Collected by M. I. de Piątkowska* (s. 193—194) przełożony przez N. W. Thomasa, którego lokalizacji bibliograficznej nie udało się dokonać.

manowej<sup>5</sup>), którą zakończono następującą pointą: „Dorobek jej na tym polu spotkał się z surową, lecz zasłużoną oceną K. Moszyńskiego”<sup>6</sup>.

Przypomnijmy zatem, iż w 1931 r. na łamach „Ludu Słowiańskiego” K. Moszyński opublikował artykuł zatytułowany *Nieco uwag krytycznych*<sup>7</sup>, w którym apodyktycznie i napastliwie ustosunkował się do dzieł ocenionych uczonych, takich jak etnograf Adam Fischer<sup>8</sup>, antropolog Jan Czekanowski, folklorysta niemiecki Otto Knoop, zarzucając im liczne nieścisłości i zafalszowanie materiałów. Tamże osobny passus krytyczny skierował ku Ignacji Piątkowskiej, przy okazji złośliwie traktując innych zbieraczy i badaczy folkloru polskiego. Drapieżny pazur analityka drobiazgów etnograficznych i uczonego słynnego z osobistej przywary, jaką było pieniactwo naukowe, przekreślił cały dorobek folklorystyczny Piątkowskiej na podstawie analizy kilku szczegółów etnograficznych zawartych w jej młodzieńczej pracy *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej* opublikowanej po raz pierwszy w „Kaliszanie” w 1887 r.

Zarzuty Moszyńskiego, nigdy zresztą nie prowadzącego badań na terenie Sieradzkiego, dotyczyły informacji podanych przez Piątkowską jako to: występowanie strzałki piorunowej, wół, sposobu zrywania jemioli, formy obchodów sobótkowych czy wyobrażeń dusz zmarłych w postaci chmur. Uczony nie tylko poddał w wątpliwość możliwość występowania w Sieradzkim tego typu zachowań i wierzeń ludowych, lecz a priori potraktował je jako informacje fałszywe.

Wyjaśnijmy, że występowanie wiary w „strzałkę piorunową” (belemnit) omówiliśmy w rozdziale IV w części poświęconej lecznictwu ludowemu. Powołaliśmy się tam na materiały J. Szaniawskiego, O. Kolberga, a także badania J. Burszty w odniesieniu do Wielkopolski. Tu dodajmy, iż jeszcze w latach pięćdziesiątych na terenie Sieradzkiego utrzymywała się opinia o leczniczym działaniu belemnitu. Oto fragment informacji z tego terenu: „Lud utrzymuje, że piorun wpada głęboko w ziemię i ślad po nim zostawia w postaci żółtawego kamyka

<sup>5</sup> Z. Neymanowa, Ignacja Piątkowska, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2, s. 19—23.

<sup>6</sup> rg [R. Górski], Piątkowska, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Kizyżanowski, Warszawa 1965, s. 301.

<sup>7</sup> K. Moszyński, *Nieco uwag krytycznych*, „Lud Słowiański” 1931, t. II, s. 259—275.

<sup>8</sup> Adam Fischer odpowiedział na krytykę Moszyńskiego w sposób taktowny, lecz stanowczy, podkreślając iż zawiść i nienawiść idą często w parze, godząc w konstruktywny charakter dysput naukowych. Odpowiedź swą zatytułował *Kilka wyjaśnień w odpowiedzi na uwagi krytyczne Prof. Kazimierza Moszyńskiego, współredaktora „Ludu Słowiańskiego”* i opublikował w formie czterostronicowej ulotki w druku K. Wiśniewskiego we Lwowie [1931/1932].

kształtu cylindrycznego, który uszkrobany i pity z wódką ma być lekarstwem na różne choroby"<sup>9</sup>. Posiadamy też informacje, iż na terenie Kielecczyny spotkać się można do dziś z wiarą w lecznicze działanie napojów sporządzonych na bazie sproszkowanych skorupiaków.

Jeśli idzie o istoty demoniczne zwane wilami, to należy podkreślić, że Piątkowska wspomina o nich mimochodem (nie pisząc wcale o ich sieradzkiej proveniencji) we wstępie o charakterze literackim zamieszczonym na początku artykułu *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*. Być może inspirację w tym względzie stanowiły pogłosy wiary w wilę, tak silnie zakorzenione na terenach ościennych, do jest w Poznańskim i Wieluńskim<sup>10</sup>.

Podobnie daje się oddalić zarzut tyżący „najbardziej zajmującego sposobu zrywania jemioli” przedstawionego przez Piątkowską następująco:

Wieczorem zaś przed wigilią Bożego Narodzenia gospodarz wchodzi do lasu na sosnę, upatruje na niej jemiolę, obija ją obuchem, ale nie ostrzem siekiery i rzuca na dół ostrożnie, aby drugi człowiek, stojący na ziemi, mógł ją pochwycić w powietrzu, albowiem z ziemi żadna gałązka podniesioną być nie powinna; poczem jemiolę kładą wraz z woskiem do uli pszczół, w przekonaniu, iż obfitość miodu będzie na rok przyszły<sup>11</sup>.

Otóż wykorzystywanie jemioli (z której także wyrabiano klej i leki) do celów magicznych w wigilię Bożego Narodzenia, a zwłaszcza do spowodowania „silnych rojów”, rozpowszechnione było na wielu terenach, o czym pisze sam Moszyński w *Kulturze ludowej Słowian*<sup>12</sup>, sposoby zaś zrywania gałęzi otoczonych szczególnym kultem były najrozmaitsze, zawsze jednak towarzyszyły tym czynnościom jakieś zachowania magiczne łączące się z symboliką rośliny i związaną z nią tradycją wierzeniową i mitologiczną<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> T. Brzeziński, *Przesady, wróżby, przepowiednie powszechnie znane w Sieradzkim*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1959, t. I, s. 130.

<sup>10</sup> Por. O. Kolberg, *Dzieła wszystkie* [reedycja], t. XV, W. Ks. Poznańskie, cz. 7, s. 30—32; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. XLVI, *Kaliskie i Sieradzkie*, s. 481; B. Baranowski, *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Łódź 1981, s. 98—100.

<sup>11</sup> I. Piątkowska, *Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Wisła” 1889, t. III, s. 488.

<sup>12</sup> K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, *Kultura duchowa*, cz. 1, Warszawa 1967, s. 531—532.

<sup>13</sup> O zakorzenieniu pierwotnych wierzeń związanych z jemiolą na terenie Wielkopolski wspomina, choć pomija szczegóły, T. Wróblewski w pracy *Pojęcia o świecie*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967, s. 530. Por. np. opis z Małopolski: „Pręty brzożowe, wierzbowe lub leszczynowe przynosił pasterz gromadzki i wręcał gospodyni wraz z życzeniem pomyślności: «Aby wam cielęta

Zarzut następny, dotyczący amplifikacji obchodów sobótkowych nie wymaga tu polemiki, gdyż zagadnienie to obszernie zostało omówione w IV rozdziale niniejszej pracy w części poświęconej kulturze społecznej.

Stanowczo też należy odeprzeć pomówienie Piątkowskiej o wymyślenie informacji, iż chmury uważane były za dusze zmarłych. Kłębiące się, zwłaszcza ciemne gradowe lub burzowe chmury od wieków napawały chłopstwo lękiem, były przyczyną różnych fantastycznych domniemywań, wśród których dominowała wiara w istnienie tzw. „chmurników” czy „planetników” — istot półdemonicznych, będących duszami ludzi gwałtownie zmarłych, samobójców itp. Wiara w „chmurników” była rozpowszechniona w Sieradzkim, Wieluńskim, Poznańskim i na innych terenach kraju, co potwierdzają dawniejsze i współczesne badania<sup>14</sup>.

Jak z powyższego wynika, opinia Moszyńskiego, iż „pośród polskich etnografów nazwisko I. Piątkowskiej powinno zająć pierwsze miejsce na indeksie autorów-fałszerzy” wydaje się być co najmniej pochopna i krzywdząca Piątkowską, której praca zbieracka w zakresie kultury ludowej Sieradzkiego, sytuuje ją raczej w szeregu największych znawców kultury ludowej jednego regionu.

Piątkowska nie aspirowała do wprowadzenia nauki na nowe tory, nie była uczoną, horyzontami zaś badawczymi nie sięgała dalej niż region sieradzki, znany jej doskonale i umiłowany serdecznie. Była typową literatką przełomu XIX i XX stulecia, łączącą zamiłowania poznawcze z przygodą publicystyczną, romantyczną fascynację ludowością z pozytywistyczną realizacją haseł organiczniczkowskich. Te eklektyczne uwarunkowania sprawiły, że odnalazła swe miejsce również w międzywojennej fali regionalistycznej, stawiając na popularyzację kultury ludowej własnego regionu.

Publicystykę regionalistyczną Piątkowskiej wyróżnia szczególna cecha: informacje naukowe podaje w szkicach opracowanych w duchu swobodnej wypowiedzi literackiej, natomiast twórczość literacką (dramaty ludowe) nasyca konsekwentnie wprowadzaną dokumentacją nau-

aż do powały skakały», przy tym podskakiwał do góry, uderzony przez gospođynię prętem". (T. Karwicka, *Rola drzewka i gałęzi w zimowej obrzędowości Małopolski południowej*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 1967, t. II, s. 131).

<sup>14</sup> Por. A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1925, s. 145—149; Brzeziński, *op. cit.*, s. 130; T. Wróblewski, *Demony i wyobrażenia demonologiczne*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, s. 440, 518, 519; C. Witkowski, *Sposoby zwalczania burz i gradów przez chłopów w woj. krakowskim. Wierzenia i praktyki z końca XIX i I połowy XX w.*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 1967, t. II, s. 132—152; Baranowski, *op. cit.*, s. 114—123. Por. także: Hk [H. Kapełuś], *Planetnik*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*.

kową. Ten szczególny sposób prezentacji materiału nie ułatwia oczywiście poszukiwań źródłowych współczesnemu badaczowi, daje jednak niezapomnianą możliwość kontaktu ze źródłem ożywionym osobowością żarliwego zbieracza.

W świetle swej publicystyki regionalistycznej jawi się nam Piątkowska przede wszystkim jako folklorystka. Interesuje ją bowiem głównie kultura duchowa chłopstwa sieradzkiego: wiedza, wierzenia, obyczaje i obrzędy, usłna literatura ludowa. Jeśli zaś porusza zagadnienia wiążące się z kulturą materialną i społeczną, nie czyni tego z chęci odnotowania maksymalnej liczby faktów etnograficznych, lecz traktuje te aspekty kultury chłopskiej jako funkcjonalnie niezbędne tło dla pokazania wiejskiej kultury artystycznej i duchowej.

Obraz folkloru wsi sieradzkiej w twórczości Piątkowskiej, choć na pozór statyczny, w gruncie rzeczy nakreślony został w procesie zmian i przeobrażeń. W najwcześniejszych pracach z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Piątkowska podaje informacje uzyskane od najstarszych mieszkańców wsi, a więc kreśli stan folkloru sięgający połowy wieku XIX; tam też, a także w późniejszych enuncjacjach przekazuje zapisy aktualne, zaznaczając często ich zanikający charakter. Kiedy zaś przywołuje te relikty ponownie w latach dwudziestych i trzydziestych — pokazuje folklor sieradzki na tle realiów nowoczesnej wsi z czasów drugiej Rzeczypospolitej.

Tym samym więc Piątkowska wypełniła ogromną lukę czasową w stanie wiedzy o folklorze regionu sieradzkiego, stanowiąc swą twórczością najobszerniejsze źródło dokumentacyjne o charakterze folklorystycznej monografii regionalnej, dynamicznie odzwierciedlającej zjawiska kulturowe na przestrzeni II połowy wieku XIX i pierwszego trzydziestolecia wieku XX.

Miejsce zatem Ignacji Piątkowskiej w dziejach naszego zbieractwa folklorystycznego i jego popularyzacji jest bezsporne. Dzięki niej i podobnym jej amatorom-regionalistom naukowa folklorystyka literacka dysponuje odpowiednią bazą dokumentacyjną umożliwiającą wysuwanie wniosków syntetycznych i porównawczych w odniesieniu do tej sfery zjawisk literatury i kultury ludowej jako istotnych kategorii kultury narodowej. Pamiętać też należy, że najwięksi badacze i teoretycy folklorystyki polskiej (z J. Krzyżanowskim na czele) nie prowadzili i często nadal nie prowadzą badań terenowych o charakterze podstawowym, czerpiąc swą wiedzę o faktach i stanie folkloru z istniejących opublikowanych zapisów. Zapisy te zaś, zwłaszcza w odniesieniu do czasów coraz bardziej oddalających się od dnia dzisiejszego, są dziełem folklorystyki amatorskiej. Wkład Ignacji Piątkowskiej do literackiej folklo-

rystyki polskiej jest więc cennym darem do nie istniejącego formalnie centralnego archiwum dokumentacji folklorystycznej.

Na zakończenie podkreśliśmy, iż Piątkowska — podobnie jak większość jej rówieśników z kręgu literackiej prowincji — traktowała swą publicystykę regionalistyczną jako integralną część uprawianej przez siebie działalności literackiej. Dlatego jest dla nas w tym samym stopniu folklorystką co literatką. Zainteresowania bowiem folklorystyczne, etnograficzne, językoznawcze, historyczne i geograficzne wspomnianego kręgu środowiskowego wyrosły z jednej strony z pobudek patriotycznych, z drugiej zaś były rezultatem pozytywistycznego upowszechniania nauki jako istotnego czynnika w rozwoju kulturalnym społeczeństwa polskiego. Twórczość Piątkowskiej na niwie folklorystycznej stanowi potwierdzenie tego rodzaju zainteresowań w życiu kulturalno-literackim środowisk prowincjonalnych końca XIX i początku XX stulecia. Dostrzeżenie tych zjawisk i ich egzemplifikacja pozwala na wzbogacenie naszej wiedzy o twórczej roli środowisk literackich nie tylko w dziejach kultury, ale i nauki polskiej.



## BIBLIOGRAFIA

### BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA\*

- O obrzędzie ślubnym w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1885, nr 26.
- O sobótce w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1885, nr 71.
- Pogadanka o pieśni gminnej i uroczystościach weselnych*, „Kaliszanin” 1886, nr 23, 26, 27.
- Pogadanka o przyczynie poetyczności naszego ludu i uroczystościach przedślubnych*, „Kaliszanin” 1886, nr 27.
- Pogadanka o baśniach, zwyczajach i obrzędach pogańszczyzny w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1886, nr 37.
- Koleśda we Wróblewie pod Sieradzem*, „Kaliszanin” 1886, nr 31—39, 97.
- Zwyczaj wieśniaków karnawałowe*, „Kaliszanin” 1886, nr 37, 39.
- Zapusty — wstępna środa postu (Wróblew pod Sieradzem)*, „Kaliszanin” 1886, nr 39, 40.
- Pogadanka o ważności pieśni ludowych i uroczystości Kupały*, „Kaliszanin” 1886, nr 54.
- Pogadanka z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin”, 1886, nr 61, 62.
- Pogadanka o uroczystościach sobótkowych w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1886, nr 80.
- Z życia ludu wiejskiego w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1887, nr 75 i n. [przedruk w: „Wisła” 1889, t. III].
- Z życia ludu wiejskiego w ziemi kaliskiej*, „Kaliszanin” 1887, nr 80 i n. [przedruk w: „Wisła” 1889, t. III].
- Pogadanka o kobiecie z ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1888, nr 95—98.
- Jeszcze o ludzie wiejskim w okolicach Sieradza*, „Kaliszanin” 1889, nr 85—89 [Rec.: R. Lubicz, „Wisła” 1889, t. III].
- Żebracy, pieśni ich i znaczenie jakie posiadają u ludu w ziemi kaliskiej*; „Kaliszanin” 1889, nr 95—97 [przedruk pod zmienionym tytułem: *Żebracy w ziemi sieradzkiej*, „Wisła” 1894, t. VIII].
- Jeszcze o klechdach i pieśniach ludu w ziemi sieradzkiej*, „Kaliszanin” 1890, nr 2—11; [Rec.: R. L. [Lubicz], „Wisła” 1890, t. IV].
- O ludzie w Sieradzkim. Notatka etnograficzna*, „Kaliszanin” 1890, nr 47—59 [przedruk w: „Kłosy” 1890, nr 1290—1296].
- Miłość w pieśniach ludu sieradzkiego*, [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elży Orzeszkowej (1866—1891)*, Kraków 1893.

---

\* Bibliografię ograniczono do publikacji związanych bezpośrednio z zainteresowaniami I. Piątkowskiej kulturą ludową Sieradzkiego. (Szczegółowe omówienie kalendarium jej twórczości i działalności oświatowej omówiono w rozdz. I).

- Lecznictwo ludowe w okolicach Sieradza, „Wisła” 1894, t. VIII; 1895, t. IX.
- Urywek z całości, „Gazeta Kaliska” 1895, nr 99.
- Kołysanka, „Wisła” 1895, t. IX; 1899, t. XIII; 1901, t. XV.
- Szwedzi, Tatarzy, Turcy, „Wisła” 1895, t. IX; 1897, t. XI; 1901, t. XV.
- Chata, „Wisła” 1897, t. XI.
- Kula, „Wisła” 1897, t. XI.
- Ludoznawstwo żydowskie, „Wisła” 1897, t. XI.
- Mak, „Wisła” 1897, t. XI.
- Niecenie ognia za pomocą tarcia, „Wisła” 1897, t. XI.
- O szopce w kaliskich stronach, „Gazeta Kaliska” 1897, nr 50—52.
- Pamięć o zmarłych, „Wisła” 1897, t. XI; 1901, t. XV.
- Pismo obrazowe, „Wisła” 1897, t. XI.
- Podania znad brzegów Warty, „Gazeta Kaliska” 1897, nr 68 [przedruk w: „Dziennik Chicagowski” 1897, nr 221].
- Poglądy ludu na przyrodę, „Wisła” 1897, t. XI.
- Obyczaje ludu ziemi sieradzkiej. Szkic etnograficzny, „Lud” 1898, t. IV.
- Chleb, „Wisła” 1898, t. XII.
- Astronomia, kosmogonia i meteorologia ludowa, „Wisła” 1900, t. XIV.
- Jak sobie lud wyobraża istoty świata nadprzyrodzonego, „Wisła” 1901, t. XV; 1903, t. XVII.
- Mazurzenie, „Wisła” 1901, t. XV.
- Pojęcia ludu o przyrodzie, „Wisła” 1901, t. XV.
- Sobótka, „Wisła” 1901, t. XV.
- Zamek sieradzki w historii i powieści ludowej, „Lud” 1901, t. VII.
- W sprawie piosnek i zabaw dziecięcych, „Lud” 1902, t. VIII.
- Cztery bajki z okolic Sieradza, „Wisła” 1903, t. XVII.
- Zwyczaje i pojęcia ludu w ziemi sieradzkiej, Piotrków Tryb. 1911.
- Sieradz, „Ziemia” 1913, t. IV.
- Lud w pieśni i sztuce, „Ziarno” 1913, nr 24—26.
- Wesele Basi. Obrazek ludowy w 3 odsłonach, „Ziemia Sieradzka” 1919, nr 41—47 [wyd. osobne Sieradz 1919; wyd. 2 pod zmienionym tytułem *Wróżba Cyganki czyli Wesele Basi...*, Poznań 1928].
- Kwiat paproci. Baśń sceniczna w 3 odsłonach, „Ziemia Sieradzka” 1926, nr 29—30 [wyd. osobne Sieradz 1928].
- Wiejskie zajoty. Obrazek sceniczny w 3 aktach na tle obyczajów dorocznych ludu w Ziemi Sieradzkiej..., Poznań 1928.
- Bogactwo artystyczne ziemi sieradzkiej, „Teatr Ludowy” 1929, nr 4.
- Sieradzkie wesele albo wierne kochanie. Obrazek ludowy w 4 odsłonach, „Ziemia Sieradzka” 1930, nr 30—43 [wyd. osobne Sieradz 1930].
- Przebudzenie. Obrazek ludowy w 3 odsłonach, „Ziemia Sieradzka” 1930, nr 25—30 [wyd. osobne Sieradz 1930].
- Dożynki sieradzkie. Z muzyką, śpiewami i tańcami. Obrazek wiejski z Ziemi Sieradzkiej w 2 odsłonach, Lwów [1936].
- Gody Narodzenia Bożego (Troski Maćkowe). Obrazek ludowy w 3 odsłonach..., Lwów 1938.

- Aarne A., *Verzeichnis der Märchentypen*, Helsinki 1910.
- Aarne A., *The Types of the Folk-Tale. A Classification and Bibliography*, przekł. S. Thompson, Helsinki 1928.
- Adamczewska G., *Magiczna broń i jej rola w walce między wsią a dworem w Sieradzkim w XVII i XVIII w.*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1963, t. V.
- Adamczewska G., *Ech wspomnień o dawnym zbiegostwie chłopów w pieśniach ludowych z terenu woj. łódzkiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1965, t. VII.
- Album literackie*, t. I, red. K. W. Wójcicki, Warszawa 1948.
- Aleksandrowska A., *Geografia środowiska pisarskiego*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1977.
- Anczyc W. L., *Szopka krakowska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1862, t. V.
- Andrzejczak B., *Obrzędy i zwyczaje doroczne w Kaliskiem*, „Literatura Ludowa” 1964, nr 1—2.
- Antoniewicz W., *Uwagi o regionalizmie historycznym i współczesnym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, t. XVII, nr 2.
- Apuleius L. M., *Metamorfozy albo złoty osioł*, Warszawa 1963.
- A. W. [Andrzej Wrześniowski], *Mętowanie*, „Wisła” 1888, t. II.
- [b. a.], *Wielkanoc u sieradzkiego ludu*, „Gazeta Codzienna” 1853, nr 93.
- [b. a.], *Kościół w Łasku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 332.
- [b. a.], *Do kwestii wierzeń ludowych w siłę leczniczą rodzin (kwestionariusz)*, „Wisła” 1890, t. IV.
- [b. a.], *Obrzędy weselne w Sieradzkim*, „Ziemia Sieradzka” 1929, nr 1.
- [b. a.], *Targowa przygoda Bartosza*, „Przyjaciel Ludu” 1939, t. VI, z. 1—2.
- [b. a.], *Z gwiazdką, szopką i Herodem (Zwyczaje sieradzkie)*, „Nowy Nurt” 1960, nr 1.
- [b. a.], *Pasyjka z Cisowej*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 3.
- Bachtin M., *Twórczość Franciszka Rabelais’ego a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Kraków 1973.
- Baliński K., *Powieści ludu spisane z podań*, Warszawa 1842.
- Baliński M., Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, Warszawa 1843.
- Baranowski B., *Najdawniejsze procesy o czary w Kaliszu, Lublin—Łódź* 1951.
- Baranowski B., *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952.
- Baranowski B., *Rozwój gospodarki rolniczo-pańszczytłanej w woj. łączycykim i wschodniej części woj. sieradzkiego do połowy XVII w.*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1954, S. I, nr 1.
- Baranowski B., *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965.
- Baranowski B., *Z badań nad dawną demonologią ludową (relikty wierzeń w upiory-strzygonie na terytorium woj. łódzkiego)*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1965, S. I, z. 40.
- Baranowski B., *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.
- Baranowski B., *Problematyka badań nad mentalnością chłopów pańszczytłanego na obszarze woj. sieradzkiego i łączycykiego z XVII i XVIII w.*, „Rocznik Łódzki” 1970, t. XIV.
- Baranowski B., *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski środkowej*, Łódź 1971.
- Baranowski B., *W kręgu upiorów i wilkołaków*, Łódź 1981.

- Bartmiński J., *O języku folkloru*, Wrocław 1973.
- Baruch M., *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne*, Warszawa 1907.
- Berezowski S., *Łódź i województwo łódzkie*, Warszawa 1953.
- Berwiński R., *Powieści wielkopolskie*, Wrocław 1840.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. I—XVII, red. K. Budzyk, Warszawa 1963—1981.*
- Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.
- Bień A., Cierniak J., *Teatry ludowe w Polsce. Dotychczasowy rozwój ruchu. Możliwości ideowe i organizacyjne na przyszłość*, Warszawa 1928.
- Biernat z Lublina, *Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego*, [wyd. I. Chrzanowski], Kraków 1910.
- Bohusz K., *O początkach narodu i języka litewskiego...*, Warszawa 1808.
- Brodowska K., *Działalność literacka Ignacji Piątkowskiej*, (1973 pr. mgr, Bibl. UŁ).
- Brodziński K., *Pisma estetyczno-krytyczne*, t. I, Warszawa 1934.
- Brückner A., *Przysłowia*, „Ateneum” 1895, t. III.
- Brückner A., *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydz. Filologiczny” 1896, t. XXV.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. I, Warszawa 1957.
- Brückner A., *Powieści ludowe. Szkice literackie i obyczajowe*, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. IV.
- Brzeziński T., *Przesady, wróżby, przepowiednie powszechnie znane w Sieradzkim*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1959, t. I.
- Burzeński W., *Wesele u ludu wiejskiego w Sieradzkim*, „Wisła” 1899, t. XIII.
- Burszta J., *Folklor czy folkloryzm*, „Tygodnik Kulturalny” 1969, nr 25.
- Burszta J., *Folklorismus in Polen*, „Zeitschrift für Volkskunde” 1969, z. 1.
- Burszta J., *Spuścizna rękopiśmienna Oskara Kolberga i jej opracowanie*, [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. XXXIX, Pomorz.
- Burszta J., *Lecznictwo ludowe*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967.
- Burszta J., *Kultura ludowa — kultura narodowa*, Warszawa 1974.
- Burszta J., Tarko M., *Wydanie „Dzieł Wszystkich” Oskara Kolberga*, „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału I PAN” 1964, z. 4.
- Byron G., *Oeuvres complètes de...*, Traduction de M. A. Pichot, t. I, Paris b.r.w., wyd. Garnier Freres.
- Bystroń J. S., *Artyzm pieśni ludowej*, Poznań 1921.
- Bystroń J. S., *Pieśni ludu polskiego*, Kraków 1924.
- Bystroń J. S., *Historia w pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1925.
- Bystroń J. S., *Polska pieśń ludowa*, Kraków 1925.
- Bystroń J. S., *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, Lwów 1926.
- Bystroń J. S., *Przysłowia polskie*, Kraków 1933.
- Bystroń J. S., *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, t. I—III, Kraków 1939.
- Bystroń J. S., *Etnografia Polski*, Warszawa 1947.
- Chalanski M. E., *Wielkorusskije byliny kijewskiego cyklu*, Warszawa 1883.
- Chałasiński J., *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946.
- Chałasiński J., *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958.
- Chałasiński J., *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa 1968.
- Chmiel S., *Z problemów opieki sanitarno-zdrowotnej w Sieradzkim w XIX i XX wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977.
- Chmielińska A., *Księżacy*, Warszawa 1925.

- Cierniak J., *W słonecznym kręgu. Widowisko cykliczne*, Warszawa 1948.
- Cierniak J., *Źródła i nurty polskiego teatru ludowego. Wybór pism, inscenizacji i listów*, Warszawa 1963 [w tym: bibliografia recenzji Cierniaka].
- Cieślakowski J., *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci*, Wrocław 1967.
- Cieślakowski J., *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975.
- Cinčila A., *Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna*, Kraków 1885.
- Cnapius G., *Adagia Polonica*, [w:] tenże, *Thesaurus Polono—Latino—Graecus*, t. III, 1632.
- Comparetti D., *Traditional Poetry of Finns*, London 1899.
- Cox M. R., *Cinderella*, London 1893.
- Csató E., *Idee teatralne Leona Schillera*, Warszawa 1968.
- Dąbrowska G., *Obyczaje i zwyczaje doroczne jako widowisko*, Warszawa 1971.
- Chodyński A., *Opis miasta Warty przez...*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. III, z. 9.
- Czernik S., *Wór pszenicy. Opowieść pańszczyźniana z XVII-go wieku*, Warszawa 1955.
- Czernik S., *Polska epika ludowa*, Wrocław 1958.
- Deczyński K., *Pamiętnik chłopca-nauczyciela*, Warszawa 1949.
- Dekowski J. P., *Strój sieradzki*, Wrocław 1959.
- Dekowski J. P., *Obrzędy weselne Borusów*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1960, S. etn., nr 3.
- Dekowski J. P., *Opowiadania z Klonowej, pow. Sieradz*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2.
- Dekowski J. P., *Z „kokotkiem” po dyngusie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Ziemi Sieradzkiej*, t. I, Łódź 1962.
- Dekowski J. P., *Stan i problematyka badań nad obrzędowością środkowego dorzecza Pilicy*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1963, t. V.
- Dekowski J. P., *Obrzędowe obnoszenie zielonego drzewka na terenie dzisiejszego województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1967, S. etn., nr 11.
- Dekowski J. P., *Przyczynki do folkloru dziecięcego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1967, S. etn., nr 11.
- Dekowski J. P., *Na marginesie zainteresowań Michała Rawity-Witanowskiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1969, S. etn., nr 13.
- Dekowski J. P., *Pokłosie Wielkiego Folklorystycznego Konkursu Ziemi Łódzkiej w zakresie zwyczajów i obrzędów weselnych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14.
- Dekowski J. P., *Działalność etnograficzna Leona Lissowskiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14.
- Dekowski J. P., *Prekursorzy etnografii regionalnej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1972, S. etn., nr 16.
- Dekowski J. P., *Felicja Rymarkiewiczowa, założycielka muzeum regionalnego w Wieluniu*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1973, S. etn., nr 17.
- Dekowski J. P., *Zasługi Antoniego Pstrokońskiego na polu etnografii*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1975, S. etn., nr 18.

- Delida E., *Kultura ludowa regionu sieradzkiego*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977.
- Drozdowska W., *Magia lecznicza zwierząt w Klonowej w pow. sieradzkim*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1961, t. III.
- Dygacz, A., *Pieśni górnicze. Studium i materiały*, Katowice 1960.
- Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapeliuś, J. Krzyżanowski, Wrocław 1970.
- Dzieje folklorystyki polskiej 1864—1914*, red. H. Kapeliuś, J. Krzyżanowski, Warszawa 1982.
- Dzieło literackie jako źródło historyczne, red. Z. Stefanowska, J. Sławiński, Warszawa 1978.
- Dziurowicz-Kaszuba M., *Dyngusowe obchodzenie wsi*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego (Katalog)*, Sieradz 1979.
- Dziurowicz-Kaszuba M., *Obrzędy sobótkowe we wsi Chojne koło Sieradza*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego (Katalog)*, Sieradz 1979.
- Estreicher K., *Teatr ludowy w Galicji*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1900, nr 48.
- Federowski M., *Lud białoruski. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877—1905*, t. VI — *Pieśni*, cz. VII, Warszawa 1960.
- Fischer A., *Polskie widowiska ludowe*, „Lud” 1913, t. XIX.
- Fischer A., *Zwyczaj pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1925.
- Fischer A., *Lud polski*, Lwów—Warszawa—Kraków 1926.
- Fischer A., *Kilka wyjaśnień w odpowiedzi na uwagi krytyczne prof. Kazimierza Moszyńskiego, współredaktora „Ludu Słowiańskiego”*, Lwów b.r.w., drukarnia K. Wiśniewskiego.
- Fischer A., *Widowiska*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. II, Kraków 1936.
- Florczak, Z., *Udział regionów w kształtowaniu się piśmiennictwa polskiego XVI wieku*, Wrocław 1967.
- Foliasiniński S., *Polskie zagadki ludowe*, Warszawa 1975.
- Folklor ziemi łódzkiej, Katalog*, opr. J. P. Dekowski, A. Szram, Warszawa 1970.
- Frankowski E., *Kalendarz obrzędowy ludu polskiego*, Warszawa 1929.
- Frazer J. G., *Złota galgą*, Warszawa 1962.
- Fredro A. M., *Przysłowia mów potocznych*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1855.
- F. S. [F. Staszic], *Zwyczaj wielkanocny nad Wartą*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. I, nr 29.
- Gajkowska O., *Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki jako przedstawiciele dwu nurtów w etnologii polskiej*, Wrocław 1959.
- Gajzler W. ks., *Męka (parafia w dekanacie sieradzkim)*, „Kronika Diecezji Kujawsko—Kaliskiej” 1923, t. XVII, nr 3.
- Galaj J., *Mystkowice wioska mała...*, cz. I, Paweł Łekis, Bydgoszcz 1946.
- Gansiniec R., *Gregorianki*, „Pamiętnik Literacki” 1954, R. XLV, z. 2.
- Gargas Z., *Teatry chłopskie w Galicji*, Lwów 1903.
- Gawarecki K., *Wiadomość statystyczno-historyczna o mieście Sieradzu*, „Przegląd Warszawski Literatury, Historii, Statystyki i Rozmaitości” 1840, t. I.
- Gicgier T., *„Gdy nic ziemskiego po mnie nie zostanie...”*, „Osnowa”, grudzień 1966 [przedruk [w:] tenże, *Zacząło się od legendy*, Łódź 1968].

- Giller S., *Niemieckie swaty. Powieść ludowa wielkopolska z końca XVIII w.*, [w:] *Sobótka. Księga zbiorowa na uczczenie [...] S. Goszczyńskiego*, Lwów 1875.
- Giller S., *Mateusz Trębacz i Czarna Jagna. Powieść ludowa wielkopolska*, „Ruch Literacki” 1878.
- Giller S., *Przytulisko i Zabramka. Powieść i klechda karpacka*, „Niwa” 1884, z. 131—132.
- Giller S., *Na morskiej wydmie. Powieść z życia Mazurów nadbałtyckich*, „Ateneum” 1894, t. III.
- Giller S., *Walka o Ciemną Gwiazdę. Powieść karpacka*, „Biesiada Literacka” 1904, nr 40—45.
- Gliński A. J., *Bajarz polski. Zbiór pieśni, powieści i gawęd ludowych*, t. I—IV, Wilno 1853.
- Gloger Z., *Skarbiec strzechy naszej*, Warszawa 1864.
- Gloger Z., *Zagadki ludowe znad Narwi i Buga, na pograniczu Mazowsza z Podlasiem w latach 1865—1880*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1883, t. VII.
- Gloger Z., *Zabawy, gry, zagadki...*, Warszawa 1885—1886.
- Gloger Z., *Pieśni ludu*, Kraków 1892.
- Gloger Z., *Krakowiaki...*, Warszawa 1899.
- Gloger Z., *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900.
- Gloger Z., *Encyklopedia Staropolska*, Warszawa 1900—1903.
- Gloger Z., *Obrzęd weselny...*, Warszawa 1901.
- Gloger Z., *Pieśni dawne*, Warszawa 1905.
- Goldberg J., *Wincenty Librowski, mieszczański inteligent z osiemnastowiecznego Sieradza*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1965, S. I, z. 40.
- Gołębiowski Ł., *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, Warszawa 1830.
- Gołębiowski Ł., *Gry i zabawy różnych stanów*, Warszawa 1831.
- Gamme G. L., *Folklor. Podręcznik dla zajmujących się ludoznawstwem*, tłum. W. Szukiewicz, wstęp S. Eliaasz-Radzikowski, Kraków 1901.
- Gomme G. L., *Folklore as an Historical Science*, London 1908.
- Goszczyński S., *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853.
- Górski R., *Dramat ludowy XIX wieku*, Warszawa 1969.
- Górski R., *Wincenty Rapacki*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. III, Warszawa 1969.
- Górski R., *Oskar Kolberg*, Warszawa 1974.
- Górski R., *Folklore Studies (1945—1970)*, „Literary Studies in Poland—Études Littéraires en Pologne” 1981, t. VIII.
- Grabowski B., *Śpiący rycerze*, „Bluszcz” 1881.
- Grabowski B., *Kwestionariusz dla zbierających zwyczaje i pojęcia prawne u ludu po wsiach i miasteczkach*, „Wisła” 1889, t. III.
- Grabowski M., *Starosta kaniowski. Obraz powieściowo-historyczny przez Edwarda Tarszę*, Warszawa 1856.
- Grabski W., *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego. Rok 1913*, Warszawa 1914.
- Graeve S., *Stroje i zdobnictwo ludowe w Sieradzkim*, „Wieś Ilustrowana” 1910, z. 8.
- Grajnert J., *Studia nad podaniami ludu naszego*, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. II i t. III.
- Grajnert J., *Zapiski etnograficzne z okolic Wielunia i Radomska*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1880, t. IV.
- Grajnert J., *Kilka pieśni wojackich wśród ludu w okolicach Wielunia*, „Kaliszanin” 1882, nr 78.

- Grąjnert J., *Notatka o wsi Topoli w powiecie łęczyckim, guberni kaliskiej*, „Wisła” 1903, t. XVII.
- Grimm J. i W., *Bajki domowe i dzieciinne*, przekł. Z. A. Kowerska, Warszawa 1896.
- Grodzka J., *Legends łęczyckie*, Łódź 1960.
- Gustawicz B., *Zagadki i łamigłówki ludowe*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1893, t. XVII.
- Handelsman M., *Żywot chłopu polskiego na początku XIX wieku*, Warszawa 1907.
- Hensłowa M., *Rośliny dziko rosnące w kulturze ludu polskiego*, Wrocław 1902.
- Herder J. G., *Myśli o filozofii dziejów*, przekł. i oprac. E. Adler, t. I—II, Warszawa 1962.
- Hernas Cz., *Staropolska pieśń ludowa (Problemy źródeł i metodologii)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, S. II, *Nauka o literaturze*, Warszawa 1963.
- Hernas Cz., *Wiek prefolklorystyki polskiej 1700—1800*, „Pamiętnik Literacki” 1963, R. LIV, z. 2.
- Hernas Cz., *W kalinowym lesie*, t. I—II, Warszawa 1965.
- Hernas Cz., *Miejsce badań nad folklorem literackim*, „Pamiętnik Literacki” 1975, R. LXVI, z. 2.
- Hilferding A. F., *Onieźskie byliny*, Moskwa 1871.
- Historia Polski*, red. S. Arnold, T. Manteuffel, t. III, 1850/1864—1918, Warszawa 1972.
- Horálek K., *Ze studiów nad śląskimi pieśniami ludowymi*, „Pamiętnik Literacki” 1957, R. XLVIII, z. 3.
- Ingarden R., *Studia z estetyki*, t. I, Warszawa 1957.
- Jagiello D., *Polska ballada ludowa*, Wrocław 1975.
- Jakubowski H. T., *Teatr amatorski na wsi. Zarys historii*, Warszawa 1978.
- Jaques de Vermond L., *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad, Kalisz i pow. kaliski*, Warszawa 1902.
- Jaques de Vermond L., *Z Sieradza przez Zduńską Wołę, Łask, Pabianice i Rzgów do Łodzi*, Warszawa 1908.
- Jastrzębowski S., *Pamięć o zmarłych*, „Wisła” 1892, t. VI.
- Jażdżewski K., *Moje wspomnienia o pani Felicji Rymarkiewiczowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1973, S. etn., nr 17.
- Kamińska J., *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski Środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953.
- Kamińska M., *Gwary Polski centralnej*, Wrocław 1968.
- Kamińska M., *Z dziejów gwar sieradzkich (samogłoski nosowe)*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem V. Taszycki*, Wrocław 1968.
- Kamińska M., *Gwary województwa sieradzkiego*, [w:] *Województwo sieradzkie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, Łódź—Sieradz 1980.
- Kapeliuś H., *Jan Karłowicz en tant que folkloriste. Aux origines de la science polonaise moderne du folklore*, „Literary Studies in Poland—Etudes Littéraires en Pologne” 1981, t. VIII.
- Karłowicz J., *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe*, Warszawa 1871.
- Karłowicz J., *Studia nad treścią i formą pieśni ludowych polskich*, „Prawda” 1882, nr 30—31.
- Karłowicz J., *Najnowsze badania podań i ich zbiory*, „Ateneum” 1883, t. II i III.



- Karłowicz J., „Sjodzi sobie zając”, „Kurier Codzienny”, 2 IX 1889.
- Karłowicz J., *Systematyka pieśni ludu polskiego*, „Wisła” 1889, t. III; 1890, t. IV; 1895, t. IX.
- Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900.
- Karwicka T., *Rola drzewka i gałęzi w zimowej obrzędowości Małopolski południowej*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 1967, t. II.
- Kasjan J. M., *Poetyka polskiej zagadki ludowej*, Toruń 1976.
- Keckowa A., Pałucki W., *Księgi Releferendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. I, Warszawa 1955.
- Keller ks., *Zbiór pieśni nabożnych katolickich*, Pelplin 1871.
- Kempiński M., *Opis powiatu sieradzkiego pod względem rolniczym, przemysłowym i handlowym*, „Kaliszanin” 1877.
- Kiełtująca W. A., *Kurs istorii russkoj literatury*, Moskwa 1911.
- Klimczak C., *Stefan Giller. Zarys życia i twórczości* (1963 pr. mgr, Bibl. UŁ).
- K. M. [K. Magierski], *Ułamek z podróży po malowniczej Wielkiej Polsce. „Przyjaciel Ludu”* 1838, nr 48.
- Kmita J., *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971.
- Kłak T., *Józef Czechowicz a folklor*, [w:] *Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne*, Wrocław 1972.
- Kobierzycki J., *Nieznane zakątki powiatu sieradzkiego (od Sieradza do Widawy)*, Warszawa 1910.
- Kobierzycki J., *Ziemia Sieradzka*, „Wieś Ilustrowana” 1910, nr 7—8.
- Kobierzycki J., *Z Sieradzkiej ziemi*, „Wieś Ilustrowana” 1911, nr 4.
- Kobierzycki J., *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, Warszawa 1915.
- Kojsiewicz F., X. *Hugona Kolltąta korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim*, t. I, Kraków 1884.
- Kolberg O., *Zagadki z Lubelskiego*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1885, t. IX.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie* [reedycja], t. I—LXVI, Wrocław 1961—1979.
- Konopka J., *Pieśni ludu krakowskiego*, Kraków 1840.
- Kořotyński L. S., *Piętnastoletni Joachim Lelewel jako pierwszy zbieracz piosnek ludu w roku 1801*, [w:] *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy Ad/ama/ Mickiewicza (1798—1898)*, t. I, Warszawa 1899.
- Kowalewska H., *Studia Jana Karłowicza nad polskimi podaniami ludowymi*, „Literatura Ludowa” 1975, nr 2.
- Kozakówna J., Szymczak M., *Obrzędy weselne na wsi Czechy, pow. Sieradz*, „Prace Polonistyczne” 1953, S. XI.
- Kraszewski I., *Słowo o obrabianiu podań gminnych*, „Tygodnik Petersburski” 1839, t. II.
- Kraszewski I., *O obrabianiu podań gminu i użyciu ich w sztuce* (artykuł wtóry), „Tygodnik Petersburski” 1840, t. I.
- Kraszewski I., *Studia literackie*, Wilno 1842.
- Krawczyk V., *Walory etnograficzne i folklorystyczne powieści Juliana Gałaja „Mystkowice wioska mała...”*, „Prace Polonistyczne” 1970, S. XXVI.
- Krawczyk V., *Z badań nad opowieściami ludowymi ziemi łódzkiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14.
- Krawczyk V., *„Kalevala” Lönnrota a kierunki rozwoju fińskiej myśli folklorystycznej*, „Prace Polonistyczne” 1976, S. XXXII.

- Krawczyk V., Ignacja Piątkowska, [w:] *Sieradzki folklor i sztuka ludowa*, Sieradz 1978.
- Krawczyk-Wasilewska V., *Motyw pracy w folklorze sieradzkim*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego*, Sieradz 1979.
- Krawczyk-Wasilewska V., *Wprowadzenie do folklorystyki*, Łódź 1979.
- Krawczyński M. A., *Teksty ludowe z ziemi sieradzkiej*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2.
- Krček F., *W sprawie piosenek i zabaw dziecięcych*, „Lud” 1900, t. VI.
- Krohn K., *Die folkloristische Arbeitsmethode begründet von Julius Krohn und weitergeführt von nordischen Forschern*, Oslo 1926.
- Kruczyński L., *Kordian i cham*, Warszawa 1932.
- Krzyżanowski J., *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. I—II, Warszawa 1947.
- Krzyżanowski J., *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. I—III, Warszawa 1958.
- Krzyżanowski J., *La poetique de l'enigme*, [w:] *Poetics*, Warszawa 1961.
- Krzyżanowski J., *Zagadka i jej problematyka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1962, z. 2[9].
- Krzyżanowski J., *Zygmunt Gloger i jego Encyklopedia Staropolska*, [w:] Z. Gloger. *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*, t. I, [wyd. 2], Warszawa 1972.
- Krzyżanowski J., *Paralele*, Warszawa 1977.
- Krzyżanowski J., *Szkice folklorystyczne*, t. I—III, Kraków 1980.
- Krzyżanowski J., *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.
- Kubiak I., Kubiak K., *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa 1981.
- Kubička-Czekaj B., *Zarys życia i działalności Józefa Grajnera*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 1979, nr 2, S. humanist., cz. 1.
- Kubička-Czekaj B., *Józef Grajner — pisarz i wydawca*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 1980, nr 3, S. humanist., cz. 1.
- Kuchowicz Z., *Leki i gusła dawnej wsi*, Warszawa 1954.
- Kuchowicz Z., *Warunki zdrowotne wsi i miasteczek woj. łęczyckiego i sieradzkiego w XVIII w.*, Łódź 1961.
- Kultura ludowa Wielkopolski*, red. J. Burszta, Poznań 1967, t. III.
- Kutrzeba-Pojnarowa A., *Wincenty Pol i Zygmunt Gloger (z historii polskiej szkoły etnograficznej II połowy XIX wieku)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1967, t. IX.
- Lang A., *Custom and Myth*, London 1884.
- Lang A., *Perrault's Popular Tales*, Oxford 1888.
- Lechowa I., *Tradycyjne zwyczaje świąteczne w łódzkim środowisku robotniczym (1890—1939)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1967, S. etn., nr 11.
- Lechowa I., *Pozycja Reymonta wobec kultury ludowej*, „Prace Polonistyczne” 1968, S. XXIV.
- Lechowa I., *Zwyczaje doroczne i gospodarskie w materiałach uczestników Wielkiego Folklorystycznego Konkursu Ziemi Łódzkiej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, S. etn., nr 14.
- Lechowa I., *O działalności Józefa Grajnera*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1972, S. etn., nr 16.
- Lechowa I., *Rozwój i problematyka badań etnograficznych obszaru Polski środkowo-*

- wej, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1976, S. etn., nr 19.
- Leopold J., *Ziemia Szadkowska w Sieradzkim*, „Wiśń Ilustrowana” 1913, t. IV, nr 4.
- Libiszowska Z., *Stan gospodarczy ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w Polsce XVIII w. w świetle opisów Holschego*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. I.
- Ligęza J., Stoiński M., *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, Kraków 1938.
- Ligęza L., *Klechdy polskie Bolesława Leśmiana na tle folklorystycznym*, „Pamiętnik Literacki” 1968, R. LIX, z. 1.
- Lipiński J. J., *Piosnki ludu wielkopolskiego*, Poznań 1842.
- Lipiński J. J., *Zwyczaj i pieśni ludu wielkopolskiego*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1884, t. VIII, cz. 2.
- Lissowski L., *Obrzędy weselne w Szolajdach w powiecie kutnowskim*, „Wisła” 1894, t. VIII.
- [Lompa J.], *Klechdy i baśni śląskie*, Warszawa 1900.
- Lompa J., *Bajki i podania*, Wrocław 1965.
- Lompa J., *Pieśni ludu śląskiego. Ze zbiorów rękopiśmiennych...*, wyd. i oprac. B. Zakrzewski, Wrocław 1970.
- Lubicz-Czerwiński L., *Okolice nadniestrza...*, Lwów 1811.
- Lubicz R., *Sobótka*, „Wisła” 1891, t. V.
- Łaszczyński W., *Wysoki próg*, Warszawa 1932.
- Łebiniński W., *Piosenki ludowe i powiastki z Prus, Królestwa i Poznańskiego*, „Lud” 1896, t. II.
- Łopaciński H., *Astronomia, kosmogonia i meteorologia ludowa*, „Wisła” 1900, t. XIV.
- Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Warszawa 1934.
- Maciejowski W. A., *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. I—III, Warszawa 1951—1952.
- Macpherson J., *Pieśni Osjana*, Wrocław 1980.
- Magnuszewski J., *Problematyka Polski zachodniej i zachodniej Słowiańszczyzny w działalności A. i M. Parczewskich*, „Biuletyn Historyków Literatur Zachodniosłowiańskich” 1969.
- Malinowski L., *Powieści ludu na Śląsku. Z ust ludu zebrat...*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1900, t. IV; 1901, t. V.
- Maślanka J., *Zorian Dołęga Chodakowski. Jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne*, Wrocław 1965.
- Matlakowski W., *Bajki i gadki dziecięce*, „Wisła” 1890, t. IV.
- Michalikowa L., *Tradycyjne zabawy ludowe*, Warszawa 1977.
- Mikuta M., *Szkice o teatrze ludowym*, Kraków 1973.
- Milewska A., *Sieroce dzieje*, Lwów 1882.
- Milewska A., *Wojna szwedzka*, Poznań 1884.
- Milewska J., *Kołysanki z Ciechanowskiego*, „Wisła” 1901, t. XV.
- Milewska J., *Sposoby zabawiania dzieci i ich zabawy w Ciechanowskim*, „Wisła” 1903, t. XVII.
- Miller W., *Oczerki ruskiej narodnej słowności. Byliny*, t. I—III, Moskwa 1897, 1910, 1924.
- Mioduchowska A., Bielawski L., *Pieśni ludowe z Sieradzkiego*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2.

- Młynek L., *Zabawy sierskich pasterzy przed 20 laty*, „Lud” 1896, t. II.
- Molendzińska-Wernerowa L., *Gry i zabawy*, Warszawa 1925.
- Moszyński K., *Nieco uwag krytycznych*, „Lud Słowiański” 1931, t. II.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, t. I: *Kultura materialna*, t. II: *Kultura duchowa*, [wyd. 2], Warszawa 1967.
- Muszyński J., *Roślinne leki ludowe*, Warszawa 1954.
- Neymanowa Z., *Zabytki cechowe z Sieradzkiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1961, t. III.
- Neymanowa Z., *Ignacja Piątkowska (1866—1941)*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2.
- Niemiera J., *Piosenki ludowe*, Warszawa 1980.
- Nitsch K., *Z historii narzecza małopolskiego*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem J. Rozwadowski*, t. II, Kraków 1928.
- Nitsch K., *Wybór polskich tekstów gwarowych*, „Lwowska Biblioteka Słowistyczna” 1929, t. X.
- Nitsch K., *Dialekty języka polskiego*, Wrocław 1957.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. I—IV, Warszawa 1969, 1970, 1972.
- Nowakowski T., *Michał Rawita-Witanowski — historyk i społecznik*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 3.
- Nowakowski T., *Obóz Wszystkich Świętych*, Paryż 1957.
- Orczykowski R., *Szopka w Łowiczu*, „Wisła” 1893, t. VII.
- Orczykowski R., *Opis ubioru włościanek z Księstwa Łowickiego*, „Wisła” 1900, t. XIV.
- Orzeszkowa E., *Ludzie i kwiaty nad Niemnem*, „Wisła” 1890, t. IV.
- Parczewska M., *Szopka w Kaliszu*, „Wisła” 1903, t. XVII.
- Parczewska M., *Gry dziecięce w Kaliszu*, „Wisła” 1904, t. XVIII.
- Parczewska M., *O Śląsku i dla Śląska*, Warszawa 1922.
- Parczewski A., *Monografia Szadka*, Warszawa 1870.
- Patkowski A., *Regionalizm w Europie*, Warszawa 1924.
- Pauli Z., *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838.
- Pazdur-Strokowska A., *Nazwy miejscowe byłych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, „Onomastica” 1966, t. XI, z. 1—2.
- Pełczyński J., *Kilka słów w kwestii lecznictwa ludowego w Polsce (Przyczynek do etnografii i leksykografii polskiej)*, „Wisła” 1890, t. IV.
- Peszke J., *Urywek dawnej szopki kaliskiej*, „Wisła” 1897, t. XI.
- Petrow A., *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki...*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1878, t. II.<sup>6</sup>
- Pisarkowa K., *Ele mele dudki*, „Przekrój” 1971, nr 1365 i n.
- Pisarkowa K., *O losach wyliczanek*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1972, z. 30.
- Podhorska-Okolów S., *Warszawa mego dzieciństwa*, Warszawa 1958.
- Pogorzelski W. ks., *Sieradz*, Włocławek 1927.
- Polanowski E., *W dawnym Kaliszu. Szkice z dziejów miasta 1850—1914*, Poznań 1979.
- Polanowski E., *Problematyka badań nad życiem literackim ośrodków prowincjonalnych*, Warszawa 1979.

- cjonalnych, [w:] *Materiały z sesji naukowej pt. „Społeczne uwarunkowania instytucjonalne życia literackiego”*, Olsztyn 1977.
- Polanowski E., „Kaliszanin”. *Przyczynek do dziejów prasy prowincjonalnej w Królestwie*, „Rocznik Kaliski” 1972, t. V.
- Polanowski E., „Kaliszanin” (1870—1892), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. XV, z. 2.
- Polskie typy ludowe*, Warszawa 1916.
- Pośpiechowa L., Pośpiech J., *Baśnie, podania i legendy Józefa Lompy*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1962, Historia Literatury II.
- Prasa polska w latach 1864—1918. Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Puffke E., *Baśnie wielkopolskie*, Leszno 1863.
- Radzikowska G., *Jasieńka w Sieradzkim*, „Tygodnik Powszechny”, 25 I 1953.
- Raszewski Z., *Krótką historia teatru polskiego*, Warszawa 1977.
- Rosin R., *Sukiennictwo w Łęczycy, Sieradzkim i Wieluńskim od XIII w. do lat siedemdziesiątych XVI w.*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. I.
- Rousseau J. J., *Uwagi nad rządem Polski*, przekł. i oprac. M. Straszewski, Kraków 1924.
- Rozwadowski J., *Żale konającego*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1904, t. I.
- Ruch regionalistyczny w Europie*, red. A. Patkowski, Warszawa 1934.
- Rumelówna A., *Zabawy w Masiach*, „Wisła” 1904, t. XVIII.
- Rymarkiewiczowa F., *Pieśni okolicznościowe ludu Ziemi Wieluńskiej*, Wieluń [1928].
- Rysiński S., *Proverbiorum Polonicorum a Salomone Rysinio collectorum Centuriae decem et octo*, Lubcz 1618, wyd. K. W. Wójcicki, Warszawa 1843.
- Sadownik J., *Z zagadnień klasyfikacji i systematyki polskiej pieśni ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1956, nr 6.
- Saloni A., *Lud rzeszowski...*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1908, t. XI [10].
- Seweryn T., *Z żywym kurkiem po dyngusie*, Kraków 1928.
- Siarkowski W., *Zagadki zebrane ze wsi: Dymn, Kostomłót, Masłowa, Zagórze (w gub. kieleckiej)*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1877, t. I.
- Siarkowski W., *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc...*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1880, t. IV.
- Siarkowski W., *Zagadki ludowe z różnych miejscowości guberni kieleckiej*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1882, t. VI.
- Siemieński L., *Piosennik ludów*, z. 1: *Pieśni bretońskie*, z. 2: *Pieśni skandynawskie*, Poznań 1842—1843.
- Siemieński L., *Rysy Górall tatrzańskich. Podania. Rozbójnicy. Pieśni*, „Oreodownik Naukowy” 1843, nr 43—45.
- Siemieński L., *Podania i legendy polskie, ruskie, litewskie*, zebrał..., Poznań 1845, [wyd. krytyczne 1975].
- Siemieński L., *Mikołaj Potocki, starosta kaniowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. I.
- Simon L., *Bibliografia dramatu polskiego 1765—1939*, Warszawa 1972.
- Simonides D., *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976.
- Skwarczyński Z., *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961.

- Skwarczyński Z., *Pieśni rawskie*, „Literatura Ludowa” 1961, nr 1—2.
- Skwarczyński Z., *O badania nad kulturą literacką w regionie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, nr 2.
- Słupa A., *Polska pieśń ludowa o wojnie i żołnierzu*, Antologia, Kraków 1919.
- Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.
- Smolarski, M., *Archiwariusz Gordon*, Warszawa 1921.
- Smolarski M., *Niezwykły poeta z Placu Zamkowego*, „Caritas” 1954, nr 11—12.
- Smoleńcówna K., *Gry dziecięce*, „Wisła” 1891, t. V.
- Sokołow J. M., *Russkij folklor*, Moskwa 1931.
- Smoleński W., [rec.] O. Kolberg, *Mazowsze*, „Kwartalnik Historyczny” 1887, R. I.
- Stańczykowa K., *Obrzęd ludowy z regionu piotrkowskiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1959, t. I.
- Stawiski E., *Przyczynki do archeologii przedhistorycznej, zebrane w okolicy Sieradza i Radomska przez...*, „Wiadomości Archeologiczne” 1873, t. I, nr 4.
- Stebelski A., *Przeszłość administracyjna ziem województwa łódzkiego*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1928, t. I.
- Stelmachowska B., *„Podkoziółek” w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej*, Poznań 1933.
- Stieber Z., *Izogłosy gwarowe na obszarze dawnego województwa łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków 1933.
- Sucheni-Grabowska A., *Materiały do dziejów kultury materialnej chłopów w województwie sieradzkim i ziemi wieluńskiej w XVI wieku*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1959, t. II.
- Suchodolski B., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980.
- Sulima R., *Folklor i literatura. Szkice o kulturze i literaturze współczesnej*, Warszawa 1976.
- Sulima R., *Dokument i literatura*, Warszawa 1980.
- Syska H., *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1953.
- Szaniawski J. K., *Pieśni ludu weselne*, „Biblioteka Warszawska” 1847.
- Szaniawski J. K., *O dawnym województwie sieradzkim*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. III; 1852, t. IV.
- Szembekówna Z., *Dalsze przyczynki do etnografii Wielkopolski*, Kraków 1910.
- Szkice z dziejów Sieradzkiego*, red. J. Smałowski, Łódź 1977.
- Szleyen Z., *Mistral w dolinie*, Warszawa 1965.
- Szpilczyński S., *Z dziejów przesądu i zabobonu w lecznictwie*, Warszawa 1956.
- Szubert H., *Sieradzki straszek bagienny*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego*, Sieradz 1979.
- Szubert H., *Woda w sieradzkich zwyczajach wielkanocnych*, [w:] *Folklor i sztuka ludowa Sieradzkiego*, Sieradz 1979.
- Szymczak M., *O gwarach łęczyckiej i sieradzkiej*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2.
- Smałowski J., *Problematyka społeczna okresu pańszczyźnianego w pieśniach i przysłowiach ludowych okręgu łódzkiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1961, t. III.
- Śmiech W., *Historia nazw miejscowych z przyrostkiem —ow— na terenie dawnego powiatu sieradzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1956, t. IV.
- Śmiech W., *Uwagi o rozwoju nazw miejscowych na terenie dawnego powiatu sieradzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1959, t. VI.

- Swiderski F., *Pisma humorystyczne*, Częstochowa 1883.
- Świątek J., *Lud nadrabski od Gdowa po Bochnię. Obraz etnograficzny*, Kraków 1893.
- Swirko D., Jankowerny W., *Materiały do bibliografii ziemi sieradzkiej i łączycykiej za lata 1945—1961*, „Literatura Ludowa” 1962, nr 1—2.
- Swirko S., *Literatura ludowa*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967.
- Swirko S., *Litwa i Białoruś*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapeliński, J. Krzyżanowski, Wrocław 1970.
- Taylor A., *The Proverb*, Hatboro-Pennsylvania 1962.
- Thompson S., *Motif-Index of Folk-Literature*, Helsinki 1932—1935.
- Topolski J., *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956.
- Topolski J., *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od końca XVI do końca XVIII wieku*, Poznań 1956.
- Topolski J., *Refleksje na temat teorii źródła historycznego*, „Historyka” 1976, t. XI.
- Turoso L., *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*, Warszawa 1970.
- Tuwim J., *Piosenka umarłego*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 44.
- Tylor E. B., *Researches into the Early History of Mankind and the Development of Civilization*, London 1865.
- Tylor E. B., *Cywilizacja pierwotna*, Warszawa 1896—1898.
- Tylor E. B., *Antropologia*, Warszawa 1902.
- Udziela M., *Medycyna i przesydy lecznicze ludu polskiego, przyczynek do etnografii polskiej*, Warszawa 1891.
- Udziela M., *Gry i zabawy dzieci w Bośni*, „Lud” 1899, t. V.
- Udziela S., *Hagada*, „Lud” 1898, t. IV.
- Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891)*, Kraków 1893.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. XIII, Warszawa 1916.
- Uryga Z., *Hajota*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. IV, Warszawa 1971.
- Virtanen L., *Children's lore*, „Studia Fennica” [Helsinki] 1978, nr 22.
- Voraigne de J., *Złota Legenda*, Warszawa 1955.
- Wacław z Oleska [Zaleski W. M.], *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, Lwów 1833.
- Walewski K., *Z Sieradza ku Kaliszowi*, „Wiśń Ilustrowana” 1911, t. III, nr 7.
- Wasilewski Z., *Szopka i „Herody”*. *Materiały do dziejów teatru ludowego*, „Wisła” 1892, t. VI.
- Wasilewski Z., *Jagodną. Zarys etnograficzny*, Warszawa 1899.
- Wasylewski S., *U księżnej pani*, Lwów, b.r.w.
- Wegner J., *Niestrudzońca działaczka ziemi łowickiej. O Anieli Chmielińskiej w 25 rocznicę śmierci*, „Literatura Ludowa” 1961, nr 1—2.
- Weryho W., *Śpiący rycerze*, „Wisła” 1889, t. III.
- Wieczorkowski W., *Brzeźnica. Notatka historyczna*, „Księga Świata” 1855, cz. I.
- Wierczyński-Vrtel S., *Sredniowieczna poezja polska świecka*, Wrocław 1952.

- Wierczyński S., Kuraszkiwicz W., *Polskie wierszowane legendy średnio-wieczne*, Wrocław 1962.
- Wieruszewska M., *Obrzędy recepcyjne wieku dojrzałego w Bełchatowskim*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1966, t. VIII.
- Wierzbowski R., *Szopka*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1972, t. XLV, z. 2.
- Wiesiełowski A. N., *Izobrannyje statii*, Leningrad 1939.
- Wiesiełowski A. N., *Istoriczeskaja poetika*, Leningrad 1940.
- Wiluś B., *Józef Grajner, zasłużony badacz ziemi wieluńskiej*, „Informator Ziemi Wieluńskiej” 1973, nr 7
- Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. I, Kraków 1840.
- Wisińska M., *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977.
- Wiłanowski-Rawita M., *Lud wsi Stradomia*, Kraków 1893.
- Wiłanowski-Rawita M., *Monografia Łęczycy*, Kraków 1898.
- Wiłanowski-Rawita M., *Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym*, Warszawa 1904.
- Wiłanowski-Rawita M., *Wspomnienia o starym Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków 1910.
- Wiłanowski-Rawita M., *Ilustrowane okolice Piotrkowa*, Piotrków 1926.
- Witek J., *Zwrodzenia, zagadki, laceracje u dzieci ludu*, „Lud” 1899, t. V.
- Witkowski C., *Sposoby zwalczania burz i gradów przez chłopów w woj. krakowskim. Wierzenia i praktyki z końca XIX i I połowy XX w.*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 1967, t. II.
- Witkowski L., *Elementy antyczne w polskiej zagadce ludowej*, „Eos” 1960, t. L, z. 2.
- Witkowski L., *Przekaz antyku w polskiej zagadce ludowej*, Toruń 1971, „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”.
- Wojciechowski R., *Warszawskie*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863. Epoka przedkolbergowska*, red. H. Kapełuś, J. Krzyżanowski, Wrocław 1970.
- Województwo sieradzkie. *Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. W. Piotrowski, Łódź—Sieradz 1980.
- Woronczak J., *„Skarga umierającego”. Najstarsze przekazy i obce wzory*, „Pamiętnik Literacki” 1951, R. XXXIX.
- Wójcicki K. W., *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła, początku oraz sposobu ich użycia, okazujące charakter, zwyczaje, obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia ojczyste*, t. I—III, Warszawa 1830.
- Wójcicki K. W., *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Buga, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich zebrane*, Warszawa 1836.
- Wójcicki K. W., *Starożytne przypowieści z XV, XVI i XVII wieku*, Warszawa 1836.
- Wójcicki K. W., *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu Polskiego i Rusi spisane...*, Warszawa 1837; [wyd. krytyczne, Warszawa 1972].
- Wójcicki K. W., *Stare gawędy i obrazy*, Warszawa 1840.
- Wróblewski T., *Demony i wyobrażenia demonologiczne*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967.
- Wróblewski T., *Pojęcia o świecie*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967.
- Wróblewski Z., *Sieradzkie tańce i zabawy*, Łódź 1961.



- Wyka K., „Dusza z ciała wyleciała...”, [w:] *Literatura komparatystyka, folklor*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968.
- Zajączkowski S., *O produkcji żelaza na dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951.
- Zajączkowski S., *O produkcji żelaza na dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej do połowy XVI w.*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1957, S. I, z. 5.
- Zawiliński R., *Wskazówki do zbierania wiadomości ludowych*, Kraków 1886.
- Zawiliński R., *O sposobie gromadzenia materiałów etnograficznych*, „Wisła” 1887, t. I.
- Zawistowicz-Adamska K., *Wincenty Pol — badacz kultury ludowej*, Warszawa 1966.
- Z. D. C. [Zorian Dołęga Chodakowski], *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Ćwiczenia Naukowe” 1818, t. II.
- Zejszner L., *Pieśni ludu Podhalań*, Warszawa 1845.
- Zgorzelski C., *Z dziejów sławy Zoriana Dołęgi Chodakowskiego „Pamiętnik Słowiański”* 1957.
- Zięba J., *Ruch teatralny na wsi 1918—1939*, Warszawa 1976.
- Zmorski R., *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodatkiem kilku szląskich i wielkopolskich*, Wrocław 1852.
- Zmorski R., *Domowe wspomnienia i powiastki*, Warszawa 1854.
- Zygmunt Głogier — badacz przeszłości ziemi ojczyściej. *Materiały z sesji popularno-naukowej*, Warszawa 1978.
- Zeromski S., *Snobizm i postęp*, Warszawa—Kraków 1923.
- Zygulski K., *Święto i kultura*, Warszawa 1981.

## IGNACJA PIĄTKOWSKA AS A WRITER AND FOLKLORIST OF SIERADZ REGION

(Towards the regional literary culture of the central Poland  
at the end of 19th— and at the beginning of 20th century)

### (Summary)

This study of which the results have been presented bases on the assumption that Polish literary and scholarly culture was developed not only by great intellectuals, but also by provincial amateurs. It was connected with the fact that during the last decade of 19th century the pauperized nobility was generally transformed into intelligentsia; that new kind of social class was mainly concentrated in big towns, but simultaneously quite a large number of them were very active in province. We should remember that there was no Poland in the map of Europe, that is why every educational and intellectual activity was treated as a very important patriotic task.

The presented monography is devoted to one of the typical, but actually forgotten, provincial writer and folklorist — Ignacja Piątkowska (1866—1941), a noblewoman from Sieradz region.

**Introduction.** The introductory chapter is presented in historical, sociological, and intellectual background for a chosen subject as well as sources and methods used in the monography of Piątkowska.

**The life and creativity of Ignacja Piątkowska.** The chapter consists of the whole personal data possible to collect regarded biography of Piątkowska as well as her literary calendarium and educational activity.

**Regionalists' interests in Sieradz region.** In the first part of this chapter the author sketches out the cultural, economic-historical and ethnological character of Sieradz region. In the second part she discusses Piątkowska's predecessors dealing with folk-culture of Sieradz region, and her first place as to very big number of regional writings.

**The methodological base of Piątkowska's folkloristic works.** This chapter is devoted to the evolution of Polish early folkloristic methodology during 19th century. The special attention is paid to Oskar Kolberg's style of folklore collecting from different Polish regions (the second half of 19th century). Besides there are characteristics of the three most influenced European methods: English anthropological school, Russian historical school, and Finnish comparative school (on the turn of the 19th and 20th century). In this methodological background Piątkowska's amateur methods are close Kolberg's description and collecting.

**The ethnographical elements in the writings of Piątkowska.** The author presents

the analysis of the following problems: material and social folk-culture, folk-medicine, and folk world-view of peasants from Sieradz region.

**Folklore in the writings of Piątkowska.** This is a comparative study of folklore materials, like: dialect, prose-narratives (mainly folk-tales), folk-songs, proverbs and riddles as well as children's folklore from Sieradz region.

**Folklore in Piątkowska's dramaturgy.** This chapter shows the function and role of Piątkowska's folklore collection in her plays devoted to the amateur folk-theatre. Because her plays were written and played in the twenties and thirties, the conclusion is that they are of documentary character as to the folklore sources from one side, from the other — they are examples of the phenomenon of folklorism.

**The criticism of Piątkowska's folkloristic writings.** This sums up the work and folklore activity of the biggest folklore collector of the central Poland — Ignacja Piątkowska. She was an amateur in her works, so her literary writings were imbued by scholar information, but on the contrary — her documentary writings were written in literary style. Piątkowska dealt only with the one, native region and treated her own work as a social and patriotic mission.



## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie . . . . .	3
Rozdział I. ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ . . . . .	17
1. Koleje życia i działalność oświatowa . . . . .	17
2. Biografia literacka . . . . .	26
3. Stan badań . . . . .	40
Rozdział II. SIERADZKIE W ZAINTERESOWANIACH REGIONALISTÓW . . . . .	44
1. Specyfika regionu . . . . .	44
2. Poprzednicy i rówieśnicy Piątkowskiej w badaniach kultury ludowej Sieradzczyny . . . . .	49
Rozdział III. METODY PRACY FOLKLORYSTYCZNEJ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ . . . . .	56
1. Metody epoki kolbergowskiej . . . . .	56
2. Metodologia folklorystyczna końca XIX i początków XX w. . . . .	64
3. Epigonka pokolenia romantycznego . . . . .	73
Rozdział IV. ELEMENTY ETNOGRAFICZNE W TWÓRCZOŚCI PUBLICYSTYCZNEJ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ . . . . .	<b>79</b>
1. Kultura materialna . . . . .	79
2. Kultura społeczna . . . . .	86
3. Lecznictwo ludowe . . . . .	104
4. Ludowa wiedza o świecie . . . . .	111
Rozdział V. MATERIAŁY FOLKLORYSTYCZNE W PUBLICYSTYCE IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ . . . . .	119
1. Gwary . . . . .	119
2. Opowieści ludowe . . . . .	124
3. Pieśni ludowe . . . . .	134
4. Zagadki i przysłowia . . . . .	153
5. Folklor dziecięcy . . . . .	157
Rozdział VI. FOLKLOR W TWÓRCZOŚCI DRAMATYCZNEJ IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ . . . . .	175
Rozdział VII. OCENA DÓROBKU FOLKLORYSTYCZNEGO IGNACJI PIĄTKOWSKIEJ . . . . .	193
Bibliografia . . . . .	200
Ignacja Piątkowska as a writer and folklorist of Sieradz region. (Towards the regional literary culture of the central Poland at the end of 19th- and at the beginning of 20th century). (Summary) . . . . .	217